

CZWARTEK, 26 LISTOPADA 2009

PRZEWODNICZY: RAINER WIELAND

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Przedstawienie rocznego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego – rok 2008 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest przedstawienie rocznego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego.

Vítor Manuel da Silva Caldeira, prezes Trybunału Obrachunkowego. – Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie! To dla mnie zaszczyt, że dana mi jest możliwość wzięcia udziału w dzisiejszej debacie nad rocznym sprawozdaniem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącym wykonania budżetu w roku budżetowym 2008. Sprawozdanie to przedstawiłem już panu przewodniczącemu i Komisji Kontroli Budżetowej w dniu 10 listopada.

Nasze tegoroczne sprawozdanie zawiera cztery przesłania o kluczowym znaczeniu.

Po pierwsze, Trybunał wydaje opinię bez zastrzeżeń w odniesieniu do sprawozdania finansowego za drugi rok z rządu. Stwierdza w niej, że sprawozdanie finansowe rzetelnie przedstawia – we wszystkich istotnych aspektach – sytuację finansową, wyniki i przepływy środków pieniężnych Unii Europejskiej na koniec roku. Innymi słowy, końcowe sprawozdanie finansowe za rok 2008 przedstawia obraz rzetelny i prawdziwy, chociaż należy zwrócić uwagę na wyeliminowanie niedoskonałości w systemach kilku dyrekcji generalnych Komisji.

Jeżeli chodzi o legalność i prawidłowość podstawowych transakcji, drugim kluczowym przesłaniem jest to, że w ostatnich latach nastąpił ogólny spadek poziomu nieprawidłowości. Jednakże w niektórych obszarach poziom nieprawidłowości nadal pozostaje zbyt wysoki.

Podobnie jak w latach poprzednich, Trybunał wydaje opinię bez zastrzeżeń w odniesieniu do „Przychodów” i do zobowiązań w roku 2008. Obraz płatności nadal jest jednak zróżnicowany.

Podobnie jak w latach poprzednich, Trybunał wydaje opinię bez zastrzeżeń w odniesieniu do obszaru „Wydatki administracyjne i inne”. Trybunał wydaje także opinię bez zastrzeżeń w odniesieniu do obszaru „Edukacja i obywatelstwo”, szacując, że wskaźnik błędów spadł poniżej 2 %. Rezultat ten jest głównie wynikiem wysokiego odsetka płatności zaliczkowych w roku 2008, które obciążone są niższym ryzykiem błędów niż płatności okresowe i płatności salda końcowego. W tym obszarze jednak systemy nadal ocenia się jako zaledwie częściowo skuteczne.

Jeżeli chodzi o obszar „Rolnictwo i zasoby naturalne”, Trybunał stwierdza, że z wyjątkiem dziedziny rozwoju obszarów wiejskich, płatności były – we wszystkich istotnych aspektach – zgodne z przepisami i prawidłowe. Po raz pierwszy Trybunał wydaje opinię bez zastrzeżeń, a nie opinię niekorzystną. W przypadku tej polityki ogólny wskaźnik błędów kształtuje się poniżej 2 %, co oznacza spadek w porównaniu z latami poprzednimi. Mankamenty występujące w systemach nadzoru i kontroli związanych z rozwojem obszarów wiejskich znacząco przyczyniły się do sformułowanej przez Trybunał ogólnej oceny tych systemów jako jedynie częściowo skutecznych.

Trybunał wydaje także opinię z zastrzeżeniami w odniesieniu do obszaru polityki „Sprawy gospodarcze i finansowe”, ze względu na błędy stwierdzone w transakcjach związanych z szóstym programem ramowym na rzecz badań i rozwoju technologicznego.

W zakresie polityki dotyczącej „Spójności”, „Badań, energii i transportu” oraz „Pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzenia”, Trybunał nadal wydaje niekorzystne opinie, w których stwierdza, że te obszary polityki dotknięte są istotnym błędem, jakkolwiek w różnym stopniu.

Polityka spójności pozostaje obszarem o najwyższym poziomie błędów. Trybunał ocenia, że co najmniej 11 % łącznej kwoty 24,8 miliarda euro wypłacanej w roku 2008 w odniesieniu do okresu programowania 2000-2006 nie powinno było zostać wypłacone.

Komisja utrzymuje, że mechanizmy korygujące i naprawcze łagodzą skutki błędów. Trybunał uważa jednak, że na poparcie tego twierdzenia państwa członkowskie nie zapewniają wystarczająco kompleksowych i wiarygodnych informacji na temat korekt finansowych. Natomiast Trybunał stwierdził przypadki zastępowania przez państwa członkowskie niekwalifikowalnych wydatków odrzuconych przez Komisję – nowymi wydatkami, które również były niekwalifikowalne.

Co do okresu programowania 2007-2013, prawie wszystkie płatności to płatności w ramach prefinansowania, w przypadku którego obowiązuje stosunkowo niewiele warunków. Dlatego jest jeszcze zbyt wcześnie, aby stwierdzić, czy zmiany zasad lub systemów obniżyły poziom błędów. Jednakże opóźnienia w zatwierdzaniu przedkładanych przez państwa członkowskie opisów systemów, ocen zgodności oraz strategii audytu spowolniły wykonanie budżetu i mogą zwiększać ryzyko, że w początkowej fazie systemy kontroli nie zapobiegną powstaniu błędów lub że ich nie wykryją.

Mimo że w obszarze badań, energii i transportu w dalszym ciągu występuje istotny poziom błędów, środki zaradcze podjęte przez Komisję przyczyniły się do jego obniżenia. Niemniej jednak nadal istnieją złożone wymogi prawne, a systemy kontroli wciąż są jedynie częściowo skuteczne.

Płatności na rzecz „Pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzenia” nadal są w istotnym stopniu obciążone błędami, przy niedoskonałości systemu pomocy zewnętrznej oraz systemu pomocy rozwojowej, głównie na poziomie instytucji wdrażających i delegacji.

Ogólnie rzecz biorąc wygląda na to, że wskaźniki błędów spadają, lecz ramy prawne nadal są skomplikowane i w niektórych systemach kontroli problemy pozostają. Obniżenie poziomu nieprawidłowych płatności nadal będzie więc wymagało ciągłego usprawniania systemów nadzoru i kontroli, a w stosownych przypadkach – uproszczenia zasad i przepisów.

Trzecim kluczowym przesłaniem zawartym w sprawozdaniu rocznym jest to, że zalecenia Trybunału z lat poprzednich w sprawie poprawy systemu nadzoru i kontroli nadal są ważne, ponieważ odnośne środki stanowią część trwającego procesu i upłynie trochę czasu, zanim będą mogły zostać uznane za skuteczne.

Priorytetem pozostaje kwestia zajęcia się konkretnymi słabymi punktami, stwierdzonymi przez Trybunał w obszarach, w których wykryto większość problemów – wiele z nich przed chwilą przedstawiłem.

Szczególną uwagę należy poświęcać również kwestii doskonalenia korygujących i naprawczych mechanizmów finansowych w perspektywie zamknięcia okresu programowania 2000-2006.

Ponadto Komisja powinna nadal monitorować skuteczność systemów i określić, gdzie można byłoby więcej uzyskać z obecnych kontroli wydatków lub gdzie byłoby wskazane rozważenie zmiany odnośnych programów lub systemów.

W kontekście tego rodzaju zmian, organy ustawodawcze i Komisja powinny rozważyć podjęcie próby wyznaczenia poziomu ryzyka rezydualnego nieprawidłowości, jaki dany system powinien osiągnąć, to znaczy dopuszczalnego ryzyka błędów, a nie – jak to ma miejsce obecnie – wskazywanie liczby inspekcji, jaka ma być podejmowana.

Istnieje jednak granica obniżania poziomu nieprawidłowości, którą można osiągnąć poprzez podnoszenie skuteczności systemów nadzoru i kontroli.

Mogę teraz przejść do czwartego i ostatniego kluczowego przesłania zawartego w omawianym sprawozdaniu rocznym. Uproszczenie pozostaje sprawą priorytetową, jeżeli mamy uzyskać dalsze znaczące i trwałe obniżenie poziomu nieprawidłowych płatności. Obszarami, w których Trybunał stwierdza zbyt wysoki poziom błędów, są te obszary, gdzie występują skomplikowane i niejasne wymogi prawne, np. zasady dotyczące kwalifikowalności. Przykładem już dokonanych poważnych wysiłków na rzecz uproszczenia systemów wydatków jest obszar rolnictwa – główny obszar usprawnień stwierdzonych przez Trybunał.

Trybunał nadal reprezentuje też pogląd, że dobrze opracowane zasady i przepisy, które są jasne z punktu widzenia interpretacji i proste do stosowania, nie tylko zmniejszają ryzyko błędu, lecz także mogą obniżyć koszty kontroli.

Jednakże uproszczenie należy stosować rozważnie, aby osiągnąć właściwą równowagę pomiędzy uproszczeniami i ustanawianiem celów polityki, a jednocześnie, aby uniknąć takich niezamierzonych skutków ubocznych, jak mniejsza koncentracja wydatków.

Ponadto – jak Trybunał również podkreślił – dokonując zmian czy reformując ustalenia dotyczące wydatków Unii Europejskiej, uproszczenia należy stosować równolegle z zasadami jasności celów, realizmu, przejrzystości i odpowiedzialności. W okresie kadencji nowej Komisji nadarzy się ku temu sposobność w postaci zamierzonych propozycji zmian rozporządzenia finansowego, nowych ram finansowych oraz zreformowanego budżetu.

Wejście w życie traktatu lizbońskiego także przyniesie zmiany w systemie zarządzania środkami finansowymi Unii Europejskiej oraz spowoduje dokładną kontrolę ich wykorzystania, przy wzmocnieniu roli Parlamentu. Zmiany te będą miały ważne konsekwencje dla pracy Trybunału i powinny służyć zwiększeniu odpowiedzialności i przejrzystości, a tym samym przyczynić się do budowania zaufania obywateli do instytucji Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący, szanowni państwo! To ważny moment odnowy dla Unii Europejskiej, zamierzone reformy stanowią zaś doskonałą okazję dla dalszego doskonalenia zarządzania finansami Unii Europejskiej. W czasach odnowy i reformy należy jednak również pamiętać o doświadczeniach z przeszłości. Uważam, że w takiej sytuacji Trybunał odgrywa ważną rolę przedkładając sprawozdania i opinie, w których nie tylko określa istniejące problemy, lecz również przedstawia zalecenia na przyszłość. Dlatego Trybunał oczekuje kontynuacji współpracy z instytucjami partnerskimi w celu najpełniejszego wykorzystania obecnych możliwości dla dalszego doskonalenia zarządzania finansami Unii Europejskiej.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Komisja przyjmuje z zadowoleniem sprawozdanie roczne Trybunału za rok 2008. Miałem już okazję podziękować Trybunałowi za bardzo dobrą współpracę, która ponownie była naszym udziałem w roku bieżącym. Prowadziliśmy niezmiernie owocny dialog i omawiane sprawozdanie jest bardzo konstruktywne.

Jak można było usłyszeć przed chwilą w wypowiedzi pana prezesa Caldeiry, ogólnie biorąc w ostatnich latach poziom nieprawidłowości uległ obniżeniu. Tak naprawdę stan spraw zaczął się poprawiać pięć lat temu, a od 2004 roku o połowę zmniejszyła się „czerwona strefa”, w której Trybunał stwierdza najwięcej błędów i której daje „czerwoną kartkę”.

W odniesieniu do roku 2008 sprawozdanie zawiera całkowicie „czystą” opinię na temat sprawozdania finansowego za drugi rok z rządu, która wynika z poważnych osiągnięć będących efektem gruntownych reform oraz przejścia do rachunkowości memoriałowej.

Po drugie, rolnictwo jako całość po raz pierwszy stało się teraz „czyste i zielone”. Z pewnością można to przypisywać znacznym wysiłkom na rzecz uproszczeń podejmowanym w ostatnich latach. Po trzecie, obszar polityki „Edukacja i obywatelstwo” stał się także „zielony”.

Jeżeli chodzi generalnie o badania naukowe, sytuacja się poprawia, a Trybunał zwraca uwagę, że nieprawidłowości są przede wszystkim związane z szóstym programem ramowym, co pozwala żywić nadzieję, że udoskonalone i uproszczone zasady obowiązujące w siódmym programie ramowym przyniosą lepszy rezultat.

Podobnie jak w ubiegłym roku, Trybunał nie stwierdził konieczności zapalania czerwonego światła dla systemów zarządzania i kontroli. Co więcej, wszystkie roczne sprawozdania z działalności służb Komisji są uznane przez Trybunał za dające uzasadnioną pewność – z zastrzeżeniami lub bez – że systemy kontroli wewnętrznej zapewniają legalność i prawidłowość podstawowych transakcji. Niezależnie od tego omawiane sprawozdanie wytycza też wyraźnie zakres prac, które jeszcze należy wykonać.

„Czerwona strefa” stanowi obecnie około 30 %, co odpowiada wydatkom na rzecz polityki spójności, czyli właśnie tym obszarem, w którym Trybunał jeszcze nie stwierdził znacznego postępu, jeżeli chodzi o poziom nieprawidłowości. To chyba było do przewidzenia zważywszy, że w 2008 roku Trybunał nie kontrolował płatności dokonanych w ramach udoskonalonych systemów, które utworzono dla nowego okresu programowania 2007-2013. W związku z tym Komisja stwierdza, że ustalenia Trybunału w sprawie polityki spójności w dużej mierze pokrywają się z naszą ogólną oceną.

Jeżeli chodzi o fundusze strukturalne, w 2008 roku Komisja miała zastrzeżenia z powodu wadliwości systemów kontroli w przypadku Belgii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski i Luksemburga. Komisja nie obawia się przejrzystości, jeżeli chodzi o ustalenie źródeł problemów systemowych. Nazwy wymienionych państw członkowskich zostały opublikowane już w czerwcu w sprawozdaniu podsumowującym Komisji.

Trybunał przypomina nam również o istotnej roli kompletnych i wiarygodnych informacji ze wszystkich państw członkowskich na temat korekt finansowych. Jest to nam potrzebne do udowodnienia, że wieloletnie systemy kontroli działają i że łagodzą skutki wykrywanych błędów.

Trybunał zaleca ponadto, aby Komisja nadal starała się o uzyskanie pewności w wyniku rocznych podsumowań prezentowanych przez wszystkie państwa członkowskie, jak również w wyniku dobrowolnych inicjatyw niektórych państw członkowskich, w formie deklaracji krajowych lub złożonych przez najwyższe organy kontroli.

Komisja przyznaje, że oczywiście powinniśmy być w stanie liczyć na bardzo wartościowy wkład ze strony państw członkowskich. Widzimy postęp, natomiast rozważamy również wzmocnienie podstawy prawnej w celu przyspieszenia tego procesu.

Wreszcie, Trybunał podkreśla znaczenie jasno określonych celów, przejrzystych i łatwych do zrozumienia zasad oraz skutecznego nadzoru. Zmniejsza to ryzyko wystąpienia błędu oraz obniża koszty kontroli. Nie jest to jednak coś, co można osiągnąć z dnia na dzień i oczywiście nie należy przegapić możliwości, które niosą ze sobą takie elementy, jak zbliżające się przeglądy budżetu, ramy finansowe i rozporządzenie finansowe.

Dążąc do szerszego zakresu uproszczeń powinniśmy obecnie podążać w kierunku ulepszenia gwarancji uzyskiwanych od państw członkowskich w odniesieniu do funduszy strukturalnych, co w coraz większym stopniu wymagać będzie zmian przepisów, którym podlegają różne programy. Zmiana rozporządzenia finansowego jest obecnie w trakcie konsultacji, a Komisja przedstawi swoje propozycje na wiosnę 2010 roku. Musimy również wspólnie określić akceptowalny stosunek kosztów i ryzyka – tzw. „dopuszczalne ryzyko błędu”.

W przeszłości Parlament Europejski zdecydowanie poparł wysiłki Komisji zmierzające do osiągnięcia pozytywnego poświadczenia wiarygodności. Mam nadzieję, że obecnie, gdy nasze wysiłki stają się wymierne, mogą liczyć na jego stałe poparcie, by móc iść do przodu.

Procedura udzielenia absolutorium za rok 2008 rozpoczyna się w ostatnich dniach kadencji obecnej Komisji i oczekuje się, że zostanie zakończona w pierwszych miesiącach kadencji nowej Komisji. Nawet jeżeli te czynności dotyczą budżetu ubiegłorocznego, uczynimy z nich procedurę skierowaną ku przyszłości.

Ingeborg Gräßle, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Trybunału Obrachunkowego, panie komisarzu! Dzisiejszy dzień to pomyślny dzień dla Trybunału Obrachunkowego, lecz także dla Komisji Kontroli Budżetowej, dla Komisji, a przede wszystkim dla pana Siima Kallasa. Ma pan na swoim koncie liczne osiągnięcia, a nie wszyscy pańscy koledzy mogą to o sobie powiedzieć.

W ostatnich latach widać wyraźną poprawę w zakresie zarządzania budżetem i finansami, a poprawa ta wynika z porad i usług doradczych świadczonych przez Trybunał Obrachunkowy. Z tego względu chciałabym bardzo gorąco podziękować i pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu za przygotowywanie sprawozdań, które są coraz łatwiejsze do przyswojenia. System „sygnalizacji świetlnej” to dobre rozwiązanie, ponieważ jest on źródłem jednoznacznych komunikatów. Udało nam się podnieść aspiracje wszystkich podmiotów zaangażowanych w wykorzystanie tego systemu. Chciałabym również podziękować odpowiednim jednostkom organizacyjnym Komisji, ponieważ dobrze wykonują swoją pracę i zdają sobie sprawę, że w tych dziedzinach coś należy zrobić. Jednakże w 31 % budżet nadal jest zaznaczony na czerwono. Z pewnością w najbliższych latach na tym będziemy skupiać swoją uwagę.

Zgodnie z klasyfikacją Trybunału Obrachunkowego, są pewne obszary, jak na przykład pomoc zewnętrzna, w których sytuacja jest lepsza. Jednakże oczywiście wiemy też, iż w obszarze pomocy zewnętrznej tylko z tego względu jest lepsza sytuacja, że kontrolowanie pomocy budżetowej nie jest możliwe oraz że korzystanie z funduszy, na przykład za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych, „zasługuje” na skargi ze strony odpowiedniego dyrektora generalnego, natomiast nie zasługuje nawet na rezerwę w jego sprawozdaniu rocznym. Skoncentrujemy się na zbliżającej się procedurze udzielania absolutorium za rok 2008 w zakresie funduszy strukturalnych i pomocy zewnętrznej. W części dotyczącej delegacji występuje ponad 5 tysięcy pozycji dotyczących pomocy zewnętrznej, a ponad 2 tysiące – w części dotyczącej Dyrekcji Generalnej ds.

Stosunków Zewnętrznych oraz departamentu pomocy rozwojowej w Brukseli. Jest to sprawa, którą dobrze byłoby omówić z nową komisarz ds. stosunków zewnętrznych.

W przypadku funduszy strukturalnych osiągnęliśmy spory postęp wskazując i zawstydzając wszystkich, którzy z tym byli związani, lecz na pewno nie osiągnęliśmy jeszcze naszego celu. Problemy w tym obszarze musimy rozwiązać u źródła. Wymienił pan kilka państw członkowskich i uważam, że Komisja musi w sposób znaczący zwiększyć wysiłki w odniesieniu do dwóch naszych najnowszych członków, Rumunii i Bułgarii, bowiem w przeciwnym razie będziemy tam mieć stale problemy. Brak strategii Komisji w odniesieniu do tych dwóch krajów powoduje znaczne obawy. Wymienione kraje potrzebują większego wsparcia, w przeciwnym razie UE, jako wspólnota oparta na zasadzie prawa, naraża się na niebezpieczeństwo, że przestanie istnieć.

Chciałabym panu pogratulować i powiedzieć, że może pan liczyć na solidarność i wysoce konstruktywną współpracę grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) w procedurze absolutorium z wykonania budżetu.

(Oklaski)

Bogusław Liberadzki, w imieniu grupy S&D. – Panie przewodniczący! Niech mi wolno będzie zacząć w sposób bardzo podobny do pani Gräßle – mianowicie duże słowa uznania dla pana, panie wiceprzewodniczący Kallas, dla Trybunału Obrachunkowego za tę współpracę dotychczasową, która powoduje, że z roku na rok, jak obserwujemy zestawienia w ciągu statystycznym, widać wyraźnie poprawę funkcjonowania w części budżetowej, raportowania, sprawozdania, oceny, a także widać wysiłki, które są podejmowane dla tego, żeby nasze procedury budżetowe były z jednej strony poprawne pod każdym względem, po drugie w uzgodnieniu obszarów, które wymagały i które podlegały poprawie poczynając od procedur poprzez sposób zarządzania, monitoringu, nadzoru, aż po formę sprawozdania.

Bardzo nas niepokoją te obszary, w których nie odnotowano istotnej poprawy i te obszary pan przewodniczący Caldeira w swoim wystąpieniu wymienił. Niech mi wolno będzie powtórzyć dwa spośród nich, które wydają się szczególnie istotne. Pierwszy, to są właśnie środki spójności i środki związane z polityką regionalną. Z naszego punktu widzenia rzeczą ze wszech miar ważną jest udzielenie odpowiedzi na pytania, dlaczego planowane, deklarowane przez Komisję programy po pierwsze odzyskania kiedyś nieprawidłowo wydanych środków lub wyjaśnienia nie osiągnęły postępu. Drugi – deklarowano, że rok 2008 będzie rokiem zdecydowanie lepszym. Rok 2008 był taki sam jak rok 2007, czyli te deklaracje nie znalazły odzwierciedlenia w realizacji.

Będzie pytanie z naszej strony, które w trakcie wysłuchań komisarzy będziemy zadawać: czy środki przewidziane były nieprawidłowo przewidziane, czy deklaracje złożone były deklaracjami nieprawidłowymi, czy one nadal są ważne?

Z zadowoleniem witamy wszelkiego rodzaju uproszczenia, aczkolwiek nie prymitywizację przepisów. Z zadowoleniem witamy formułę wypłaty zaliczkowej, bo to ułatwia państwom beneficjentom korzystanie z tych środków. Przecież cel generalnie był zasadniczy – doprowadzić środki do użytkownika, osiągnąć zamierzoną sumę korzyści, osiągnąć ją w porę. Natomiast część środków wydaje się, że być może, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwu lat, państwom beneficjentom posłużyła do poprawy wyniku bieżącego po stronie budżetu, natomiast nie do implementacji zgodnie z obszarem przewidzianym do finansowania.

Wyrażając zatem wysoką ocenę co do kierunku, w którym zmierzamy, pewne zastrzeżenia co do wybranych obszarów, będziemy z dużą satysfakcją prowadzić wysłuchania komisarzy.

Luigi de Magistris, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym powitać serdecznie pana prezesa Trybunału Obrachunkowego i podziękować ma za owocną współpracę, jaka była naszym udziałem w tym okresie.

Jako przewodniczący Komisji Kontroli Budżetowej zawsze utrzymywałem, że rola Trybunału Obrachunkowego ma znaczenie zasadnicze. Ma taki charakter, ponieważ Trybunał działa w bardzo delikatnej sferze, którą w całej Unii Europejskiej ludzie obserwują z ogromnym zainteresowaniem i której krytycznie się przyglądają, gdy chodzi o przejrzystość, rzetelność i legalność wydatków oraz o gospodarowanie publicznymi środkami finansowymi.

Uważam, że należy powtórzyć, iż Trybunał powinien zawsze mieć zagwarantowaną niezawisłość i autonomię przy wykonywaniu swojej pracy, ponieważ jest to kwestia o znaczeniu zasadniczym, jeżeli mamy być w stanie dokonywać właściwych ocen i podejmować dobre decyzje. Analogicznie, zwracamy się z prośbą do

Trybunału, aby stworzył taką sytuację dla Parlamentu i Komisji Kontroli Budżetowej, w której będą oni mogli wykonywać swoją pracę w sposób możliwie efektywny.

Musimy znaleźć właściwą równowagę, która pozwala na efektywne i skuteczne wydawanie środków publicznych, ponieważ środki te są przeznaczone na tak ważne cele, jak rozwój gospodarczy i tworzenie miejsc pracy. Jednocześnie muszą być surowe kary za poważne nieprawidłowości i błędy, które Trybunał również stwierdził w ostatnim roku budżetowym, a jednocześnie należy podjąć działanie na rzecz uniknięcia zbędnych formalności i biurokracji. Jak już mówił pan komisarz Kallas, Parlament musi dążyć do znalezienia stanu równowagi dopuszczalnego ryzyka błędu.

Sprawozdanie, które czytaliśmy z wielkim zainteresowaniem, zawiera pewne spostrzeżenia, ale również zawiera wiele szarych stref. Musimy dążyć do osiągnięcia jak najlepszych wyników w odniesieniu do tych szarych stref.

Jak już moi koledzy wspominali, główne problemy dotyczą w pierwszym rzędzie funduszy strukturalnych i funduszu spójności. To prawda, że wykonując swoje zadanie Trybunał wskazuje błędy i nieprawidłowości w zakresie tych funduszy. Ci jednak, którzy są w stanie spojrzeć w głąb i dokonać analizy materii, mogą zobaczyć, że za wskazanymi błędami stoją kwestie jeszcze poważniejsze, jak to w ostatnich latach pokazały sprawy sądowe w kilku krajach. Może chodzić o nadużycia, może to być oszustwo. Mam tutaj na myśli konkretnie jeden lub dwa ujawnione błędy takie jak naruszenie przepisów dotyczących zamówień publicznych, zawyżone fakturowanie i tym podobne. Musimy dążyć do poprawy w tej dziedzinie.

Uważam, że Komisja powinna wspierać państwa członkowskie, które postępują w sposób rzetelny, a karać państwa członkowskie, które nie stosują się do przepisów. Ponadto uważam za bardzo istotne, aby OLAF wykorzystywał sugestie Trybunału Obrachunkowego jako punkt wyjścia i aby następnie doskonalił swoją pracę, ponieważ leży to w interesie wszystkich. Sądzę, że wyłącznie dzięki współpracy między różnymi instytucjami, tj. Parlamentem, Trybunałem Obrachunkowym i OLAFem, uda nam się chronić interesy finansowe wszystkich obywateli UE.

Bart Staes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Z całą pewnością można dzisiaj powiedzieć wiele pozytywnych rzeczy. Po raz drugi z rzędu możemy mówić o opinii bez zastrzeżeń w odniesieniu do sprawozdania finansowego. Poziom nieprawidłowości obniża się. System sygnalizacji świetlnej, w której wszystkie światła zwykle miały kolor czerwony, stopniowo coraz częściej zmieniają się na bursztynowe, żółte, a zwłaszcza na zielone. Są to wszystkie elementy pozytywne.

Inny pozytywny obraz związany jest z rolnictwem, które w przeszłości było prawdziwym źródłem niepokoju. Przez wiele lat uważaliśmy IACS – system zapewniający wspólne zarządzanie wydatkami na rolnictwo – za system dobry. Były państwa członkowskie, takie jak Grecja, które w nim nie uczestniczyły. Wszystkie te rzeczy oczywiście idą w dobrym kierunku.

Tak czy inaczej, źródła obaw istnieją. Należą do nich: spójność, badania i rozwój, energia, transport i cały rozdział na pomoc zewnętrzną, rozwój i rozszerzenie. Dlatego moim zdaniem musimy wybrać kilka zagadnień związanych z omawianym dzisiaj absolutorium i im poświęcić uwagę. Jedną z tego rodzaju kwestii będzie polityka spójności. Chciałbym przypomnieć Izbie o głośnej uwadze w akapicie 6.17, że tak naprawdę nie powinno być wydatkowane do 11 % środków w ramach funduszy strukturalnych, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. W mojej ocenie musimy zadać właściwym komisarzom liczne pytania na ten temat i przyrzeć się dokładnie, jaki jest stan rzeczy.

Następnie mamy pomoc zewnętrzną, rozwój i rozszerzenie - cały pakiet funduszy, które kierujemy do Narodów Zjednoczonych. I znowu czytam w sprawozdaniu rocznym Trybunału Obrachunkowego, że – podobnie jak inne organizacje – Trybunał ma niewystarczający dostęp lub nie ma w ogóle dostępu do sprawozdań finansowych Narodów Zjednoczonych, co oznacza, że duże kwoty funduszy europejskich kierowanych do tej organizacji w rzeczywistości nie mogą być odpowiednio kontrolowane.

Trzecia kwestia wymagająca rozwiązania to cały system zarządzania dzielonego. Jako wskazał główny sprawozdawca, 80 % wszystkich funduszy europejskich jest faktycznie wydawane przez państwa członkowskie i Komisję w ramach zarządzania dzielonego. Po raz kolejny musimy teraz wyrzucić presję na ministrów finansów państw członkowskich, w szczególności mającą na celu spowodowanie przyjęcia przez nich odpowiedzialności i skłonienia ich do wydania oświadczenia stwierdzającego, że wykonali swoje zadania należycie, że ich administracje wydatkowały fundusze w sposób prawidłowy oraz że działania te zostały poddane kontroli.

Osobiście odpowiadam za środki własne w ramach Komisji Kontroli Budżetowej. Cała dokumentacja dotycząca podatku VAT nadal powoduje moje obawy. Opublikowaliśmy różne sprawozdania na ten temat, w tym w poprzedniej kadencji Parlamentu. Według szacunków, łącznie nadużycia w zakresie podatku VAT w całej Europie wynoszą 80-100 miliardów euro. Trybunał Obrachunkowy również poczynił szereg uwag na ten temat. Dlatego pragnę zwrócić szczególną uwagę na tę kwestię w procedurze udzielania absolutorium.

Na koniec pragnę odnieść się do absolutorium dla innych instytucji. Jestem sprawozdawcą w sprawie absolutorium dla Parlamentu. Moim zdaniem, kluczowe kwestie w tym zakresie powinny obejmować procedury zamówień publicznych, gdzie problemy są oczywiste. Wreszcie, jeżeli chodzi o udzielenie absolutorium Radzie, udzieliliśmy go na początku tego tygodnia. W omawianym sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego podnosi się także pewne bardzo negatywne kwestie dotyczące Rady. Według mnie musimy stale wywierać presję na Radę, aby udzielała dostępu do swoich sprawozdań finansowych w celu umożliwienia Parlamentowi właściwej kontroli tego rodzaju... *(Mówca odsunął się od mikrofonu)* również.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata jest jedną z najważniejszych debat w Parlamencie Europejskim, ponieważ naszych wyborców, podatników, obywateli krajów członkowskich Unii Europejskiej bardzo interesuje przejrzystość funkcjonowania instytucji europejskich, w tym szczególnie Komisji Europejskiej. Z jednej strony jest to argument dla eurosceptyków, z drugiej strony sami wiemy, że w tej sprawie było w ostatnich latach wiele nieprawidłowości. Przypomnę sytuację z przełomu dwóch lat 1999-2000, gdy Trybunał Obrachunkowy dokonywał miazdzącej krytyki Komisji Europejskiej i była to wówczas krytyka absolutnie słuszna. Dzisiaj widzimy w tym zakresie wyraźny postęp, ale zwracam uwagę na wagę tej debaty, ponieważ jeżeli szukamy źródeł zwiększenia autorytetu Unii Europejskiej i instytucji unijnych, to właśnie te zasady przejrzystości są niebywale istotne. Jeżeli w zeszłym tygodniu ten autorytet został nadszarpnięty poprzez tryb wyboru najwyższych władz Unii Europejskiej, to odzyskuje ona ten autorytet właśnie przez takie debaty jak ta dzisiejsza.

Chciałbym podkreślić, że z całą pewnością byłoby dobrze, gdyby pan przewodniczący Trybunału trochę poszerzył tę informację, mówił bowiem o 6 krajach, które w sposób niewłaściwy przekazują dane, wymieniając dwa duże kraje: Polskę i Wielką Brytanię. Byłoby rzeczą bardzo zasadną, abyśmy usłyszeli szczegóły o tych nieprawidłowościach.

Chciałbym podkreślić, że wypłaty zaliczkowe to rzecz bardzo pozytywna, ale mająca też pewien minus, ponieważ tak naprawdę często rządy używają tych pieniędzy na cele wyborcze.

Søren Bo Søndergaard, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DA) Panie przewodniczący! Chciałbym na początku wyrazić zadowolenie z tego, że – jak się wydaje – osiągnięto postęp w kwestii nieprawidłowych płatności realizowanych z budżetu UE. Oczywiście, jest to zjawisko pozytywne. Jednakże w tym samym czasie zaobserwowano również ogromne problemy, jeżeli chodzi o politykę spójności – a spójność jest drugim co do wielkości obszarem w budżecie, obejmującym w 2008 roku łącznie 36,6 miliarda euro. Fakt, iż nie powinno w ogóle dojść do wypłacenia co najmniej 11 % całkowitej zatwierdzonej kwoty, to ogromny problem dla zwykłych podatników w UE. To olbrzymi problem. Jak mamy wytłumaczyć, że rok po roku – a naprawdę w tym obszarze tak jest – miliardy koron wypłaca się z naruszeniem przepisów lub nawet wprost w sposób oszukańczy?

W swoich zaleceniach Trybunał Obrachunkowy koncentruje się na doskonaleniu mechanizmów kontroli oraz na uproszczeniu przepisów i jest to pozytywne. Pytanie brzmi jednak, czy tego rodzaju marnotrawstwo na masową skalę rzeczywiście można ograniczyć wyłącznie poprzez monitorowanie i uproszczenie przepisów, czy też mamy do czynienia z zasadniczymi słabościami strukturalnymi. Nasza grupa wierzy w solidarność. Popieramy redystrybucję pieniędzy od najbogatszych do najbiedniejszych regionów i krajów, zarówno wewnątrz UE, jak i poza nią, ale gdy czyta się omawiane sprawozdanie, powstaje pytanie, czy UE znalazła odpowiedni sposób na realizację tego celu. Czy dla każdego kraju jest to skuteczny sposób działania, aby płacić w systemie, który następnie udziela dotacji do najbardziej oddalonych części poszczególnych krajów, łącznie z tym, że dotacje te pokrywane są przez najbogatszych? Każdy wie, że im dłuższy proces, tym większe ryzyko powstania strat gdzieś po drodze. Dlatego konieczne jest, abyśmy przeprowadzili merytoryczną debatę nad całością problematyki przepływów pieniężnych w UE.

Marta Andreasen, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Przykro mi, że mam odmienne zdanie, lecz jako doświadczona księgowa nie podzielam optymizmu moich kolegów co do opinii audytorów.

Sprawozdanie roczne Trybunału Obrachunkowego dotyczące sprawozdań finansowych za rok 2008 nie jest ilustracją znaczących zmian na lepsze. Po dziesięciu latach od rezygnacji Komisji kierowanej przez pana Jacquesa Santera i po licznych obietnicach dotyczących reformy, fundusze UE nadal pozostają poza kontrolą.

Audytory stwierdzają, że sprawozdania finansowe są rzetelne, lecz nie mówią, że odpowiadają one prawdzie i rzeczywiście trudno jest powiedzieć, że są one prawdziwe w przypadku, gdy następnie audytory wyrażają obawy co do jakości informacji finansowych.

Omawiane sprawozdanie ujawnia, że 10 lat po rozpoczęciu reformy administracyjnej, w Komisji Europejskiej nie funkcjonuje zintegrowany system rachunkowości i że dyrekcje wprowadzają transakcje do systemów lokalnych, przy czym niektóre z tych systemów nie zostały nawet zaaprobowane przez głównego księgowego Komisji Europejskiej. Ponadto w zakresie legalności i prawidłowości wydatków UE audytory sprawdzili tylko 9 % wydatków za rok 2008 – poziom zbliżony do odsetka w przeszłości. W odniesieniu do 43 % budżetu ich opinia jest negatywna, a jest to część, która odnosi się do funduszu spójności, badań naukowych, energii i transportu, pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzenia. Dla pozostałych 48% dają opinię bez zastrzeżeń.

Podobne sprawozdanie byłoby powodem wniosku o odwołanie zarządu audytorów jakiegokolwiek spółki i następnie jej likwidacji, natomiast tutaj nikogo to nie martwi. Audytory wskazali nawet kwotę 1,5 miliarda euro, która – jak sami to określili – nie powinna była zostać wypłacona.

Pierwszy argument, jaki się usłyszy, będzie polegał na tym, że audytory nie mówią, iż jest to wynik nadużyć, lecz jedynie błędów. Powiedzą, że nadużycie wymaga zamiaru przestępczego i że musimy to udowodnić, a następnie musimy wezwać policję.

Drugi argument, jaki się usłyszy, będzie wywodzony z nadmiernej złożoności przepisów. Mówi się o tym od lat, lecz przepisy nie ulegają zmianom, a więc czy należy zatem winić Komisję Europejską za utrzymywanie złożonych przepisów, które sprzyjają powstawaniu błędów?

Argument trzeci to wskazanie na państwa członkowskie, które należy obciążać winą za błędy. Otóż traktaty wyraźnie określają, że Komisja Europejska jest odpowiedzialna za zarządzanie funduszami Unii Europejskiej i w rzeczywistości jest jedynym organem uprawnionym do wstrzymywania płatności w przypadku, gdy nie otrzymuje wystarczających dowodów, że fundusze są wykorzystywane w sposób właściwy.

Faktem jest, że błędy te oznaczają, iż pieniądze podatników były wykorzystywane w sposób nieprawidłowy. Ale szczerze mówiąc, nikt o to nie dba. Zajmujemy się tylko pieniędzmi podatników. Są to tylko pieniądze osób, które obecnie mają trudności ze spłatą kredytów hipotecznych i z pokryciem kosztów kształcenia swoich dzieci. Ale na tym nie koniec. Poza płatnościami o wartości 116 miliardów euro w roku 2008, które były przedmiotem audytu Trybunału Obrachunkowego, kolejne 40 miliardów euro wypłynęło z kasy Unii Europejskiej. Trzydzieści pięć procent budżetu jest obecnie ukryte w zestawieniu bilansowym pod nazwą „prefinansowanie” i w tym przypadku audytory nie mogą powiedzieć podatnikom europejskim, czy pieniądze te wydawkowano w sposób właściwy.

Omawiane dodatkowe płatności zaliczkowe zrealizowano dokładnie w obszarach, w których Trybunał Obrachunkowy stwierdził największą liczbę błędów. Jak długo jeszcze Parlament zamierza pozwalać na niewłaściwe wykorzystywanie pieniędzy podatników?

Daniël van der Stoep (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W imieniu holenderskiej partii Wolności pragnę podziękować prezesowi Trybunału Obrachunkowego za sprawozdanie roczne tej instytucji dotyczące roku 2008.

Ostatecznie sprawozdanie to uświadomiło nam, że około 11 % Funduszu Spójności w 2008 roku nigdy nie powinno zostać wydane. Stanowi to 4 miliardy euro, które zostały „zamiecione pod dywan”. Rada, Komisja i - z nielicznymi wyjątkami – także Parlament Europejski, pragną zachować milczenie w tej sprawie. Moja partia uważa to za brudne interesy.

Pragnę usłyszeć, co Komisja w tej sprawie zamierza zrobić. W jaki sposób upewni się, że te 4 miliardy euro zostaną zwrócone? Czy na przykład jest gotowa wystąpić do krajów, które nigdy tych pieniędzy nie powinny były wydać, aby je wpłaciły z powrotem? Jeżeli nie, to dlaczego?

Pragnę usłyszeć również od Europejskiego Trybunału Obrachunkowego odpowiedź na pytanie, czy dla dobra przejrzystości w zakresie wydatków Komisji, Trybunał bada także wszystkie deklaracje złożone przez członków Komisji Europejskiej. Jeżeli tak, to czy Trybunał kieruje wspomniane deklaracje do Parlamentu, a jeżeli nie, to dlaczego? Pragnę usłyszeć od Europejskiego Trybunału Obrachunkowego odpowiedź na to pytanie.

Jan Olbrycht (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Debata na temat absolutorium staje się co roku coraz ciekawsza, ponieważ posłowie Parlamentu wnikają coraz bardziej w szczegóły. Przy tej debacie ważne jest po pierwsze stwierdzenie faktów, po drugie wyjaśnienie przyczyn, po trzecie wyciągnięcie wniosków.

Jeżeli chodzi o fakty, to dla nas jako posłów jest bardzo interesujące, jaka jest metodologia Trybunału Obrachunkowego, a jeszcze bardziej interesujące jest to, że w części wyników Komisja Europejska nie zgadza się z diagnozą wystawioną przez Trybunał Obrachunkowy. Jesteśmy zainteresowani, żeby w czasie debaty wyjaśnić różnice zdań między Komisją Europejską a Trybunałem Obrachunkowym. Po drugie ważne jest stwierdzenie, czy mamy do czynienia z błędami, czy mamy do czynienia z nieprawidłowościami, czy mamy do czynienia z przestępstwami. Wrzucenie tego do jednego worka powoduje zaciemnienie obrazu i dyskusje na temat tego czy mają wchodzić w grę poprawy błędów, czy wzywanie policji.

Jeżeli chodzi o wyjaśnienie przyczyn, to zwracam państwu uwagę na to, że z dokumentu, który mamy, wynika, że mamy bardzo poważne nieprawidłowości w systemie zamówień publicznych. W związku z czym problemem jest nie tylko kwestia przepływów finansowych, ale wyjaśnienie i uproszczenie spraw związanych z zamówieniami publicznymi.

I ostatnia rzecz – wnioski. Wnioski mogą być bardzo różne. Po pierwsze, wnioski dotyczące sposobu kontroli, wnioski dotyczące odpowiedzialności, ale również wnioski dotyczące przyszłej polityki. I te są najłatwiejsze. Bardzo łatwo jest wyciągnąć wnioski, że skoro pieniądze są źle wydane, a co do tego mamy jeszcze wątpliwości, to w takim razie najlepiej będzie częściowo tę politykę zredukować. Bardzo ostrzegabym przed takimi wnioskami, bo czym innym jest kontrola finansowa, czym innym jest kontrola efektywności polityki, a czym innym jest decyzja dotycząca dalszych kierunków działań Unii Europejskiej.

Inés Ayala Sender (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Najpierw chciałabym przekazać podziękowania dla pana da Silvy Caldeiry, w szczególności za przedstawienie omawianego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, które ewoluowało i zamiast stać się okazją do skandalu i eurofobicznych nawoływań, stało się zadaniem naprawdę konstruktywnym, o jednoznacznych przesłaniach motywacyjnych dotyczących potencjału usprawnień zarówno w instytucjach europejskich, jak i w państwach członkowskich, ze wskazaniem instrumentów koniecznych dla wprowadzenia tych ulepszeń.

Wszystko to miało miejsce bez rezygnacji z coraz większego rygoryzmu i profesjonalizmu Trybunału Obrachunkowego, który ponadto jest pierwszą instytucją stosującą wobec siebie wszystkie zasady przedstawione przez pana prezesa da Silvę Caldeirę. Tak się zdarzyło, że w krytycznym okresie byłam członkinią Komisji Kontroli Budżetowej i dziękuję panu za zmiany, jakich pan dokonał, ponieważ są one bardzo pomocne.

Oczywiście chciałabym również podziękować panu komisarzowi Kallasowi, ponieważ uważnie wysłuchał wymagań Parlamentu Europejskiego wyrażonych w Komisji Kontroli Budżetowej, a nie było to łatwe zadanie. W zakresie systemu zarządzania kontrolą następuje poprawa i mamy jedynie nadzieję, że postęp ten będzie poszerzony i pogłębiony.

Podtrzymuję deklarację złożoną nie tak dawno temu, że jest to najlepsze poświadczenie wiarygodności, jakie kiedykolwiek uzyskano, lecz chociaż jest to osiągnięcie trzech instytucji tutaj reprezentowanych – Trybunału Obrachunkowego, Komisji i Parlamentu – nadal pozostaje długa droga do przebycia.

Na przykład, w omawianym sprawozdaniu budzą jeszcze nasze obawy ewidentne sprzeczności między Trybunałem Obrachunkowym a Komisją w ważnym obszarze wsparcia i dostosowania budżetowego do planów reform krajowych.

W bieżącym roku również bardzo niepokoi kwestia kontroli trzeciego filaru Europejskiego Funduszu Rozwoju, wspólnego zarządzania z organizacjami. Rozmawiali już o tym koledzy z ONZ, Unii Afrykańskiej i innych organizacji. Reprezentuje to od 6 do 7 % EFR i oczywiście należy stosować lub znaleźć skuteczne formuły, aby skończyć z tym nieznosnym brakiem przejrzystości.

Jeśli chodzi o obsadę etatów, po raz kolejny fluktuacja pracowników jest zbyt wysoka i jest zbyt wielu pracowników tymczasowych, co oznacza, że traci się poczucie ciągłości tak istotne dla tego typu programu. Brakuje również usystematyzowania kontroli realizowanych podczas delegacji. Ponadto, jak utrzymuje Trybunał Obrachunkowy, istnieją znaczące błędy i wysoka częstotliwość występowania błędów niewymiernych, co należy skorygować.

Jesteśmy jednak zbudowani widząc drogę, jaką Komisja i Trybunał Obrachunkowy zaczęli wspólnie podążać w celu uzyskania definicji dopuszczalnego marginesu błędu i sądzimy, że obrany kierunek jest prawidłowy.

Jorgo Chatzimarkakis (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kallas, panie prezesie Caldeira! W sprawozdaniu rocznym w sprawie budżetu UE przedstawionym przez Trybunał Obrachunkowy dostrzegam zarówno rzeczy dobre, jak i złe. Najpierw chciałbym podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za jaśniejsze, odważniejsze i bardziej polityczne sprawozdanie, które jest nam łatwiej zrozumieć.

Do obszarów pozytywnych zaliczam zarządzanie budżetem jako całością. W przeciwieństwie do ostatnich lat w tym zakresie nastąpiła poprawa. Jest to przede wszystkim rezultatem lepszego zarządzania środkami w dziedzinie rolnictwa i zasobów naturalnych, która pozostawała naszym największym utrapieniem w ciągu ostatnich kilku lat.

Panie prezesie Caldeira! Po raz pierwszy w sprawozdaniu pańskim nie znalazła się opinia negatywna i jest to dobra wiadomość. W sprawozdaniu podkreśla się fakt, że zawsze w przypadku, gdy UE sama kontroluje środki finansowe i nimi zarządza, mamy do czynienia z właściwym zarządzaniem budżetem. Inna kwestia, czy jest to efektywne. Chciałbym w tym miejscu gorąco pogratulować panu komisarzowi Kallasowi. Tak widoczna poprawa miała miejsce dzięki pana zasługom i podczas pańskiej kadencji. Gratuluję!

Teraz jednak odpowiedzialność leży po stronie państw członkowskich, w szczególności, gdy chodzi o doskonalenie ich systemów kontroli. Jeżeli nadal istnieją powody do krytyki zarządzania budżetem w UE, nie dotyczy to szczybla UE – jak teraz się przekonaliśmy – lecz leży na poziomie państw członkowskich. To właśnie tam występują problemy. Na przykład głównym problemowym obszarem jest polityka spójności realizowana przez państwa członkowskie i otrzymująca około jedną trzecią omawianych środków finansowych. Mówi pan, że 11 % to przypadki nieprawidłowości, a poseł niezrzeszony powiedział, że kwota ta wynosi 4 miliardy euro. To nie jest prawidłowe. Chodzi o kwotę 2,5 miliarda euro podaną przez pana jako sumę pieniędzy podatników, która nie powinna być wydatkowana. Musimy to bardzo wyraźnie powiedzieć i musimy wprowadzić pełną kontrolę.

W konsekwencji jednak Komisja Europejska musi nadal wywierać nacisk na państwa członkowskie i w tym względzie, panie komisarzu Kallas, będziemy ją wspierać. Musimy realizować politykę wskazywania i zawstydzania winnych. Musimy publicznie zawstydząć rozrzutne państwa członkowskie – zjawisko to bowiem nadal istnieje – oraz tworzyć jasny obraz sytuacji.

W sumie dochodzi pan do wniosku, że należy uprościć przepisy. Chcielibyśmy pana w tym wspierać oraz chcielibyśmy dodać jeszcze jedną prośbę. W celu zapewnienia prawidłowego wydatkowania pieniędzy podatników uwaga powinna być skoncentrowana nie tylko na nieprawidłowościach, lecz także na skuteczności.

Reinhard Bütikofer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym odnieść się do rozdziału 7 w sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego – rozdziału, który dotyczy badań naukowych, energii i transportu.

Przede wszystkim chciałbym wyrazić moją ogromną wdzięczność Trybunałowi Obrachunkowemu za jego staranną pracę. Z wyżej wymienionego rozdziału wynika jednak, że w swoim sprawozdaniu rocznym Trybunał Obrachunkowy nie jest w stanie pozytywnie ocenić tego obszaru. Jest to obszar, w którym wydatki sięgają ponad 9 miliardów euro. W ocenie Trybunału Obrachunkowego wskaźnik błędu mieści się w przedziale 2-5%. Innymi słowy, z wyliczeń tych wynika, że od 180 do 450 milionów wydatkowano w sposób nieprawidłowy. Trybunał Obrachunkowy formułuje wniosek, że jest to „częściowo efektywne”, co w kategoriach ocen szkolnych postrzegam co najwyżej jako dwójkę z minusem. Moim zdaniem dziwi fakt, że Komisja nie uważa za stosowne wydać opinii na ten temat. Według mnie milczenie Komisji wydaje się być wielce wymowne.

W swoim zaleceniu Trybunał Obrachunkowy stwierdza, że Komisja powinna kontynuować prace nad uproszczeniem rozporządzeń finansowych. Zgadzam się z tym. Właściwa komisja prowadzi rozmowy w ten sam sposób. Natomiast nie zgadzam się na to, aby Komisja, wyrażając swoją opinię dotyczącą zalecenia Trybunału Obrachunkowego, stawiała to zalecenie na głowie. Trybunał Obrachunkowy mówi, że cel upraszczania rozporządzeń musi być powiązany z celem sprawowania efektywnej kosztowo kontroli, która będzie wystarczająca dla zapewnienia prawidłowego sposobu wydatkowania pieniędzy. Komisja – przeciwnie – mówi, że chce efektywnej kosztowo kontroli i sugeruje, że istnieje dopuszczalne ryzyko błędu, które musi być brane pod uwagę od samego początku. Nie jest to racjonalny sposób postępowania z pieniędzmi podatników. Komisja powinna ponownie przemyśleć to, co powiedziała, a Parlament powinien wspierać Trybunał Obrachunkowy w jego działalności o decydującym znaczeniu.

Kay Swinburne (ECR). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjąłam sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego, jak też przedstawiony po raz pierwszy w przypadku UE „czysty” zbiór sprawozdań finansowych, bez negatywnego sprawozdania w sprawie tych dokumentów, zwłaszcza po tak wielu latach konfliktów w tym ważnym procesie oraz działań, które w przypadku firmy prywatnej oznaczałyby naruszenie kilku dyrektyw UE.

Chciałabym się jednak skupić na obszarze trwałych poważnych słabości, tj. na obszarze funduszy strukturalnych i funduszu spójności. Podczas gdy Komisja może uznawać za osiągnięcie to, że tylko 11% największej części budżetu – wydatków na politykę spójności – zawierało błędy, osobiście uważam za skandaliczny fakt to, że prawie 5 miliardów euro z budżetu w wysokości 46 miliardów euro nigdy nie powinno być wydatkowane, jak to przedstawił Trybunał Obrachunkowy.

Muszę powiedzieć, że reprezentowany przeze mnie region – Walia – już korzystający z wspomnianej puli 46 miliardów euro, mógłby ochoczo wydać wspomniane dodatkowe 5 miliardów euro i się rozliczyć z ich wydatkowania. Walia nie musi zwracać żadnych środków finansowych z powodu niewłaściwego ich wydatkowania, chociaż Wielka Brytania jako całość nie otrzymuje oceny pozytywnej.

Wygląda na to, że błędy występują na poziomie instytucji wykonawczych i dlatego proszę, aby Parlament Europejski i Komisja wezwały poszczególne państwa członkowskie do przedstawienia starannego audytu w odniesieniu do otrzymanych środków. W Walii, za pośrednictwem różnych instytucji, rząd Walii zarządza funduszami strukturalnymi i funduszem spójności UE i dlatego przeprowadzenie formalnego audytu nie może być zbyt uciążliwe.

Jednakże obecnie projekty, które siedem lat temu były finansowane przez UE, dopiero teraz są teraz poddawane audytowi finansowemu przez Trybunał Obrachunkowy. Nie jestem pewna, jaki jest tego cel. Konieczne jest stałe bieżące aprobowanie, które może wykazać błędy i zapewnić zgodność z najwyższymi standardami.

W przypadku, gdy pieniądze podatników są zagrożone, tak jak to jest w całej UE w przypadku budżetu regionalnego, standardy odpowiedzialności nigdy nie mogą być zbyt wysokie.

Cornelis de Jong (GUE/NGL). – (NL) Pragnę powiedzieć kilka słów na temat wydatków Komisji Europejskiej w ramach stosunków zewnętrznych. Według Trybunału Obrachunkowego w tym obszarze popełniono więcej błędów w roku 2008 niż w roku 2007; a błędy te stwierdzono we wszystkich dziedzinach polityki zewnętrznej.

Uważam to za skandaliczne, że wiele błędów występuje w zakresie udzielania zamówień związanych z projektami. Komisja patrzy czujnym okiem na procedury udzielania zamówień i w związku z tym od organów samorządowych miast i prowincji dochodzą do mnie systematyczne wołania o pomoc, spowodowane skomplikowanymi i niejasnymi procedurami.

Obawa, że w rozumieniu Komisji postępuje się źle, jest ogromna. Kim jednak jest Komisja, aby monitorować nasze władze lokalne, jeżeli sama raz po raz popełnia błędy przy udzielaniu zamówień związanych z własnymi projektami? Jakie zdanie na ten temat ma pan komisarz osobiście?

Komisja lubi siebie przedstawiać jako dwudziestego ósmego ofiarodawcę. Zadaję sobie pytanie, na ile jest to skuteczne i stwierdzam, iż pożałowania godne jest już samo to, że skądinąd bardzo udane sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego nie zawiera szczegółowych informacji na temat skuteczności i że temat ten jest podnoszony jedynie sporadycznie w oddzielnych sprawozdaniach. Czy w przyszłości można byłoby uwzględnić informacje dotyczące skuteczności polityki?

Dla przykładu – jeżeli chodzi o wsparcie budżetowe czytam w omawianym sprawozdaniu, że kontrole zgodności z warunkami płatności są niewystarczające. Innymi słowy Komisja przekazywała krajom worek pieniędzy nie stosując dostatecznej kontroli. Jakie warunki jednak Komisja faktycznie nakłada? A także, w jakim stopniu ocenia, czy wsparcie budżetowe rzeczywiście pomaga w rozwoju tych krajów? W samej rzeczy, w omawianym sprawozdaniu nie znajduję nic na ten temat, ani też nie ma tam nic, co odnosiłoby się do zastosowanego sposobu podejścia.

Uwaga natury ogólniejszej – kiedy czytam, jak nierozważnie Komisja wydaje środki finansowe jej przydzielone, naprawdę zastanawiam się, czy nie byłoby może lepiej zostawić sprawy rozwoju w gestii samych państw członkowskich. To oczywiste, że Komisja zwraca niewielką uwagę na zalecenia Trybunału Obrachunkowego i dlatego chcę zapytać prezesa Trybunału, czy nie jest to zniechęcające, gdy rok za rokiem stwierdza, że Komisja nie doprowadziła do porządku swojego podwórka w tym zakresie.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Co do roku budżetowego 2008, Europejski Trybunał Obrachunkowy stwierdził wiele błędów dotyczących funduszy strukturalnych, rozwoju regionalnego i programu badawczego. Wynika to ze zbyt licznych i zbyt skomplikowanych przepisów dotyczących dotacji.

Europejski Trybunał Obrachunkowy słusznie podkreśla znaczenie uproszczenia przepisów. W październiku władze czterech państw członkowskich przedłożyły przewodniczącemu Komisji Europejskiej opinię w sprawie ograniczenia presji przepisów UE. Władze te zaleciły ustanowienie zewnętrznej, niezależnej komisji ds. zmniejszenia liczby przepisów na poziomie UE. W kontekście strategii lepszego stanowienia prawa stanowi to krok w dobrym kierunku. Jakie jest stanowisko Komisji Europejskiej w tej sprawie?

Dążenia na rzecz poprawy zarządzania finansami nie wolno ograniczać jednak do uproszczenia przepisów. Potrzebne jest również wzmocnienie nadzoru i kontroli. W tym celu Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą sporządzić plan działania. Trzeba rozpocząć od krajowych deklaracji w sprawie zarządzania, które muszą następnie doprowadzić do pozytywnego poświadczenia wiarygodności w Europie. Czy Europejski Trybunał Obrachunkowy uważa, że taki plan działań może być użytecznym narzędziem służącym poprawie zarządzania finansami? Moim zdaniem, tego rodzaju plan działania pomógłby w potraktowaniu sprawy zarządzania finansami jako priorytetu politycznego, który w tym przypadku jest tak konieczny. Panie przewodniczący! Panie i panowie! Doprowadźmy w końcu do tego, aby wydatki UE trafiały we właściwe miejsce we właściwym czasie.

Philip Claeys (NI). – (NL) Najnowsze roczne sprawozdanie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego ponownie daje wgląd w zadziwiający sposób, w jaki Unia Europejska obchodzi się z pieniędzmi europejskich podatników. Na podstawie realistycznych prób losowych Trybunał Obrachunkowy ustalił, że w latach 2000-2006 około 11 % łącznej kwoty 36,6 miliardów euro w ramach Funduszu Spójności nie powinno było zostać wydatkowane. Oznacza to, że ponad 4 miliardów euro dotacji zostało obecnie wydane w sposób opaczny.

Przyglądając się sytuacji w Belgii, Trybunał Obrachunkowy również twierdzi, że dużą część środków finansowych wydatkowanych w Walonii – zwłaszcza w Hainaut – roztrwoniono. To faktycznie potwierdza słowa jednego z kolegów posłów wypowiedziane w tej Izbie na kilka miesięcy przed niedawnymi wyborami do Parlamentu Europejskiego, gdy mówił on, że w Walonii dotacje europejskie nie dały pożądanых efektów, w szczególności w porównaniu z innymi regionami europejskimi i że odpowiedzialna za ostateczne zatwierdzenie tych projektów jest nie tylko sama Walonia, ale również Unia Europejska.

Obecnie większość środków pieniężnych jest przekazywana w sposób bardzo okrężny, przechodząc przez wiele pośrednich ogniw. Rozwiązanie tej sprawy powinno być traktowane priorytetowo i jednocześnie konieczne jest oczywiście doskonalenie istniejących mechanizmów kontroli.

Jean-Pierre Audy (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie prezesie Trybunału Obrachunkowego, panie wiceprzewodniczący Komisji! Dziękuję panu prezesowi Caldeirze za bardzo wysokiej jakości sprawozdanie, o którym mowa, dziękuję panu komisarzowi Kallasowi za całą wykonaną przez niego pracę oraz gratuluję panu ponownego mianowania do Komisji Europejskiej. Przyjmujemy to z zadowoleniem.

Jeżeli chodzi o roczne sprawozdania finansowe, Trybunał wydał – podobnie jak w roku ubiegłym – bezwarunkowe pozytywne poświadczenie wiarygodności. Chciałbym pogratulować księgowemu, panu Taverne'owi, oraz jego poprzednikowi, panu Brianowi Grayowi, jednocześnie ponownie zgłaszając moje wątpliwości co do ujemnego kapitału własnego w wysokości 47 miliardów euro, który wynika głównie z faktu, że nie rozliczamy roszczeń, jakie mamy wobec państw członkowskich na podstawie zobowiązań w zakresie emerytur pracowników. Chciałbym przypomnieć, że łączna kwota tych zobowiązań według stanu na dzień 31 grudnia 2008 r. wynosi 38 miliardów euro, co oznacza wzrost o 4 miliardy euro w ciągu roku.

Panie prezesie Caldeira! Czy w zakresie podstawowych transakcji zechciałby pan wyjaśnić Parlamentowi, czy Trybunał wydaje pozytywne, czy też negatywne poświadczenie wiarygodności? Opinię Trybunału podzielono na pięć ustępów, w których zawarte są opinie grupy politycznej i mam trudności w odróżnieniu oceny od poświadczenia wiarygodności, przewidzianego w art. 248 Traktatu, gdzie stwierdza się także, że Trybunał może dokonywać szczególnych ocen w odniesieniu do każdego ważnego obszaru działalności Wspólnoty.

Jeśli chodzi o treść – oprócz wydatków na rzecz spójności – spostrzeżenia są pozytywne. W przypadku wydatków na rzecz spójności istnieje zbyt wiele błędów. Chciałbym również zapytać, czy sądzi pan, że liczba badań – na przykład 49 w przypadku Funduszu Społecznego, w którym dochodzi do tysięcy transakcji – jest dla pana wystarczająca do sformułowania opinii? Główny problem wciąż jednak leży w obszarze

zarządzania dzielonego z państwami członkowskimi i na tym, że zbyt wiele błędów wynika ze złożonego sposobu, w jaki nasze europejskie finanse funkcjonują.

Na koniec chciałbym powiedzieć o zarządzaniu dzielonym i o łańcuchu kontroli oraz ponowić mój wniosek w sprawie szerszego włączenia krajowych trybunałów obrachunkowych w ten proces, gdyż zgodnie z decyzją Rady, nigdy nie otrzymamy krajowych oświadczeń od rządów. Panie prezesie Caldeira! Art. 287 ust. 3 traktatu z Lizbony daje uprawnienie umożliwiające występowanie w tej sprawie do krajowych trybunałów obrachunkowych. Chciałbym ponowić ten wniosek.

Jens Geier (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kallas, panie prezesie Caldeira, panie i panowie! Chciałbym najpierw podziękować panu prezesowi Caldeirze za wprowadzenie do dyskusji i zarazem chciałbym podziękować panu i członkom Trybunału Obrachunkowego za sprawozdanie. Parlament starannie zbada dostarczone informacje i w najbliższych miesiącach na ich podstawie podejmie stosowne działania. Byłem zadowolony z obniżenia się uprzedniego niedopuszczalnego wskaźnika błędów w obszarze wspólnej polityki rolnej. Jednakże po przeczytaniu sprawozdania Trybunału Obrachunkowego odnoszę wrażenie, że jedno państwo członkowskie, a mianowicie Rumunia, jest odpowiedzialne za większość pozostałych nieprawidłowości. Wydaje się, że w przyszłości trzeba położyć większy nacisk na szkolenia pracowników i na prawidłowe wdrażanie systemów kontroli w nowych państwach członkowskich - jeśli to możliwe - przed ich przystąpieniem.

Europejskie Fundusze Strukturalne, o których wielu z moich kolegów już wspominało, stanowią kolejny powód do niepokoju. Prawdą jest, że liczba nieprawidłowych płatności spadła w porównaniu z poprzednim rokiem, ale nadal istnieją duże problemy z zapewnieniem takiej obsługi finansowania pomocy, aby nie dochodziło do nieprawidłowości. Chciałbym powiedzieć eurosceptycznym grupom w tej Izbie, że mówimy o około 11 % łącznych płatności, a nie o 11 % budżetu. Oznacza to kwotę 2,7 miliarda euro, a nie 5 miliardów euro. Przyznaję, że wciąż jest to o 2,7 miliarda euro za dużo, lecz w imię uczciwości musimy być precyzyjni.

Nieprawidłowości te dotyczą przede wszystkim nadmiernych płatności i nieprawidłowego wykorzystania środków. Na przykład, jeżeli pieniądze Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) są wykorzystywane na wypłaty wynagrodzenia administratora publicznego lub jeżeli pieniądze Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (ERFR) wykorzystywane są na zakup działki budowlanej, wówczas osoby zainteresowane oczywiście nie mają wystarczających informacji na temat prawidłowego wykorzystania finansowania pomocy ani też państwa członkowskie nie mają woli lub umiejętności, aby prawidłowo zarządzać finansowaniem, a być może chodzi o to wszystko naraz.

Kiedy będziemy dokonywać zmian w procedurze składania wniosków musimy wprowadzać jasne, przejrzyste zasady, które łatwiej zrozumieć. Państwa członkowskie muszą zapewnić dokładniejsze monitorowanie wniosków na poziomie krajowym.

Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku pieniędzy podatników europejskich wszelkie marnotrawstwo i wszelkie nieprawidłowości należy uznać za nadmierne. Jednak każdy, kto ma bezstronne spojrzenie na UE i na omawiane sprawozdanie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego znajdzie znikomy powód do oskarżeń. Sprawozdanie zawiera kilka punktów wyjścia dla naszej pracy, która polega na tym, by każdego dnia przyczyniać się do tworzenia lepszej i bardziej efektywnej Europy. Na tej podstawie będziemy realizować procedurę udzielania absolutorium Komisji Europejskiej.

Gerben-Jan Gerbrandy (ALDE). – (NL) Pragnę podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za bardzo przejrzyste sprawozdanie roczne i pragnę skierować szczególne słowa podziękowania do pana komisarza Kallasa za wysiłek, jaki włożył w ciągu ostatnich lat. Moim zdaniem, może słusznie twierdzić, że w tym czasie poczyniono znaczne postępy.

Pragnę podkreślić trzy aspekty omawianego sprawozdania rocznego. Pierwszy to fakt, iż największe problemy nadal leżą po stronie państw członkowskich. Wielu spośród państw podało już przykład polityki regionalnej – mogę tylko to potwierdzić. Dlatego pragnę postawić Komisji następujące pytanie w odniesieniu do deklaracji krajowych: czy mogłaby ewentualnie wystąpić z konkretnym wnioskiem w sprawie nadania im charakteru obligatoryjnego w przypadku wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej?

Jeżeli chodzi o aspekt drugi, pragnę zwrócić szczególną uwagę na objętość i złożoność europejskich przepisów: to kolejna kwestia, która już została poruszona przez wielu kolegów posłów. Czy nie można byłoby zainicjować zasadniczej debaty nad sposobem, w jaki chcemy wydatkować nasze środki finansowe oraz nad przepisami regulującymi tę sferę? W mojej ocenie, obecnie wszystko to oparte jest na podejrzeniach, a w zbyt małym stopniu na zaufaniu i w ostatecznym rozrachunku rodzi to właśnie więcej nieprawidłowości.

Ostatnim elementem jest rolnictwo. To oczywiście doskonale, że po raz pierwszy cały sektor rolny otrzymał zielone światło, ale nie powinniśmy zbyt mocno sobie gratulować. Rozwój obszarów wiejskich to sfera, w której leży główny problem, i pozwólm, aby właśnie był to ten obszar polityki w rolnictwie, w którym upatrujemy znaczący wzrost w najbliższych latach. Ponadto ważna jest nie tylko zgodność z prawem, lecz także efektywność, ponieważ - w przypadku funduszy rolnych - osiągamy wciąż bardzo niską skuteczność w realizacji naszych celów w zakresie ochrony środowiska i przyrody.

Vicky Ford (ECR). – Panie przewodniczący! Europejskie finanse powodują duże zaniepokojenie wśród moich wyborców i w ogóle wśród ludzi w Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania jest w końcu drugim co do wielkości płatnikiem netto do budżetu UE, więc inne państwa członkowskie mogłyby pamiętać podczas debat nad tymi pieniędzmi, że ich spora część pochodzi z kieszeni brytyjskich podatników.

Jeśli istnieje jeden problem, który wbija klin między Brytyjczyków i Brukselę, to jest nim przekonanie, że ich pieniądze mogą być w UE lekko traktowane. Tak samo jest również w innych krajach. Nie jest to debata na temat zbioru sprawozdań finansowych, ale na temat zasadniczego załamania zaufania między reprezentowanymi tu instytucjami i reprezentowanymi przez nas ludźmi w krajach ojczystych.

Musimy wziąć pod uwagę omawianą opinię audytorów. Tak, jest lepiej niż w latach poprzednich, ale właśnie tak jak biznesmen, który się dwa razy zastanowi, zanim zacznie handlować z firmą, która pod jakimkolwiek względem budzi w nim zastrzeżenia, ludzie mieszkający w naszych krajach będą się dwa razy zastanawiać nad swoimi relacjami z UE tak długo, jak długo zastrzeżenia pozostaną.

Nie możemy udawać, że jest to wina audytorów. Audytorzy nie wydają pieniędzy: robi to biurokracja i robią to rządy, zarówno tutaj, jak i w naszym krajach ojczystych. Musimy te działania doprowadzić do porządku.

Jednak nawet „czysta” opinia audytora sama w sobie nie jest wystarczająca. Odkąd ukończyłam 18 lat, otrzymuję miesięczny wyciąg z banku. Liczby się zgadzają. Opinia audytora będzie „czysta”. Wiem jednak, że nie zawsze mądrze wydają swoje pieniądze.

Jeśli chcemy, by zasłużyć choćby na odrobinę szacunku podatników w naszych krajach ojczystych, to w tych okropnych czasach dla gospodarki musimy traktować ich pieniądze z szacunkiem. Moje przesłanie dla polityków zarówno w naszym kraju pochodzenia w całej UE, jak i w tej niepotrzebnej, kosztownej drugiej izbie w Strasburgu, jest następujące: musimy przestać trwonić pieniądze podatników.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Potrzebujemy rewolucji w demokracji! Panie przewodniczący, panie komisarzu! Witam w nowym świecie traktatu lizbońskiego. To dla was okazja. Od jedenastu lat śledzę w tej Izbie wasze sprawozdania – a jeszcze wcześniej jako dziennikarz – i gdy do tego dochodzi, wszystkie są bardzo podobne. Teraz jednak macie panowie okazję spojrzeć w przyszłość. Wykorzystajcie profesjonalne kompetencje tej Izby – nie przypadkiem zgromadziliśmy się tu dzisiaj, widzę pana posła Søndergaarda oraz panów posłów Chatzimarkakisa, Staesa, a po naszej stronie pana posła Ehrenhausera – i zrestrukturyzujcie prace Trybunału Obrachunkowego. Przyjrzyjcie się temu, co działa gdzie indziej, np. w Niemczech, gdzie jest możliwe oszacowanie opłacalności i sensowności wydatków, oraz w Austrii, i opracujcie koncepcję, być może jako część sprawozdania z inicjatywy Parlamentu - sprawozdania, w którym znajdzie się opis, w jaki sposób to, co robicie, może być zrobione lepiej, tak aby wypełnianie obowiązków przez was było naprawdę możliwe.

Tamás Deutsch (PPE). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moim zdaniem, jako posłowie do Parlamentu Europejskiego winni jesteśmy każdemu płacącemu podatki obywatelowi europejskiemu monitorowanie z należytą starannością właściwego, uzasadnionego i legalnego wykorzystywania ich podatków w Unii Europejskiej. Jesteśmy to winni każdemu płacącemu podatki obywatelowi europejskiemu, niezależnie od narodowości.

Szanowni państwo! Uważam, że Europejski Trybunał Obrachunkowy wykonał rzetelną, profesjonalną pracę sporządzając sprawozdanie dotyczące roku 2008. Dlatego chciałbym podziękować panu prezesowi Caldeirze i wszystkim członkom Trybunału Obrachunkowego. Sądzę również, że nawiązała się odpowiednia współpraca techniczna między Europejskim Trybunałem Obrachunkowym i parlamentarną Komisją Kontroli Budżetowej, gwarantując tym samym wykonywanie w sposób właściwy przez Parlament jego zadania w zakresie monitorowania. Uznaniem należy się także panu komisarzowi Kallasowi za zdecydowane postępy, które w ciągu ostatnich lat można odnotować w obszarze działań Komisji Europejskiej w zakresie zarządzania finansami.

Jednocześnie zgadzam się z moimi kolegami, którzy mówią, że sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego zawiera nie tylko elementy pozytywne, ale również wręcz przerażające i niepokojące. Do elementów, o których zdecydowanie musimy wspomnieć, należy fakt, iż Trybunał Obrachunkowy musiał stwierdzić, że wskaźnik błędu w wykorzystaniu funduszy spójności wyniósł 11%. Z całą pewnością - moim zdaniem - w celu naprawienia błędu musimy ustalić dokładnie, kto, gdzie i kiedy odpowiada za jakie zaniedbania, tak aby następnym razem można było zagwarantować naprawienie tych błędów.

Edit Herczog (S&D). – Panie przewodniczący! Gdy spotykam się z wyborcami często opisuję tę instytucję jako komputer, w którym państwa członkowskie dostarczają sprzęt, Komisja zapewnia oprogramowanie, Parlament jest prawdopodobnie klawiaturą służącą do tego, aby wchodzić w interakcje; idąc tym tokiem rozumowania - kontrola Trybunału Obrachunkowego to z pewnością panel sterowania komputera. Nie dokonujemy nigdy zakupu komputera na podstawie oględzin panelu sterowania, natomiast żaden z naszych komputerów nie może pracować przez dłuższy czas bez odpowiedniego wewnętrznego panelu sterowania.

Chciałabym pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu za to, że jest właściwym panelem sterowania tej instytucji oraz za doskonalenie swojej pracy z każdym rokiem, ale także za przypomnienie nam o konieczności odrobienia pracy domowej związanej z usprawnieniami.

Po sześciu latach mojej obecności w Parlamencie ze sprawozdań Trybunału Obrachunkowego dowiaduję się, że często popełniamy błędy i że musimy przypominać naszym kolegom w państwach członkowskich, co muszą robić. Ale dla mnie najważniejszym przesłaniem jest to, że gdy traktat lizboński wejdzie w życie, musimy obniżyć poziom złożoności, zapewnić lepsze warunki dla naszych wydatków na poziomie lokalnym i na czas zdobyć pieniądze dla tych, którzy o nie występują, czy są to małe i średnie przedsiębiorstwa, naukowcy czy też rolnicy w naszych krajach.

Przesłaniem dla nas jest to, że musimy doskonalić umiejętności na poziomie lokalnym. Musimy dalej obniżać stopień złożoności na poziomie europejskim. W przyszłości musimy zmierzać do lepszej współpracy pomiędzy systemami audytu w państwach członkowskich i musimy pracować razem.

Dziękuję za minione pięć lat współpracy.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za wykonanie świetnej pracy, a także panu komisarzowi Kallasowi - to dobrze, że pan kontynuuje swoją pracę. Gdy się słucha słów krytyki formułowanych przez posłów brytyjskich wszystko to brzmi pięknie, ale z tego co widziałem w prasie, wielu brytyjskich polityków było mniej niż uczciwych w przypadku swoich pieniędzy. Oczywiście to nie oznacza, że nie możemy doskonalić naszego działania, ale okaże się jeszcze, czy naprawdę sytuacja w państwach członkowskich jest o tyle lepsza niż w UE.

W dziedzinach, w których UE jest bezpośrednio odpowiedzialna za budżet, błędy są niewielkie. Niedociągnięcia występują w państwach członkowskich. Kwota 2,7 miliarda euro jest oczywiście kwotą bardzo wysoką. Jest zbyt wysoka i całkowicie nie do przyjęcia. Stanowi to dużą część budżetu UE i w tym zakresie państwa członkowskie ponoszą jednoznaczną odpowiedzialność. Podobnie jak już kilka osób powiedziało, sądzę, że Komisja powinna doprowadzić do tego, aby te kraje, które odmawiają ujawnienia sprawozdań finansowych i przedłożenia sprawozdań z audytu, faktycznie to uczyniły. Jako komisarz lub przedstawiciel Komisji – oczywiście nie wie pan, jakie obowiązki będzie pan miał w przyszłości – powinien pan spowodować rzeczywistą zmianę na lepsze w przypadku tych krajów, tak aby możliwe było zebranie informacji i monitorowanie nadzoru. Żądają tego podatnicy europejscy. Istnieje również konieczność lepszego i sprawniejszego systemu monitorowania, przy pomocy którego możliwe jest wyeksponowanie przykładów dobrych praktyk.

Pod koniec swojej wypowiedzi pan Søndergaard zaproponował coś, co niemniej jednak może być krokiem naprzód, a mianowicie, aby wystąpić z projektem całkowicie nowego systemu budżetowego, który daje państwom członkowskim większą kontrolę nad przepływami środków pieniężnych.

(Oklaski)

Esther de Lange (PPE). – (NL) Panie przewodniczący! Zapewne zna pan film „Dzień świątaka”, o człowieku, który w kółko budzi się w tym samym dniu? Chociaż to dopiero mój trzeci rok w roli posłanki do Parlamentu Europejskiego, już teraz czuję się jak bohater tego filmu. Niestety, rokrocznie przedstawiciel Trybunału Obrachunkowego pojawia się tutaj, by nam powiedzieć, że nie jest w stanie wydać nam poświadczenia

wiarygodności i rokrocznie Komisja Europejska dokłada wszelkich starań, by uwydatnić każdy promyk nadziei.

Prawdą jest, że poczyniono postępy – na przykład w dziedzinie rolnictwa – ale podstawowe problemy pozostały. Oczywiście, można zwiększyć dopuszczalny wskaźnik błędu, jak to proponuje Komisja Europejska, ale to wygląda na przesuwanie słupków bramki. Jeśli graczom nie udaje się uzyskać punktu, ich trener nie wkracza i nie poszerza bramki, lecz dba o to, by grali lepiej. Wymaga to pracy zespołowej. Rzeczywiście, pozytywne poświadczenie można uzyskać tylko dzięki pracy zespołowej – między audytorami europejskimi i krajowymi – oraz za pomocą krajowych deklaracji w sprawie zarządzania, jak to już zostało powiedziane.

Niestety faktem jest, że niektóre kraje wciąż trochę swobodniej poczynają sobie z pieniędzmi europejskimi niż z własnymi krajowymi środkami finansowymi; łatwiej jest pójść na zakupy z cudzą kartą kredytową niż z własną. Panie komisarzu! Jednak to panu zostanie przedstawiony rachunek. Jeżeli pan i pana następca nie zdołacie prawidłowo prowadzić czynności kontrolnych, okaże się to złe nie tylko dla kontroli budżetowej w Unii Europejskiej i dla was – Komisji Europejskiej – lecz także dla legalności nas wszystkich i naszej pracy.

Panie komisarzu! Dlatego może być pan pewien, że Parlament będzie bardzo dokładnie pod tym kątem obserwował pana i pana następcę.

Barbara Weiler (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie prezesie Caldeira, panie i panowie! Chciałabym rozpocząć od podziękowań dla pana prezesa Caldeiry i jego zespołu. Przedstawione sprawozdanie będzie dla nas bardzo przydatne w rozważaniach, które prowadzą do udzielenia absolutorium.

Mam poczucie *déjà vu*, ponieważ z tego, co widzę, nieobecność Rady rzuca się w oczy, dokładnie tak jak w roku ubiegłym. Jestem bardzo krytyczna, ponieważ Rada jako jedna z naszych głównych instytucji wspólnotowych nie może i nie powinna pozostawać poza tą debatą.

Słusznie oczekujemy od wszystkich państw członkowskich, aby zapewniały kontrolę i przejrzystość, ale oczekujemy również tego od własnych instytucji, a Rada jest współodpowiedzialna za to, co się dzieje lub co się nie dzieje w państwach członkowskich.

Oczywiście, że nieprawidłowości w budżetach nie wpływają na budżet Rady w równie poważnym stopniu jak na sektor rolnictwa, tym niemniej będziemy mieli również pytania dotyczące zamówień publicznych, opóźnionych płatności i powtarzającego się zawyżania szacunków. Będziemy to omawiać z Radą w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Prawdą jest, że błędy nie są równoznaczne z oszustwami i że odzyskiwanie płatności jest instrumentem użytecznym. Innym dobrym narzędziem jest metoda wskazywania i zawstydzania winnych w dziedzinie polityki rolnej, która to metoda sprawdziła się w Bawarii i w pozostałej części Niemiec. Uważam, że powinniśmy w dalszym ciągu stosować tę metodę, ponieważ stało się jasne, że wywołuje ona odpowiednią reakcję w państwach członkowskich i w przedsiębiorstwach.

Oczekujemy, że prezydencja szwedzka będzie gotowa do dyskusji na ten temat w ciągu kilku następnych dni, a także...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Anneli Jäätteenmäki (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący, panie prezesie Caldeira, panie komisarzu! Chcę podziękować Europejskiemu Trybunałowi Obrachunkowemu za jego godną podziwu pracę dla dobra podatników europejskich.

W sprawozdaniach finansowych dopuszczalny jest 2 % margines błędu. Powiedziałabym, że w szczególności należy się dokładniej zająć płacami i innymi kosztami administracyjnymi. Nie możemy pozwalać na żadne niewiadome w tym zakresie.

Są jednak inne grupy kosztów, w których osiągnięcie 2 % marginesu błędu wydaje się być trudne lub nawet niemożliwe. Według Trybunału Obrachunkowego aż 11 % kwot ogółem wydatkowanych na cele polityki spójności to kwoty, które nie powinny być w ogóle wydane. W dwóch poprzednich latach sytuacja była również taka sama.

Skoro mamy do czynienia z sytuacją, w której osiągnięcie 2 % progu nie jest możliwe, chciałabym zapytać, czy w Komisji lub Trybunale Obrachunkowym rozważano konieczność ewentualnej zmiany tej wielkości (2 %), tak abyśmy nie musieli rokrocznie mówić, że w danym roku nie możemy w żaden sposób osiągnąć wymaganego progu i że w kolejnym roku również tego nie uzyskamy. W przyszłości będziemy musieli być

ostrożniejsi i funkcjonować w sposób bardziej efektywny kosztowo niż jest to obecnie, a procedura składania wniosków będzie musiała zostać uproszczona.

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Analizując raport roczny Trybunału Obrachunkowego z wykonania budżetu w 2008 roku dochodzimy do wniosku, że sytuacja wygląda lepiej niż w latach ubiegłych. Cieszy szczególnie fakt, że udało się znacznie zwiększyć poprawność zarządzania budżetem. Wyjątkowo wyraźną poprawę zaobserwowaliśmy w przypadku wydatków na rolnictwo i rozwój wsi, które stanowią ponad 40% unijnego budżetu. Jest to przełomowa zmiana w porównaniu do wcześniejszych raportów. To wynik reformy i uproszczenia WPR. Wyplacamy środki wg. prostszych wymogów technicznych.

Z drugiej strony Trybunał wskazuje na spory, bo 11% odsetek błędów we wnioskach o zapłatę wnoszonych przez kraje członkowskie w obszarze polityki spójności; podkreślam – we wnioskach. Wielu mogłoby się wydawać, że te niekorzystne dane są rezultatem niegospodarności Komisji czy państw członkowskich. Zapewne jest w tym może i trochę racji, lecz ja uważam, że problem leży gdzie indziej. Głównym powodem dużej liczby niedociągnięć finansowych w obszarze polityki spójności i rozwoju regionalnego są zbyt złożone i zawile regulacje prawne, co zresztą przyznał Trybunał w swoim raporcie.

Zachęcam Trybunał Obrachunkowy do dalszej intensyfikacji współpracy z waszymi odpowiednikami w krajach członkowskich. Wreszcie chciałbym powiedzieć, iż więcej uwagi musimy poświęcić problemowi edukacji i lepszemu informowaniu beneficjentów polityk unijnych i instytucji wdrażających i zarządzających poszczególnymi programami.

Kończąc, moim zdaniem, Komisja powinna dołożyć starań przede wszystkim na rzecz uproszczenia regulacji finansowych z jednoczesnym zachowaniem podstawowych mechanizmów kontroli zapobiegającym nadużyciu. Tymczasem bardzo często beneficjenci poszczególnych funduszy europejskich zmagają się z gąszczem przepisów nie do końca w pełni jasnych, które praktycznie uniemożliwiają takie rozliczenie, aby w pełni zadowolony był Trybunał. Należy to zmienić; podkreślam: upraszczać, informować, ale i kontrolować.

Georgios Stavrakakis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Ja także pragnę pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu doskonałej pracy - jak również Komisji Europejskiej – i powiedzieć, że jestem zadowolony, ponieważ widzę poprawę ogólnej sytuacji. W szczególności pragnę podkreślić, że po raz pierwszy wydatki na rolnictwo nie są zaznaczone na czerwono. Sprawy idą na ogół w dobrym kierunku, lecz wciąż są problemy w zakresie wydatków na politykę spójności, do której odnosiło się już kilku szanownych kolegów. Co do przyszłości jestem jednak umiarkowanym optymistą.

Powinniśmy także zwrócić uwagę na dobre wiadomości. System odzyskiwania funduszy UE działa: w roku 2008 odzyskano 1,6 miliarda euro, a dalsze czynności w tym zakresie są w toku, co dowodzi, że system działa prawidłowo. Odsetek ujawnionych nadużyć jest bardzo niski i stwierdzono je tylko w nielicznych odosobnionych przypadkach. Problemy występują zaledwie w kilku państwach członkowskich i jest to dowód, że cały system działa dobrze i że cele polityki spójności są osiąmane.

W dłuższej perspektywie należy zweryfikować system wspólnego zarządzania oraz przekazać państwom członkowskim większą część ostatecznej odpowiedzialności i tym samym wspomóc uproszczenie przepisów. Traktat lizboński przewiduje to w art. 310, na podstawie którego dopuszcza się współpracę w trakcie realizacji budżetu między Unią Europejską i państwami członkowskimi, w przeciwieństwie do dotychczasowej wyłącznej kompetencji Komisji w tym zakresie.

Na koniec pragnę wskazać, że przesłanie ze strony Trybunału Obrachunkowego w sprawie konieczności uproszczenia przepisów dotarło do Rady i Komisji i mam szczerą nadzieję, że zmiany...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Sprawozdanie dotyczące roku 2008 po raz kolejny daje powód do wnikliwej analizy i działania, w tym w Parlamencie Europejskim. Dziękuję za to sprawozdanie. Takie podejście – ta współpraca – w ostatnich latach doprowadziło do znaczącej poprawy.

Niemniej jednak - jako koordynator grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) - chcę zgłosić kilka uwag, w szczególności na temat polityki regionalnej. Czy to prawda, że 11% wskaźnik błędów w polityce regionalnej wynika z sytuacji w wymienionych trzech państwach członkowskich oraz jak to się ma w stosunku do prognoz? Czy to prawda, że większość niedociągnięć stwierdzono w procedurach zamówień publicznych? Czy to prawda, że było za wcześnie, aby sprawozdanie mogło odzwierciedlić poprawę w zakresie wydatków w ramach nowych, aktualnych regulacji 2007-2013? Jak wiadomo wiele

ulepszeń w tym zakresie dokonano w ciągu ostatniego roku. Jeżeli tak jest i jeżeli weźmiemy pod uwagę omawiane zmiany – postęp osiągnięty w zakresie obowiązujących przepisów – możemy kontynuować prace w duchu tendencji wzrostowej w okresie do roku 2013 roku.

Ważne jest również, aby wspomniana usprawnienia w zakresie transpozycji prawodawstwa europejskiego wdrażane były w sposób bardziej zdecydowany w sferze przepisów dotyczących udzielania zamówień publicznych, aby następowała poprawa w zakresie kompetencji służących przezwyciężaniu przeszkód oraz w egzekwowaniu prawa, w szczególności w państwach członkowskich. Istnieją tutaj przecież silne tarcia w relacjach między szczeblem europejskim i krajowym. Dlatego musimy wskazać kraje, których to dotyczy.

Wymieniona wielkość 11 % będzie wówczas zmieniać swój kolor z czerwonego – który jest niedopuszczalny – na żółty i w końcu na zielony. Dlatego właśnie obywatele nas wybrali, aby uzyskać więcej efektów i większą klarowność w tej dziedzinie. Cieszę się również z uwzględnienia w sprawozdaniu sugestii dotyczących uproszczeń.

Christel Schaldemose (S&D). – (DA) Panie przewodniczący! Kieruję do Trybunału Obrachunkowego szczerze podziękowania za logiczne i bardzo przydatne sprawozdanie. Gdy słucham dzisiejszej debaty przychodzi mi na myśl duńskie powiedzenie o szklance: czy jest ona w połowie pełna, czy w połowie pusta. Innymi słowy, chodzi tutaj o kwestię, czy jest się optymistą czy pesymistą. Wydaje mi się, że dzisiaj jest tutaj zbyt wiele osób, które reprezentują nadmierny optymizm. Pan komisarz również wykazuje zbyt ni optyzmizm. Po prostu nie sądzę, by to wystarczyło. Gdyby duński minister finansów był odpowiedzialny za budżet, w którym mniej niż połowa może być uznana za wolną od błędów oraz w którym mniej niż połowa – 47 % – ma barwę zieloną, taki minister rzeczywiście straciłby pracę.

Uważam za godne ogromnego ubolewania to, że istnieje jeszcze tak wiele rzeczy, które zrobić należy i uważam za godne ubolewania to, że sprawy idą aż tak wolno. Zdaję sobie sprawę, że jest to trudne i zdaję sobie sprawę, że przepisy mogą być bardzo skomplikowane. Zdaję sobie też sprawę, że osiągnięto postęp, ale to nie wystarczy. Patrząc na tempo, w jakim osiągamy poprawę w „zielonej” części budżetu, można stwierdzić, że sprawy idą zbyt wolno. Apeluję do Komisji, aby wzięła na siebie część odpowiedzialności. Macie instrumenty. Musicie reagować szybciej.

Monika Hohlmeier (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Do tej pory koncentrowaliśmy się na Funduszu Spójności i jest to z pewnością uzasadnione ze względu na wielkość tego budżetu. Teraz jednak chciałabym zwrócić uwagę na obszar, w którym w zeszłym roku wydano zaledwie 2,7 miliarda euro, lecz jest to obszar, który powoduje poważne problemy.

Europejski Trybunał Obrachunkowy - któremu w tym miejscu chciałabym gorąco podziękować - przedstawił małe arcydzieło, ponieważ udało mu się wprowadzić przejrzystość w sferze administracji rozproszonej w obszarze pomocy na rzecz rozwoju oraz w kwestiach identyfikowania problemów, które nadal występują. Nie chciałabym posunąć się aż tak daleko, by powiedzieć, że w obszarze tym brak jest uniwersalnych zasad i przejrzystych struktur, ma on jednak poważne problemy.

Osiągnięto pewien postęp, pojawiła się pewna poprawa, na przykład w zakresie płatności na rzecz projektów, niemniej jednak nadal jest tak, że nie można przeprowadzić audytów w odniesieniu do niektórych projektów, ponieważ brak jest pokwitowań, nie mówiąc już o tym, że niektóre pokwitowania nie są w ogóle przedkładane, czy o tym, że nie ma możliwości dokonywania audytów pokontrolnych. Temat pomocy z budżetu po raz kolejny powoduje szczególne problemy, ponieważ nie ma możliwości śledzenia lub zlokalizowania pieniędzy i ich rzeczywistego przeznaczenia. Moim zdaniem, powinniśmy wreszcie dokładnie rozważyć włączenie Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR) do budżetu ogólnego, ze względu na zachowanie przejrzystości, identyfikowalność i łatwość zarządzania. To pozwoli nam na połączenie i skoordynowanie EFR z innymi dziedzinami, takimi jak pomoc na rzecz rozwoju, polityka zagraniczna, polityka sąsiedzka i inne sfery polityki w tej samej dziedzinie tak abyśmy mogli uzyskać pełny i przejrzysty obraz całości. To jest moja propozycja.

Andrea Cozzolino (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jak już powiedziano, sprawozdanie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego za rok 2008 jest dla nas przede wszystkim źródłem kilku korzystnych wiadomości: odsetek wydatków UE, o wysokim poziomie nieprawidłowości, zmniejszył się z 60 % w roku 2005 do 31 % w roku 2008. Jest to wynik znaczący; sygnalizuje on podejście pozytywne, które musimy dalej stosować.

Jeśli chodzi o fundusze strukturalne, a w szczególności o politykę spójności, nadal istnieją problemy i trudności. Uważam, że w nadchodzących miesiącach i latach powinniśmy skupić naszą uwagę na tych obszarach.

Co do funduszy strukturalnych - w porównaniu z analizą Trybunału dotyczącą okresu 2000-2006, systemy zarządzania i monitorowania na lata 2007-2013 stają się źródłem bardziej restrykcyjnych przepisów oraz większej niezawodności i przejrzystości w odniesieniu do wydatków, jak również większej odpowiedzialności po stronie państw członkowskich.

Trybunał Obrachunkowy mocno podkreśla konieczność większych uproszczeń. Dlatego konieczne są poważne prace nad dalszym upraszczaniem przepisów.

Jakość wzrostu gospodarczego i przejrzystość wykorzystania środków wspólnotowych to dwa cele tej samej bitwy, którą musimy toczyć. Uważam, że musimy to zrobić także sprawiając, że debaty dotyczące nas samych – a przede wszystkim dotyczące obywateli – staną się bardziej publiczne.

Polityka spójności, fundusze strukturalne i polityka regionalna są i pozostaną kluczowym elementem integracji europejskiej. Utrwalają podstawowe wartości Unii Europejskiej. W najbliższych latach musimy wspólnie działać razem na rzecz zagwarantowania skuteczności i przejrzystości.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Dziękuję Trybunałowi Obrachunkowemu w szczególności za przedstawienie dzisiaj rano, w bardzo klarowny sposób, treści potężnego sprawozdania, w którym są blaski i cienie – i na szczęście nie są one złowróżbne, ponieważ w pewnym stopniu uporządkowaliśmy najgorsze elementy naszych praktyk księgowych.

W szczególności chcę się skupić na rolnictwie, które -skoro wystawiono mu stosunkowo dobre świadectwo -praktycznie zostało pominięte w tej debacie. Robię to, ponieważ chcę przestrzec, że możemy zmierzać z „powrotem do przyszłości”.

Podczas dzisiejszego porannego posiedzenia warto pamiętać, że w rolnictwie nastąpiła poprawa ze względu na rozdzielenie – w dużej mierze – płatności od produkcji. Płatności kierowane są przez nas bezpośrednio do rolników, czynnych producentów i dlatego możliwość występowania błędów uległa znacznemu ograniczeniu.

Jednakże stosując modulację bierzemy teraz te pieniądze i wykorzystujemy je w dziedzinie rozwoju obszarów wiejskich, co do której wyrażane są poważne obawy, stąd moje uwagi na temat naszego ewentualnego „powrotu do przyszłości”.

Niepokoim mnie również sposób, w jaki możemy wyjaśniać takie kwestie, jak gospodarka wodna, zmiana klimatu i bioróżnorodność. Należy myśleć o złożoności przepisów, które będą tworzone wokół wszystkich tych spraw – i zupełnie słusznie – jeżeli pieniądze publiczne są wydawane na ten cel oraz o trudnościach i kosztach związanych z przestrzeganiem tych konkretnych przepisów.

Przyglądamy się ocenie budżetu Unii Europejskiej dzięki brytyjskiemu premierowi Tony’emu Blairowi, którego rząd nie ma szczególnie czystego konta, jeżeli chodzi o jego własny pakiet sprawozdań finansowych.

I znowu – dokonując omawianego przeglądu – przyjrzymy wydawaniu pieniędzy w obszarach, co do których Trybunał Obrachunkowy żywi wyraźne obawy, zwłaszcza w dziedzinie badań naukowych i innowacji. Dlatego bądźmy bardzo ostrożni, by efekty naszych pozytywnych działań nie zostały zniweczone przez to, co jeszcze pozostaje do zrobienia.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! W czasie, gdy byłem w szkole, nauczyciele często mówili: zaufanie jest dobre, kontrola jest lepsza.

(Mówca zgadza się na udzielenie odpowiedzi na pytanie innego posła zgodnie z art. 149 ust. 8 Regulaminu)

Ingeborg Gräßle (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym zapytać, czy zauważył pan w toku obecnej ważnej debaty pana posła Martina, który udzielił nam licznych rad, wszedł do Izby o godzinie 10.00, wypowiedział się o godzinie 10.09 i o godzinie 10.12 opuścił Izbę?

Peter Jahr (PPE). – (DE) Przypominają mi się dwie podstawowe zasady z czasów mojego dzieciństwa. Powiedziano mi kiedyś: „Gdy ktoś do ciebie mówi, pozwól mu skończyć. Jeśli zadajesz pytanie, wówczas przynajmniej czekaj na odpowiedź”. Zgodnie z tą zasadą, byłoby miło z jego strony, gdyby pozostał na sali, tak aby mógł śledzić debatę w Parlamencie. Takie jest moje zdanie.

Kontrole i ulepszenia proponowane przez Trybunał Obrachunkowy w znaczący sposób przyczyniają się do skuteczniejszego i oszczędniejszego wykorzystania środków UE. Jak poseł zainteresowany sprawami rolnictwa, szczególnie się cieszę, że wykorzystanie środków w dziedzinie rolnictwa otrzymało pozytywną ocenę i że średnio biorąc nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości. Jest to jednak ocena „uśredniona” i właśnie w tym leży cały problem. W rolnictwie istnieje takie powiedzenie, że średnia głębokość jeziora wynosiła pół metra, ale jednak krowa utonęła. Innymi słowy, kiedy średnio biorąc wszystko jest w porządku i kiedy zdecydowana większość krajów jest w stanie stosować przepisy administracyjnie w sposób właściwy, wówczas w szczególności musimy zajmować się krajami, które się nie podporządkują, czyli „czarnymi charakterami”. Ważne jest wymienienie ich „z nazwiska” w tym kontekście. Panie przewodniczący! Proszę się nie poddawać. Może pan wyrażać się jaśniej, a Parlament udzieli panu wsparcia.

Jeżeli chodzi o wskaźnik błędów w rozwoju obszarów wiejskich sytuacja jest trochę inna. Chociaż wskaźnik błędu jest niższy niż w roku poprzednim, jest jednocześnie znacznie wyższy niż w przypadku wydatków na rolnictwo. Na tym etapie muszę jednak powiedzieć, że większość stwierdzonych problemów wynika z niewłaściwego stosowania i braku zrozumienia skomplikowanych regulacji UE. Nie musi to oznaczać, że pieniądze są trwonione. Musimy wszyscy działać razem w celu modyfikowania i ulepszania regulacji UE, tak aby państwa członkowskie mogły je łatwiej stosować.

PRZEWODNICZY: ISABELLE DURANT

wiceprzewodnicząca

Sophie Briard Auconie (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Panie i panowie! W sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego dotyczącym roku 2008 stwierdza się, że nastąpiła ogólna poprawa w zakresie legalności i prawidłowości transakcji budżetowych Unii Europejskiej. Niemniej jednak mówi się w nim, że wydatki związane z polityką spójności są nadal problematyczne, ponieważ zawierają najwięcej błędów.

Środki finansowe dostępne na rzecz polityki spójności stanowią blisko jedną trzecią budżetu europejskiego. Jest to jedna z najbardziej podstawowych, a także z najbardziej symbolicznych sfer polityki w ramach integracji europejskiej, wpływająca z zasady solidarności, która leży u jej podstaw.

Z tej racji musimy stawiać wymagania i zapewniać prawidłowe stosowanie procedur. Musimy jednak brać pod uwagę specyfikę polityki spójności, która jest znacznie zdecentralizowana, a zatem zarządzana przez władze regionalne w państwach członkowskich. Błędy zauważone przez Trybunał Obrachunkowy nie są wynikiem prób wyłudzenia ze strony organizatorów projektów, lecz wynikiem złożoności warunków kwalifikowalności.

Dlatego - moim zdaniem - rozwiązanie nie polega na tym, aby procedury stały się bardziej kłopotliwe, ale na ich uproszczeniu, zarówno na szczeblu wspólnotowym, jak i w państwach członkowskich. Na szczeblu wspólnotowym środki służące uproszczeniu są obecnie przedmiotem dyskusji w Radzie i w Parlamencie. Na poziomie krajowym osobiście pracuję nad uproszczeniem procedur francuskich, w ścisłej współpracy z wybranymi przedstawicielami decydentów krajowych i lokalnych.

W obecnym okresie spowolnienia gospodarczego, byłoby to szczególnie niefortunne, gdyby liczni jeszcze propagatorzy projektów mieli trudności w dostępie do istniejącego finansowania europejskiego.

Ville Itälä (PPE). – (FI) Pani przewodnicząca! Zajmujemy się sprawą ważną i chcę najpierw powiedzieć, że zarządzanie budżetem znacznie się poprawiło. Problemy jednak są i pragnę wymienić niektóre z nich.

Pierwszy – to kwestia polityki instytucji w odniesieniu do budynków i nieruchomości. Podczas prac nad projektem budżetu na rok 2008 dla Parlamentu i innych instytucji zauważyłem, że w tym obszarze sprawy naprawdę nie układają się właściwie. Mam nadzieję, że możemy uruchomić drobiazgowe dochodzenie, dlaczego kwota zapłacona za nieruchomości i budynki jest wyższa niż średnia cena rynkowa. Po zakończeniu tego badania będziemy wiedzieli, czy jest w tym coś podejrzanego, czy też ewentualnie wszystko jest w porządku.

Drugie zagadnienie, na które pragnę zwrócić uwagę, to sytuacja związana z Rumunią i Bułgarią, czyli temat już tutaj poruszany. Wiemy, na czym polegają problemy i musimy znaleźć sposób, aby pomóc Bułgarii i Rumunii, tak aby wszystkie sprawy można było uporządkować. Jest to także problem polityczny. Jaki jest w końcu sens rozszerzenia, jeśli jako członków akceptujemy kraje, które nie mogą zorganizować zarządzania swoimi budżetami w sposób należyty?

Sprawa trzecia dotyczy zwłaszcza działań zewnętrznych związanych z ONZ – bądź co bądź musimy mieć możliwość przeprowadzania kontroli, dzięki którym społeczeństwo będzie wiedziało, że wszystko jest w porządku.

Nade wszystko jednak musimy zdawać sobie sprawę, że wzrosła liczba obszarów wolnych od błęd i za to muszę podziękować panu komisarzowi Kallasowi i Europejskiemu Trybunałowi Obrachunkowemu. Wykonali wspaniałą pracę.

(Oklaski)

Seán Kelly (PPE). – Pani przewodnicząca! Jedno proste pytanie. Powiedziano, że wiele naruszeń przepisów jest wynikiem braku zrozumienia procedur i regulacji.

Czy wierzy pani, że tak właśnie jest? A jeżeli tak, jaki odsetek naruszeń będzie wynikiem tych niefortunnnych okoliczności, a nie skutkiem zamierzonego naruszania przepisów?

Ivaylo Kalfin (S&D). – (BG) I ja ze swej strony również chciałbym przede wszystkim pogratulować przedstawicielom Europejskiego Trybunału Obrachunkowego sprawozdania, które zaprezentowali oraz panu komisarzowi Kallasowi wyrażnie wzmożonego starania ze strony Komisji Europejskiej związanego z wydatkami z funduszy europejskich. Jako przedstawiciel Bułgarii, mogę stwierdzić z własnego doświadczenia, że Komisja jest bardzo wymagająca, jeżeli chodzi o wydatkowanie środków, a jej działania na pewno odnoszą skutek. Chciałbym podnieść jedną kwestię związaną z faktem, iż jest to ostatnie sprawozdanie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w okresie obowiązywania aktualnych traktatów. Kolejne sprawozdanie w następnym roku będzie teraz oparte na traktacie lizbońskim. Wiąże się to z szeregiem pytań, które padły i na które jeszcze nie udzielono należycie uzasadnionej odpowiedzi, łącznie z pytaniem dotyczącym ustalania budżetu oraz procedur odnośnie do wydatkowania środków z budżetu. Uważam, że wszystkie instytucje, w tym Parlament Europejski wraz z Radą i Komisją Europejską – nie wspominając oczywiście o aktywnym zaangażowaniu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego – powinny dołożyć wszelkich starań, aby znaleźć rozwiązanie tych problemów, tak abyśmy je pojmowali w ten sam sposób.

Jean-Pierre Audy (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Nie zabieram głosu w ramach procedury przyciągania uwagi do swojej osoby; po prostu pragnę wyrazić żal z tego powodu, że fotele Rady są tak rozpaczliwie puste. Rada jest organem budżetowym i widzimy też liczne problemy w państwach członkowskich. Pani przewodnicząca! Chciałem wyrazić ubolewanie z tego powodu.

Bart Staes (Verts/ALE). – (NL) Byłem obecny podczas całej debaty. Jedno z najważniejszych pytań, jakie usłyszałem – i chciałbym prosić pana prezesa Caldeirę, aby zechciał to jednoznacznie i dokładnie wyjaśnić – brzmi: jak wygląda sytuacja w przypadku tych 11 % środków w ramach polityki spójności, które nie powinny być wypłacone? Podczas obecnej debaty udzielano różnych wyjaśnień w tym zakresie. Jedni mówili o 4 miliardach euro, inni – o 2 miliardach euro i tak dalej. Sądzę, że wyjątkowo ważną sprawą w momencie rozpoczynania procedury udzielania absolutorium jest wyjaśnienie nam, w sposób wyraźny i jednoznaczny, o co tutaj naprawdę chodzi. Pragnę także skierować moje specjalne podziękowania do pana komisarza Kallasa za pracę wykonaną w ciągu ostatnich kilku lat. Jestem zdania, że Komisja Kontroli Budżetowej zawsze uważała współpracę z panem za bardzo konstruktywną. Nie zawsze się zgadzaliśmy, lecz prawdopodobnie otrzyma pan na kolejną kadencję nowe stanowisko w nowej Komisji i życzę panu wszystkiego najlepszego w tej nowej roli.

Przewodnicząca. – Chciałabym powiedzieć panu posłowi Martinowi, że widziałam, iż prosił o głos w sprawie osobistej i że udzielił mu głosu w sprawie osobistej, lecz zgodnie z regulaminem – uczynię to pod koniec debaty i po wystąpieniu Komisji.

Edit Herczog (S&D). – (HU) Pani przewodnicząca! Całkowicie zgadzam się z panem Audym. Nieobecność Rady bardzo rzuca się w oczy, podobnie jak nieobecność liderów partii politycznych. Będąc sama wiceprzewodniczącą grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim odniosłam wrażenie, że przewodniczący pozostałych grup też nie sądzą, aby dzisiejsza debata była ważna. Jednak najbardziej rzuca się w oczy nieobecność Rady.

Vítor Manuel da Silva Caldeira, prezes Trybunału Obrachunkowego. – (FR) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim posłom do Parlamentu Europejskiego, którzy zabierali głos. Z całą pewnością ich uwagi zostaną należycie docenione przez wszystkie osoby, które pracują w Trybunale Obrachunkowym i które przygotowały przedstawione dzisiaj sprawozdanie.

W czasie, który mi przydzielono w toku tak intensywnej i ciekawej debaty, trochę trudno odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie zostały skierowane bezpośrednio do mnie. Chciałbym najpierw zająć się pytaniem pana de Jonga, który zapytał mnie, czy jestem zniechęcony faktem, że jako prezes Trybunału Obrachunkowego nie jestem w stanie wydać pozytywnego Potwierdzenia Wiarygodności Rozliczeń (DAS). Odpowiem na to, że jako audytor z wielkim zadowoleniem wydałbym taką opinię w odpowiednim czasie, praca audytorów nie polega jednak na tym, aby cieszyli się z powodu opinii, jakie wydają. Wydając opinie audytorzy muszą opierać się na solidnych podstawach pochodzących z materiału dowodowego.

Jeżeli mam być szczery, jako audytor wolę wydać taką opinię, jaką wydaliśmy w roku bieżącym. Nie powiem panu posłowi Audy'emu, czy jest ona pozytywna czy negatywna, natomiast jest to opinia realistyczna wskazująca punkty, w których osiągnięto postęp. Zauważyliśmy, że nastąpił ostry spadek, jeżeli chodzi o szereg błędów w niektórych obszarach, lecz występują także obszary, które wymagają większej uwagi. Dlatego jako audytor wolę raczej być realistą, a nie optymistą czy pesymistą.

Sądzę, że jest to sposób, aby nasze przesłanie było rozumiane w kontekście perspektyw na przyszłość. Kilku posłów Parlamentu Europejskiego zapytało, co można zrobić, aby rozwiązać omawiane problemy. Trybunał Obrachunkowy wniósł swój wkład w przygotowanie omawianego sprawozdania oraz sprawozdań poprzednich wskazując, że jego zalecenia dotyczące poprawy systemu nadzoru i kontroli w państwach członkowskich są nadal ważne, jak też wskazując – w odniesieniu do Komisji – że równie ważne jest uproszczenie ram regulacyjnych, co oznacza, że nie należy czynić rzeczy bardziej skomplikowanymi niż być muszą. Nie możemy przejść od etapu, w którym chcemy robić wszystko i wszystko kontrolować – co wymaga nadmiernych kontroli – do etapu, w którym w ogóle nie ma kontroli. W przeciwnym razie nie będziemy w stanie znaleźć odpowiedniej równowagi, która nam umożliwi osiągnięcie celów polityki.

Parę osób powiedziało, że w omawianym sprawozdaniu nie mówi się o tym, na ile efektywnie wykorzystywane są fundusze. Czy kilka stwierdzonych błędów lub nieprawidłowości uniemożliwia zakończenie projektów? Oczywiście, Trybunał Obrachunkowy ma wydać opinię w swoich sprawozdaniach dotyczących sprawozdań finansowych i ma to być opinia czysto pozytywna; to samo dotyczy transakcji wchodzących w zakres tych sprawozdań. Chodzi tutaj o stwierdzenie, czy transakcje są zgodne z zasadami, które w ich przypadku mają być przestrzegane.

Jednakże Trybunał Obrachunkowy dostarcza także Parlamentowi, a w szczególności właściwym komisjom parlamentarnym, Komisji Kontroli Budżetowej, wszystkie sprawozdania odnoszące się do efektywności polityki oraz do kwestii prawidłowego wykorzystywania funduszy w różnych obszarach. Mam nadzieję, że w sprawozdaniach tych znajdziecie państwo ważne informacje na temat rzeczy, które można byłoby robić lepiej w danym obszarze polityki. Jak stwierdzamy jednak w sprawozdaniu – i podkreśliłem to podczas swojego wystąpienia – ważne jest wykorzystanie okazji, jakie na przyszłość stwarzają nam reforma rozporządzenia finansowego i nowe ramy perspektywy finansowej oraz sposobności, jaką nam daje reforma budżetowa, oraz istotne jest rozważenie niektórych kwestii o znaczeniu zasadniczym.

Pani przewodnicząca! Niech mi będzie wolno na koniec powiedzieć, że nasza metodologia jest zgodna z międzynarodowymi standardami audytu. Uważamy, że wykorzystywane przez nas próby losowe są odpowiednie do tego, aby formułować wnioski. Pan poseł Audy zadał następujące pytanie: czy wielkość prób losowych jest wystarczająca? Odpowiedź brzmi: tak. Oczywiście, gdybyśmy dysponowali większymi zasobami, przypuszczalnie moglibyśmy zrobić więcej, lecz nasze zasoby są ograniczone i mamy skrupulatnie nimi gospodarować.

I na koniec jedno zdanie na temat roli Trybunału Obrachunkowego oraz audytorów w państwach członkowskich, jaką mogą te podmioty odgrywać w przyszłości. Zawsze pracujemy z trybunałami audytorów w państwach członkowskich oraz z audytorami krajowymi współpracując ze sobą i sobie ufając. Takie podejście przewidziane jest w traktacie – oraz potwierdzone w traktacie lizbońskim – i w ślad za tym staramy się ze wszystkich sił, abyśmy w sumie mogli stworzyć wartość dodaną w obszarze wykonywania audytu w Unii Europejskiej.

Pani przewodnicząca! Takie są moje końcowe uwagi, które przedstawiłem w dużym skrócie, ponieważ nie chcę zabierać państwu zbyt wiele czasu.

(Oklaski)

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Dziękuję za dzisiejszą debatę i za miłe słowa skierowane pod adresem Komisji. Chciałbym powiedzieć dwie rzeczy odnoszące się do przeszłości - roku 2008 i ostatnich lat. Po pierwsze, podkreślono bardzo ważną sprawę: kwestię przejrzystości. Chcę

przypomnieć, że wspólnie dokonaliśmy ogromnego przełomu. Wszelkie informacje dotyczące beneficjentów funduszy UE są obecnie jawne i to również było jedną z ważnych zmian w omawianym okresie.

Drugi fakt, który miał miejsce w przeszłości, dotyczy naszych dyskusji na temat, między innymi, kwot utraconych pieniędzy oraz kwot pieniędzy, które należy odzyskać. Chciałbym to przedstawić na przykładzie jednej liczby z dokumentu o bardzo skomplikowanym tytule. Znajduje się to w załączniku VI do naszego sprawozdania podsumowującego: chodzi o „zestawienie odstępień od odzyskiwania wierzytelności”, co tak naprawdę oznacza kwotę pieniędzy, która jest całkowicie i bezpowrotnie stracona. W sprawozdaniu podsumowującym za rok 2008 była to kwota 18 380 363,22 euro, czyli poniżej 0,01 % budżetu UE. To jest stracone. Prowadziliśmy dyskusję na temat tych wszystkich miliardów euro, którymi nie gospodarowano w sposób właściwy w ramach funduszy strukturalnych, lecz w końcu coś zostało odzyskane. Proces ten nie jest doskonały i musimy usilnie nad nim pracować, a niekiedy błędy zostają skorygowane. To długi proces i musimy bardzo poważnie do niego podchodzić.

Teraz kilka uwag dotyczących przyszłości. W niedalekiej przyszłości rozpoczniemy dyskusję na temat nowego rozporządzenia finansowego i nowych perspektyw budżetowych. Z procesem tym związane jest bardzo wiele rzeczy. Deklaracje krajowe i udział państw członkowskich wymagają mocniejszej podstawy prawnej. Oczywiście możemy iść dalej, jeżeli chodzi o uproszczenia, o których tutaj wielokrotnie tak dużo mówiono. Jak już powiedział pan prezes Caldeira, cele są określone w ramach ponad 500 programów przyjętych przez Komisję, Parlament i Radę. Każdy program funkcjonuje w oparciu o własną podstawę prawną, własne cele i wszystko musi być dokładnie wyliczone, łącznie z pieniędzmi, które wydatkowano stosownie do tych celów. To kwestia kluczowa.

Na ostatniej sesji plenarnej, podczas dyskusji na temat absolutorium za 2007 rok, pojawiła się koncepcja ograniczania liczby programów i projektów oraz posiadania większych projektów i większych programów, które są dużo łatwiejsze do nadzorowania. Jest to kluczowy problem i jak powiedział jeden z posłów w odniesieniu do rozwoju obszarów wiejskich, nie da się ilościowo określić celów – szczególnie w kontekście działań zewnętrznych, gdzie ma się do czynienia z bardzo politycznymi celami – i mówić, że cele te są osiągalne. To problem kluczowy, lecz wchodzący w zakres przyszłych dyskusji na temat regulacji finansowych.

Jeżeli chodzi o dialog, którego znaczenie tutaj podkreślano, muszę powiedzieć, że staraliśmy się robić, co w naszej mocy, aby prowadzić pozytywny dialog z Parlamentem, Komisją Kontroli Budżetowej i z Trybunałem Obrachunkowym. Osobiście lubię prowadzić debatę z ludźmi reprezentującymi różne poglądy, inne nastawienie i odmienne oceny. To samo życie. Nie podoba mi się jednak posługiwanie się przez niektóre osoby – z rozmysłem i ustawicznie – nieścisłymi danymi. Nie można prowadzić dialogu wówczas, gdy nie odnosimy się do faktów. Możemy mieć odmienne oceny, różne interpretacje i różne poglądy, ale musimy trzymać się faktów. Zdecydowanie chciałbym, aby w naszym przyszłym dialogu zasada ta była także przestrzegana.

(Oklaski)

Przewodnicząca. – Panie pośle Martin! Czy na zakończenie dzisiejszej debaty chciałby pan zabrać głos?

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Przykro mi, że muszę korzystać z możliwości przedstawienia osobistej uwagi, na ogłoszenie której dano mi trzy minuty, zgodnie z porządkiem dziennym. Nie potrzebuję jednak trzech minut.

W swojej wypowiedzi przedstawiłem bardzo konstruktywne podejście, a podczas debaty wskazałem w sposób bardzo konstruktywny, co można teraz zrobić w sprawie omawianej nowej podstawy. Aby móc wyrobić sobie takie zdanie, dzisiaj rano śledziłem debatę bardzo dokładnie. Byłem w Izbie znacznie wcześniej, wyszedłem później niż powiedziała pani poseł i teraz jestem tutaj znowu. Uważam, że to wielka szkoda, że pani poseł Gräßle oczywiście uważa, że należy stosować ataki personalne, które są naprawdę poniżej pasa. Chciałbym, aby wykazywała bardziej konstruktywną postawę i chciałbym widzieć mniej nieprawdziwych opowieści jej autorstwa w niemieckiej gazecie codziennej „Bild Zeitung”. Wolałbym usłyszeć jej konstruktywne propozycje dotyczące sposobu ratowania sytuacji oraz ewentualnego przyznania Trybunałowi Obrachunkowemu uprawnień, aby mógł to zrobić. Ponadto wielka szkoda, że pani poseł Gräßle – w szczególności – jest osobą, która niepotrzebnie dodatkowo utrudnia pracę posłom niezrzeszonym, dyskryminuje nas, uniemożliwia nam dostęp do informacji, nie daje nam możliwości pracy z osobami zatrudnionymi, a następnie uważa, że warto nas atakować na podstawie nieścisłych informacji. Pani poseł Gräßle! Powinna się pani uczyć demokracji.

Przewodnicząca. – Na tym zakończymy. Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elisabeth Köstinger (PPE), *na piśmie*. – (DE) To prawda, że nadal w niektórych obszarach są znaczne nieprawidłowości, w szczególności w przypadku polityki spójności, ale spadek wskaźnika błędów w obszarze rolnictwa i zasobów naturalnych do poziomu poniżej 2 % daje mi powód do optymistycznego spoglądania w przyszłość. Jeżeli się zwłaszcza zważy, że ten obszar stanowi większość wydatków Unii Europejskiej, to stosunkowo niski wskaźnik błędów na poziomie 2 % można uznać za zadowalający. W przyszłości należy skoncentrować wszystkie nasze wysiłki na dwóch obszarach. Pierwszym z nich jest współpraca między Komisją i państwami członkowskimi. Celem jest tutaj zidentyfikowanie nieścisłych i niepoprawnych danych we wszystkich obszarach różnych wydatków i skorygowanie błędów. Drugi obszar obejmuje poprawę unijnych metod wypłacania pieniędzy na rzecz państw członkowskich i odzyskiwania od nich tych pieniędzy.

Véronique Mathieu (PPE), *na piśmie*. – (FR) Chciałabym pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu za jego sprawozdanie roczne dotyczące wykonania budżetu za rok budżetowy 2008. Chciałabym zwrócić uwagę na akapit dotyczący agencji Unii Europejskiej, w którym Trybunał Obrachunkowy stwierdza, że w odniesieniu do wszystkich badanych agencji wydał opinię z zastrzeżeniami; wyjątek stanowi Europejskie Kolegium Policyjne.

Na tym etapie ważne jest, aby sobie uświadomić, że z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku absolutorium za rok 2007. Trybunał Obrachunkowy opublikował sprawozdanie zawierające poświadczenie wiarygodności z zastrzeżeniami dotyczącymi sprawozdania finansowego i leżących u jego podstaw transakcji CEPOLu, w szczególności wskazując, że środki wykorzystano na sfinansowanie wydatków prywatnych. Sprawozdawca, wspierany przez Komisję Kontroli Budżetowej, domagał się przesunięcia w czasie absolutorium dla CEPOLu. Jednakże w głosowaniu podczas posiedzenia plenarnego w dniu 23 kwietnia wniosek ten odrzucono 230 głosami przeciwko i 226 głosami za, przy masowej mobilizacji grupy Socjalistów w Parlamencie Europejskim oraz grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie.

Biorąc pod uwagę, że dzisiaj Trybunał Obrachunkowy podniósł dalsze problemy dotyczące CEPOLu, musimy przyznać, że w kwietniu – w wyniku głosowania wbrew opinii sprawozdawcy i odpowiedzialnej komisji – popełniono oczywiście błąd.

4. Projekt Google'a dotyczący umieszczenia światowego dziedzictwa literackiego w Internecie, w wersji cyfrowej (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku obrad jest debata w sprawie pytania ustnego do Komisji w sprawie projektu Google'a dotyczącego umieszczenia światowego dziedzictwa literackiego w Internecie, w wersji cyfrowej, skierowanego przez posła Klausea-Heinera Lehnego, w imieniu Komisji Prawnej (O-0101/2009 – B7-0224/2009).

Angelika Niebler, *w imieniu autora*. – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Wszyscy państwo znają Google'a, wyszukiwarkę internetową. Wiedzą też państwo zapewne o nowym projekcie pod nazwą Google Books, dyskutowanym przez wszystkich w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Celem tego projektu jest zeskanowanie książek z bibliotek i udostępnienie ich w Internecie tak, aby czytelnicy mieli w sieci szybki i łatwy dostęp do dużej liczby książek.

Z punktu widzenia czytelników i użytkowników Internetu jest to cudowny pomysł. Co oznacza to jednak dla autorów, twórców, artystów i wydawców? Jaka będzie ich rola w publikacji ich pracy w sieci? W najbliższych miesiącach musimy przyjrzeć się dobrze tym pytaniom. Być może już państwo wiedzą, że wydawcy i autorzy w USA wszczęli postępowania prawne przeciw firmie Google w związku ze skanowaniem i publikacją prac w sieci. Na ile mi wiadomo, spór prawny został rozstrzygnięty, a strony zawarły ugodę poza sądem. Wiele pytań pozostaje jednak bez odpowiedzi i dotyczą one nie tylko obecnej sytuacji z udziałem Google'a. Jest bowiem pewne, że podobne przypadki będą mieć miejsce w przyszłości. Pytaniami tymi musimy zająć się możliwie jak najszybciej.

Czy w erze techniki cyfrowej należy odpowiednio dostosować prawa autorskie? Czy powinniśmy zmienić istniejące struktury? W tym kontekście myślę szczególnie o roli organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, którą często omawialiśmy w Parlamencie. Czy w sieci powstają nowe monopole? Jak powinniśmy na to zareagować? Jak wpłynie to na zmianę struktur w naszych państwach, na przykład w odniesieniu do księgarni w regionach? Jakie są w tej sprawie sprzeczne interesy i jak można znaleźć odpowiednią równowagę między nimi?

Autorzy i wydawcy pragną otrzymywać za swoją pracę wynagrodzenie pieniężne. Dotyczy to też oczywiście sytuacji, w których ich prace są udostępniane w sieci. Biblioteki chcą udostępniać swoje zbiory w sieci bez konieczności uprzedniego podpisywania umowy licencyjnej z każdym właścicielem praw autorskich. Interesy konsumentów są jasne. Bardzo chcą oni mieć w sieci szybki i łatwy dostęp do tekstów. Jeszcze nie doszliśmy do momentu, w którym będziemy mogli omawiać możliwe rozwiązania, ale musimy zadać sobie wiele pytań i taki jest właśnie cel pytania pisemnego skierowanego do Komisji przez Komisję Prawną.

Czy musimy wprowadzać różnice po to, by rozstrzygać kwestie dotyczące praw autorskich dotyczących na przykład treści? Jeżeli tak, to jakie rozróżnienia należy wprowadzić? Komisja zdaje się zmierzać w tym kierunku, ponieważ w pierwszej kolejności skupia się na sytuacji zbiorów bibliotecznych. Czy w przyszłości powinien mieć miejsce proces masowej digitalizacji, czy też nasz obecny system licencjonowania wystarcza, aby rozwiązać ten problem? W jaki sposób można w dobie Internetu uprościć proces uznawania praw autorskich? Jak państwo wiedzą, prawa autorskie to prawa przede wszystkim o charakterze krajowym. W związku z tym musimy zadać sobie pytanie: czy jest to podejście wciąż aktualne? W jaki sposób powinniśmy w przyszłości postępować z utworami osieroconymi, czyli takimi książkami, w przypadku których właściciela praw autorskich nie da się ustalić ani zlokalizować? Czy może powinniśmy wprowadzić rozróżnienie pomiędzy utworami literackimi a pracami o charakterze naukowym bądź akademickim? Dla przykładu, autorzy powieści zarabiają na życie publikując swoje książki, lecz gdy naukowcy udostępniają swoje prace w sieci, to są w pierwszym rzędzie zainteresowani wyrobieniem sobie marki w swojej dziedzinie badań, a w mniejszym stopniu uzależnieni są od pieniędzy, jakie otrzymują za swoją pracę. Musimy zadać sobie wiele pytań i cieszę się, że będę mogła je z państwem omówić.

Chciałabym omówić ostatni ważny aspekt. Ponownie chodzi tu o organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Spójrzmy, jak łatwo można dziś pobierać z Internetu utwory muzyczne. Wchodzisz po prostu na stronę iTunes i kupujesz piosenki po 20, 30, 40 albo 50 centów. Jakie są tego następstwa dla organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi? Czy wciąż ich potrzebujemy? Cieszyłabym się, gdyby Komisja mogła raz jeszcze naświetlić nam obraz obecnej sytuacji.

Tu, w Parlamencie, od lat prosimy Komisję, by zajęła się sprawą tych organizacji. Ujmując rzecz raczej skrótowo, są to także monopolistyczne instytucje, które powstawały na przestrzeni dziesięcioleci. Chciałabym dowiedzieć się, co planuje Komisja. Moja ostatnia uwaga brzmi: jeżeli skorzystamy z takiej platformy jak Google, która udostępnia wszystko za darmo, to doprowadzi to do powstania monopolu w sieci. Musimy przemyśleć sposób postępowania w tej sytuacji tak, aby uzyskać gwarancję, że nie pozostanie nam w końcu jeden dostawca, który będzie później decydować o warunkach dostępu do treści publikowanych w sieci. Oczekuję, że w ciągu najbliższych kilku tygodni i miesięcy przeprowadzimy z państwem debatę; bardzo interesuje mnie, jaka będzie odpowiedź Komisji na pierwsze pytanie, zadane przez Komisję Prawną.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować Komisji Prawnej za zadane przez nią pytania. Podnieśli państwo wiele istotnych kwestii zasadniczej wagi, które z całą pewnością wymagają przedyskutowania w nadchodzących miesiącach. Ta sprawa z całą pewnością wymaga wielkiej uwagi, jest interesująca, ekscytująca i zdecydowanie wybiega w przyszłość. W pierwszej kolejności przedstawię sytuację dotyczącą tego właśnie pytania.

Przede wszystkim: projekt Google Books. Zasadniczo jest to inicjatywa mająca na celu zapewnienie szerokiej rzeszy użytkowników narzędzia pozwalającego na znajdowanie, przeszukiwanie i kupowanie książek. Dla właścicieli praw może ona stanowić dodatkowy kanał sprzedaży i tym samym dodatkowe źródło dochodów. Dodam jeszcze, że w Europie projekt Google Books realizowany jest we współpracy z bibliotekami i dotyczy tylko książek należących do domeny publicznej. Książki podlegające prawom autorskim objęte są tym projektem za pośrednictwem programu Google Partner, skierowanego do wydawców pragnących zawierać umowy z firmą Google.

Rozstrzygnięcie pozwu zbiorowego w sprawie Google Books dotyczy projektu Google Books w Stanach Zjednoczonych i ma na celu zakończenie sprawy sądowej, która ciągnęła się przez ponad cztery lata. Jeśli zostanie on zatwierdzony, stanie się dodatkowym źródłem wpływów dla właścicieli praw autorskich, ale także – i to jest najważniejsze – umożliwi amerykańskim użytkownikom poszukiwanie nieosiągalnych dotychczas książek o wyczerpanych nakładach i utworów osieroconych oraz dostęp do nich za pośrednictwem sieci. Co więcej, związane z nim zachęty finansowe mogą umożliwić ujawnienie się właścicieli praw autorskich do utworów osieroconych.

Jeśli zaś chodzi o projekt Google Book Search, Komisja uważa inicjatywę Google'a za dowód, że nowe modele biznesowe rozwijają się w sposób, który umożliwia rosnącej liczbie konsumentów niemal natychmiastowy dostęp do ogromnej liczby utworów. Ponieważ Komisja popiera digitalizację książek z europejskich bibliotek

i spoza nich oraz ponieważ digitalizacja książek jest zadaniem na miarę Herkulesa, przy którym potrzebne jest wsparcie sektora prywatnego, Komisja sprzyja takim inicjatywom, jak projekt Google Book Search, dopóki realizowane są one z poszanowaniem praw własności intelektualnej i nie prowadzą do zakłócenia konkurencji.

Jeśli chodzi o ugodę w sprawie Google Books, Komisja aktywnie uczestniczyła w konsultacjach z europejskimi wydawcami oraz z firmą Google. We wrześniu 2009 roku Komisja zorganizowała debatę publiczną, w której wzięły udział zainteresowane podmioty z Europy oraz strony ugody. W jej trakcie odbyła się wymiana poglądów i starano się wyjaśnić różne elementy porozumienia.

W międzyczasie jednak zaszły liczące się zmiany. Z uwagi na liczne zastrzeżenia odnośnie do początkowej ugody, zgłaszane przez konkurencję Google'a, rządy innych państw (Francji i Niemiec) oraz amerykański Departament Sprawiedliwości, warunki ugody zmieniono, a zmienioną wersję przedłożono sądowi amerykańskiemu w dniu 13 listopada 2009 r.

Po pierwsze, zakres zmienionej ugody został znacząco zawężony. Dotyczy ona obecnie wyłącznie książek zarejestrowanych w amerykańskim urzędzie ds. praw autorskich lub wydanych w Wielkiej Brytanii, Australii lub Kanadzie przed dniem 5 stycznia 2009 r. Żadne inne książki nie wchodzą w zakres tej ugody. W rezultacie w przyszłości w Radzie Rejestru Praw Autorskich do Książek, instytucji zarządzającej realizacją ustaleń tej ugody, reprezentowani będą jedynie autorzy i wydawcy ze Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa, Australii i Kanady.

Po drugie, wydawcy z krajów innych niż USA, Zjednoczone Królestwo, Australia i Kanada będą musieli teraz indywidualnie negocjować warunki uczestnictwa w usługach Google Books w Stanach Zjednoczonych.

Nowa wersja tej ugody stanowi podstawę dla dwóch spostrzeżeń. Po pierwsze, pozostawanie poza ustaleniami nie zawsze jest korzystne. Stojąc z boku nie jesteś w stanie kontrolować, co Google robi ze zeskanowanymi do tej pory kopiami.

Po drugie, wydawcy z państw członkowskich UE – z wyjątkiem Wielkiej Brytanii – nie będą już uczestniczyć w istotnej przemianie rynku księgarskiego. Projekt Google Books w Stanach Zjednoczonych uzyska tym samym spory rozmach, który jednak nie stanie się udziałem żadnego z europejskich wydawców. Nawet, jeśli usługi wynegocjowane w ramach tej ugody będą dostępne tylko dla użytkowników z USA, to taka nieobecność może być szkodliwa dla różnorodności kulturowej.

W tym kontekście Komisja wzywa i nadal będzie wzywać państwa członkowskie: po pierwsze, do prowadzenia bardziej intensywniej polityki digitalizacji; po drugie – do poszukiwania możliwości budowania partnerstwa publiczno-prywatnego na rzecz digitalizacji; i po trzecie – do zapewnienia, aby cały zdigitalizowany materiał był dostępny za pośrednictwem projektu Europeana. Jeżeli państwa członkowskie tak uczynią, uгода Google Books może okazać się katalizatorem, a nie zagrożeniem dla europejskich inicjatyw w zakresie dostępu do zdigitalizowanej kultury.

To prowadzi mnie do państwa drugiego pytania. Debaty w sprawie ugody Google Books pokazuje, że Europa nie może pozwolić sobie na pozostawanie w tyle w tym cyfrowym wyścigu. Europa musi działać szybko. Z tego względu Komisja jest gotowa prowadzić prace nad takimi ramami dla praw autorskich, dzięki którym ułatwiona będzie digitalizacja europejskich zbiorów bibliotecznych na szeroką skalę.

Uważamy, że zasady regulujące prawa autorskie muszą być wystarczająco elastyczne, aby nie ograniczały nadmiernie procesu tworzenia bibliotek internetowych.

Róža, Gräfin von Thun Und Hohenstein, w imieniu grupy PPE. – (PL) Pani przewodnicząca! Dziękuję za tę wypowiedź i pytanie z Komisji Prawnej, komentarze pani Niebler, odpowiedź pana komisarza. To są sprawy niezwykle ważne, również dla Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Proces digitalizacji książek daje nam ogromne, nowe szanse, ale musi on służyć – i pamiętajmy o tym – dobru rynku wydawniczego oraz dobru czytelników, to znaczy dobru przedsiębiorców i konsumentów w Europie.

Ta poprzednia wersja ugody z przedsiębiorstwem Google groziła monopolizacją całego dorobku literackiego przez jedną prywatną firmę, a i teraz to niebezpieczeństwo nie jest jeszcze całkiem oddalone. Przecież Google zeskanował miliony tytułów chronionych prawami autorskimi z całego świata. Do tej pory posługiwał się bezprawnie tymi skanami, korzystając jedynie z amerykańskiej formuły *fair use*, nie pytając autorów ani wydawców o zgodę.

Nowa uгода w dalszym ciągu lekceważy podstawową zasadę konwencji berneńskiej, która mówi o tym, że posiadacz praw autorskich należy zapytać o zgodę przed użyciem jego dzieła, a nie tylko dać mu możliwość wypisania się, czyli obciążać go odpowiedzialnością, wysiłkiem i kosztami. A umowa dotyczy przecież książek z całego świata wydanych po angielsku w krajach, które są objęte ową ugodą.

Google skanując książki posługuje się kategoriami *out of print* oraz *orphan works*. Obie te kategorie są bardzo niedokładnie zdefiniowane. Przecież autorów dzieł osieroconych można bardzo często odnaleźć, jeżeli się ich starannie szuka. Zaś *out of print* to bardzo często są książki, z których wydania zrezygnował autor lub zrezygnował wydawca zupełnie świadomie. Czyż nie pojawia się niebezpieczeństwo, że Google może odebrać wydawcom swobodę polityki wydawniczej, a autorom ich potencjalne zyski?

I jeszcze o konsumentach. Przemysł książkowy w dłuższej perspektywie może zostać osłabiony przez projekty Google'a, jeżeli posiadacze praw nie uzyskają należnych im honorariów. Wydawnictwa, aby utrzymać się na konkurencyjnym rynku, przestaną produkować wartościowe, sprawdzone przez ekspertów, drogie książki. Dla konsumenta oznacza to *de facto* zastąpienie publikacji wysokiej jakości twórczością taną, niezweryfikowaną, mało ambitną i w dodatku opatrzoną wszechobecną reklamą.

Więc oczekuję, że Komisja Europejska wypracuje politykę, która pozwoli na dalszy rozwój digitalizacji, ale jednocześnie nie wpłynie negatywnie na rozwój twórczości, na interesy rynku i czytelników w Europie.

Sergio Gaetano Cofferati, w imieniu grupy S&D. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Myślę, że umowa pomiędzy firmą Google a amerykańskimi wydawcami zawiera kilka bez wątpienia interesujących elementów, a także sygnalizuje istnienie szansy na kilka nowych kwestii, ważnych także dla nas. Jednak wraz z tymi pozytywnymi aspektami ocenie należy poddać także zawarte w niej trudne kwestie.

Aby umowa miała pozytywne skutki, musimy zmienić sposób, w jaki patrzymy na całą zawiłą kwestię praw autorskich, przewyższając konflikt pomiędzy potrzebą swobody dostępu do produktów kulturalnych w trybie online a szczególną ochroną – bez wyjątku – praw autorskich.

To prawda, że system opracowany przez Google'a otworzy dla ogółu użytkowników ogromne możliwości dostępu do prac, w szczególności tych, których nakład wyczerpał się lub które trudno znaleźć drogą bibliograficzną, a równocześnie może dać autorom i wydawcom okazję odświeżenia ich własnej oferty kulturalnej i poszerzenia grona czytelników. Prawdą jest też jednak, że z uwagi na fakt, że umowa ta obejmuje wyłącznie książki i dzieła zarejestrowane w amerykańskim biurze ds. praw autorskich lub wydane w Zjednoczonym Królestwie, Kanadzie lub Australii i że dla dzieł z Europy lub z całej reszty świata nie przewidziano dotychczas żadnego szczegółowego środka – a co więcej, jak dotąd firma Google poinformowała zaledwie o swojej gotowości do zawarcia podobnych umów także z innymi państwami – Google stawia się, z mocy owej umowy, w pozycji monopolisty, i to nie tylko z uwagi na ogromne możliwości w dziedzinie reklamy, które zostaną wykorzystane w nowym systemie.

Wpływ ten będzie się wiązał też ze skutkami – i to w pierwszej kolejności – dla sektorów związanych z kulturą w Europie. Wynikną one z opóźnienia, do jakiego dojdzie w Europie w związku z projektem digitalizacji całych bibliotek. Co więcej, od lat osiemdziesiątych bardzo wiele europejskich książek zostało już zarejestrowanych w amerykańskim urzędzie ds. praw autorskich. W rezultacie będą one podlegać nowym regułom dotyczącym dostępu do systemu Google'a. O wiele więcej europejskich dzieł znajduje się w tych amerykańskich bibliotekach, które zaoferowały firmie Google możliwość umieszczenia swoich katalogów w wersji cyfrowej w Internecie.

Komisja Europejska uruchomiła projekt europejski, który jak dotychczas wywarł znacznie skromniejszy wpływ od tego, jaki spodziewany jest po projekcie Google Books. Stąd też w związku z umową pomiędzy Google a amerykańskimi sektorami kultury powstaje kwestia potrzeby dokonania syntezy takich elementów, jak ochrona praw autorskich i produkcja oraz dostępność dla użytkowników, i to nie tylko z uwagi na rewolucję technologiczną w ostatnim dziesięcioleciu. Ryzyko polega na tym, że Europa będzie w tyle, jeśli chodzi o rozwój tego potencjalnie nowego modelu.

Panie komisarzu, powiem otwarcie: nie uważam, by przedstawione tu propozycje były odpowiednie do rozwiązania stojącego przed nami problemu. Potrzebujemy takiego rozwiązania, które będzie jednoczyć kraje Europy, a przy tym nie będzie nakładać na państwa członkowskie ciężaru odpowiedzialności za to działanie.

Liam Aylward, w imieniu grupy ALDE. - Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję działanie Komisji Prawnej poprzez przedłożenie Komisji tego jakże aktualnego pytania. Projekt digitalizacji książek ma wpływ

na kilka obszarów polityki europejskiej oraz polityki państw członkowskich, takich jak prawa autorskie, konkurencja, digitalizacja bibliotek i kultury, a jako taki wymaga zarówno debaty, jak też chłodnego rozważenia.

Z digitalizacją książek wiąże się wiele wyraźnych korzyści – zarówno kulturalnych, jak i gospodarczych. Sprawia ona, że literatura i nauka staną się łatwiej dostępne dla pokolenia cyfrowego. Przyczyni się ona do rozpowszechnienia wiedzy i kultury. Dzięki niej studenci, pracownicy uczelni i uniwersytetów będą mieć szerszy dostęp do informacji i badań.

Aby Europa była liderem skutecznej gospodarki opartej na wiedzy, musimy rozwijać i przyjmować nowe technologie i cały czas być na czele naukowego wyścigu. Moje własne państwo członkowskie, Irlandia, znane było jako wyspa świętych i uczonych, ze wspaniałymi tradycjami twórczości literackiej; zachęcanie do czytania i propagowanie literatury jest zawsze mile widziane. Niestety muszę powiedzieć, że większość świętych już przeszła do historii. Projekt digitalizacji nie może jednak postępować kosztem procesu twórczego, na którym opiera się literatura i nie może mieć negatywnego wpływu na źródła utrzymania wielu zainteresowanych podmiotów. Należy podkreślić, że digitalizacja może być dopuszczalna tylko wtedy, gdy prawa zainteresowanych stron, w tym autorów, wydawców, ilustratorów, autorów projektów graficznych i tłumaczy literatury, są reprezentowane i chronione.

Z uwagi na potencjalne zagrożenie ze strony digitalizacji dla rynku książek drukowanych, ważne jest zapewnienie, aby korzystanie z praw ich właścicieli było uczciwie wynagradzane – a jest to kwestia, którą poruszyłem w październiku bezpośrednio w korespondencji z Komisją. Z odpowiedzi wynika, że Komisja już uruchomiła proces konsultacji publicznej i prowadziła debaty publiczne w celu dokonania wymiany poglądów z zainteresowanymi podmiotami. Z zadowoleniem przyjmuję te pozytywne kroki; jeżeli unijne prawodawstwo z zakresu praw autorskich ma zostać dostosowane, to konieczne są intensywniejsze kontakty z zainteresowanymi podmiotami tak, aby zmiany uwzględniały ich interesy, a jednocześnie przyczyniały się do budowy i lepszego funkcjonowania gospodarki opartej na wiedzy.

Eva Lichtenberger, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! W rezultacie działań projektu Google Books europejska strategia stosowania powolnego i ukierunkowanego podejścia oraz naświetlania licznych obaw, jakie pojawiały się w trakcie jej realizacji, zwyczajnie nie wytrzymała konfrontacji z rzeczywistością. Mamy do czynienia z całościową digitalizacją książek, w tym książek tych europejskich autorów, którzy nie udzielili na to zgody i którzy z zaskoczeniem i irytacją odnajdują swoje dzieła w Google Books – tam, gdzie nie chcieli być.

W związku z tym chciałabym powiedzieć w pierwszym rzędzie, że gdy mówimy o prawach autorskich, to nie jest to zwyczajnie kwestia pieniędzy. Dotyczy to również kwestii suwerenności autorów, którzy powinni mieć prawo do udziału w decyzji odnośnie do tego, jak i w jakiej formie mają być digitalizowane i używane ich książki. Jest to zasadniczy problem, wymagający bezwzględnego rozwiązania. Wiąże się z tym niezmiernie ważna sprawa tak zwanych utworów osieroconych, tj. takich, których autorów nie można odnaleźć. Musimy znaleźć skuteczne i praktyczne rozwiązanie tego problemu.

Każdy z nas doświadczył sytuacji, w której pożyczył komuś swoją ulubioną książkę, nie otrzymał jej z powrotem, a potem nie mógł jej nigdzie kupić, ponieważ nakład wyczerpał się. Projekt Google Books będzie oczywiście bardzo dobrym rozwiązaniem w takich przypadkach, ponieważ dzięki niemu zachowają się te skarby ze świata literatury oraz innych pokrewnych dziedzin, które w innym razie zniknęłyby z naszego dziedzictwa kulturowego. Rozwiązanie to jednak musi zostać zaprojektowane w taki sposób, aby całe przedsięwzięcie miało sens. Google Books nie może zwyczajnie ignorować wszystkich kwestii na podstawie pewnego założenia. Należy podjąć próbę znalezienia autora i ochrony jego praw. W tym miejscu do głosu dochodzą organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i chciałabym, aby wypracowano uczciwe rozwiązanie. Jak powiedziała pani poseł Niebler, w tym kontekście musimy przedyskutować rolę organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Każdy ma prawo odrzucać nowe technologie, ale musi on również żyć z tego konsekwencjami. W przyszłości ktoś taki może odkryć, że jego praca nie jest częścią powstałej w międzyczasie szerokiej puli wiedzy. Dziś jest to najważniejsza sprawa. Być może potrzebne są wyjątki prawne, które zapewnią relatywnie skuteczne rozwiązanie tego problemu.

Emma McClarkin w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Dla miłośników książek w moim okręgu wyborczym w East Midlands i w całej UE jest to dobra wiadomość. Wierzę, że jesteśmy świadkami początku rewolucji dotyczącej książek i z zadowoleniem przyjmuję oświadczenie Komisji.

Inicjatywa Google'a to nieunikniony i logiczny krok do przodu, wynikający z postępów gospodarki cyfrowej, w której występują nowe czynniki rynkowe i nowe potrzeby konsumentów. Uważam, że ten rodzaj innowacji sektora prywatnego należy przyjmować pozytywnie tak długo, jak będzie w nim miejsce dla konkurencji w przyszłości oraz dla uczciwej ochrony.

Podczas gdy biblioteki stanowią ważne źródło informacji, to stanowią w znacznej mierze zasób nie w pełni wykorzystywany, gdzie do dziesięciu na dziesięć książek nie ma dostępu, a przy tym tysiące książek są niedostępne dla konsumentów z uwagi na wyczerpanie się nakładu lub nierentowny charakter publikacji.

Udostępnienie książek w Internecie da autorom szansę zyskania pewnego uznania, a także z pewnością jakichś pieniędzy za ich utwory.

Jednak fakt, że tego rodzaju uгода przewidująca masową digitalizację książek nie może mieć zastosowania do UE, stanowi jeden z najbardziej wyraźnych dowodów na rozczłonkowanie aktów prawnych UE regulujących kwestię praw autorskich. Musimy sprawić, aby w XXI stuleciu europejskie ramy prawne w dziedzinie praw autorskich były odpowiednie dla swoich celów. Europa musi skorzystać z tej okazji, aby wziąć sprawy w swoje ręce i zapewnić, aby digitalizacja książek w Europie była ułatwiona, ale też, aby uгода Google Books uwzględniała europejskie prawo w dziedzinie praw autorskich.

Powinniśmy zachęcać europejskich uczestników, aby korzystali z tej przestrzeni – także w różnych językach i w ramach różnych rodzajów literackich. Tym, którzy podobnie jak ja lubią dotyk papieru, nie zastąpi to potrzeby dostępu do wspaniałych księgarń, takich jak te w moim okręgu wyborczym w East Midlands. W oczywisty sposób, choć daleko nam do tego, by obywać się bez księgarń, to dzięki możliwości dostępu do książek w Internecie korzystać będziemy z całkowicie nowego sposobu uczenia się i obcowania z kulturą.

Nie oznacza to w żadnym razie likwidacji naszych bibliotek, ale pomoże w archiwizacji i ochronie ich zasobów, a konsumentom poszukującym książek dla celów edukacyjnych oraz dla przyjemności umożliwi szerszy wybór sposobów dostępu.

Dla autorów jest to sposobność poszerzenia rynków i powiększenia grona czytelników. Wierzę, że mamy tu do czynienia z początkami ponownego odkrywania wspaniałych prac i z decydującym krokiem ku kulturalnej eksplozji. Jest to coś, co powinniśmy przyjąć z radością i energicznie wspierać.

Patrick Le Hyaric, w imieniu grupy GUE/NGL.– (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wielu z nas mówiło, że Google stanowi praktycznie globalny monopol, który próbuje zawłaszczyć sobie dziedzictwo kulturowe, literackie i dziennikarskie całego świata. Europa nie powinna pozwolić sobie na to, by być pod kontrolą Google'a. Ponadto strategia firmy Google, polegająca na oferowaniu usług za darmo, to zaledwie fasada, ponieważ czyni ona z prac o charakterze intelektualnym towar w zamian za ponad 23 miliardy dolarów rocznie w postaci dochodów z reklamy.

Jak pan mówił, panie komisarzu Kallas, Europa musi wdrożyć program digitalizacji. Skargi wniesione w Stanach Zjednoczonych przeciwko Google Books przez autorów w związku z plagiatami ich prac nie powinny jednak oznaczać, że model digitalizacji, jaki przyjmujemy u siebie, miałby obejmować wykorzystanie utworów literackich, dziennikarskich lub naukowych w charakterze towaru.

Z tego punktu widzenia chcielibyśmy wiedzieć dokładnie, co Komisja rozumie przez często używany tu termin „licencja zbiorowa”. Z tego punktu widzenia niezmiernie niepokoi nas pomysł stworzenia europejskiego rynku praw autorskich. Nie powinniśmy mylić dzieł intelektualnych, które są wspólnym dziedzictwem, z duchem biznesu, zgodnie z którym z kultury czyni się towar.

Naszym zdaniem Unia Europejska wspólnie ze swymi państwami członkowskimi powinna w związku z tym gwarantować prawa autorów, prawa własności intelektualnej pisarzy, dziennikarzy i naukowców. Należy wspierać publiczne systemy digitalizacji uruchomione w niektórych państwach członkowskich i powiązać je z projektem europejskim – Europeana, co pozwoli zapobiec zawłaszczaniu publicznych dóbr kultury przez podmioty prywatne.

Myślę, że zanim Parlament podejmie jakiejkolwiek decyzje, powinien zorganizować europejską konferencję strategiczną, w której wezmą udział instytucje europejskie, państwa członkowskie, stowarzyszenia autorów, biblioteki, a nawet państwowi operatorzy sektora telekomunikacji, co pozwoli na stworzenie europejskiego publicznego modelu digitalizacji, który będzie respektować autorów i ich prace oraz umożliwiać dostęp do nich możliwie największej liczbie ludzi. Projekt ten, wraz z projektem Europeana, powinien funkcjonować równolegle z innymi systemami, jakie istnieją na świecie.

Bruno Gollnisch (NI). - (FR) Pani przewodnicząca! Zadania, polegające na digitalizacji dziedzictwa literackiego Europy nie tylko w celu jego zachowania i zapamiętania, ale też rozpowszechniania i propagowania jego wpływów oraz umożliwienia Europejczykom dostępu do ich fantastycznej kultury, to wielkiej wagi wyzwania, w których organy władzy publicznej powinny uczestniczyć w znacznie większej mierze.

Obecnie firma Google znajduje się na linii ognia, ponieważ w zakres jej strategii wchodzi próba uzyskania zasadniczej, długoterminowej przewagi poprzez ustanowienie monopolu nie tylko nad zawartością ogólnodostępnej wirtualnej biblioteki, ale też nad dostępem do tej zawartości. Google pragnie zrealizować te cele między innymi w zamian za przyjęcie na siebie kosztów tego procesu digitalizacji.

Przyłączam się do bezwzględnego sprzeciwu moich kolegów z europejskich partii prawicowych wobec jakiegokolwiek sytuacji wyłączności, która skutkowałaby powstaniem monopolu. Możemy przezwyciężyć inne poważne problemy dotyczące własności intelektualnej i przestrzegania praw autorskich do książek o wyczerpanych nakładach oraz utworów osieroconych. Aby im sprostać, możemy dostosować prawodawstwo.

Prawdziwe pytanie brzmi jednak: jakie alternatywy istnieją w Europie? Strona Europeana, która istnieje i działa od kilku miesięcy, zawiera jedynie 5 % europejskich utworów, dostępnych przez Internet. Połowa jej zawartości pochodzi ze źródeł udostępnionych przez Francję, która tym razem zajmuje wiodącą pozycję ze stroną Gallica, czyli portalem Francuskiej Biblioteki Narodowej oraz INA (Państwowego Instytutu Audiowizualnego).

Jednakże wysokość przewidzianych środków to kropla w morzu potrzeb. Firma Google jest gotowa zainwestować 15 milionów euro rocznie w szybką digitalizację i udostępnienie nawet 20 milionów dzieł na przestrzeni 10 lat. A ile my jesteśmy gotowi wyłożyć? Jeżeli nie będziemy w stanie odpowiedzieć na to pytanie, to obawiam się, że Google będzie jedynym partnerem gotowym wyjść naprzeciw potrzebom samych bibliotek.

Tadeusz Zwiefka (PPE). - (PL) Pani przewodnicząca! Potencjalne korzyści i możliwości, jakie projekt Google oferuje konsumentom, naukowcom, większości wydawców czy autorów dla zachowania dziedzictwa kulturowego w zasadzie nie podlegają dyskusji. Nie możemy jednak lekceważyć konsekwencji prawnych i na tych, jako przedstawiciel Komisji Prawnej, chciałbym się skupić.

Po pierwsze, warunki jakie trzeba spełnić, są oczywiście jasne. To poszanowanie praw autorskich oraz stworzenie odpowiedniego systemu wypłacania tantiem dla autorów. Niestety projekt Google bazuje na anglosaskim systemie prawnym i północnoamerykańskich realiach rynkowych, które są absolutnie nieadekwatne do porządku w Unii Europejskiej. W związku z czym działania Google'a na naszym terenie natrafiają na przeszkody natury prawnej, ale także etycznej. Google zakłada, że właściciel praw autorskich, który nie chciałby zostać objęty ugodą, jest zobowiązany do powiadomienia o takim fakcie. Jest to oczywiście niezgodne z naszym prawem, które zakłada, że aby skanować i udostępniać książkę należy uprzednio uzyskać zgodę właściciela praw i wypłacić mu należne honorarium.

Kolejną sprawą są tzw. książki osierocone, czyli takie, do których właścicieli praw nie udało się zidentyfikować. W większości państw członkowskich Collecting Societies reprezentują interesy znanych właścicieli praw, jak także i tych niezidentyfikowanych do tej pory, między innymi poprzez zabezpieczanie dochodów ze sprzedaży przez pewien okres na wypadek zlokalizowania właścicieli praw w przyszłości.

Chciałbym także zaznaczyć potrzebę dostosowania europejskich przepisów prawnych w zakresie praw autorskich do wyzwań epoki cyfrowej, jednocześnie w pełni podzielam zdanie komisarzy Reding i McCreevy'ego, a także słowa wypowiedziane dzisiaj przez komisarza Kallasa, że digitalizacja dzieł chronionych prawami autorskimi musi w pełni szanować zasadę praw autorskich, godziwe wynagrodzenie autorów, którzy w największym stopniu mogą skorzystać na dostępie szerokiej publiczności europejskiej do ich dzieł. I tej szansy oczywiście nie możemy zaprzepaścić w Europie.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D). - (PL) Pani przewodnicząca! Możliwości, jakie oferuje Internet, zainspirowały Google, by publikacje o wyczerpanym nakładzie, zapomniane, pokryte kurzem historii przywracać do życia w e-przestrzeni. Szczytina idea utworzenia współczesnego odpowiednika słynnej Biblioteki Aleksandryjskiej doprowadziła jednak do sporu w kwestii praw autorskich.

Osiągnięte przed dwoma tygodniami porozumienie zadowoliło już Zrzeszenie Twórców i Stowarzyszenie Wydawców Amerykańskich oraz niektórych ich odpowiedników europejskich. Umowa przewiduje możliwość skanowania i udostępniania za opłatą pozycji wydanych na terytorium 4 państw: Stanów Zjednoczonych,

Wielkiej Brytanii, Australii i Kanady. Internauci z tych krajów będą mogli przeczytać 20 % e-książki za darmo (te koszty pokryją reklamodawcy), z kolei pozostałe 80 % zapłacą już z własnej kieszeni.

Z punktu widzenia autora i wydawnictwa oznacza to dwojakie korzyści. Po pierwsze, jednorazową opłatę od Google'a za możliwość zeskanowania książki – od 60 do 300 dolarów, po drugie 63 % zysków generowanych przez e-książkę w serwisie Google Books. Innymi słowy, autor zarobi, udostępniając w Internecie nawet tylko jedną stronę z własnej książki.

Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że europejski użytkownik serwisu Google Books poza Brytyjczykami, np. internauta z Belgii czy z Polski, nie będzie miał dostępu nawet do wspomnianych 20 % e-książki. W serwisie znajdą się głównie tytuły anglojęzyczne, zaś każdy europejski wydawca i autor, który wyrazi chęć przystąpienia do programu, będzie musiał porozumieć się z firmą Google na własną rękę. Europejczykom pozostanie jedynie darmowy dostęp do najmniej atrakcyjnej kategorii książek – pozycji będących dobrami publicznymi, wobec których prawa autorskie wygasły już dawno, np. we Francuskiej Bibliotece Narodowej takie nie były pożyczane od 200 lat. W ten sposób nie uda się zbudować kompletnej elektronicznej biblioteki europejskich tytułów.

Mimo pewnych obaw związanych z projektem Google, takich jak monopol firmy na przygotowanie i dystrybucję e-książek oraz konieczność odstąpienia jej części zysków z opłat i reklam, uważam, że nie posiadając jednolitych rozwiązań w dziedzinie praw autorskich Unia skazuje się na nieefektywność. Prawne zamieszanie wokół Google wykazało konsekwencje braku jednolitego prawa autorskiego w Unii, jak również niemożność wystosowania spójnej odpowiedzi na inicjatywy formatu Google Books. Gołym okiem widać, że harmonizacja prawa autorskiego w Unii Europejskiej stała się pilną koniecznością.

Nessa Childers (S&D) – Pani przewodnicząca! Google to amerykańska firma, którą wszyscy dobrze znamy i która świadczy w Internecie usługi, z których wielu spośród nas korzysta codziennie. Ponieważ jej europejska centrala znajduje się w Irlandii, wiem, że jest to wspałały pracodawca i prawdziwy lider w dziedzinie nowatorskich technologii internetowych.

Digitalizacja książek, na przykład w ramach projektu Google Books, stwarza możliwość wyciągnięcia na światło dzienne ogromnych zasobów zbiorowej wiedzy oraz dziedzictwa kulturalnego świata. Powinniśmy wspierać wysiłki, w rezultacie których książki będzie można przeszukać, przeczytać i ściągnąć. Wszyscy zgadzamy się, że cyfrowa biblioteka oferująca zbiory, jakie proponuje Google, przyniesie prawdziwe korzyści. Dotyczy to zwłaszcza naszych bibliotek w Europie, w których zbiorach znajdują się książki pochodzące nawet z XVII wieku. Książki te na własne oczy mogą ujrzeć tylko bardzo nieliczni, lecz umieszczenie ich w Internecie pozwoli ludziom z całego świata na czytanie ich i cieszenie się nimi.

Jednak pytanie, które my jako Europejczycy musimy zadać, brzmi: czy tak ogromny zbiór wiedzy i kultury powinien zostać zmonopolizowany przez jedną amerykańską prywatną firmę? Nie mam wątpliwości, że Google pragnie przestrzegać swojego sławnego motto: „nie czynić zła”. Jaką jednak będziemy mieć gwarancję, że nie wykorzysta ona swej monopolistycznej pozycji do tego, aby wprowadzić za te książki ceny przekraczające możliwości zwykłych obywateli? Publiczny dostęp do tego rodzaju zasobów jest niezmiernie ważny.

W istocie musimy robić wszystko, co w naszej mocy, aby wspierać naszą własną cyfrową bibliotekę. W ramach projektu Europeana udostępnionych jest w sieci niemal pięć milionów pozycji. Jego misja polega na oferowaniu możliwie najszerzego dostępu publicznego do zbiorów kultury z całej Europy. Żałuję, że dotychczas tylko Francja wniosła istotny wkład, zaś inne kraje, w tym Irlandia, wniosły niewiele. Mając na uwadze, że mój własny kraj ma tak bogatą i imponującą historię literatury, wzywam rząd Irlandii do pełniejszego udziału w projekcie Europeana.

Musimy dbać o publiczny dostęp do naszej wspólnej europejskiej kultury i europejskiego dziedzictwa. Wyrażne przesłanie do wszystkich europejskich instytucji kulturalnych musi brzmieć: digitalizować, i to digitalizować natychmiast.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Pani przewodnicząca! To, że musimy dbać o lepszy dostęp do informacji i edukacji, jest kwestią zasad. Równocześnie powinniśmy również ułatwiać dostęp do kultury europejskiej i światowej, w której słowo pisane zajmuje oczywiście szczególne miejsce. W takim rozumieniu, digitalizacja książek i bezpłatny dostęp do nich są pożądane, ale jedynie pod warunkiem spełnienia tego, nad czym debatujemy dziś, czyli bezwzględnej ochrony własności intelektualnej.

W Unii Europejskiej posiadamy jednak podobne, zinstytucjonalizowane instrumenty. Mówię tu w szczególności o projekcie Europeana, który musimy dalej wzmacniać i wspierać. Europeana to biblioteka, szkoła, biblioteka filmowa i archiwum muzyczne razem wzięte. W projekcie tym przestrzega się praw własności intelektualnej i zapewnia wszystkim obywatelom darmowy dostęp. Posiadamy więc narzędzia. Pytanie brzmi jednak: w jaki sposób my, jako Unia Europejska, możemy użyć naszych uprawnień, aby stać się pionierami i nie ograniczać się tylko do monitorowania rozwoju wypadków w sektorze prywatnym.

Edit Herczog (S&D). – (HU) To jeszcze jeden przykład naszej migracji z galaktyki Gutenberga do galaktyki cyfrowej. Powolne postępy procesu legislacyjnego sprawiły, że świat biznesu nas wyprzedził. Proces legislacyjny musi przyspieszyć. Musimy przeciwstawić się anarchii i zapobiegać tworzeniu się monopolu. Musimy zagwarantować wolność w równej mierze czytelnikom, pisarzom i sprzedawcom detalicznym. Musimy również zagwarantować różnorodność kulturową i równy status dla języków mniejszości. Musimy robić wszystko, aby zlikwidować cyfrowy analfabetyzm. To jest to, co musimy zrobić, a jest to zadanie niebagatelne.

Helga Trüpel (Verts/ALE) Pani przewodnicząca! Jestem odpowiedzialna za nowe sprawozdanie dotyczące projektu Europeana i jestem przekonana, że musimy znaleźć bardzo dobrą równowagę, tak, aby z jednej strony przestrzegać praw własności intelektualnej, a z drugiej zapewniać wszystkim użytkownikom łatwy dostęp.

Oznacza to, że musimy bardzo jasno określić, w jaki sposób mamy zreformować prawa autorskie i dlatego też potrzebujemy realizowanej przez Komisję pracy, która ma na celu ustalenie, jakiego rodzaju uczciwego wykorzystania pragniemy w Europie, oraz sformułowanie wyraźnych definicji utworów osieroconych. Chciałabym dowiedzieć się od Komisji: jeżeli naprawdę nie chcemy pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi, to czy powinniśmy finansować digitalizację europejskich dzieł sztuki i w znacznie szerszym zakresie finansować projekt Europeana w ramach nowej strategii lizbońskiej? Bowiem w przeciwnym razie pozostawimy to firmie Google, a to nie będzie najlepszym rozwiązaniem, mającym zapobiegać tworzeniu tej monopolistycznej struktury, z jaką już teraz mamy do czynienia.

Rui Tavares (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca! To bardzo ironiczne, nieprawdaż? To, co zrobiło Google, sięgając po własność intelektualną i powielając ją do użytku prywatnego, było od początku bezprawne, zgodnie z wnioskami sformułowanymi przez sam Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. W mniejszej skali to jest to, co my nazywamy piractwem. Dlaczego mają istnieć jakiegokolwiek różnice pomiędzy czyniącymi to użytkownikami indywidualnymi a tak ogromną firmą jak Google?

Dlatego też nasza pierwsza zasada powinna polegać na tym, aby wielkim graczom nie przyznawano żadnych szczególnych przywilejów.

Nasza druga zasada polega na tym, że nie możemy być uzależnieni od dobrej woli monopolisty. Podobnie jak wielu tu obecnych uważam Google'a za interesującą firmę. Myślę, że ich pomysł jest innowacyjny i dobry. Co jednak będzie, jeśli później podniosą ceny, podobnie jak to robią wydawcy pism naukowych, którzy podwyższają ceny kilkusetkrotnie? Co będzie, jeśli ograniczą oni dostęp do niektórych książek? Odsetek książek, jakie mogą zostać poddane cenzurze, wynosi u nich 15 %.

Potrzebujemy takiej biblioteki cyfrowej, która będzie prawdziwie globalna, regulowana przez globalne konsorcjum, z udziałem uczelni wyższych, co zapewni odpowiednią jakość, oraz bibliotek państwowych; konsorcjum, w którym Europa będzie mieć oczywiście znacznie większe kompetencje przywódcze i decyzyjne niż obecnie. Jej tworzenie zaczęło się od książek, a kolejnym etapem będą dzieła sztuki z europejskich muzeów. W tym przypadku Europa nie może sobie pozwolić na to, by zmarnować szansę.

Zoltán Balczó (NI). – (HU) Gdy rozmawiamy teraz o digitalizacji światowego dziedzictwa literackiego przez prywatną firmę – w tym przypadku Google'a – to wygląda, jakby chodziło tylko o teraźniejszość. W jednym z wystąpień pojawiło się stwierdzenie, że niektórzy z nas będą w każdym razie nadal używać książek drukowanych. Niezależnie jednak od tego, którą drogę wybierzemy, wybór taki będzie stanowić dla przyszłych pokoleń zarówno szansę, jak i niedogodność, z którą w oczywisty sposób musimy sobie poradzić. Dlatego też główna kwestia nie polega tylko na tym, jak to już mówiono, że będzie to mieć wpływ na europejski przemysł kulturalny. Nie, decyzja taka wpłynie na kulturę europejską. W rzeczywistości istnieje ogromne niebezpieczeństwo, że jakaś firma będzie właścicielem światowego dziedzictwa kulturalnego lub, patrząc w przyszłość, jej kulturalnej teraźniejszości. Dlatego też Europa musi koniecznie wypracować swoją jasną strategię w tej dziedzinie.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Po pierwsze, digitalizacja jest ogromną szansą na przekazanie możliwie jak największej liczbie Europejczyków dziedzictwa kulturowego, europejskiego i światowego. Wpisuje się znakomicie w rozwiązania nowej strategii lizbońskiej.

Niemniej jednak wydaje się, że po pierwsze wymaga ujednolicenia cała kwestia dzieł osieroconych, która przede wszystkim powinna mieć ujednolicone europejskie rozwiązania w zakresie zarządzania wpływami z tytułu czerpania dochodów z dzieł osieroconych. Tu państwa członkowskie mają różne rozwiązania.

Po drugie wymaga szczególnego nadzoru kwestia wydawania dzieł niewznowionych. Otóż *out of print* powinno być w moim przekonaniu ujednolicone. Nie może dochodzić do sytuacji, że nie ma ścisłej regulacji dzieł niewznowionych. Po trzecie, nie możemy się zgodzić w systemie prawa europejskiego na metodę *opt-out*, która bez zgody autora daje możliwość Google na to, aby digitalizować zbiory.

Myślę, że w tym zakresie powinniśmy dokonywać szerszych unijnych rozwiązań. I myślę, że jeśli chcemy konkurować w tym pozytywnym tego słowa znaczeniu z Google, bądź też współpracować, z całą pewnością powinniśmy przyspieszyć działania związane z *Europeaną* i przede wszystkim spowodować przyspieszenie działań w tym zakresie państw członkowskich.

Seán Kelly (PPE). – Pani przewodnicząca! Aby zilustrować problem, który pragnę przedstawić, przytoczę krótką opowieść.

Prawdopodobnie pierwsza w historii świata sprawa dotycząca praw autorskich miała miejsce w Irlandii 1500 lat temu, kiedy to mnich Finian zaprosił mnicha zwanego Columcille do swojego klasztoru. W tym czasie Finian pisał manuskrypt. Columcille odkrył ten fakt i co nocy wstawał, aby kopiować tekst.

Finian nie był tym zachwycony i zażądał jego zwrotu. Nie otrzymał go i odwołał się do arcykróla. Arcykról wysłuchał stron i wydał orzeczenie, które brzmiało – najpierw powiem to po irlandzku – *do gach bó a lao, do gach leabhar a chóip* lub „każdej krowie jej cielę, każdej książce jej kopia”.

Dziś jest ono równie aktualne, jak 1500 lat temu, ponieważ prawa autorskie i prawa własności intelektualnej muszą być gwarantowane. Mówię więc: „każdej krowie jej cielę, każdej książce jej kopia”, a każdemu autorowi i artyście jego prawa autorskie i prawa własności intelektualnej.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Komisja robi wszystko, aby rozbudować w naszym społeczeństwie dziedzinę cyfrową. Wydaje mi się, że Google, a w szczególności jego projekt dotyczący książek, okazał się dla Unii Europejskiej istotnym czynnikiem integracji, ponieważ – a można przeczytać to wszędzie – prawa autorskie leżą dotychczas w gestii państw członkowskich i krajowego ustawodawstwa.

Obecnie potrzebne jest nam pewnego rodzaju wspólne podejście, a Komisja z wielką satysfakcją przygotowuje odpowiednie projekty. Komisja następnej kadencji z całą pewnością potraktuje wszystkie te sprawy bardzo poważnie i będą one stanowić zdecydowany priorytet. Zgadza się, że książki muszą stać się dostępne w Internecie, i to szybko. Dojdzie do tego w każdym przypadku – czy tego chcemy, czy nie. Najważniejsze jest, aby autorzy otrzymywali wynagrodzenie za książki umieszczone w Internecie. Planujemy wydanie dyrektywy ramowej w tym zakresie. Obejme ona także kwestię organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, które muszą być dla swoich członków przejrzyste i odpowiadać przed nimi. Ta dyrektywa ramowa pojawi się gdzieś pomiędzy jesienią 2010 roku a wiosną 2011 roku.

Nie powinniśmy pozostawać w tyle i proponujemy wprowadzenie prostych unijnych zasad w sprawie utworów osieroconych oraz książek o wyczerpanych nakładach. Projekt UE zagwarantuje, że książki będą digitalizowane za uprzednim pozwoleniem. Podjęte zostaną też poważne poszukiwania utworów osieroconych.

Kontynuujemy tę dyskusję. Raz jeszcze pragniemy podziękować Komisji Prawnej, pani poseł Niebler oraz panu posłowi Lehnemu za ich inicjatywę i rozpoczęcie tej interesującej debaty.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Bogusław Sonik (PPE), na piśmie. – (PL) Oferowana przez serwis Google nowa usługa „Google Książki” jest ostatnio powodem licznych kontrowersji. Projekt polega na nieodpłatnym udostępnianiu ogromnej liczby zeskanowanych książek, przy czym wśród zeskanowanych dzieł znalazły się 4 miliony książek autorów europejskich. Zaistniała sytuacja rodzi pytania o granice wolności w Internecie oraz o wyzwania, jakie przed prawodawcami stawia dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego.

Jak słusznie stwierdza Komisja Europejska, digitalizacja dzieł chronionych prawami autorskimi musi w pełni szanować zasadę praw autorskich i godziwie wynagradzać autorów, którzy w największym stopniu mogą skorzystać na dostępie szerokiej publiczności europejskiej do ich dzieł. Równocześnie jednak Komisja stawia pytanie o adekwatność obowiązującego w Europie systemu praw autorskich do wyzwań epoki cyfrowej: czy obecny zestaw przepisów umożliwi konsumentom europejskim dostęp do książek w wersji cyfrowej? Czy zagwarantuje wynagrodzenie autorom?

Projekt „Google Książki” umożliwia korzystanie z książek znacznie większej liczbie czytelników, niż byłoby to możliwe w przypadku klasycznej biblioteki. Jednak darmowe rozpowszechnianie w sieci książek spotyka się z ograniczeniami podobnie, jak ma to miejsce w przypadku udostępniania muzyki. Prawo nie nadąża za rozwojem komunikacji cyfrowej, niezbędne jest więc tworzenie nowych ram prawnych pozwalających regulować zmieniającą się rzeczywistość. Niezbędne jest też poszukiwanie kompromisu pomiędzy korzyściami wynikającymi z realizacji takich projektów jak „Google Książki”, a prawem autorów do gratyfikacji.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.50 i wznowione o godz. 12.00.)

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca<BRK>

5. Podpisywanie aktów przyjętych w ramach procedury współdecyzji: patrz protokół

6. Głosowanie

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Wyniki głosowania i inne szczegółowe informacje: patrz protokół)

6.1. Europejski Rok Wolontariatu (2011 r.) (A7-0077/2009, Marco Scurria) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Marco Scurria, sprawozdawca. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym bardzo szybko podziękować Parlamentowi, wszystkim komisjom, sprawozdawcom i sprawozdawcom pomocniczym za ich pracę nad tym sprawozdaniem.

Przygotowaliśmy sprawozdanie, które podnosi status sektora wolontariatu. W całej Europie jest 100 milionów osób, które pracują w tej dziedzinie. Codziennie poświęcają one bezinteresownie swój czas dla dobra innych osób i naszej społeczności.

To jest praca, którą wykonaliśmy, zwiększając budżet i usprawniając działania na szczeblach lokalnym i ogólnoeuropejskim na korzyść stowarzyszeń.

Chciałbym podziękować komisarzowi Šefčovičowi oraz prezydencji szwedzkiej za wspaniałą pracę, jaką wspólnie wykonaliśmy.

Myślę, że w tym roku Parlament zacznie okazywać szczerze zainteresowanie tym obszarem, który ktoś nazwał szkieletem naszego społeczeństwa.

Raz jeszcze chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy pracowali nad tym ważnym sprawozdaniem.

6.2. Umowa o współpracy naukowej i technologicznej WE/Ukraina

6.3. Zakres zadań międzynarodowego partnerstwa na rzecz współpracy w dziedzinie efektywności energetycznej IPEEC oraz protokół dotyczący przyjęcia Sekretariatu IPEEC przez Międzynarodową Agencję Energetyczną (A7-0075/2009, Herbert Reul) (głosowanie)

6.4. Strategia rozszerzenia na 2009 r. dotycząca państw Bałkanów Zachodnich, Islandii i Turcji (głosowanie)

7. Powitanie

Przewodnicząca. – Koleżanki i koledzy! Mam teraz dla państwa ogłoszenie, które jest być może bardzo na miejscu, ponieważ przed chwilą głosowaliśmy nad sprawozdaniem dotyczącym strategii rozszerzenia na 2009 rok.

Bardzo cieszę się, że mogę państwa poinformować, iż jest tu dzisiaj z nami delegacja posłów chorwackiego parlamentu, Saboru.

(Oklaski)

Przewodniczy im pan Mario Zubović, który niedawno zakończył dziesiąte spotkanie wspólnej komisji parlamentarnej UE-Chorwacja.

Szanowni posłowie Saboru! Witamy państwa w naszym Parlamencie Europejskim tu, w Strasburgu. Jak państwo widzą, w tym tygodniu obradowaliśmy nad rozszerzeniem i pragniemy, aby Chorwacja możliwie jak najszybciej dołączyła do Unii Europejskiej.

(Oklaski)

Czekają państwa oczywiście ostatnie i bardzo wymagające rundy negocjacji i gorąco zachęcamy państwa do zwiększenia wysiłków w ramach przygotowań.

Drogie koleżanki i koledzy! Już wkrótce z przyjemnością powitamy chorwackich obserwatorów w Parlamencie Europejskim. Mamy nadzieję, że będziemy razem z wami w tej Izbie w ciągu obecnej kadencji Parlamentu.

Pragnę serdecznie podziękować państwu za dzisiejszą wizytę.

8. Głosowania (ciąg dalszy)

8.1. Eliminacja przemocy wobec kobiet (głosowanie)

8.2. W kierunku rozwiązania politycznego problemu piractwa u wybrzeży Somalii (głosowanie)

8.3. Środowiska wolne od dymu tytoniowego (głosowanie)

8.4. Ratyfikacja i wprowadzenie w życie uaktualnionej konwencji MOP (głosowanie)

8.5. Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego – Eliminacja głodu z powierzchni ziemi (głosowanie)

9. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

EN- Projekt rezolucji: Strategia rozszerzenia na 2009 r. dotycząca państw Bałkanów Zachodnich, Islandii i Turcji (B7-0185/2009)

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Chciałbym przede wszystkim podkreślić jakość pracy, jaką w przygotowanie tego projektu włożył pan poseł Gabriele Albertini. Chciałbym również powiedzieć, że głosowałem za przyjęciem tego projektu z uwagi na fakt, że rozszerzenie jest istotnym gestem politycznym ze strony UE. Chciałbym również zaznaczyć, że w kilku sprawach głosowałem inaczej niż moja grupa polityczna. Dotyczyły one zasadniczo Kosowa, ponieważ moje poglądy różnią się od zdania większości

krajów europejskich na temat Kosowa. Dlatego też głosowałem inaczej nad poprawką 17 w art. 19, nad poprawką 22, poprawką 24, jak również po odniesieniu 4 w punkcie 10.

Nadal uważam rozszerzenie za bardzo ważne, ale jestem też przekonany, że należy uwzględnić odmienne zdanie, jakie wyraziło pięć państw członkowskich.

María Muñiz De Urquiza (S&D). – (ES) Pani przewodnicząca! Głosy oddane przez hiszpańską delegację socjalistyczną w sprawie Kosowa stanowią poparcie dla nieuznania w skali międzynarodowej jednostronnej deklaracji Kosowa jako niepodległego państwa.

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Głosowałem przeciw rezolucji w sprawie strategii rozszerzenia, ponieważ zawiera ona wiele pochlebnych słów dotyczących postępów, jakie czyni Turcja w dziedzinie kryteriów kopenhaskich. Nie widzę żadnych oznak tego postępu. Koledzy posłowie! Zrozumcie proszę raz i na zawsze, że Turcja to kraj, który mniej niż 100 lat temu dokonał ludobójstwa na narodach zamieszkujących jej terytorium oraz na narodach, które niedawno uwolniły się spod tureckiego panowania. Dziś Turcja nadal popełnia zbrodnię ludobójstwa, a jej ludność i klasa polityczna są dumne z działań prowadzonych przez ich kraj. Przed dwudziestu laty Turcja sponsorowała organizacje terrorystyczne i eksportowała terrorizm. Nawet i dziś wciąż podtrzymuje ona bliskie związki z organizacjami terrorystycznymi. Jeżeli chcemy, aby w Unii Europejskiej znalazł się kraj, który nadal jest dumny z ludobójstwa i wspiera terrorizm, to działajmy dalej i przyjmijmy go. Jestem jednak temu zdecydowanie przeciwny.

PRZEWODNICZY: RAINER WIELAND

Wiceprzewodniczący

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, lecz chciałbym zwrócić uwagę na jedną ważną sprawę w związku z nim.

Moim zdaniem, my w Parlamencie Europejskim i w Unii Europejskiej musimy zapewnić, aby wszystkie kraje dążące do członkostwa w Unii Europejskiej spełniały kryteria kopenhaskie. Bardzo ważne jest upewnienie się, że mogą w nich obowiązywać prawa człowieka, demokracja, swoboda wypowiedzi oraz prawa prawa.

Dziś głosowaliśmy również nad prawami kobiet oraz prawem kobiet do takiego życia, w którym nie będą musiały godzić się na przemoc. Myślę, że w tym kontekście jest bardzo ważne, aby zagwarantować, że prawa kobiet i dzieci będą przestrzegane w każdym kraju, który pragnie dołączyć do Unii Europejskiej.

W całym tym kontekście mówię głównie o Turcji. Jeżeli Turcja ma być gotowa na wejście do Unii Europejskiej, to musi wprowadzić szybkie reformy i zmiany, chociaż osobiście nie podzielam przekonania, że stanie się to za naszego życia. Najważniejsze jest jednak, abyśmy w Unii Europejskiej wspólnie przestrzegali uzgodnionych reguł, czyli spełniali kryteria kopenhaskie.

Martin Kastler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja także głosowałem przeciwko, ponieważ jestem zdania, że zanim będziemy mogli tu złożyć takie pozytywne oświadczenie, Turcja będzie musiała spełnić wszystkie kryteria. W szczególności pragnę zwrócić uwagę na spór graniczny pomiędzy Cyprzem i Turcją, który w tym roku nie został jeszcze rozstrzygnięty oraz na bezprawną okupację Cypru, której nie położono dotychczas kresu. Nie chciałem wszakże głosować przeciw innym kandydatom do akcesji. W szczególności chciałbym uczynić wyjątek w odniesieniu do państw bałkańskich, których przedstawiciele chciałbym powitać w tej Izbie jak najszybciej.

- Projekt rezolucji: Eliminacja przemocy wobec kobiet (B7-0139/2009)

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Wstrzymałem się w głosowaniu nad tą rezolucją, mimo że kwestia jest ważna, nawet bardzo ważna. Natomiast nie widzę powodów, aby kwestię zwalczania przemocy wobec kobiet mieszać z wyborem reprodukcyjnym. Wczoraj podczas debaty na ten temat niektórzy mówcy opowiadali bzdury. Pani poseł Senyszyn oskarżała Kościół katolicki o opresyjność wobec kobiet.

Trudno o większy absurd. W Polsce nie ma zabójstw honorowych, nie ma powszechnej praktyki obrzezania dziewcząt, nie ma selektywnych aborcji, nie ma małżeństw tymczasowych, nie ma kary ukamieniania za rzeczywiste lub domniemane cudzołóstwo. Kobiety nie są dyskryminowane przez prawo w żaden sposób, a wszelkie przejawy przemocy wobec kobiet są powszechnie potępiane, zarówno przez obywateli, jak i przez Kościół katolicki. Na szczęście takie skrajne zapisy nie znalazły się w rezolucji, więc tylko się wstrzymałem od głosu.

Tiziano Motti (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie eliminacji przemocy wobec kobiet. Głos mój dedykuję niemal siedmiu milionom włoskich kobiet, które co roku stają się ofiarami przemocy ze strony mężczyzn. Dedykuję go oczywiście również tym wszystkim kobietom w Europie, które znajdują się w tej samej sytuacji.

Czasami skłaniamy się ku temu, by wierzyć, że jest to zjawisko, które ma miejsce na marginesach naszego społeczeństwa, gdy w istocie przemoc wobec kobiet ma miejsce przede wszystkim w domu. Jest to więc zjawisko, które dotyczy nas bezpośrednio.

Starszym kobietom trudniej jest się bronić. Dlatego też nie wolno nam zapominać o nich, ponieważ przemoc ma charakter nie tylko fizyczny, ale też kulturowy. Może ona również oznaczać odmawianie jakiegось osobie swobody poruszania się.

Ponadto zanim kobiety osiągną dojrzałość są młodymi dziewczynami, a przemoc wobec młodej dziewczyny na zawsze uniemożliwia jej cieszenie się życiem.

Dlatego też mam nadzieję, że od tej chwili Parlament podejmie konkretne działania, aby zapewnić, aby wszystko to nie pozostało jedynie w sferze dobrych chęci.

Lena Ek (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! Przemoc wobec kobiet to problem występujący bardzo często w Europie, i – oczywiście – na świecie. W samej tylko Szwecji, której ludność liczy dziewięć milionów, każdego dnia maltretowanych jest 380 kobiet. Jedna piąta żeńskiej populacji pada ofiarą przemocy, a 45 % wszystkich kobiet w przedziale wiekowym od 16 do 64 lat w pewnym momencie swojego życia było ofiarami aktów przemocy. Jest to naprawdę straszne. Przemoc w domu to horrendalne pogwałcenie nietykalności osobistej. Kobiety i mężczyźni powinni mieć takie same szanse ochrony” własnej nietykalności fizycznej.

Przemoc, która ma miejsce na całym naszym kontynencie, stanowi dowód, że czeka nas wciąż wiele pracy na rzecz równości w Europie. UE nie może w dalszym ciągu lekceważyć tych faktów. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję rezolucję w sprawie eliminacji przemocy wobec kobiet oraz wzywam nową Komisję i Radę, aby także przyjęły na siebie należytą część odpowiedzialności za tę sprawę. Zamierzam dopilnować, aby Komisja przedstawiła projekt w sprawie poprawy sytuacji, jeśli chodzi o przemoc wobec kobiet.

Anna Maria Corazza Bildt (PPE). – Panie przewodniczący! Z całym zaangażowaniem głosowałam za tą rezolucją, ponieważ uważam, że powinniśmy połączyć siły wszystkich grup politycznych, aby zrealizować wspólny cel – potępiać, ujawniać i zwalczać wszelkie formy przemocy wobec kobiet.

Jestem szczególnie wyczulona na sytuację kobiet w rejonach objętych konfliktami, ponieważ sama byłam świadkiem całego konfliktu w Bośni i Hercegowinie, organizowałam pomoc w jego trakcie i przeżyłam go, podobnie zresztą jak część konfliktu w Darfurze, gdzie pracowałam z Czerwonym Krzyżem. Myślę, że program sztokholmski stanowi obecnie fantastyczny instrument, który pozwoli nam przejść od słów do czynów. Chciałabym podziękować prezydencji szwedzkiej za włączenie do programu sztokholmskiego wzmocnienia pozycji kobiet oraz zwalczania przemocy wobec kobiet. Z całą pewnością będę pracować nad uczynieniem ze zwalczania przemocy wobec kobiet priorytetowego celu programu sztokholmskiego.

Zbigniew Ziobro (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym podkreślić, że temat przemocy wobec kobiet jest niezwykle poważny i z satysfakcją przyjmuję fakt, że Parlament Europejski zajął się tym problemem. Zwłaszcza na uwagę zasługuje problem najbardziej agresywnych, brutalnych przestępstw wobec kobiet na tle seksualnym, które są popełniane i nie zawsze spotykają się w niektórych krajach europejskich z adekwatną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Często orzekane przez sądy kary w takich wypadkach są niezwykle łagodne, co powoduje, że kobiety nie mają motywacji w niektórych przypadkach, by zgłaszać o tak drastycznych zdarzeniach, które ich dotknęły, organom ścigania wymiaru sprawiedliwości. Prowadzi to do powstania ciemnej liczby przestępstw. Dlatego należy większą uwagę zwracać na to, aby w przypadku tych najbardziej drastycznych i poważnych przestępstw z użyciem przemocy na tle seksualnym wobec kobiet, dążyć do ujednolicenia orzecznictwa, aby dawało ono poczucie bezpieczeństwa i też pewne poczucie sprawiedliwości, satysfakcji moralnej kobietom, które zostały dotknięte w tak okrutny sposób.

Chciałem podkreślić, że nie mogłem głosować za ostateczną treścią rezolucji z uwagi na ideologiczne i radykalne spojrzenie na kwestię aborcji, które kłóci się z wartościami chrześcijańskimi.

Janusz Wojciechowski (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym złożyć wyjaśnienia do głosowania w kwestii zwalczania palenia tytoniu, jeśli będzie to możliwe; króciutkie oświadczenie.

Przewodniczący. – Panie pośle Wojciechowski! Zasady są takie, że tematami zajmujemy się kolejno. Właśnie omawialiśmy kwestię eliminacji przemocy wobec kobiet, a teraz przejdziemy do zagadnienia politycznego rozwiązania problemu piractwa u wybrzeży Somalii. Po kolei!

EN- Projekt rezolucji: Polityczne rozwiązanie problemu piractwa u wybrzeży Somalii (głosowanie) (RC-B7-0158/2009)

Louis Bontes (NI). – (NL) Holenderska Partia Wolności (PVV) głosowała przeciwko przyjęciu projektu rezolucji w sprawie Somalii, a ja krótko wyjaśnię dlaczego.

PVV jest zdania, że monitorowanie jednostek u wybrzeży Somalii nie jest zadaniem UE, lecz w stu procentach – NATO. Europa nie posiada armii i nie ma żadnego interesu w obecności tam. Jest to w stu procentach zadanie dla NATO.

PVV jest też zdania, że na statkach handlowych powinni znajdować się żołnierze piechoty morskiej, co umożliwi odparcie bezpośrednich ataków piratów. Powtarzam więc, piractwo na wodach oblewających Somalię należy powstrzymać, ale nie w ten sposób.

- Projekt rezolucji: Środowiska wolne od dymu tytoniowego (B7-0164/2009)

Anna Záborská (PPE). – (SK) Zalecenia Rady dotyczące środowisk wolnych od dymu tytoniowego mają pomóc państwom członkowskim w ich wysiłkach na rzecz skuteczniejszej ochrony ludzi przed dymem tytoniowym. Jest to zgodne ze zobowiązaniami międzynarodowymi, wynikającymi z Ramowej Konwencji Antytytoniowej Światowej Organizacji Zdrowia.

Popieram te zalecenia. Palenie tytoniu nadal pozostaje najczęstszą przyczyną chorób, które prowadzą do przedwczesnej śmierci. Należą do nich choroby układu krążenia, nowotwory i przewlekłe schorzenia układu oddechowego oraz – w mniejszym stopniu – obniżona płodność u młodych kobiet i mężczyzn.

W dobie kryzysu demograficznego oraz rozwoju nowych, kosztownych metod poprawy płodności, powinniśmy w większej mierze skupić się na zwiększaniu świadomości. Najważniejsze jest, aby zacząć od rodziny, by chronić nasze dzieci od negatywnych skutków palenia.

Chciałabym zakończyć ważnym wnioskiem o prowadzenie spójnego monitoringu, który umożliwi zareagowanie na działania przemysłu tytoniowego mające na celu stordowanie działań przeciw nałogowi palenia.

Axel Voss (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym omówić dwa aspekty dotyczące środowiska wolnego od dymu tytoniowego. Po pierwsze, głosowałem za przyznaniem państwom członkowskim kompetencji w tej dziedzinie, z jednej strony z uwagi na zasadę pomocniczości, a z drugiej – ponieważ nie mamy żadnych kompetencji. Chociaż jestem bardzo przychylny idei środowiska wolnego od dymu tytoniowego, to wierzę, że w tym przypadku powinniśmy działać zgodnie z zasadami.

Drugi aspekt jest taki, że uważam za godny ubolewania fakt, iż Unia Europejska subsydiuje uprawy tytoniu. Dopłaty te będą stopniowo wycofywane i za tym rozwiązaniem również głosowałem, ponieważ nie mogę pogodzić tego z innym pomysłem, polegającym na wprowadzeniu całkowitego zakazu palenia. Dlatego też musimy być konsekwentni. Jeżeli chcemy zwalczać palenie, to nie powinniśmy subsydiować upraw tytoniu.

Anja Weisgerber (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Niemiecka grupa konserwatywna (CSU) pragnie wprowadzenia w całej Europie wyraźnych i praktycznych reguł ochrony osób niepalących. Moim zdaniem jednak, „w całej Europie” nie musi koniecznie oznaczać „na szczeblu europejskim”. Wiele państw członkowskich już posiada przepisy dotyczące ochrony niepalących, a inne są w trakcie wprowadzania w życie tego rodzaju przepisów.

Nie uważam – podobnie jak większość moich kolegów posłów w Parlamencie Europejskim, co bardzo mnie cieszy – że my w Brukseli musimy wprowadzać uregulowania dotyczące ochrony niepalących, ani też że możemy to zrobić skuteczniej. Unia Europejska nie posiada żadnej władzy w tym obszarze. Jesteśmy odpowiedzialni jedynie za bezpieczeństwo i higienę pracy. Oto, na czym polega problem, ponieważ dla mnie najważniejszą sprawą jest ochrona dzieci i ludzi młodych, a ta grupa, która wymaga szczególnej ochrony, nie zostanie objęta przepisami, które odnoszą się tylko do bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dlatego też to państwa członkowskie muszą podjąć działania w tym obszarze. Głosowałam za i cieszę się, że ta poprawka została przyjęta.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Pochodzę z kraju, który wprowadził zakaz palenia w miejscu pracy. W istocie, w tym czasie byłam posłanką do parlamentu irlandzkiego i w pełni poparłam ten zakaz.

Tu, w Parlamencie Europejskim, nasza sytuacja jest nieco inna, ponieważ musimy uwzględnić zasadę pomocniczości. Podczas gdy problem może istnieć w odniesieniu do ochrony zdrowia pracowników – a w tej dziedzinie istnieją już akty prawne, takie jak te dotyczące narażenia na promieniowanie elektromagnetyczne – nie możemy wnioskować, jak to uczyniliśmy w ustępie 7, aby te państwa członkowskie, w których zakazy palenia już obowiązują, uznawały zasadę równości pomiędzy różnego rodzaju placówkami branży hotelarsko-gastronomicznej. Wczoraj głosowaliśmy w sprawie roli parlamentów krajowych i ich uprawnień w kontekście projektowanego prawodawstwa UE w obszarze pomocniczości na mocy nowego traktatu lizbońskiego; musimy więc bardzo uważać na to, czy nasz sposób głosowania jest spójny.

Na koniec, na samym początku rozmawiałam z moim kolegą i przeoczyłam głosowanie nad Europejskim Rokiem Wolontariatu. Pragnę oświadczyć, że w pełni popieram projekt Parlamentu dotyczący tego Roku, po tym jak w ubiegłej kadencji Parlamentu prowadziłam kampanię na rzecz zapewnienia, aby rokiem tym ogłoszony został rok 2011.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Wyjaśniając mój sposób głosowania odczuwam pewne emocje, ponieważ moja własna matka urodziła się w fabryce tytoniu w tym właśnie mieście, w Strasburgu. Pracował w niej mój dziadek. Fabryka ta została właśnie zamknięta.

Kiedy we Francji zakłady prowadzące produkcję tytoniu i zapalek, która w tamtych czasach stanowiła służbę publiczną, zostały przekształcone w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ich pracowników poinformowano, że nie będzie mieć to wpływu na ich miejsca pracy. Dziś możemy również zrozumieć zaniepokojenie w innych sektorach służb publicznych, których dotyczą te same trudności.

W rzeczywistości potrafimy jednoznacznie zrozumieć i uzasadnić kampanię antytytoniową oraz szkodliwy wpływ palenia na zdrowie ludzi. Niestety jednak produkcja tytoniu we Francji przestała istnieć. Fabryka tytoniu w Strasburgu została zamknięta, lecz ludzie nadal palą. Palą dalej i używają tytoniu sprowadzanego z zagranicy.

Z tego też powodu popieram stałe ceny dla europejskich plantatorów tytoniu, przynajmniej na tak długo, jak ludzie w Europie będą palić. Wolę, aby był on uprawiany tutaj, a nie importowany z zagranicy.

Janusz Wojciechowski (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu. Popieram działania podejmowane przez Unię Europejską w zakresie ograniczania spożycia tytoniu, ale uważam, że to działanie nie powinno polegać na ograniczaniu wsparcia dla producentów tytoniu. Dlatego, że produkcja tytoniu nie jest związana z jego spożyciem. Jeżeli ograniczymy produkcję czy wyeliminujemy lub pozbawimy pomocy gospodarstwa produkujące tytoń, to konsumpcja będzie w dalszym ciągu, tyle że z tytoniu importowanego. Walka z producentami tytoniu, to nie jest sposób na ograniczanie jego palenia. To trochę tak, jakby próbować ograniczać spożycie piwa przez młodzież, zaczynając próbę ograniczenia tego zjawiska od walki z producentami chmielu. Dlatego poparłem w głosowaniu stanowisko, które mówi o tym, że produkcja tytoniu nie ma wpływu na jego konsumpcję.

- Projekt rezolucji: Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego – Eliminacja głodu z powierzchni ziemi (RC-B7-0168/2009)

Anna Záborská (PPE). - (SK) Kryzys żywnościowy to nie tylko problem o znaczeniu gospodarczym i humanitarnym, ale też kwestia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Z ogromną radością poparłam zatwierdzoną rezolucję, chociaż mam zastrzeżenia odnośnie do rozwiązania kwestii głodu na świecie. W trakcie spotkania światowego szczytu w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego nie obrano kierunku, jakiego pragnęli organizatorzy. Pomimo iż walka z głodem to problem o wymiarach społeczno-gospodarczym, finansowym i kulturowym, dyskusje w trakcie spotkania ograniczono jedynie do poziomu technicznego. Nawet dyrektor generalny FAO, pan Jacques Diouf, był zawiedziony tym spotkaniem oraz faktem, że przedstawiciele państw zachodnich w nim nie uczestniczyli. Przedstawiciele uprzemysłowionych krajów świata nie przyjęli żadnych konkretnych zobowiązań.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że kwestie rozwiązania problemów głodu i ubóstwa traktowane są jako temat medialny, a nie problem, który wymaga pilnego rozwiązania. Fundamentem solidarności jest gotowość do przyjęcia na siebie prawdziwej odpowiedzialności, gdy ma się do czynienia z kimś, kto jest w potrzebie.

Pismenne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Marco Scurria (A7-0077/2009)

John Stuart Agnew, Marta Andreasen, Gerard Batten, John Bufton, Derek Roland Clark, Trevor Colman, Nigel Farage, Mike Nattrass i Nicole Sinclair (EFD), *na piśmie*. – Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa uważa wolontariat za godny pochwały i wyraża uznanie dla wkładu, jaki wnosi on w życie społeczeństwa. To sprawozdanie jednak wzywało do otwartego upolitycznienia wolontariatu dla celów UE oraz do wykorzystania pieniędzy brytyjskich podatników dla potrzeb owego upolitycznienia. Dlatego też nie mogliśmy poprzeć tego projektu.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – W nowoczesnych społeczeństwach pojęcie wolontariatu ma zasadnicze znaczenie. Jest to coś, co dana osoba robi z własnej woli i co może mieć niezwykle korzystny wpływ na życie wielu osób. Dlatego też Europejski Rok Wolontariatu to ważna inicjatywa. Zgadzam się ze sprawozdawcą. Z tych właśnie przyczyn zdecydowałem się zagłosować za przyjęciem tego sprawozdania.

Diane Dodds (NI), *na piśmie*. – Głosowałam za przyjęciem tego projektu w uznaniu dla licznych wolontariuszy, którzy wykonują bezcenną pracę bez uznania, na jakie zasługują. Bez ich wkładu w funkcjonowanie społeczeństwa, za który nie otrzymują żadnego wynagrodzenia pieniężnego, Zjednoczone Królestwo byłoby gorszym miejscem. Chociaż jestem przeciwna całej zasadzie obywatelstwa europejskiego, uznaję wartość usług, jakie świadczą wolontariusze. Dlatego też poparłam ten projekt.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie* – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Scurrii w sprawie Europejskiego Roku Wolontariatu (2011 r.), w którym opowiada się on za udzielaniem przez instytucje UE większego wsparcia dla tego sektora, który obejmuje miliony obywateli Europy i ma zasadnicze znaczenie dla wspierania solidarności i integracji społecznej. Uważam, że na szczeblu Wspólnoty należy zwiększyć zarówno budżet, jak i wzmocnić koordynację po to, aby skonsolidować inicjatywy stanowiące element Europejskiego Roku Wolontariatu, takie jak kampanie uświadamiające i programy wymiany międzynarodowej skupiające się na pomysłach i dobrych praktykach.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Najprostsza definicja wolontariatu brzmi: dobra wola w działaniu. Wolontariat to praca świadczona bezpłatnie, szczerze i bez zobowiązań. Jest to również podstawowy filar każdego społeczeństwa, ponieważ praca tysięcy ochotników, młodych i starych, działających w sposób formalny lub nie, w dziedzinach takich jak zdrowie, opieka społeczna, edukacja, ochrona środowiska lub kultura, co dzień zmienia życie tysięcy ludzi.

Mając to na uwadze, powinniśmy z zadowoleniem powitać inicjatywę Europejskiego Roku Wolontariatu, dzięki której anonimowi ochotnicy otrzymają należne im uznanie, a wszystkim nam uświadomiona zostanie ich ogromna praca, co sprawi, że będziemy starali się stworzyć dla ich działalności bardziej korzystne warunki.

Pomysł ten odpowiada założeniom Centrum Demokratycznego i Socjalnego – Partii Ludowej, pierwszej i jedynej portugalskiej partii politycznej, która zwróciła uwagę na zagadnienie wolontariatu i wysuwa praktyczne propozycje dotyczące pomocy dla wolontariuszy, dając im godność i uznanie, na które zasługują.

Joao Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Pomimo istnienia pewnych sprzeczności i małych fragmentów, z którymi się nie zgadzamy, głosowaliśmy za przyjęciem tego sprawozdania.

Wolontariat bez wątpienia odgrywa ważną rolę w społeczeństwie, jako że między innymi promuje wartość solidarności i wzajemnej pomocy, wnosi wkład w integrację społeczną oraz pomaga przezwyciężyć dyskryminację.

Sprawozdanie to zajmuje się podstawowymi aspektami, takimi jak wsparcie socjalne dla wolontariusza, skupiając się na takich kwestiach, jak zdrowie, bezpieczeństwo i szkolenia oraz rozróżnienie pomiędzy płatną pracą a działalnością ochotniczą.

Tym niemniej uważamy, że należy zagwarantować, aby wolontariat nie zaczął zastępować działań prowadzonych przez państwa członkowskie oraz aby nie wolno było go wykorzystywać jako sposobu realizacji tych potrzeb, za które odpowiedzialne są służby publiczne. Jesteśmy zwolennikami promowania działalności organizacji typu non-profit poprzez skuteczne i dostateczne wsparcie. Do organizacji takich należą: grupy współpracy; spółdzielnie i społeczności lokalne; stowarzyszenia mieszkańców; organizacje na rzecz sportu, rekreacji, organizacje młodzieżowe i te prowadzące działalność na rzecz dzieci.

Musimy również podkreślić, że wykonywanie pracy ochotniczej uzależnione jest od tego, czy pracownicy mają wolny czas, oraz że równocześnie nie może mieć miejsca wyzysk i niepewność zatrudnienia, nie mogą obowiązywać nieregularne godziny pracy lub nadgodziny, niskie pensje.

Seán Kelly (PPE) *na piśmie*. – Z wielką przyjemnością głosowałam za ogłoszeniem roku 2011 Europejskim Rokiem Wolontariatu. Jest to wielkie dobrodziejstwo dla licznych organizacji ochotniczych we wszystkich naszych państwach członkowskich UE. Chciałbym wskazać, że organizacje sportowe odgrywają w wolontariacie główną rolę i pomimo, że tekst legislacyjny nie mówi o tym wyraźnie, tym niemniej należy to uznać. Faktycznie największym stowarzyszeniem ochotniczym w Irlandii jest Gaelic Athletic Association [Celtyckie Stowarzyszenie Sportowe]. Wysiłki wszystkich osób uczestniczących w działalności tej wspianej instytucji zasługują na uznanie i pochwałę.

Barbara Matera (PPE) *na piśmie* – (IT) Panie przewodniczący! Wolontariat stanowi wyraz europejskich wartości społecznych, takich jak solidarność i niedyskryminacja. Podczas gdy z jednej strony przyczynia się on do rozwoju osobistego wolontariuszy, z drugiej buduje spójność społeczną. Dlatego też wymaga należytego uznania i wsparcia ze strony instytucji europejskich, państw członkowskich, władz lokalnych i regionalnych oraz różnych członków społeczeństwa obywatelskiego, w zależności od ich indywidualnego doświadczenia.

Europejski Rok Wolontariatu (2011 r.) będzie okazją do nadania organizowanym na tym polu działaniom wymiaru europejskiego i dlatego jest nadzieja, że będzie to mieć zasadniczy wpływ na społeczeństwo obywatelskie.

Szacowana kwota 3 milionów euro na inicjatywy przygotowawcze w 2010 roku, zwiększenie środków przeznaczonych przez Parlament Europejski w 2011 roku do 8 milionów euro oraz wysoki odsetek – dokładnie 1,8 % - współfinansowania projektów w oczywisty sposób umożliwią realizację wyznaczonych celów, przy współpracy pomiędzy różnymi szczeblami.

Na koniec warto wspomnieć o roli, jaką ruch ochotniczy, jeżeli będzie należycie wspierany, może odgrywać w odniesieniu do pracowników będących na emeryturze, z uwagi na rosnącą liczbę ludzi starszych w społeczeństwie obywatelskim.

Iosif Matula (PPE) *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu sprawozdania dotyczącego Europejskiego Roku Wolontariatu z wielu powodów. Dobrze wiadomo, że działalność ochotnicza wiąże się z dwójakimi korzyściami: dla jednostki i dla społeczeństwa. Z jednej strony wolontariat daje obywatelom szansę nauki, nabywania nowych umiejętności i rozwoju osobistego. Z drugiej strony pełni on również funkcję społeczną, przyczyniając się do tworzenia poczucia solidarności i przynależności. Wobec wciąż narastającej wzajemnej zależności pomiędzy społecznościami lokalnymi w zglobalizowanym świecie, a równocześnie przy coraz szerszym zakresie zachowań indywidualistycznych, zachęcanie obywateli do aktywności społecznej staje się bardzo istotne. W tym przypadku odnoszę się do działań, w których w równej mierze biorą udział osoby młode i starsze. Dodatkowo myślę, że bezpośrednia wymiana doświadczeń pomiędzy organizacjami ochotniczymi z najróżniejszych zakątków Unii Europejskiej ma bardzo istotny wpływ, ponieważ wszystkie wartości stanowiące ich motywację są takie same. Cel jest identyczny: podwyższenie standardu życia i poprawa jakości życia, zapewnienie wysokiego poziomu zatrudnienia, poprawa spójności społecznej i zwalczanie wykluczenia. Innymi słowy, to są dokładnie te wartości, na jakich wspiera się Unia Europejska.

Emma McClarkin (ECR) *na piśmie*. – Pomimo mojego sprzeciwu wobec zwiększenia budżetu, przeciwko czemu głosowałam w komisji, w pełni popieram całe sprawozdanie w sprawie Europejskiego Roku Wolontariatu (2011 r.). Wolontariusze to często niedocenieni bohaterowie. Ich wpływu na społeczności, w których pracują, oraz na życie ludzi, nie da się przecenić. W tak trudnych gospodarczo czasach, jak obecne, wolontariat staje się jeszcze ważniejszy i dlatego ja oraz inni, którzy przyczynili się do powstania tego sprawozdania, pragną nie tylko zwrócić uwagę na korzyści płynące z wolontariatu, ale też zorganizować Europejski Rok tak, aby należycie finansowane inicjatywy stały się dla organizacji opierających swą działalność na wolontariacie okazją do przyciągnięcia nowych wolontariuszy.

Musimy zagwarantować, aby Europejski Rok Wolontariatu został wykorzystany jako platforma na rzecz uznania wkładu, jaki w nasze społeczności wnoszą wolontariusze, ale też jako okazja do lepszego zrozumienia przez nas przeszkód stojących przed wolontariatem oraz sposobów ich likwidacji i nadania wolontariatowi nowego rozmachu. Jest to przykład tego, co powinna robić UE: prowadzić wymianę najlepszych praktyk w takich obszarach, jak wolontariat, zamiast pomnażać zbędną biurokrację.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Roku Wolontariatu w 2011 roku, którego celem jest propagowanie dialogu oraz wymiana dobrych praktyk w dziedzinie wolontariatu pomiędzy władzami i zainteresowanymi podmiotami w naszych państwach członkowskich. Wraz ze wzrostem zachowań indywidualistycznych w ostatnich latach, poszukiwaniem nowych sposobów samorealizacji, a nawet zmieniającymi się tendencjami demograficznymi, zaangażowanie obywateli przeszło istotne przemiany.

Dlatego też ruch ochotniczy musi również dostosować się, aby umożliwić większej liczbie osób udział w wolontariacie na różne sposoby i w różnych okresach ich życia. Może to oznaczać uruchomienie potencjału, jaki reprezentują osoby starsze oraz zdefiniowanie nowych form uczestnictwa pod kątem czasu jego trwania i sposobów uczestnictwa.

Europa, w której tradycja wolontariatu jest długa, musi dopomóc w uwolnieniu dostępnego w ten sposób potencjału. Dzięki ochotniczej pracy osoby biorące w niej udział mają możliwość nauki (oczywiste jest, że udział w ochotniczej działalności daje obywatelom nowe umiejętności, przyczynia się do ich rozwoju osobistego i zwiększa ich poczucie przynależności do społeczeństwa). Wolontariat stanowi też ucieleśnienie takich europejskich wartości, jak solidarność, uczestnictwo obywatelskie i niedyskryminacja w tak różnych sektorach, jak edukacja, kultura, ochrona środowiska, opieka społeczna czy zdrowie.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – (PL) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Roku Wolontariatu 2011. W państwach członkowskich Unii Europejskiej musimy przykładać większą wagę do kwestii wolontariatu oraz planować działania polityczne wspierające pracę wolontariuszy. Poprawki zaproponowane przez Parlament Europejski wnoszą do propozycji Komisji wiele istotnych zmian, które powinny być uwzględnione przez Radę. Planowany budżet przeznaczony na osiągnięcie celów Europejskiego Roku Wolontariatu 2011, wynoszący 6 milionów euro, jest niewystarczający (dla porównania budżet Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym jest prawie trzykrotnie wyższy).

Wolontariat jest bezinteresownym i bezpłatnym zajęciem, ale to nie znaczy, że nie generuje żadnych kosztów. Wolontariat potrzebuje wsparcia finansowego i politycznego ze strony wszystkich zainteresowanych stron: organizacji pozarządowych, rządów, administracji rządowych, samorządów oraz biznesu. Zaangażowanie polityczne powinno przejawiać się w postaci przyjaznej polityki wspierającej jego rozwój i infrastrukturę. Sprawa ta jest szczególnie ważna dla Polski, która będzie w 2011 roku sprawować prezydencję UE. Zwracam się do rządu polskiego, aby wzorem Parlamentu Europejskiego działał na rzecz zwiększenia dotacji na Europejski Rok Wolontariatu. W pełni popieram propozycję przeznaczenia środków finansowanych na stworzenie interaktywnej i ogólnodostępnej bazy danych wolontariuszy i organizacji wolontariackich, która działałaby także po 2011 roku.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie – (PL) Rok 2011 będzie Europejskim Rokiem Wolontariatu mającym na celu uczczenie i wyróżnienie wolontariuszy i ich wkładu w społeczeństwo – to wspaniała propozycja. Wolontariat występuje w przeróżnych postaciach w całej Europie, jednak wszędzie bez względu na miejsce jego występowania cechą wspólną jest to, że ludzie bezinteresownie chcą pomagać innym, chętnie angażują się w ochronę środowiska oraz dbają o to, aby każdy obywatel mógł godnie żyć.

Wartym podkreślenia jest fakt, iż wolontariat niezaprzeczalnie pozytywnie wpływa na kształtowanie się tożsamości europejskiej, która ma swoje korzenie w tychże wartościach oraz jest dobrą bazą dla porozumienia między obywatelami różnych grup społecznych, krajów całej społeczności europejskiej. Ponadto wolontariat ma znaczenie dla integracji i polityki społecznej oraz edukacji. Przypominam, że ma on także duże znaczenie dla dialogu międzykulturowego i dialogu między generacjami oraz przyczynia się do rozwoju społecznej odpowiedzialności.

Wolontariat ma także wartość ekonomiczną, o której nie wolno zapomnieć. Jest on wprawdzie bezpłatnym i bezinteresownym zajęciem, nie oznacza to jednak, że nie wiąże się z żadnymi nakładami pieniężnymi. Z tego powodu ważnym jest, aby wolontariat otrzymywał wsparcie od Wspólnoty Europejskiej. Wolontariat wymaga polityki opartej na przyjaznych stosunkach, która będzie wspierać jego rozwój i infrastrukturę. Uważam, że wspieranie wynagradzania i uznawania działań w sferze wolontariatu przez popieranie pewnych środków będzie motywacją dla osób prywatnych, przedsiębiorstw i organizacji.

Oldřich Vlasák (ECR), na piśmie. – (CS) Chciałbym wyjaśnić mój sposób głosowania nad sprawozdaniem posła Marco Scurrii w sprawie decyzji Rady dotyczącej Europejskiego Roku Wolontariatu. Osobiście uważam nieodpłatną działalność ochotniczą za ważny element naszego społeczeństwa. W moim kraju, Republice Czeskiej, najliczniejszą organizacją ochotniczą, a przy tym legitymującą się długą tradycją, jest ochotnicza straż pożarna. Jej tradycje sięgają tych dawnych czasów, w których potrzeba ochrony przed katastrofalnymi

klęskami żywiołowymi, takimi jak pożary, zawsze prowadziła do zrzeszenia się kilkudziesięciu ochotników, których celem była ochrona ich sąsiadów i innych osób żyjących w jednej społeczności. Do najbardziej rozpowszechnionych i najstarszych organizacji biorących udział w pracy ochotniczej należy również Czeski Czerwony Krzyż, Klub Czeskich Turystów, stowarzyszenie gimnastyczne Sokol, organizacja młodzieżowa Junák oraz ochotnicza górską służba ratownicza. Wszystkie te osoby, które pomagają w szkołach, szpitalach i klubach sportowych lub w górach czy też wyjeżdżają za granicę, aby nieść pomoc, zasługują na uznanie. W tym kontekście, poświęcenie temu tematowi roku 2011 będzie w pełni korzystne. Z tych właśnie przyczyn głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania.

EN- Sprawozdanie: Herbert Reul (A7-0074/2009)

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL), na piśmie – (CS) Ogólnie rzecz biorąc, można przyjąć z zadowoleniem każdą umowę, która wpływa na poprawę współpracy z państwami graniczącymi z Unią Europejską. Jeżeli porównamy sytuację państw graniczących z UE, to zobaczymy, że najważniejszym partnerem – zaraz na drugim miejscu po Rosji – jest Ukraina. Wymiana informacji na polu nauki i technologii, wspólne wprowadzanie programów, wymiana pracowników oraz dzielenie się informacjami w obszarze zarządzania instytucjami naukowymi i badawczymi to cele, których realizację należy w oczywisty sposób wspierać.

Chciałbym jednak przedstawić szczegółowe zastrzeżenie dotyczące metody oceniania umowy. Jeżeli autorzy wprowadzają takie wskaźniki efektywności, jak „liczba podróży służbowych oraz spotkań” a nawet „liczba różnych obszarów działań w ramach współpracy”, to mam poważne wątpliwości co do znajomości tematu przez autora sprawozdania. Dział 7, „Środki zapobiegania oszustwom” robi wrażenie napisanego przez osobę zdesperowaną, podczas gdy oświadczenie 8.2.2 każe mi się zastanowić nad stanem mojego zdrowia psychicznego. W dobie komunikacji elektronicznej nie mogę zrozumieć, dlaczego „sprawozdanie” dotyczące umowy wymaga podróży służbowych i udziału w spotkaniach specjalistów i przedstawicieli Unii Europejskiej oraz Ukrainy. Podsumowując, cieszę się, że mogę poprzeć tę umowę ramową, jako że zdaję sobie sprawę, że w szóstym programie ramowym rozwój wydarzeń w nauce i badaniach został zintegrowany w sposób niezwykle aktywny i osiągnięto naprawdę dobre rezultaty. Pomimo wymienionych powyżej zastrzeżeń grupa GUE/NGL popiera decyzję Rady.

- Sprawozdanie: Herbert Reul (A7-0075/2009)

John Stuart Agnew, Marta Andreasen, Gerard Batten, John Bufton, Derek Roland Clark, Trevor Colman, Nigel Farage, Mike Nattrass i Nicole Sinclaire (EFD), na piśmie – Partia UKIP nie jest przeciwna kooperacji w dziedzinie efektywności energetycznej, jednak nalega, aby współpracę taką prowadziły demokratycznie wybrane rządy, a nie ich nieodpowiedzialni pełnomocnicy w antydemokratycznej ponadnarodowej organizacji, takiej jak UE.

- Projekt rezolucji: Strategia rozszerzenia na 2009 r. dotycząca państw Bałkanów Zachodnich, Islandii i Turcji (B7-0185/2009)

Anne Delvaux (PPE), na piśmie – (FR) Ponieważ mamy do czynienia z istną powodzią wniosków o członkostwo w UE, głosowanie nad tą rezolucją nie mogło odbyć się w lepszym momencie. UE jest skałą, na której wspiera się stabilność kontynentu. Nie może pozostać klubem zamkniętym na inne państwa europejskie, lecz nie może także otwierać swoich drzwi w sposób dowolny. Unia Europejska musi przede wszystkim sprawić, aby dotychczasowe rozszerzenia stały się sukcesem dla nowych członków. Co się zaś tyczy innych krajów pukających do jej drzwi, warunkiem wstępnym do wszczęcia jakichkolwiek negocjacji pozostaje ściśle spełnianie kryteriów kopenhaskich (demokracja, rządy prawa, prawa człowieka, równość płci, gospodarka rynkowa itp.), wraz z bezwarunkowym podporządkowaniem się prawu międzynarodowemu. Negocjacje akcesyjne z państwami kandydującymi muszą opierać się na obiektywnie mierzalnych kryteriach, takich jak poszanowanie prawa, oraz kryteriach gospodarczych. Unikać należy każdego rodzaju subiektywnych odniesień w oparciu o wartości, religię bądź kulturę. Moim zdaniem, musimy wobec tego uczynić rzecz następującą: potwierdzić, że kraje Bałkanów są zdolne do członkostwa w UE, pamiętać, że rozszerzenie i konsolidacja są ze sobą nierozdzielnie połączone, a w przypadku Turcji nalegać na zgodność z kryteriami przystąpienia i – w przypadku niepowodzenia negocjacji – zaproponować specjalny układ o stowarzyszeniu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Pomimo wszystkich słów krytyki pod adresem Unii Europejskiej, wyraźnie widać, że wiele krajów żywi ogromne pragnienie, aby do niej dołączyć. Pełna przemocy i burzliwa historia kilku spośród tych krajów, szczególnie na Bałkanach, przyczyniła się do umocnienia ich przekonania, że

jeżeli znajdą one schronienie pod parasolem Unii Europejskiej, to będą mogły uwolnić się zarówno od ekspansjonistycznych tendencji swoich sąsiadów, jak i spod wpływu Rosji.

Patrząc na tworzące tę listę kraje, stosunkowo łatwo jest dostrzec nierówności pomiędzy różnymi krajami, jeśli chodzi o ich entuzjazm i przychylność dla warunków przyłączenia się do Unii Europejskiej. W moim odczuciu, Islandia wyróżnia się w tej grupie, jako że jej demokratyczna tradycja, wysoki standard życia jej mieszkańców oraz poszanowanie dla wspólnotowego dorobku prawnego stawiają ją w pierwszym szeregu, jeśli chodzi o kolejność udziału w procesie akcesyjnym.

Unia Europejska, świadoma potrzeby ścisłego przestrzegania kryteriów wyznaczonych w Kopenhadze oraz wypełnienia wynikających z nich zobowiązań, nie powinna z tęym uporem odmawiać przyjęcia tych, którzy okazują się być gotowi, aby czynić to samo.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Ta rezolucja to jeszcze jeden przypadek, w którym, w kontekście rozszerzenia oraz opublikowanego przez Komisję Europejską komunikatu, zatytułowanego: „Strategia rozszerzenia i najważniejsze wyzwania w latach 2009-2010” większość w Parlamencie chce uznać Kosovo, nawet mówiąc, że: „z zadowoleniem przyjmuje zamiar zacieśniania przez Komisję stosunków z Kosowem, w tym zbadania możliwości udziału Kosowa w programach wspólnotowych”.

Jest to zachęta do przyszłej akcesji terytorium, które ogłosiło swoją niepodległość z rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego, oraz lekceważenie faktu, że jest to państwo będące produktem bezprawnej wojny, państwo, które funkcjonuje w oparciu o nielegalny statut, nieuznawany przez ONZ.

Podobnie nie odniesiono się we właściwy sposób do sprawy Turcji, z uwagi na fakt, że państwo to kontynuuje okupację wojskową państwa członkowskiego UE – Północnego Cypru – i nie szanuje, tak jak powinna, praw Kurdów.

Z tego względu, jakkolwiek uważamy, że kwestia rozszerzenia UE zależy w pierwszym rzędzie od decyzji obywateli każdego pragnącego dołączyć do niej kraju, głosowaliśmy przeciw przyjęciu tego sprawozdania w obecnym kształcie, z uwagi na niekorzystne aspekty strategii, próbą realizacji której jest to sprawozdanie, chociaż nie ma to żadnej wartości prawnej.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem poprawki 4. Jestem głęboko przekonany, że musimy podkreślić, że przez ludność inną niż muzułmańska rozumiemy przede wszystkim chrześcijan i dlatego obok innych wspólnot religijnych należy wyraźnie wspomnieć o chrześcijanach. Chrześcijanie są nadal prześladowani w Turcji i cały czas jest to jedno z naszych największych zmartwień. Chrześcijanie i ich społeczności wciąż nie mogą swobodnie praktykować swojej wiary, jak to powinno mieć miejsce w państwie demokratycznym. Jestem przekonany, że Turcja będzie gotowa do przystąpienia do UE w chwili, gdy wzniesienie kościoła chrześcijańskiego w Turcji będzie równie łatwe, jak budowa meczetu w Brukseli.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Proces rozszerzenia UE należy zawsze dokładnie rozważać, a przy każdej nowej akcesji należy zawsze kierować się wspólnymi punktami odniesienia dla państw tworzących UE.

Rozumiem, że akcesja Turcji postrzegana jest jako podstawa dla wstępnej debaty, chociaż świadczy to o tym, że wciąż istnieją wątpliwości, które w ostatecznym rozrachunku uzasadniają tę debatę. Debatę tę obejmować powinna kwestię tego, czy Turcja może, w rozumieniu geograficznym, być uznawana za część Europy, czy jej świeckość nie jest jedynie skutkiem tego, że pilnuje jej armia, czy mądrym pomysłem będzie rozciągnięcie granic UE do irackiego Kurdystanu i czy przystąpienie Turcji, z uwagi na jej ogromną masę demograficzną, nie wytrąci UE z równowagi.

Co więcej, jest też niepodlegający dyskusji obowiązek przestrzegania kryteriów kopenhaskich, a pierwsze z nich dotyczy praw człowieka.

Francisco José Millán Mon i José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE), na piśmie. – (ES) W odniesieniu do rezolucji w sprawie dokumentu Komisji w sprawie strategii rozszerzenia na 2009 rok pragniemy wyjaśnić w imieniu hiszpańskiej delegacji Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), że fakt, iż poparliśmy go w całości nie oznacza w żaden sposób, że zgadzamy się z uznaniem Kosowa jako niepodległego państwa. Uważamy, że Kosovo to wyjątkowy przypadek i chcielibyśmy wskazać, że nie zostało ono uznane przez Hiszpanię oraz cztery inne państwa członkowskie.

Dlatego też zarówno w Komisji Spraw Zagranicznych, jak i na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym, poparliśmy poprawki zgodne z naszym punktem widzenia.

To, że zagłosowaliśmy za przyjęciem tej rezolucji wynika z faktu, że nie chcemy, aby nasze stanowisko w sprawie Kosowa było rozumiane jako negatywna postawa wobec całego procesu rozszerzenia, w którym uczestniczą obecnie kraje Bałkanów Zachodnich, Turcja i Islandia.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Zdecydowanie sprzeciwiam się przyjętej przez Komisję strategii rozszerzenia w odniesieniu do Turcji. Zdecydowana większość obywateli UE jest przeciwna przystąpieniu Turcji do UE, a jeszcze muszą oni wspierać finansowanie wypłaty miliardów euro na rzecz Turcji jako oficjalnego kandydata akcesyjnego. Turcja nie jest krajem europejskim, zarówno w sensie geograficznym, jak i kulturowym, ani też pod względem ochrony praw człowieka, demokracji i rządów prawa. Strategia rozszerzenia prawie w ogóle nie uwzględnia obaw obywateli Europy. Zamiast tego reprezentuje interesy strategiczne Stanów Zjednoczonych. Dodatkowo, jeżeli Turcja wejdzie do UE, nierozstrzygnięte konflikty na tureckich granicach staną się problemami UE. Ubolewam, że cała strategia rozszerzenia, która obejmuje Islandię, Bałkany Zachodnie, a także Turcję, omawiana była jako całość, co uniemożliwiło debatę we właściwym kształcie – selektywną i uwzględniającą różnice. Arogancja, jaka cechuje podejście do tematu przyłączenia Turcji, widoczna jest w tej procedurze. Niepożądane głosy tych, którzy sprzeciwiają się akcesji, a którzy stanowią większość społeczeństwa, są w przeważającej mierze lekceważone.

Justas Vincas Paleckis (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie dokumentu Komisji w sprawie strategii rozszerzenia na 2009 rok, dotyczącej krajów Bałkanów Zachodnich, Islandii i Turcji, ponieważ od 6 do 15 lat temu Litwa, wraz z państwami bałtyckimi i innymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej znajdowała się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej są te kraje kandydujące. Członkostwo w Unii Europejskiej dało mojemu krajowi oraz innym nowym państwom członkowskim UE wiele nowych możliwości, pomogło rozkręcić gospodarkę, a także wzmocnić demokrację i prawa człowieka. Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego Unia Europejska będzie dysponować nowym, potężniejszym napędem, który skuteczniej poprowadzi nasz okręt przez wody kryzysu finansowego i gospodarczego, prowadząc nas do nowego etapu rozszerzenia UE. Tylko po przystąpieniu do UE kraje bałkańskie, ta niesławna „beczka prochu” Europy, w której powstawały zarzewia wojen światowych, będą mogły usunąć bariery dla współpracy pomiędzy obywatelami, strukturami przedsiębiorczości oraz ekspertami z dziedziny kultury i nauki różnych krajów, które pojawiły się tam w ostatnich latach. Ważne jest, aby nie zamykać drzwi przed Turcją, którą można określić mianem pomostu pomiędzy Europą a światem muzułmańskim. Zbliżenie Turcji z UE zmienia ten kraj na lepsze. Istnieją dowody, że poczyniono wiele kroków na rzecz wzmocnienia demokracji i praw człowieka. Chociaż nie rozmawiamy jeszcze konkretnie o członkostwie w UE Ukrainy, Mołdawii albo też krajów południowokaukaskich, to w przyszłości taka perspektywa może przyczyniać się do stabilności, wzmocnienia gospodarki, zmniejszenia korupcji i umocnienia w tych krajach rządów prawa.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Proces rozszerzenia UE przebiega obecnie na tle ostrej recesji o długofalowych skutkach, która dotyka zarówno UE, jak i kraje zaangażowane w proces rozszerzenia. Z zadowoleniem przyjmuję postępy poczynione przez Turcję w wypełnianiu kryteriów przystąpienia do Unii Europejskiej, a zwłaszcza fakt, że kraj ten podpisał międzyrządowe porozumienie w sprawie gazociągu Nabucco.

Wdrożenie tego porozumienia cały czas jest jednym z najważniejszych priorytetów w zakresie bezpieczeństwa energetycznego UE. Popieram wnioski kierowane do tureckiego rządu z wezwaniem do kontynuowania reformy jego polityki społecznej, usprawnienia dialogu społecznego na rynku pracy jak również do zwiększenia wysiłków w obszarze praw kobiet i równości płci, zwłaszcza w odniesieniu do walki z przemocą wobec kobiet.

Nikolaos Salavrakos (EFD), na piśmie. – Głosujemy przeciw projektowi rezolucji „Dokument Komisji w sprawie strategii rozszerzenia na 2009 r. dotyczącej krajów Bałkanów Zachodnich, Islandii oraz Turcji” autorstwa pani poseł Gabriele Albertini, ponieważ uważamy, że ani Turcja, ani Była Jugosłowiańska Republika Macedonii nie wykazują żadnych postępów w kierunku spełnienia kryteriów kopenhaskich, ani też nie okazują żadnych zachowań politycznych, które kwalifikowałyby je do zostania członkami UE. Mamy nadzieję, że zwiększą one swoje wysiłki w kierunku spełnienia kryteriów akcesyjnych, co będzie można sprawdzić w przyszłości. W każdym bądź razie, nie chcemy głosować za projektem rezolucji, który jest źródłem próżnych nadziei i będzie przeznaczony wyłącznie do użytku wewnętrznego.

Renate Sommer (PPE), na piśmie. – (DE) Projekt rezolucji w sprawie bieżącej strategii rozszerzenia Komisji Europejskiej jest bardzo wyważony. Chwali postępy, jakie poczynili kandydaci, ale równocześnie wyraźnie identyfikuje problemy. W szczególności Turcja uczyniła wielki krok wstecz. Dlatego też pochwalam jawną krytykę poważnych zagrożeń i rzeczywistych ograniczeń dla swobody wypowiedzi i prasy. Całkowicie

nieproporcjonalna kara podatkowa nałożona na opozycyjną Dogan Media Group to celowe uderzenie w tych, którzy krytykują rząd. Słusznie zgłoszono zastrzeżenia w związku z dyskryminacją mniejszości religijnych oraz odmową wdrożenia protokołu z Ankary przez Turcję. Dodatkowo ważne jest, abyśmy dokładnie przyjrzyli się tureckiej polityce zagranicznej. Jej otwartość wobec Armenii i Kurdów jest, jak dotychczas, niczym więcej, jak tylko polityką gestów; sprzeciwiał się jej nawet turecki parlament i duże grupy społeczeństwa. Oświadczenia tureckiego premiera również podają w wątpliwość ewentualną rolę Turcji jako mediatora pomiędzy Wschodem a Zachodem. Pochlebstwa kierowane przez Turcję pod adresem prezydenta Iranu, zaproszenie na konferencję prezydenta Sudanu, poszukiwanego za ludobójstwo, oraz jej stosunki z Izraelem wydają się wskazywać, że odwraca się ona od Zachodu. Dlatego też nasze wezwanie do rządu Turcji o skoordynowanie jej polityki zagranicznej z polityką UE oraz o zaprzestanie sprzeciwu wobec współpracy pomiędzy NATO a UE jest zwyczajnie logiczne.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. - Jestem za taką UE, która jest otwarta dla krajów spełniających kryteria członkostwa. Niepokoi mnie fakt, że w obecnej rezolucji rozszerzenie przedstawione jest jako imperatyw dla zainteresowanych krajów, jak również dla UE. Nie dopuszcza ona możliwości, że w najlepszym pojętym interesie tych krajów może leżeć pozostanie poza UE z uwagi na cały szereg przyczyn natury społecznej, gospodarczej lub innej. Członkostwo w UE jest ogromnym krokiem naprzód dla zainteresowanych krajów i zasługuje na możliwie jak najszerszą debatę i konsultacje, obejmujące obywateli tych krajów. Z tego powodu wstrzymałam się od głosu.

- Projekt rezolucji: Eliminacja przemocy wobec kobiet (B7-0139/2009)

Regina Bastos (PPE), na piśmie. - (PT) Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy wobec Kobiet to inicjatywa ze strony ONZ i Rady Europy, której celem jest omówienie i zwrócenie baczniejszej uwagi na kwestię ofiar przemocy domowej i innych form maltretowania.

Sytuacja pod tym względem w Portugalii powoduje zaniepokojenie. Liczba przestępstw związanych z przemocą domową zanotowanych przez Portugalskie Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom (APAV) wzrosła o 9 % w stosunku do tego samego okresu w 2008 roku. Według APAV liczba przypadków przemocy fizycznej bądź psychicznej, gróźb oraz przemocy seksualnej znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem 2008. W tym roku w Portugalii zginęło już 26 kobiet – ofiar przemocy domowej. Ogromna większość aktów przemocy nie jest jednakże zgłaszana – ze strachu i ze wstydu.

UE musi dołożyć większych starań, aby zwalczać to zjawisko. Zgadzam się, że należy zachęcać państwa członkowskie do sporządzania krajowych planów działań na rzecz zwalczania przemocy wobec kobiet. Popieramy każdą inicjatywę, która może przyczynić się do zmiany postaw, w połączeniu z przygotowaniem Europejskiego Roku na rzecz zwalczania przemocy wobec kobiet, uwypuklając ten problem i uczulając zarówno opinię publiczną, jak i władze, na tę niepokojącą sytuację.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. - (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie eliminacji przemocy wobec kobiet, ponieważ uważam, że Komisja i Rada powinny skonsolidować działania UE w tym obszarze. UE pilnie potrzebuje bardziej szczegółowej polityki w zakresie zwalczania przemocy wobec kobiet. Punktem wyjścia może być zwłaszcza przygotowanie przez Komisję projektu dyrektywy mającej zapewnić wyraźną podstawę prawną dla zwalczania wszystkich form przemocy wobec kobiet, w tym handlu ludźmi. Powinniśmy uznać i z zadowoleniem przyjąć fakt, że prezydencja hiszpańska czyni z tej sprawy priorytet w swoim planie działania.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. - (PT) W tygodniu, w którym na pierwszych stronach serwisów informacyjnych w Portugalii pojawiły się przerażające liczby dotyczące przypadków przemocy domowej, stwierdzam, że przemoc wobec kobiet i dzieci to temat, który wymaga analizy i poważnych działań ze strony rządów.

Potępiam wszelkiego rodzaju przemoc, lecz szczególnie taką, która kierowana jest przeciw tym, którzy są w trudniejszej sytuacji społecznej, ekonomicznej lub emocjonalnej – a często dotyczy to kobiet i dzieci. Dlatego też państwa członkowskie powinny dokładać starań, aby eliminować wszelkie formy przemocy wobec kobiet i dzieci, a zwłaszcza handel w celu wykorzystywania seksualnego, napaści na tle seksualnym i przemoc domową.

Szacunek dla ludzkiego życia i godności nie licuje ze zbrodniami, których ofiarami są liczne europejskie kobiety i dzieci. Dlatego też niezbędna jest zdecydowana polityka zapobiegania przemocy i karania sprawców.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. - (PT) W Europejskim Dniu Eliminacji Przemocy wobec Kobiet pragniemy zwrócić uwagę na ten poważny problem społeczny, gospodarczy i polityczny, który szkodzi

prawom kobiet w wielu różnych obszarach, w tym w pracy, w ich rodzinach oraz w ogóle w społeczeństwie. Przemoc wobec kobiet to pogwałcenie praw człowieka i przeszkoda dla udziału kobiet w życiu społecznym i politycznym, przeszkoda w ich życiu publicznym i zawodowym – taka, która uniemożliwia im funkcjonowanie w charakterze pełnoprawnych obywateli.

Mimo iż mamy różne rodzaje przemocy, w zależności od kultury i tradycji, to gospodarcze i społeczne kryzysy kapitalizmu powodują, że kobiety stają się w większym stopniu narażone – zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie – na wyzysk, ubóstwo i marginalizację, co stanowi podłoże dla handlu kobietami i prostytucji.

Dlatego też jest niezwykle ważne, abyśmy połączyli środki finansowe i politykę, których prawdziwym celem jest wzmocnienie roli kobiet w społeczeństwie poprzez promowanie równych praw zarówno na szczeblu Wspólnoty, jak i krajowym oraz poprzez realizację realnych planów zwalczania wszelkich form przemocy wobec kobiet, przy jednoczesnej eliminacji głęboko zakorzenionej dyskryminacji i zapewnianiu ofiarom ochrony i wsparcia.

Marine Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) Dziś, gdy obchodzimy dziesiątą rocznicę Międzynarodowego Dnia Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, należy stwierdzić, że środki zapobiegawcze wdrażane w tym celu nie doprowadziły do osiągnięcia oczekiwanych wyników. W jaki sposób możemy wyjaśnić to zjawisko? Sądząc z debat prowadzonych w tej Izbie, możemy przykleić na nim etykietkę z napisem: „nierówność płci”.

Jeżeli podstawową przyczyną tego zjawiska była taka nierówność, to kraje północnej Europy, znane z bardzo postępowej kultury i obyczajów, powinny mieć w tej dziedzinie najlepsze wyniki. W rzeczywistości tak nie jest; raczej wręcz przeciwnie. Według norweskiego dziennika „Aftenposten”, w Szwecji w ciągu jednego roku zostało zgwałconych 6 % młodych kobiet w wieku od 15 do 25 lat.

Należy mieć odwagę, aby móc powiedzieć, że taki wzrost liczby aktów przemocy wobec kobiet zbiegł się z masowym napływem imigrantów spoza Europy – imigrantów, których kultura i tradycje są całkowicie odmienne od naszych. Burki, przymusowe małżeństwa, poligamia, okaleczanie żeńskich organów rodnych, honorowe zabójstwa i inne formy zachowania rodem z innych czasów są nie do przyjęcia.

Dlatego też kompletnym absurdem jest dalsze zachęcanie do imigracji przy jednoczesnej gotowości do zwalczania przemocy wobec kobiet.

Astrid Lulling (PPE), na piśmie. – (PT) Dziś, gdy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, jest najlepszy moment, by Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia Płci przypomniała nam, że pomimo niezliczonych instrumentów prawnych i deklaracji ONZ, nie wspominając o licznych rezolucjach tego Parlamentu, ogłaszanych na przestrzeni wielu dziesięcioleci, jesteśmy wciąż dalecy od sytuacji, w której stosowano by zerową tolerancję w związku z przemocą wobec kobiet. Nie da się zaprzeczyć, że przemoc mężczyzn wobec kobiet to pogwałcenie praw człowieka i jako takie musi być karana.

Dlatego też ten Parlament musi przypominać państwom członkowskim o ich zobowiązaniach dotyczących wzmocnienia ich ustawodawstwa i polityki, co umożliwi im skuteczne zwalczanie wszelkich form przemocy wobec kobiet.

Niestety, znowu przedobrzyliśmy z obecną rezolucją i w szczególny sposób zignorowaliśmy zasadę pomocniczości.

Kierowanie do Rady i Komisji wniosku o stworzenie podstawy prawnej dla zwalczania przemocy wobec kobiet we wszystkich postaciach to odzwierciedlenie szczytów nieznajomości traktatów. Podstawy prawnej nie można stworzyć. Ona istnieje albo nie.

Wnioskowanie o zwołanie kolejnej konferencji na wysokim szczeblu pociągnie za sobą jedynie wydatki, które można by przeznaczyć z większym pożytkiem na konkretne działania.

Véronique Mathieu (PPE), na piśmie. – (FR) Dziś, w Międzynarodowym Dniu Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, z zadowoleniem przyjmuję głosowanie w Parlamencie Europejskim nad rezolucją w sprawie eliminacji przemocy wobec kobiet. Ogłoszenie tego dnia przez ONZ w 1999 roku i przyjęcie tej rezolucji dzisiaj to wartościowe instrumenty, dzięki którym można przypomnieć rządów krajów o ich zobowiązaniach wynikających z międzynarodowych traktatów dotyczących eliminacji wszystkich form przemocy wobec kobiet. Dlatego też popieram tę rezolucję, a jednocześnie kieruję do państw członkowskich pilny wniosek o wzmocnienie ich krajowego ustawodawstwa i polityki w zakresie zwalczania wszelkich form przemocy wobec kobiet. Na szczeblu Unii Europejskiej szczególnie ważne jest zapewnienie pomocy i wsparcia dla wszystkich ofiar przemocy, a zwłaszcza ofiar handlu ludźmi, niezależnie od ich narodowości, jak również

zagwarantowanie ochrony kobietom, które padły ofiarą przemocy domowej, a których status prawny może być uzależniony od ich partnera.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Gdy mówimy o przemocy wobec kobiet, to omawiamy coś, co w sposób oczywisty należy do realiów panujących we wszystkich państwach członkowskich, jako że jedna kobieta na cztery jest ofiarą przemocy.

W UE – takiej, która uważa się za obrońcę praw i swobód dla wszystkich swoich obywateli – musimy dołożyć wszelkich starań, aby położyć kres tej pladze. Przyjęcie tego projektu rezolucji to bardzo ważny krok w kierunku znalezienia nowych rozwiązań, i stąd mój głos.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – Głosowałam za tą rezolucją, ponieważ przemoc wobec kobiet wciąż stanowi problem, który zbyt często występuje w Rumunii i na świecie, przez co niezbędne jest przyjęcie pilnych środków do zwalczania tej plagi. Problemu nie stanowi już samo prawodawstwo, lecz jego stosowanie w sytuacji, w której wiele kobiet niechętnie zgłasza władzom akty przemocy, których są ofiarami, i woli cierpieć w milczeniu.

Uważam, że potrzebna jest potężna kampania w całym społeczeństwie, prowadzona w oparciu o ciągłe, długotrwałe działania mające wpływać na postawy tak, aby każdy zdał sobie sprawę, że dla przemocy wobec kobiet nie ma przyzwolenia ani usprawiedliwienia. Zgadzam się, że w tym samym czasie potrzebne jest skoordynowane działanie władz i społeczeństwa obywatelskiego na rzecz wsparcia dla ofiar przemocy domowej.

Peter Skinner (S&D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję zaangażowanie Parlamentu w tę sprawę. W szczególności niezmiernie ważne jest zapewnienie, aby kobiety dotknięte najtrudniejszą sytuacją, jak „handel kobietami”, były tą pomocą objęte.

Jestem przerażony, że grupa ECR, w skład której wchodzi brytyjscy konserwatyści, złożyła do tego projektu poprawkę, która ogranicza jego oddziaływanie. Chciałbym wskazać, że wiele ofiar to osoby żyjące w ubóstwie, imigranci lub członkowie grup mniejszości żyjący w naszych społeczeństwach. Odebranie tym kobietom pomocy mającej na celu wsparcie tych najbardziej wrażliwych osób jest tyleż nieelogeniczne, co nieludzkie.

W równym stopniu przeraża mnie to, że Zieloni mieliby wyrazić sprzeciw i starać się o skreślenie delikatnych fragmentów dotyczących kwestii tolerancji dla prostytutki, w którym to obszarze – co jest oczywiste – dochodzi do wielu aktów przemocy wobec kobiet.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Kobiety łatwo padają ofiarami każdej formy przemocy z uwagi na ich nierówną pozycję we wszystkich społeczeństwach o strukturze klasowej, w których podlegają one uciskowi klasowemu oraz na tle płci.

Przemoc fizyczna, gwałt, handel ludźmi i tym podobne to formy przemocy, które unaoczniają nam wymiar płciowy aspektu klasowego nierównej sytuacji kobiet.

Przemoc jest jednakże zjawiskiem społecznym o szczególnych przyczynach natury gospodarczej, politycznej i społecznej. Tych przyczyn, zakorzenionych w kapitalistycznych stosunkach produkcji, nie da się wyeliminować tak długo, jak te stosunki istnieją. Ruchy o charakterze oddolnym muszą żądać wprowadzenia środków mających na celu zapobieżenie temu zjawisku i uwolnienie ofiar, kobiet i dzieci, poprzez starania o radykalne zmiany na korzyść tych ludzi na szczeblu społecznym i politycznym.

Radykalnie sprzeciwiamy się tworzeniu przez organizacje pozarządowe i osoby prywatne centrów i agencji doradczych mających wspierać maltretowane kobiety. Tylko państwo musi ponosić za nie odpowiedzialność.

Proponowane w tej rezolucji środki nie dotyczą przyczyn, toteż nie doprowadzą do usunięcia tego problemu; stanowią one wręcz próbę zarządzania tym problemem, przez co przyczynią się do jego utrwalenia.

Marina Yannakoudakis (w imieniu Grupy ECR), na piśmie. – Grupa ECR kładzie nacisk na wielką potrzebę zwiększania świadomości i nasilenia działań na rzecz zwalczania przemocy wobec kobiet i w pełni ją popiera. Nie popieramy jednak wezwań do przygotowania unijnej podstawy prawnej i dalszych dyrektyw (w ustępach 10, 11 i 27) w celu zaradzenia temu problemowi.

Przynajmniej wprawdzie, że obszar ten wymaga wiele pracy, ale też uważamy, że prawo w tej kwestii powinny tworzyć państwa narodowe. Dodatkowo Grupa ECR wyraża przekonanie, że kwestie wyboru orientacji seksualnej, decyzji dotyczących reprodukcji oraz prawa do zdrowia reprodukcyjnego to sprawa świadomości

każdego z posłów oraz decyzji poszczególnych państw członkowskich. Z tych przyczyn Grupa ECR zdecydowała o wstrzymaniu się od głosu.

- Projekt rezolucji: Polityczne rozwiązanie problemu piractwa u wybrzeży Somalii (RC-B7-0158/2009)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. - (PT) Somalia jest jednym z najbardziej jaskrawych przykładów załamania się władzy centralnej oraz powrotu do wojowniczego, plemiennego modelu życia, ponieważ kraj ten znajduje się w samym epicentrum przemocy i niestabilności, które rozprzestrzeniają się daleko poza jego granice. Wybrzeżom Somalii stale zagrażają zbrojne grupy, które nie tylko walczą o kontrolę nad obszarami nadbrzeżnymi, ale też dokonują karygodnych aktów piractwa przeciw innym statkom, szczególnie handlowym, towarowym, rybackim, wiozącym pomoc humanitarną, a także jachtom.

Poważny charakter i częstotliwość tych zdarzeń wymagają bezkompromisowej reakcji ze strony całej społeczności międzynarodowej, wśród której musi znaleźć się miejsce dla Unii Europejskiej. UE musi zaangażować się na rzecz zwalczania piractwa oraz wszelkich działań, aby poznać jego przyczyny i następstwa, ale też zmobilizować wszystkie te siły somalijskie i międzynarodowe, które są dostępne i odpowiednio wyposażone, aby mu zaradzić.

Muszę również pochwalić całą załogę portugalskiej fregaty Corte-Real, w osobie jej kapitana, która wyróżniła się w walce z tą plagą i ostatnio została uhonorowana przez Międzynarodową Organizację Morską.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. - (PT) Omawiając sprawę Somalii, musimy pamiętać, że dla tamtejszego kryzysu nie istnieje żadne rozwiązanie wojskowe oraz że musimy uwzględnić brak zasobów finansowych w tym państwie, który na szczeblu międzynarodowym został spowodowany kryzysem zadłużenia. Kryzys ten wytworzył próżnię, wykorzystaną następnie przez nielegalne rybołówstwo na jej wodach terytorialnych, co stało się jedną z głównych przyczyn utraty przez somalijskich rybaków źródeł utrzymania, jako że somalijski rząd z powodu braku środków został zmuszony do zawieszenia funkcjonowania straży przybrzeżnej tego kraju.

Dlatego też jedna z głównych potrzeb polega na zapewnieniu napływu pomocy technicznej i finansowej, w tym wsparcia procesu pojednania i mediacji pomiędzy stronami uwikłanymi w wojnę domową.

Dlatego też Komisja i Rada powinny zrewidować swoją strategię polityczną odnośnie do Somalii, w tym prowadzoną przez EUNAVFOR operację Atalanta, i skupić się na szerzej rozumianej bieżącej sytuacji w tym kraju, a w szczególności na potrzebie znalezienia rozwiązania dla sytuacji humanitarnej na miejscu oraz pomóc w eliminacji przyczyn tej katastrofalnej sytuacji, będącej przyczyną cierpień milionów Somalijczyków.

Na koniec chcielibyśmy zaznaczyć, że środki przeznaczone na pomoc i rozwój, czyli Europejski Fundusz Rozwoju, nie powinny być w żadnych okolicznościach używane do celów wojskowych.

Richard Howitt (S&D), na piśmie. - Odczuwam głęboką dumę widząc, jak Wielka Brytania prowadzi działaniom pierwszej w historii UE morskiej misji w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, operacji Atalanta. Jej szefem jest brytyjski dowódca, a centrala operacyjna mieści się w Zjednoczonym Królestwie. Praca w trakcie operacji Atalanta, celem której jest ochrona statków dostarczających pomoc żywnościową dla przebywających w Somalii wysiedleńców i ochrona wrażliwych na ataki jednostek na wodach przybrzeżnych, jest niezmiernie ważna.

Laburzystowskie posłowie do PE bezustannie wzywają do bezwarunkowego zwolnienia wszystkich przetrzymywanych przez somalijskich piratów zakładników, w tym dwojga Brytyjczyków – Paula i Rachel Chandlerów z Kentu. Myślami cały czas jesteśmy z ich rodziną i pochwalamy ciągle wysiłki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa, które wykorzystuje wszelkie możliwe kontakty w Afryce Wschodniej, aby wynegocjować szybkie uwolnienie tej pary.

Na koniec, jeśli chodzi o misję Atalanta: w rezolucji dostrzegaliśmy wezwania do tego, by przemyśleć jej rozszerzenie. Chciałbym jednak zaznaczyć, że uważamy, iż w obecnym czasie nie ma takiej możliwości oraz podkreślić, że musimy skupić się na dalszym powodzeniu misji w jej obecnym kształcie.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. - (PT) Obecna sytuacja na wodach oblewających Somalię jest na wszystkich szczeblach niezadowolająca i ma wpływ na wszystkie kraje.

Myślę, że w związku z tym najważniejsze jest, aby do czasu politycznego rozwiązania problemu Somalii, i w czasie, gdy w tym rejonie panuje niestabilność, realizować strategię podwyższonego bezpieczeństwa dla

operacji Atalanta, nawet poprzez wzmocnienie tej ostatniej pod względem środków działania dostępnych dla sił użytych w tej operacji.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Głosowałem przeciw przyjęciu rezolucji RC-B7-01 58/2009, ponieważ myślę, że piractwo to nie problem wojskowy, lecz problem związany z rozwojem. Dlatego też uważam, że problem ten należy rozwiązać u jego źródła oraz że rozwiązanie nie może mieć charakteru militarnego – czy to na lądzie, czy na morzu. Funkcjonariusz odpowiedzialny za operację Atalanta oświadczył, że rozwiązanie na morzu jest niemożliwe oraz że sytuację w tym regionie należy ustabilizować. Myślę, że powinniśmy zająć się problemem sprawowania rządów, stabilności instytucji i rozwojem gospodarczym w tym regionie. Jak długo będziemy jednak zamiatać brudy pod dywan, problem będzie trwać. Głosując przeciw tej rezolucji, chciałbym też potępić prywatyzację działań, które leżą w gestii sił zbrojnych, co miało miejsce np. w Hiszpanii, gdzie prywatnym firmom ochroniarskim umożliwiono wstęp na statki z bronią. Co więcej, uważam, że musimy położyć kres piratom w Somalii, ale także zagranicznym piratom grasującym na wodach Somalii.

Charles Tannock (ECR), na piśmie. – Względny sukces operacji Atalanta, którą przedłużono teraz na rok, podkreśla fakt, że pomimo iż Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony dysponuje potencjałem pozwalającym na uzyskanie dla państw członkowskich znaczących wyników, wciąż nie jest jasne, dlaczego samo NATO nie mogło podołać temu zadaniu, co umożliwiłoby uniknięcie powielania działań. Jednakże piractwo pozostaje wyraźną i aktualną groźbą na morzach wokół Rogu Afryki. Musimy podwoić wysiłki, aby pokonać to zagrożenie, nie tylko po to, by chronić naszą żeglugę, ale też by wysłać wyraźny sygnał naszej determinacji agentom al-Kaidy, którzy obecnie znaleźli w Somalii bezpieczne schronienie.

Bezpieczeństwo państwa nie kończy się na jego granicach. Pozostawienie plagi piractwa bez kontroli doprowadzi w dłuższej perspektywie do zwielokrotnienia obaw UE związanych z bezpieczeństwem. Wzywam również Komisję, aby ponownie rozważyła, o ile więcej wsparcia politycznego dla relatywnie stabilnej, zamożnej i demokratycznej secesyjnej republiki Somalilandu, a niegdyś brytyjskiego terytorium, pomoże zapobiec zagrożeniu ze strony piractwa w tym regionie.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie politycznego rozwiązania problemu piractwa u wybrzeży Somalii, ponieważ piractwo morskie stanowi prawdziwy problem i będzie nim nadal na wodach u wybrzeży Somalii. UE musi chronić statki morskie przepływające przez ten region poprzez międzynarodowe negocjacje oraz środki ochronne. Jedną część tego rozwiązania wymaga międzynarodowego wsparcia przy wprowadzaniu stabilizacji w Somalii. Drugą częścią tego rozwiązania jest operacja Atalanta rozpoczęta niedawno przez UE w celu powstrzymania piractwa u wybrzeży Somalii. W operacji weźmie udział sześć fregat, trzy samoloty patrolu morskiego i 1200 osób personelu z Wielkiej Brytanii, Francji i Grecji. W przyszłości operację wesprą inne państwa. Operacja Atalanta powiodła się, zapewniając dzięki eskorcie ochronę ładunkom wysokiego ryzyka. Przechwycono trzydzieści sześć jednostek pirackich i udaremniono 14 bezpośrednich ataków. Aby jednak skorzystać z tej eskorty, odpowiedzialne instytucje krajowe i jednostki morskie muszą powiadomić operację Atalanta i poprosić o ochronę. Ważne jest, aby statki unikały niepotrzebnego ryzyka i wnioskowały, w trybie urzędowym i we właściwym czasie, o ochronę w ramach operacji Atalanta.

Geoffrey Van Orden (ECR), na piśmie. – Jesteśmy zwolennikami zdecydowanego międzynarodowego działania przeciw piractwu i nie mamy żadnych wątpliwości, że Królewska Marynarka Wojenna i sojusznicze floty z USA i innych krajów Europy wykonają zadanie należycie. Nie widzimy jednak żadnych powodów, dla których UE miałaby udzielić swojej bandery operacji morskiej. Jesteśmy przeciwni ingerencji UE jako instytucji w kwestie obrony. Postępowanie takie nie powoduje wzrostu siły militarnej i tylko powiela dobrze wypróbowane ustalenia w ramach NATO lub też sprawia, że stają się one bardziej skomplikowane. Operacja Atalanta rozumiana była jako polityczna okazja, aby w trakcie prezydencji francuskiej wzbogacić Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO) o wymiar morski. Pomimo obecności na wodach wokół Rogu Afryki sił morskich „Wielonarodowe oddziały specjalne 151” pod dowództwem Stanów Zjednoczonych (Combined Task Force 151) oraz Grupy Morskiej NATO, zdecydowano o utworzeniu jeszcze jednej floty i kolejnej struktury dowodzenia. Jesteśmy również głęboko zaniepokojeni projektami dotyczącymi wysłania do Somalii misji szkoleniowej EPBiO w czasie, gdy misja EUPOL-u w Afganistanie okazuje się fiaskiem, a wiele krajów Europy wyraża niechęć do wysyłania oddziałów wojska i policji na pilne misje szkoleniowe w Afganistanie. Nawiasem mówiąc, nie uznajemy takiej terminologii, jak „statki rybackie UE”.

EN- Projekt rezolucji: Środowiska wolne od dymu tytoniowego (B7-0164/2009)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję rezolucję, która umożliwia Parlamentowi poparcie wysoce dobrowolnej polityki antytytoniowej Komisji. Narażenie na kontakt z dymem papierosowym stanowi główną przyczynę zgonów i zachorowań w Europie, przy czym nałóg palenia nakłada również wielkie ciężary na systemy opieki zdrowotnej. Mam nadzieję, że środki przyjęte przez Komisję pójdą dalej i że w najbliższych latach będziemy mieć prawo do zdrowego środowiska we wszystkich zamkniętych przestrzeniach oraz w miejscu pracy. Nie mogę nie wspomnieć, że w Europie wciąż obowiązuje polityka pełna hipokryzji. Chcemy mieć mniej problemów zdrowotnych powodowanych przez palenie, a jednak popieramy utrzymanie subsydiów dla producentów papierosów, nawet jeżeli są one stopniowo zmniejszane. Myślę, że wspólna polityka rolna powinna zostać sformułowana tak, aby premiować produkty pomagające w utrzymaniu i polepszaniu stanu zdrowia ludzi, a nie szkodzące zdrowiu. Mam nadzieję, że w trakcie spotkania Rady w grudniu omówiona zostanie kwestia ochrony dzieci, zwłaszcza w przypadkach, w których są one narażone na dym tytoniowy przez dorosłych palących w samochodach i w innych zamkniętych przestrzeniach. Uważam, że dorośli ponoszą w tym kontekście odpowiedzialność, a tam, gdzie prawodawca może interweniować, powinien tak uczynić.

Anne Delvaux (PPE), na piśmie. – (FR) Uważam, że musimy chronić niepalących przed paleniem biernym, ale też uświadamiać palaczom wpływ ich nałogu na ich samych i na innych. Co do tego nie może być żadnych wątpliwości. My w Belgii jesteśmy także zaawansowani na tym polu, ponieważ nasz kraj już poparł wprowadzenie całkowitego zakazu palenia w branży hotelarsko-gastronomicznej oraz we wszystkich miejscach pracy do 2012 roku.

Powiedziawszy to, chciałabym jeszcze wyrazić dwie obawy. Po pierwsze, czyżbyśmy zmierzali ku społeczeństwu, które wprowadza zakazy powszechne? A co z odpowiedzialnością indywidualną? Czuję dyskomfort, gdy pomyślę o społeczeństwie przypominającym to opisane w powieści George'a Orwella *Rok 1984*. Po drugie, jeżeli mamy skłonić palaczy do zerwania ze szkodliwym dla nich i dla otoczenia przyzwyczajeniem, to należy czynić to z największym szacunkiem. Tytoń to narkotyk. Całkowite jego zakazanie równałoby się zaprzeczeniu, że większość palaczy znajduje się w stanie uzależnienia. Całkowity zakaz może być postrzegany jako akt wykluczenia, którego skutki mogą okazać się odwrotne od zamierzeń. Dlaczego więc nie przewidzieliśmy opcji dotyczącej wyznaczenia dla nich specjalnych stref?

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Mimo iż głosowałem tak jak Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci), muszę wyrazić pewne obawy, jakie żywię w związku z obecnym projektem rezolucji.

Po pierwsze uważam, że o polityce antytytoniowej powinny decydować państwa członkowskie, a rola instytucji europejskich, przy poszanowaniu zasady pomocniczości, musi nadal ograniczać się do niewiążących zaleceń. Z drugiej strony uważam również, że państwa członkowskie powinny propagować politykę antytytoniową, ale też nie powinny narzucać żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o swobodę wyboru dla podmiotów gospodarczych, szczególnie w sektorze hotelarskim, gdzie właściciele powinni mieć wybór, czy ich placówki mają pozostać wolne od dymu, czy też nie. Na tym tle ustawa przegłosowana niedawno w Portugalii była dobrze wyważona.

Moja druga obawa dotyczy planowanego zaprzestania dopłat bezpośrednich związanych z produkcją tytoniu. Ponieważ Portugalia jest także producentem tytoniu, to myślę, że tego rodzaju politykę należy przeanalizować z ogromną uwagą; w przeciwnym razie może ona bowiem okazać się bardzo szkodliwa dla rolników, którzy nie będą w stanie kontynuować produkcji nie otrzymując przy tym rozsądnej alternatywy. Taka jest moja opinia na temat ustępu 9 tej rezolucji.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Ochrona zdrowia ludzi oraz jakość życia pracowników w ich miejscach pracy, a także ogółu społeczeństwa to podstawy niniejszej rezolucji i dlatego też głosowaliśmy za jej przyjęciem.

Niezbędne jest rozszerzanie ochrony osób niepalących poprzez zapobieganie biernemu paleniu, ale też tworzenie warunków niezbędnych do monitorowania oraz zachęcania palaczy do zerwania z tym nałogiem. Politykę zakazów należy realizować w sytuacjach, w których wykazano, że jest to konieczne.

Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie związane z produkcją tytoniu, jesteśmy zwolennikami zachęt do przekształcania zakładów do produkcji tytoniu. Uważamy jednak, że nie powinniśmy wywoływać sytuacji, w której będziemy musieli wspierać import tytoniu spoza UE i w ten sposób przysparzać korzyści wielkim interesom wielonarodowych koncernów tytoniowych.

José Manuel Fernandes (PPE), – (PT) Głosowałem za skreśleniem z oryginalnego tekstu ustępu 13, który brzmi: „wzywa Komisję do przedstawienia Parlamentowi i Radzie wniosku w sprawie przepisów dotyczących wprowadzenia do 2011 roku zakazu palenia we wszelkich zamkniętych miejscach pracy, w tym wszelkich zamkniętych pomieszczeniach publicznych i transporcie publicznym w UE, w ramach ochrony zdrowia pracowników”. Skreślenie zostało zatwierdzone, zgodnie z zasadą pomocniczości w tej dziedzinie.

Uważam, że każde państwo członkowskie ma przed sobą nadal długą drogę w dziedzinie tworzenia środowisk wolnych od dymu tytoniowego, prowadzenia kampanii uświadamiających i stosowania najlepszych praktyk dla wdrażania artykułu 14 (środki służące zmniejszaniu popytu zależą od stopnia uzależnienia i liczby osób rzucających palenie).

Myślę jednak, że w pierwszym rządzie poszczególne państwa członkowskie powinny realizować te działania. W oryginalnym tekście rezolucji zamieniono miejscami pojęcia i pomyłono produkcję tytoniu z jego konsumpcją. Dlatego też z zadowoleniem powitałem przyjęcie poprawki złożonej przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), zgodnie z którą z pierwotnego tekstu został usunięty fragment ustępu 9, polegające na skreśleniu odniesienia do produkcji tytoniu. Te dwie zmiany wpłynęły na poprawę jakości końcowego tekstu rezolucji. Pozostałe punkty uznaję za korzystne i dlatego głosowałem za.

Robert Goebbels (S&D), *na piśmie*. – (FR) Wstrzymałem się od głosowania nad rezolucją w sprawie palenia tytoniu. Nigdy w życiu nie paliłem, ale uważam to nieprzerwane nękanie palaczy za całkowicie sprzeczne z duchem wolności. Obecne zakazy są więcej niż wystarczające.

Dystansuję się od tego nieprzerwanego, bezsensownego prześladowania. Pragnienie pozbycia się z Europy plantacji tytoniu będzie skutkowało zwiększonym importem z krajów trzecich.

Elisabeth Jeggle (PPE), *na piśmie*. – (DE) Polityka zdrowotna i w związku z tym ochrona osób niepalących wyraźnie wchodzi w zakres kompetencji państw członkowskich i nie powinny stanowić przedmiotu uregulowań na szczeblu centralnym. Państwa członkowskie muszą mieć swobodę określania zakresu, w jakim pragną chronić osoby niepalące. Należy jasno powiedzieć, że Unia Europejska nie posiada żadnej władzy w tym obszarze. Z tego powodu głosowałam za przyjęciem rezolucji na przyszłotygodniowy szczyt ministrów zdrowia UE.

Eija-Riitta Korhola (PPE), *na piśmie*. – (FI) Panie przewodniczący! Głosowałam za, chociaż wołałabym widzieć tu rezolucję w bardziej zdecydowanym tonie. Palenie tytoniu to największa pojedyncza przyczyna przedwczesnych zgonów w Europie. Dym tytoniowy to substancja zanieczyszczająca środowisko, która zawiera ponad sto szkodliwych dla zdrowia związków. Niemniej, w niektórych częściach Europy pozwala się na kontakt z nim nie tylko palaczom tytoniu, ale też i osobom wokół nich. Biernie palenie to problem natury moralnej, ponieważ ci, którzy cierpią, nie mają wyboru. Konieczna jest w szczególności ochrona dzieci.

Analizy sugerują, że dziecko, którego rodzic używa tytoniu, w istocie „wypala” co czwartego papierosa z tych, które palą jego rodzic. Każdego roku palenie prowadzi do przedwczesnej śmierci niemal 100 tysięcy Europejczyków. Wiele państw członkowskich już wdrożyło pewne doskonałe środki. Gdy Finlandia w końcu także zakazała palenia w restauracjach i barach, wywołało to oburzenie. Teraz, w dwa lata później, ludzie są tylko wdzięczni. Stanowi to odzwierciedlenie charakteru polityki na rzecz zdrowia publicznego: długotrwałe rezultaty można osiągać poprzez prewencję i budzenie świadomości, ale borykanie się z oporem wymaga determinacji prawodawców. Nie zgadzam się z niektórymi posłami, że Wspólnota nie potrzebuje wiążącego prawodawstwa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Należy zdać sobie sprawę z tego, że zalecenia nie wszędzie są wystarczające. Popieram ustęp 13 tej rezolucji, w którym wzywa się Komisję do przedstawienia wniosku legislacyjnego w sprawie zakazu palenia w zamkniętych miejscach pracy oraz w środkach transportu publicznego.

Palenie tytoniu jest kosztowne dla społeczeństwa i, co więcej, rachunek ten płaci na koniec pozostałe 70 % Europejczyków – ci, którzy nie palą. Dlatego też zgadzam się z wyrażonym w 2007 roku przez Parlament poglądem, że treść dyrektywy w sprawie wyrobów tytoniowych należy sformułować bardziej rygorystycznie i uwzględnić odpowiedzialność producentów za koszty opieki zdrowotnej wynikłe w następstwie używania tytoniu. Unia musi najpierw wyciągnąć belkę ze swojego własnego oka. Najwyższy czas, abyśmy doprowadzili stopniowe wycofywanie dopłat do upraw tytoniu do zdecydowanego końca.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), *na piśmie*. – (FR) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem rezolucji wspierającej tworzenie środowisk wolnych od dymu tytoniowego, ponieważ uważam za niezmiennie

ważne monitorowanie postępu w kierunku wprowadzenia na szeroką skalę w Unii Europejskiej miejsc wolnych od dymu tytoniowego, ułatwienie wymiany dobrych praktyk pomiędzy państwami członkowskimi oraz koordynację polityki ochrony obywateli przed zagrożeniami związanymi z paleniem. Głosowałam też za utrzymaniem ustępu 9 zawierającego deklarację dotyczącą zakończenia do 2010 roku wypłacania bezpośrednich dopłat do produkcji w odniesieniu do uprawy tytoniu, z uwagi na jego skutki dla zdrowia. Popieram również moich kolegów posłów z Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, którzy przypominali nam, że palenie pozostaje udowodnioną przyczyną numer jeden zgonów i zachorowań w Unii Europejskiej. Dziękuję, panie przewodniczący.

Mariya Nedelcheva (PPE), na piśmie. – (BG) Panie i panowie! Głosowałam za skreśleniem wyraźnego odniesienia do roku 2010 w ustępie 9 projektu rezolucji. W moim kraju uprawa tytoniu to niezmiennie ważna i istotna branża dla znacznej części ludności w tych regionach, w których jest ona jedynym źródłem utrzymania. Jednym z nich jest również region, z którego pochodzę – region błagowjehradzki.

Mój kraj był jednym z ośmiu największych producentów tytoniu w Europie, którzy jeszcze rok temu postulowali przedłużenie bieżących dopłat do 2013 roku, pomimo istnienia umowy przewidującej, że związek pomiędzy wysokością alokowanych środków a wielkością produkcji musi przestać obowiązywać do 2010 roku. Za każdym razem, gdy spotykamy się z plantatorami tytoniu, jedno z najczęściej zadawanych przez nich pytań brzmi: co się z nami stanie?

Nie mogę obiecywać im cudów, ale wspólnie z naszym rządem pracujemy nad środkami, które nie pozwolą im pozostać bez żadnej możliwości wyboru po utracie głównych środków utrzymania. Koledzy posłowie! Potrafię zrozumieć argumenty osób prowadzących kampanię przeciw paleniu. Wzywam jednak państwa, abyśmy nie mylili walki z paleniem z ryzykiem zniszczenia przez nas upraw tytoniu w Europie. Wzywam państwa, abyśmy w czasach kryzysu gospodarczego pozostali rozsądni i mądrzy.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Zgadzam się z wszystkimi rozsądnymi środkami mającymi na celu zwalczanie palenia i ochronę niepalących. Dlatego też głosowałam za przyjęciem tej rezolucji. Muszę jednak wyrazić pewne wątpliwości dotyczące efektów, jakie mogą wywołać jakiekolwiek środki wymierzone w plantatorów tytoniu. W Rumunii jest obecnie około 1600 hektarów plantacji tytoniu, których produkcja wynosi około 3 tysięcy ton. W Rumunii uprawiane są jednak takie ilości tytoniu, które są niewielkie w zestawieniu z wielkością zapotrzebowania ze strony rumuńskich przetwórców, ocenianego na około 30 tysięcy ton.

Różnica pomiędzy tymi ilościami, w wysokości około 27 tysięcy ton, pochodzi z importu – w większości z Afryki lub Azji. Jeżeli zniechęcimy producentów tytoniu do jego uprawy w państwach członkowskich, to tylko przyciągniemy jeszcze większe ilości tego importu z krajów trzecich, co będzie zgubne dla europejskich producentów.

Frédérique Ries (ALDE), na piśmie. – (FR) Mamy tu do czynienia z rezolucją pełną otwartości na działanie i ambicji. Jestem jednak przerażona sposobem, w jaki głosowała większość moich kolegów posłów, w szczególności Chryścijańskich Demokratów, którzy w ślad za intensywnym lobbieniem ze strony odpowiednich grup nacisku i interesu odrzucili artykuł 13.

Wynika z tego, że uważają oni, że dla Europy nie ma miejsca w tej debacie i że nie wnosi ona żadnej wartości dodanej, jeśli chodzi o zapewnianie obywatelom Europy zdrowych stref we wszystkich przestrzeniach publicznych, w pracy i w publicznych środkach transportu. Innymi słowy, nie martwi ich dyskryminacja, jaka powstaje pomiędzy pracownikami w Europie. Podam tylko jeden przykład: ludzie w Irlandii będą bardzo dobrze chronieni przez prawo krajowe, a my tymczasem będziemy mogli tylko być ciekawi, czy pewnego dnia ludzie w Grecji czy Republice Czeskiej będą mieli tę szansę, czy raczej to prawo.

Kolejnym dowodem na „pranie mózgu”, jakie urządziły im grupy nacisku, jest fakt odrzucenia przez nich także artykułu 9, który zwyczajnie odwołuje się do jednej z reform wspólnej polityki rolnej, w sprawie której decyzja już zapadła – ściśle mówiąc, do zakończenia do 2010 roku wypłacania bezpośrednich dopłat związanych z produkcją za uprawę tytoniu.

Vilja Savisaar (ALDE), na piśmie. – (ET) Jedną z propozycji w ramach rezolucji dotyczącej stref dla niepalących zalecała znaczącą zmianę – wprowadzenie zakazu palenia w ogólnoeuropejskich instytucjach publicznych oraz w przestrzeniach publicznych. Celem tej rezolucji było wezwanie Komisji do przygotowania niezbędnego aktu legislacyjnego, który miałby wejść w życie w 2011 roku. Pomimo, iż bardzo wielu delegatów, w tym ja, głosowało za zakazem palenia w pomieszczeniach publicznych (w szczególności w miejscach pracy), to niestety Partia Ludowa zajęła stanowisko przeciwne. Większość Parlamentu nie okazała żadnego

zainteresowania ochroną zdrowia każdego obywatela Europy, a w szczególności tych ludzi, którzy sami nie palą, a mimo to są zmuszeni oddychać dymem w miejscach publicznych i w efekcie sami doświadczają problemów zdrowotnych. Mam nadzieję, że ten temat nie pójdzie w niepamięć i że raz jeszcze pojawi się w porządku dziennym, ponieważ wiele państw członkowskich dotychczas nie wprowadziło zakazu palenia w miejscach publicznych, chociaż miały one sposobność, by to zrobić.

Marc Tarabella (S&D), na piśmie. – (FR) Ja także, poprzez tę rezolucję, podzielam obawy dotyczące postępów w bitwie przeciw paleniu biernemu, narzuconemu tym, którzy nie palą. Niektórzy korzystają jednak z sytuacji, aby w rezolucji tej umieścić zapis sprzeciwiający się wypłacaniu dopłat plantatorom tytoniu. Osobiście popieram takie wsparcie dla osób praktykujących coś, co jest zawodem ginącym. Powinni państwo być świadomi, że tytoń stanowi mniej niż 10 % tego, z czego robi się papierosy; czy równie wiele pytań zadaje się odnośnie do tych dodatków, które składają się na ponad 90 % ich zawartości, a także odnośnie do ich szkodliwości?

EN- Projekt rezolucji: Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego – Eliminacja głodu z powierzchni ziemi (RC-B7-0168/2009)

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – Z uwagi na fakt, że każdego roku z głodu i nędzy umiera ponad 40 milionów ludzi, w tym co sześć sekund jedno dziecko, a światowy kryzys żywnościowy stanowi jedno z głównych zagrożeń dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie, głosowałem za przyjęciem tej jakże aktualnej rezolucji. Rezolucja ta wzywa Komisję do przeprowadzenia pełnej analizy wpływu polityk UE i programów w obszarach rolnictwa, rozwoju i handlu, która zagwarantuje spójne i zrównoważone podejście polityczne do bezpieczeństwa żywnościowego na świecie. Ponieważ zgodnie z tą rezolucją każdy ma prawo do bezpiecznego i pożywnego jedzenia, Unia Europejska musi działać tak, aby zapewnić, że polityki te zaowocują zrównoważonym bezpieczeństwem żywnościowym.

Ole Christensen, Dan Jørgensen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (S&D), na piśmie. – (DA) My, duńscy Socjaldemokraci, wierzymy w stopniowe wycofywanie pomocy rolnej UE. Dziś udzieliliśmy poparcia rezolucji dotyczącej „Światowego szczytu FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego”, rezolucji, która skupia się na najistotniejszych wyzwaniach, wobec jakich stajemy w związku z eliminacją głodu i zapewnieniem lepszych możliwości na przyszłość dla krajów rozwijających się. Bardzo zdecydowanie odrzucamy jednak zawarte w tej rezolucji stwierdzenia gloryfikujące politykę rolną oraz pomoc – między innymi w ustępach 3, 9 i 14.

Corazza Bildt, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE), na piśmie. – (SV) Szwedzcy Konserwatyści głosowali dziś przeciw przyjęciu rezolucji (B7-0168/2009) dotyczącej światowego szczytu FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego. Niepokoi nas głód na świecie i uważamy, że należy zajmować się kwestią bezpieczeństwa żywnościowego. Jednakże w odróżnieniu od opinii zawartej w tej rezolucji my, szwedzcy Konserwatyści, uważamy, że wspólna polityka rolna (WPR) stanowi raczej część problemu, a nie rozwiązanie, i że wymaga ona reformy.

Lena Ek, Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), na piśmie. – (SV) Na świecie panuje dziś dziwna sytuacja: miliard ludzi cierpi z powodu otyłości, a równocześnie miliard ludzi głoduje. To katastrofalna sytuacja, wymagająca skutecznych działań, szczególnie ze strony bogatej Unii Europejskiej. Nie uważamy jednak, by europejska wspólna polityka rolna w jej obecnym kształcie mogła stanowić rozwiązanie. Nasza polityka rolna była skuteczna w przeszłości, ale w przyszłości nie ma na nią miejsca. Ponieważ obecna rezolucja sprzeciwia się zmianie obecnego europejskiego systemu pomocy rolnej (która mogłaby być korzystna dla klimatu, ubogich na świecie i europejskich rolników), to nie widzimy innej możliwości, niż wstrzymanie się od głosu.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji dotyczącej „Światowego szczytu FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego – Eliminacji głodu z powierzchni ziemi”, ponieważ uważam, że potrzebne są pilne środki, aby powstrzymać tę plagę, która gnębi jedną szóstą ludności świata. Wobec wpływu zmian klimatycznych na rolnictwo, a w szczególności obniżonej produktywności spowodowanej niedoborem wody, zwłaszcza w tych krajach, które już walczą z tymi trudnościami, musimy zapewnić, że opracujemy wspólne polityki rolne, zgodne z celami ochrony klimatu i zwalczania głodu.

Göran Färm (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy Socjaldemokraci, głosowaliśmy dziś za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji dotyczącej światowego szczytu FAO w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego. Ponad miliard ludzi cierpi obecnie głód. Ogromne wahania cen i dramatyczny wzrost cen żywności na

światowym rynku wywołały również światowy kryzys żywnościowy, który jeszcze bardziej utrudnił ludziom ubogim na świecie dostęp do żywności.

Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że nie podzielamy opinii Parlamentu, zgodnie z którą nie powinniśmy ograniczać środków wsparcia rynkowego i płatności pomocowych dla rolników w ramach wspólnej polityki rolnej UE. Nie wierzymy, że te środki wsparcia i płatności przyczynią się w długiej perspektywie do zwiększenia bezpieczeństwa dostaw żywności do krajów rozwijających się. Przeciwnie, środki te przyniosą odwrotny skutek. Subsydiowana, tania europejska żywność jest eksportowana do krajów rozwijających się i z uwagi na konkurencyjną cenę często wypiera z rynku krajowych producentów żywności, odbierając tym krajom szansę na większą długofalową samowystarczalność.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Nikt nie może pozostać obojętny na ten globalny problem wiedząc, że co roku 40 milionów osób umiera z głodu i że z niedożywienia co sześć sekund umiera jedno dziecko.

Unia Europejska przoduje, jeśli chodzi o dostarczanie pomocy rozwojowej i humanitarnej, ale tylko niewielka jej część kierowana jest do sektora rolnego, który mógłby zaspokoić potrzeby żywnościowe tysięcy ludzi, którzy nadal cierpią z powodu niedożywienia. Dlatego też Unia Europejska powinna pilnie zrewidować swoje polityki pomocowe i rozwojowe oraz poświęcić więcej uwagi wspieraniu rolnictwa w krajach rozwijających się, sektora, który stanowi źródło dochodów dla ponad 70 % ludności aktywnej zawodowo.

Wspólna polityka rolna musi również dostosować się wewnętrznie do kryzysu, który właśnie przechodzimy, wiążącego się z wyższymi kosztami produkcji dla europejskich rolników, poprzez rezygnację z demontażu środków wspierania rynku i/lub ograniczenia dopłat rolnych oraz poświęcenie szczególnej uwagi wspieraniu rolników prowadzących małe i średnie gospodarstwa i ułatwianie im dostępu do kredytów, co umożliwi im utrzymanie aktualnego poziomu produkcji pomimo rosnących kosztów materiałów potrzebnych do produkcji.

Joao Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż nie ze wszystkimi stwierdzeniami w tej rezolucji się zgadzamy, to jednak zdecydowaliśmy się ją poprzeć, ponieważ zwraca ona uwagę na istotny charakter zasad, które uważamy za podstawowe w walce z głodem na świecie, a w szczególności:

- podkreśla się w niej, że „walka z głodem winna opierać się na uznaniu prawa do niezależności żywieniowej”,
- unaje się w niej „prawo lokalnej ludności w każdym kraju do sprawowania kontroli nad ziemią uprawną oraz innymi zasobami naturalnymi niezbędnymi dla zagwarantowania bezpieczeństwa żywnościowego”.

W rezolucji tej zwraca się również uwagę na istotne znaczenie rolnictwa dla zwalczania głodu i podkreśla się wagę dochodów osiąganych przez rolników. Pozostaje się jeszcze przekonać, czy w przyszłości ten Parlament będzie postępował zgodnie z tym, co dziś tutaj zatwierdził, albo też czy, jak to często bywa, z początku potwierdzi te pozytywne postulaty, lecz później, gdy przyjdzie je naprawdę wprowadzić w życie, cofnie swoje słowo i zatwierdzi prawodawstwo sprzeczne z tymi zasadami.

Nie powinniśmy zapominać, że te stopniowe reformy wspólnej polityki rolnej, wprowadzane w następstwie liberalizacji rynków rolnych przeprowadzonej przez Światową Organizację Handlu i odpowiadające jedynie interesom dużych firm rolno-spożywczych, przyczyniły się do zubożenia sektora rolnego na świecie. Produkcja rolna powinna służyć przede wszystkim wyżywieniu ludzi, a nie działać na korzyść monopolu eksportowych.

Anne E. Jensen i Jens Rohde (ALDE), na piśmie. – (DA) My, posłowie Duńskiej Partii Liberalnej, głosowaliśmy za przyjęciem rezolucji w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego, ponieważ chcemy podkreślić wagę przyjęcia przez UE odpowiedzialności za walkę z głodem i ubóstwem na całym świecie. Jesteśmy jednak przeciwni ust. 9 tej rezolucji, który stawia pod znakiem zapytania dalszą liberalizację polityki rolnej UE. Duńska Partia Liberalna oczekuje stopniowego znoszenia pomocy rolnej oraz ustanowienia wspólnych reguł, które zagwarantują wyrównane warunków konkurencji dla rolników w Europie.

Elisabeth Köstinger (PPE), na piśmie. – (DE) Długoterminowe bezpieczeństwo żywnościowe to jedno z najważniejszych wyzwań dla wspólnej polityki rolnej. Szczególnie w świetle niedoborów żywności musimy podkreślać wagę silnej WPR, która w przyszłości odegra kluczową rolę w przewidywaniu światowych wyzwań. Oznacza to, że wymagane jest odpowiednie finansowanie WPR w długoterminowym wymiarze. WPR to istotny element unijnej polityki żywnościowej i polityki bezpieczeństwa, a po 2013 roku będzie ona odgrywać znaczącą rolę w polityce rozwoju oraz w zewnętrznej polityce bezpieczeństwa żywnościowego.

Dlatego też najwyższe priorytety to: doskonale funkcjonujące ekosystemy, żyzna gleba, stabilne zasoby wody i dalsza dywersyfikacja gospodarki na wsi. Zasadniczym elementem bezpieczeństwa żywnościowego na świecie jest międzynarodowa współpraca i solidarność, wraz ze zrównoważonymi umowami handlowymi, które raczej wspierają bezpieczeństwo żywnościowe, a nie szkodzą mu. To właśnie tam silna WPR może wnieść istotny wkład. Wzrost cen żywności najsilniej dotknął kraje będące importerami netto żywności, a na dodatek wiele z tych krajów na całym świecie należy do najsłabiej rozwiniętych. UE musi podjąć działania, aby temu przeciwdziałać.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Głód to plaga, która dotyka coraz większą liczbę ludzi. Ponieważ UE jest ostoją solidarności, musi być na pierwszej linii walki z tym narastającym problemem. Światowy kryzys żywnościowy jest jednym z głównych zagrożeń dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie, toteż należy zintensyfikować wszystkie światowe i europejskie polityki z zakresu bezpieczeństwa żywnościowego.

Georgios Toussas (GUE/NGL), *na piśmie*. – (EL) Choć autorzy tej rezolucji zostali zmuszeni, aby zwrócić uwagę na problem głodu oraz, ogólnie rzecz biorąc, na problemy poruszone w trakcie szczytu żywnościowego i rolnego, zakamuflowali jednakże podstawową przyczynę tego problemu, czyli kapitalistyczny system wyzysku oraz strategię, której UE również lojalnie hołduje – tak aby kapitał mógł osiągać zyski. Wielonarodowe koncerny zajmujące się produkcją i dystrybucją żywności wysiedlają rolników i skupiają w swoich rękach grunty, przez co cierpią ubodzy i średniozamożni rolnicy. Klasa robotnicza i inni zwykli obywatele, nawet w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych, mają coraz większe trudności z zapewnieniem sobie zdrowej, bezpiecznej żywności, podczas gdy wielonarodowe koncerny spożywcze zagarniają ogromne zyski i kupują wielkie połacie ziemi, zwłaszcza w Afryce, wyliczając, że do 2050 roku konieczne jest podwojenie produkcji żywności. UE prowadzi w procesie liberalizacji i prywatyzacji wszystkich czynników niezbędnych dla produkcji żywności – wody, energii, transportu i technologii – i narzuca to samo krajom trzecim za pośrednictwem WTO i umów dwustronnych.

WPR wspomaga politykę likwidacji małych i średnich gospodarstw rolnych oraz wspierania monopolii i ich zysków. Rolnicy i robotnicy walczą z tą polityką, walczą o obalenie tego systemu wyzysku oraz o zapewnienie odpowiedniego, zdrowego i bezpiecznego pożywienia dla każdego.

10. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszono o godz. 12.55 i wznowiono o godz. 15.00.)

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK

Wiceprzewodniczący

11. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

12. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności (debata)

12.1. Nikaragua

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są trzy projekty rezolucji w sprawie Nikaragui⁽¹⁾.

Bogusław Sonik, *autor*. – (PL) Panie przewodniczący! Polityka obecnego prezydenta Nikaragui Daniela Ortegi jest dowodem na aktualność starego komunistycznego powiedzenia: „Raz zdobytej władzy nigdy nie oddamy”. W latach 80. sandynistom nie udało się jednak utrzymanie zbrojnej dyktatury i, zmuszeni przez opinię międzynarodową, musieli zaakceptować demokratyczne reguły gry.

W 2006 roku Ortega został w wyborach wybrany prezydentem. Sandyniści powrócili do władzy. Od samego początku zaczął wprowadzać sprawdzone metody zastraszania i eliminowania pod różnymi pseudoprawnymi pretekstami jakiegokolwiek politycznej konkurencji. Aparat sandynistów zaczął dublować aparat państwa na wzór kubańskich Komitetów Obrony Rewolucji. Już w 2008 roku w grudniu Parlament Europejski zwracał uwagę na ataki nękania ze strony organów państwa, partii i osób związanych z sandynistami wymierzone

⁽¹⁾ Patrz protokół.

w organizację praw człowieka, w ich członków, w dziennikarzy, w przedstawicieli mediów. Amnesty International pisała o przemocy, która zapanowała po wyborach samorządowych. Mnożyły się napady i pobicia dziennikarzy.

Obecnie drogą manipulacji Sądem Najwyższym Ortega, próbuje doprowadzić do zmiany konstytucji, która pozwoli mu ubiegać się o reelekcję. Możemy z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć, iż następnym krokiem będzie ogłoszenie się prezydentem dożywotnim. Wszak to Fidel Castro jest wzorem dla populistów z Managui czy Caracas, a tam nigdy nie było wolnych wyborów.

Zwracam się do Komisji Europejskiej o wyciągnięcie wniosków z tej sytuacji i sprawdzenie, w sytuacji naruszenia międzynarodowych norm w zakresie praw człowieka, czy nie zachodzi konieczność zrewidowania istniejących umów o współpracy z tym krajem, tak aby zapisy o klauzuli praw człowieka nie okazywały się tylko pustosłowiem.

Adam Bielan, autor. – (PL) Panie przewodniczący! W ostatnią sobotę dziesiątki tysięcy obywateli Nikaragui na apel polityków opozycji demonstrowało przeciwko polityce prezydenta Daniela Ortegi. Polityce, która wiedzie wprost do wprowadzenia w Nikaragui dyktatury.

Przypomnę, że 19 października Sąd Najwyższy zdecydował o zniesieniu zakazu kandydowania na kolejną kadencję przez prezydenta Ortegę i nie fakt zniesienia tego zakazu jest oburzający, bo przecież takiego zakazu nie ma w wielu krajach europejskich, ale to, w jaki sposób do tej decyzji doszło. Jak wiemy pan prezydent Ortega nie dysponuje większością dwóch trzecich głosów w Parlamencie i dlatego musiał się uciec do łamania konstytucji, żeby ten zakaz znieść. Jeżeli dopuścimy do tego, że Daniel Ortega będzie kandydował ponownie w 2011 roku, to możemy obudzić się w sytuacji, w której w Nikaragui zapanuje już prawdziwa dyktatura.

Dlatego zwracam się do Komisji Europejskiej o to, żeby podczas kolejnych negocjacji nad układem stowarzyszeniowym pomiędzy krajami Unii Europejskiej a krajami Centralnej Ameryki zwróciła uwagę na ten problem i wykorzystała wszystkie możliwe środki do tego, aby zawrócić prezydenta Ortegę z tej drogi.

Johannes Cornelis van Baalen, autor. – Panie przewodniczący! Gorąco dziękuję za poparcie tej Izby dla delegacji Międzynarodówki Liberalnej do Managui, której przewodniczyłem. Przybyliśmy tam na zaproszenie większości parlamentarnej, z pokojowym nastawieniem, aby porozmawiać o konstytucji, wyborach, kampanii wyborczej i prawach człowieka oraz swobodach obywatelskich. Obrzucono nas obelgami, wyzowano nas od piratów itp. Zagrożono nam wydaleniem z kraju, uznaniem za persona non grata, i oskarżono nas o przeprowadzanie *golpe* – zamachu stanu.

Ale co ważniejsze, mój kraj został obrzucony obelgami, a nikaraguańscy obywatele są represjonowani. Myślę, że Unia Europejska powinna monitorować to, co dzieje się w Nikaragui i wysłać na wybory w 2011 roku obserwatorów, a także wspierać demokratyczną opozycję. Mam również nadzieję, że będziemy postępować tak to samo w odniesieniu do Hondurasu i obiektywnie potraktujemy wynik tamtejszych wyborów. Przekonajmy się, czy niedzielne wybory będą wolne i sprawiedliwe, a następnie podejmiemy decyzję. Może się tak zdarzyć, że uznanie przez nas wyniku wyborów położy kres kryzysowi konstytucyjnemu w tym kraju.

Tunne Kelam, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! W dzisiejszej Ameryce Łacińskiej obserwujemy tendencje do umacniania populistycznych reżimów poprzez przedłużanie mandatu urzędujących prezydentów – najlepiej w nieskończoność. Tak wyglądała droga do władzy Hitlera. Droga do władzy Lenina była drogą obojętności, ale wynik był taki sam.

Ci korzystający ze zwiększonej władzy prezydenci nie są zdolni ani skłonni do tego, by poprawiać jakość życia swoich obywateli. Mrocznym i bolesnym przykładem okaleczenia i zniszczenia życia normalnych ludzi na przestrzeni dziesięcioleci jest Kuba. W Nikaragui widzimy niepokojący przykład, że tego rodzaju władcy nie zmieniają się. Powracają oni do władzy po to tylko, żeby jej ponownie nadużywać.

Dlatego teraz musimy zdecydowanie potępić zaistniałe przypadki naruszania nikaraguańskiej konstytucji i wprowadzić w związku z nimi o wiele bardziej skuteczną ochronę wykorzystania funduszy przekazywanych Nikaragui na potrzeby rozwoju. Wielkie rozczarowanie budzi to, że Organizacja Państw Amerykańskich nie zareagowała na te jaskrawe przypadki naruszenia konstytucji przez jeden z jej krajów członkowskich.

Véronique De Keyser, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący! Cieszę się, że pan van Baalen powrócił do Europy bezpiecznie i że został wydalony z kraju już na pokładzie samolotu.

Ale mówiąc bardziej serio, chciałabym oświadczyć w imieniu mojej grupy, że nie damy się wciągnąć w tę grę. Chodzi mi o to, że chociaż Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) odmówiła nam pilnej debaty w sprawie ugandyjskich ustaw godzących w homoseksualistów, a także innej pilnej debaty w sprawie Iranu i przeprowadzanych tam egzekucji, chce ona teraz wciągnąć nas w grę polegającą na byciu za albo przeciw Ortedze w sytuacji, gdy w kraju tym odbywają się demonstracje.

To nie tak! Sądzę, że pilne debaty toczące się w tej Izbie, których zasadniczym celem jest zapewnienie pomocy ludziom lub wspieranie jakiejś zagrożonej sprawy, nie mogą służyć realizacji osobistych interesów politycznych posłów do PE. Dlatego moja grupa postanowiła nie tylko nie podpisywać się pod tą rezolucją, ale też nie głosować i zaprotestować przeciwko temu, co się tutaj dzieje. To dyskredytuje Parlament Europejski.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie przewodniczący! Myślę, że to nie tylko zasmucające, ale i żenujące, że tak ważnym posiedzeniem, w tak pilnych kwestiach, manipuluje się w taki sposób; dlatego też jestem zdziwiony nie tylko tym, że przedmiotem dzisiejszej debaty jest Nikaragua, ale również tym, że zabrakło debaty przy innych okazjach, kiedy to mieliśmy dyskutować nad znacznie ważniejszymi tematami. Ponadto dziś dochodzi jeszcze to, że wpisując tę kwestię do porządku obrad usunęliśmy z niego inne punkty. To jest zupełnie niestosowne z punktu widzenia przedmiotu debat nad pilnymi sprawami.

Na przykład mogliśmy oraz powinniśmy byli przedyskutować kwestię Sahary Zachodniej. Powinniśmy byli omówić obecną sytuację takich osób jak Aminatou Haidar, która obecnie cierpi w związku z jaskrawym pogwałceniem i pozbawieniem jej podstawowych praw. Powinniśmy również rozpocząć debatę dotyczącą sytuacji ludzi przebywających w obozach dla uchodźców lub na terenach okupowanych w Maroku, która to sytuacja rzeczywiście wymaga jasnego stanowiska.

Wszystkie te kwestie powinny być przedmiotem dzisiejszej debaty, tymczasem tak nie jest, ponieważ Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) zmusza nas do debaty nad tematem, który moim zdaniem nie zasługuje na uwagę i nie jest na tyle ważny, by być przedmiotem tego rodzaju posiedzenia.

Ilda Figueiredo, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! To godna pożałowania debata nad fałszywym stanem wyjątkowym, której wyłącznym celem jest zdyskredytowanie Parlamentu Europejskiego.

Pilną kwestią byłoby przeprowadzenie debaty nad niedawną tragedią spowodowaną przez huragan Ida, który na początku listopada uderzył w Salwador. W wyniku tego huraganu 200 osób straciło życie lub zaginęło, zniszczeniu uległa infrastruktura i podstawowe urządzenia, szczególnie w sektorach zdrowia, edukacji, wody i warunków sanitarnych, co doprowadziło do pogłębienia się ubóstwa w kraju.

Pilną rzeczą byłaby debata nad udostępnieniem nadzwyczajnych środków i przekazanie dostępnych funduszy UE na potrzeby zażegnania tej sytuacji nadzwyczajnej, uruchomienia planu przebudowy i ograniczenia ryzyka, a także wspierania obywateli Salvatora.

Pilną rzeczą byłoby potępienie przez ten Parlament przewrotu wojskowego w Hondurasie i domaganie się powrotu do władzy prezydenta Zelayi, wybranego zgodnie z prawem przez naród honduraski.

Pilną rzeczą byłoby domaganie się poszanowania praw człowieka mieszkańców Sahary Zachodniej.

Niestety nie zajęliśmy się żadną z tych rzeczy wobec sprzeciwu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów). Dlatego, jak wspomnieli już moi koledzy, nie przyłożymy ręki do tego fałszywego stanu wyjątkowego, który jest hańbą dla Parlamentu Europejskiego.

Jürgen Klute (GUE/NGL). – (DE) Panie przewodniczący! Zgadzam się w stu procentach z moimi przedmówcami. Chciałbym przypomnieć wszystkim, że prezydent Kolumbii również próbował przedłużyć swoją kadencję z pogwałceniem obowiązującego w Kolumbii prawa, a zatem również ta kwestia wymaga rozwiązania.

Co jednak najważniejsze, chciałbym podkreślić, że w przewrót w Hondurasie zamieszana była Fundacja im. Friedricha Naumanna w Niemczech, fundacja posiadająca bliskie związki z niemiecką Wolną Partią Demokratyczną. Toczyła się na ten temat debata, przynajmniej w Niemczech. Stypendyści fundacji odcięli się od tej polityki w otwartym liście. Nie wolno nam zapominać, że pan van Baalen jest prezesem Międzynarodówki Liberalnej i że na stronie Fundacji im. Friedricha Naumanna zamieszczono informację, iż rozmawiał on o możliwości przewrotu z nikaraguańskimi siłami zbrojnymi. Myślę, że w tych okolicznościach nie ma nic niestosownego – i nikt temu nie zaprzecza – w tym, że taki kraj jak Nikaragua

ma na tyle odwagi, by wydalić takiego polityka. Musimy szczerze przyznać, że w Europie postąpilibyśmy dokładnie tak samo.

To, co się tutaj dzieje, to nic innego aniżeli jawna próba zdyskredytowania i publicznego ośmieszenia tych krajów, państw i rządów Ameryki Łacińskiej, które starają się rozszerzyć swoją politykę społeczną. W imieniu Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy chciałbym raz jeszcze wyraźnie powiedzieć, że nie będziemy tego popierać.

Ioannis Kasoulides (PPE). – Panie przewodniczący! Nie rozumiem reakcji naszych szanownych koleżanek i kolegów z prawej strony sali w stosunku do wyboru tematów na dzisiejszą debatę.

Nie rozumiem, dlaczego dyskutowanie na temat potraktowania jednego z posłów do Parlamentu Europejskiego, odwiedzającego inny kraj w charakterze przewodniczącego Międzynarodówki Liberalnej miałoby nie być pilne. Nie rozumiem, dlaczego mielibyśmy nie zabierać głosu w tej sprawie i nie rozmawiać o tym nowym trendzie w Ameryce Łacińskiej, polegającym na próbach wprowadzania arbitralnych zmian do konstytucji danego kraju i zrywania z wieloletnią tradycją sprawowania rządów przez głowę państwa w trakcie jednej lub dwóch kadencji.

Nasi szanowni przyjaciele posłowie wspomnieli cztery inne tematy, a ja chciałbym wiedzieć, kiedy zajmiemy się pozostałymi do omówienia kwestiami, zważywszy że w porządku obrad widnieją tylko trzy punkty.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Justas Vincas Paleckis (S&D). – (LT) W pełni popieram opinię mojej grupy, że punkt ten nie powinien być znaleźć się w porządku obrad, ponieważ na całym świecie mamy do czynienia z o wiele istotniejszymi i pilniejszymi problemami. Skoro mamy mówić o Nikaragui, powinniśmy w pierwszej kolejności pomówić o tym, że kraj ten ma największy na świecie dług i że jest jednym z najbiedniejszych krajów Ameryki Łacińskiej. Nie sprawdził się w nim eksperyment komunistyczny ani też eksperyment neoliberalny. Jest to kraj, w którym było zbyt wiele ingerencji ze strony supermocarstw, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, w związku z czym kraj ten znajduje się na skraju wojny domowej. To zrozumiałe, że dotyczą go tendencje do rządów twardej ręki, i powinny one zostać potępione. Nie zapominajmy jednak, że takie tendencje występują również w Europie. Skupmy się zatem na bardziej istotnych sprawach.

Gesine Meissner (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! W tym temacie powiedziano już różne rzeczy. Jeden z przedmówców wyjaśnił, że jest to niewłaściwy temat do debaty, ponieważ istnieją pilniejsze problemy związane z bardziej drastycznymi przypadkami łamania praw człowieka. Może i tak jest, ale uważam, że my, Europejczycy, którzy troszczymy się o to, by takie wartości jak prawa i wolności człowieka – na przykład wolność prasy – były respektowane wszędzie, musimy bronić tej wolności, kiedy tylko stwierdzamy, że jest ona zagrożona.

Wspomniano również, że w przewrót zamieszana była Fundacja im. Friedricha Naumanna. Jako członkini Wolnej Partii Demokratycznej zdecydowanie odrzucam ten zarzut. Jego źródłem są plotki, całkowicie wyssane z palca.

Po trzecie wspomniano, że pan van Baalen został oskarżony o prowadzenie rozmów dotyczących przewrotu, i dlatego został wydalony z kraju. Jeżeli nie można otwarcie rozmawiać na dowolne tematy – a dla nas to część wolności prasy i wolności słowa, czyli dwóch swobód, które bardzo sobie cenimy – czy to rzeczywiście powód, by wydalić kogoś z kraju, tylko dlatego, że rozmawiał na dany temat? To, że dyskusja toczyła się na forum publicznym, nie stanowi usprawiedliwienia dla wydalenia kogoś z kraju, tylko dlatego, że dyskutowano. To zupełnie niewłaściwe podejście.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! Nikaragua pozostaje jednym z najbiedniejszych krajów Ameryki. To, że prezydentowi Danielowi Ortedze nie udało się poprawić sytuacji jego kraju, mimo niezliczonych utopijno-socjalistycznych obietnic składanych przy okazji obejmowania przez niego urzędu, świadczy o tym, że Nikaragua potrzebuje zmiany przywództwa.

Konstytucja tego kraju pozwala głowom państw sprawować urząd tylko przez jedną kadencję, co jest generalnie sensowną polityką w niestabilnym regionie, ale Ortega raz jeszcze okazuje swoją pogardę dla demokracji parlamentarnej i praworządności, nadużywając uprawnień trybunału konstytucyjnego.

Po tym względem nie różni się on od swojego lewicowego kolegi Hugo Cháveza z Wenezueli. Obydwaj wsławili się, odrzucając *caudillos*, tymczasem sami stają się *caudillos* lewicy, gdyż stanowią poważne zagrożenie dla stabilności demokracji w regionie, szczególnie zważywszy na chaos w położonym niedaleko Hondurasie.

Daniel Ortega zawodził swoich obywateli i swój kraj wielokrotnie. Jeżeli rzeczywiście wierzymy w demokrację i wolność, nie możemy ignorować niedoli obywateli Nikaragui.

Reinhard Bütikofer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Z tej dość trudnej debaty wynika jedna rzecz. Pani poseł Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy potwierdziła pośrednio, że przedmiotem tych rozmów była rzeczywiście kwestia przewrotu. Broniła ona tego, co się stało, argumentując, że można rozmawiać o wszystkim, nawet o puczu. To ważny rezultat tej debaty, która pomaga wyjaśnić sytuację, i bardzo się z tego cieszę.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy! Jak państwo wiedzą, Unia Europejska uczestniczy w trudnym dialogu z Nikaraguą, który ma na celu utrwalenie demokracji i przywrócenie zaufania obywateli do jego demokratycznych instytucji.

Jednocześnie UE stara się wyważyć ten dialog z naszym długoletnim zaangażowaniem na rzecz wspierania rozwoju i stabilności tego rozwijającego się kraju, a szerzej regionu Ameryki Środkowej.

Od czasu wyborów lokalnych przeprowadzonych w listopadzie 2008 roku, którym towarzyszyły zarzuty o powszechne nadużycia, zaufanie międzynarodowych darczyńców do obecnego rządu spadło do najniższego jak dotąd poziomu. Niezdolność do poszanowania podstawowych zasad demokracji, w tym wolnych i sprawiedliwych wyborów, skłoniła społeczność darczyńców do systematycznego zmniejszania zakresu współpracy, a w niektórych przypadkach – do zmiany kierunku lub zawieszenia działań w ramach współpracy do czasu przywrócenia korzystnych warunków.

Komisarz Ferrero-Waldner podjęła decyzję zawieszenia wypłat pomocy budżetowej dla Nikaragui z dniem 1 stycznia 2009 r. Decyzję tę poprzedzały dyskusje z państwami członkowskimi w Radzie.

W następstwie wielu rozmów z władzami Nikaragui, które złożyły wiarygodne zobowiązania do podjęcia działań naprawczych, na początku października Komisja dokonała jednorazowej wypłaty 10 milionów euro z naszego programu pomocy budżetowej dla sektora edukacji. Kwota ta jest małą częścią zawieszonych płatności, która opiewa na dodatkowe 46 milionów euro.

W zeszłym tygodniu w Radzie ds. Rozwoju słychać było krytykę, że nie omówiono tego uprzednio z państwami członkowskimi. Nie zagłębiając się zbyt w szczegóły, wyrażę tylko zdanie, że jest sprawą bardzo ważną, abyśmy przy podejmowaniu takiej decyzji stosowali określoną procedurę, w ramach której będziemy się przynajmniej starali upewnić się, że Komisja Europejska i państwa członkowskie kierują się tym samym podejściem do pojedynczych państw. Jeśli przyjęcie wspólnego stanowiska okaże się niemożliwe, wówczas rzecz jasna każdy będzie mógł robić, co uzna za stosowne.

Rząd Nikaragui ogłosił, że następne wybory regionalne w 2010 roku oraz wybory powszechne w 2011 roku będą nadzorowane przez zespoły międzynarodowych obserwatorów. Rząd zaprosił już oficjalnie UE do przeprowadzenia misji obserwacyjnej. Rząd zobowiązał się również, między innymi, do udoskonalenia swojego rejestru ludności i listy wyborców przy wsparciu z unijnego projektu, a także do powołania wiarygodnego i fachowego organu wyborczego w przyszłym roku.

Z drugiej strony niedawny rozwój wydarzeń, w tym orzeczenie sądu konstytucyjnego, kładzie się cieniem na rzeczywistej zdolności nikaraguańskiego rządu do realizacji jego zobowiązań. Unia Europejska, przy wielu okazjach, a niedawno poprzez *démarche* lokalnej trojki z dnia 21 listopada, wyraziła swoje zaniepokojenie takim obrotem spraw.

W ostatecznym rozrachunku realizacja tych zobowiązań będzie miała zasadnicze znaczenie dla ponownego uruchomienia naszych programów wsparcia budżetowego. Nadal ściśle współpracujemy z państwami członkowskimi, a także z Parlamentem Europejskim, o czym świadczy dzisiejsza debata. Rozstrzygnięcie, czy debata ta toczy się we właściwym czasie, należy oczywiście do samego Parlamentu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę nad tym punktem porządku dziennego.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debaty.

12.2. Laos i Wietnam

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku dziennego są cztery projekty rezolucji w sprawie Laosu i Wietnamu⁽²⁾.

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Po raz kolejny toczy się tu debata w trybie pilnym w sprawie Wietnamu i Laosu. To prawda, że odbywaliśmy już inne podobne debaty w Parlamencie Europejskim, ale nie możemy pozwolić, by obecna debata w trybie pilnym przeszła bez echa.

Rzeczywiście jesteśmy głęboko zaniepokojeni. Od 2006 roku, kiedy to Wietnam został skreślony z czarnej listy ONZ krajów dopuszczających się represji i naruszeń praw człowieka, stopień represji przeciwko działaczom na rzecz praw człowieka wzrasta.

Wspomnę tylko o jednym przypadku, który moim zdaniem jest typowy, a mianowicie o pani Tran Khai Thanh Thuy. Ta pisarka, bloggerka, dziennikarka i aktywistka została zamknięta w więzieniu z niejasnych powodów, z których najbardziej prawdopodobnym jest to, że broniła wolności słowa i praw człowieka w swoim kraju. Tran Khai Thanh Thuy cierpi na cukrzycę, a jej stan zdrowia jest zły. Obawiamy się o jej życie i domagamy się nie tylko zapewnienia jej odpowiedniej opieki zdrowotnej w więzieniu, ale również natychmiastowego uwolnienia.

Kocham Wietnam. Wietnam to wspinały kraj, który w 2010 roku obejmie przewodnictwo nad Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Uważam, że przyjęcie środków, które bardziej odpowiadałyby międzynarodowym standardom demokratycznym, pomogłoby jeszcze bardziej wzmocnić autorytet moralny Wietnamu.

Thomas Mann, autor. – (DE) Panie przewodniczący! Sytuacja pod względem praw człowieka w Wietnamie jest niepokojąca. Prześladowania religijne, w szczególności chrześcijan i buddystów, są tam na porządku dziennym. Każdy, kto domaga się wolności i praw człowieka, jest zastraszany i poddawany ciągłej inwigilacji. Pod koniec września zaatakowano setki mnichów z klasztoru Bat Nha. Cały kompleks klasztorny został poważnie uszkodzony, podczas gdy policja stała obok i przyglądała się biernie. Mnisi, którzy schronili się w pobliskiej świątyni Phuoc Hue, zostali pobici. Nie wolno tolerować takich nadużyć. Oburzające jest to, że niezliczone apele Unii Europejskiej i innych części świata o poprawę sytuacji w zakresie praw człowieka zostały po prostu zignorowane. Istnieją setki powodów do wprowadzenia zmian, zwłaszcza że w przyszłym roku Wietnam obejmie przewodnictwo grupy krajów ASEAN.

Sytuacja w Laosie nie jest o wiele lepsza. Na początku listopada ponad 300 pokojowych demonstracji, podczas których domagano się większego pluralizmu i demokracji, zostało brutalnie rozprzeczonych przez tajną policję. Wszelkie próby rozpoczęcia politycznego dialogu w tym kraju są natychmiast dławione przez jedną partię rządzącą.

Sytuacja pięciu tysięcy Hmongów uchodźców, którzy obecnie przebywają w obozach w północnej Tajlandii i którzy są prześladowani jako mniejszość, jest również dramatyczna. Nie przyznano im statusu uchodźców. Organizacja „Lekarze bez Granic”, która była reprezentowana tu, w Parlamencie, w zeszłym tygodniu, stwierdziła, że świadczenie przez nią pomocy humanitarnej w obozach jest niemalże niemożliwe, ponieważ ludzie są ciągle – i często zupełnie arbitralnie – aresztowani i zmuszani do powrotu do Laosu. Twierdzenie, jakoby ludzie ci powracali dobrowolnie, jest po prostu nieprawdą.

My, posłowie do Parlamentu, domagamy się, by Komisja i Rada przedstawiła nam szczegółowe informacje na temat tego, które umowy z tymi dwoma krajami o przestrzeganiu praw człowieka i demokracji są przestrzegane. Które z tych umów były konsekwentnie blokowane? Dla dobra obywateli Wietnamu i Laosu musimy mieć możliwość wywierania presji na rządy tych dwóch krajów.

(Oklaski)

Heidi Hautala, autorka. – (FI) Panie przewodniczący! To dobre wieści, że Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej powołało regionalny Komitet Praw Człowieka. W związku z tym szokiem było dla nas spotkanie z wietnamskimi mnichami, którzy padli ofiarą brutalnych ataków. Jako członkowie Podkomisji Praw Człowieka mieliśmy niedawno zaszczyt się z nimi spotkać.

⁽²⁾ Patrz protokół.

Wydaje się, że sytuacja wspólnot religijnych w Wietnamie staje się coraz trudniejsza. Zdecydowanie musimy potępić fakt, że ponad 300 mnichów i mniszek z dwóch klasztorów zostało zmuszonych przemocą do opuszczenia klasztoru i że nieustannie nękanie są wspólnoty religijne. Ważne jest, by Wietnam przyjął zalecenia Komitetu Praw Człowieka ONZ, zgodnie z którymi proponuje się zaproszenie do tego kraju specjalnego sprawozdawcy ONZ, który byłby odpowiedzialny za monitorowanie poszanowania wolności opinii i religii, a także innych podstawowych praw człowieka.

Cristian Dan Preda, w imieniu grupy PPE. – (RO) W Wietnamie setki ludzi przetrzymuje się w aresztach za przekonania polityczne i religijne. W istocie uważam, że brutalne ataki przeciwko buddyjskim mnichom, które miały miejsce pod koniec września, wyraźnie pokazują, że Wietnam nie chce poprawić swojej sytuacji w zakresie praw człowieka.

W Laosie, państwie rządzone przez wojskową dyktaturę, liderzy ruchów studenckich i nauczycielskich powstałych 10 lat temu są nadal przetrzymywani w tajnych aresztach. Niedawne pokojowe demonstracje zwolenników praw człowieka zostały stłumione przez tajne służby, a społeczność Hmongów jest nadal represjonowana.

Zarówno Laos, jak i Wietnam muszą całkowicie podporządkować się międzynarodowym standardom ochrony praw człowieka. Trzeba położyć kres prześladowaniom członków wspólnot religijnych, mniejszości, a także ogółu obywateli, którzy bronią tylko swoich praw politycznych.

Unia Europejska ma obowiązek ściśle monitorować sytuację w zakresie praw człowieka i skorzystać ze wszystkich swoich wpływów, by odwrócić ten negatywny trend.

(Oklaski)

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, w imieniu grupy S&D. – (PL) Panie przewodniczący! Trwające negocjacje na temat nowego porozumienia o partnerstwie i współpracy między Unią a Wietnamem muszą uwzględnić także przestrzeganie praw i wolności obywatelskich. Z docierających do nas informacji wynika, że sytuacja w tym zakresie w Wietnamie jest wielce niepokojąca, szczególnie w odniesieniu do stosowanych represji wobec internautów. Internet to medium, którego założeniem jest wolna wymiana informacji i poglądów na każdy temat i to na skalę światową. Tymczasem wietnamskie regulacje prawne dotyczące korzystania z internetu penalizują wolność słowa w dziedzinach uznanych za wrażliwe, takich jak prawa człowieka czy propagowanie demokracji.

Przepisy z 2008 roku dotyczące blogów nakazują ograniczać ich zawartość do spraw osobistych i zakazują rozpowszechniania materiałów antyrządowych i podkopywania bezpieczeństwa narodowego.

(Przewodniczący poprosił posłankę o to, żeby mówiła wolniej)

Blogerzy poruszający tematy polityczne przetrzymywani są w więzieniach, o czym donoszą zagraniczne organizacje pozarządowe (NGOs). Instytucje Unii Europejskiej nie mogą być obojętne na te niepokojące fakty docierające z Wietnamu i oprócz działań politycznych potrzebne są także działania na płaszczyźnie prawnej. Dlatego apeluję, aby nowe porozumienie pomiędzy Unią a Wietnamem zawierało wiążącą klauzulę w kwestii praw człowieka.

Johannes Cornelis van Baalen, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Grupa ALDE jest zdania, że Laos i Wietnam nie są państwami demokratycznymi. Prawa człowieka nie są gwarantowane w żadnym z tych krajów, podobnie jak prawa religijne i inne. Oznacza to, że popieramy tę rezolucję z pełnym przekonaniem i apelujemy do Rady i Komisji, by również ją poparły.

Ryszard Antoni Legutko, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Jeszcze raz chciałbym podkreślić dramatyczną sytuację chrześcijan w Laosie i Wietnamie. W obu krajach cała struktura państwowa wraz z aparatem represji zostały skierowane na destrukcję chrześcijaństwa, Kościoła katolickiego oraz wspólnot protestanckich.

W Laosie jest to realizacja programu rządzącej partii komunistycznej, która traktuje chrześcijaństwo jako religię reprezentującą zachodni imperializm. W Wietnamie działania są dokonywane wbrew istniejącemu formalnie prawu. Represje są różnego rodzaju: aresztowania, tortury, pozbawianie własności, zastraszanie, zamykanie w zakładach psychiatrycznych.

Takie praktyki nie mogą pozostać bez mocnej reakcji ze strony instytucji europejskich. Chociaż niemało ludzi w Europie walczy z chrześcijaństwem środkami prawnymi, to naszym obowiązkiem, obowiązkiem nas wszystkich jest przeciwdziałanie temu barbarzyństwu, jakie obserwujemy w niektórych krajach Azji.

Eija-Riitta Korhola (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! We wrześniu Laos uczynił jeden ważny krok ku poprawie praw człowieka, ratyfikując Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych. Pakt obejmuje takie dziedziny jak wolność wyznania, wolność stowarzyszania się i wolność słowa, i daje ludziom prawo do wyrażania poglądów politycznych.

Praktyka jest jednak niejednokrotnie znacząco oddalona od teorii, a droga od teorii do praktyki może być bardzo długa. I tu potrzeba ogromnej woli politycznej. Przywódcy ruchu studenckiego aresztowani w trakcie demonstracji w październiku 1999 roku i inni więźniowie sumienia muszą zostać bezzwłocznie wypuszczeni, podobnie jak aresztowani w trakcie pokojowych demonstracji 2 listopada tego roku.

Szczególnie ważne jest, by laotańskie władze okazały swoje demokratyczne myślenie poprzez jak najszybsze przygotowanie i wdrożenie reform legislacyjnych. Ustawodawstwo krajowe musi stać się zgodne z umowami międzynarodowymi, do przestrzegania których zobowiązał się Laos. Tylko reforma i wielopartyjne wybory mogą przynieść demokrację, a jednocześnie poszanowanie praw człowieka w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! W lipcu 2007 roku świętowałem w tej Izbie rok 2006, który był dla Wietnamu rokiem otwartości politycznej. Wezwałem Wietnam do znalezienia miejsca dla wszystkich religii reprezentowanych na jego terytorium i do zezwolenia jego ludności na swobodny wybór formy kultu religijnego.

Ponad dwa lata później zauważam, że sytuacja wcale nie zmierza w dobrym kierunku. Wolność wyznania nie stała się jak dotąd w Wietnamie rzeczywistością, a liczba zatrzymań buddyjskich mnichów, że posłużę się jednym tylko przykładem, rośnie.

Teraz, gdy Wietnam ma objąć przewodnictwo ASEAN – i z zadowoleniem przyjmuję w tej Izbie jego wysiłki w takich obszarach jak zdrowie, edukacja i zmniejszanie nierówności – chcemy posłużyć się tą rezolucją, by przypomnieć temu krajowi o wadze praw człowieka i zaapelować do niego, by świecił przykładem jako przyszły kraj przewodniczący ASEAN.

Ponadto cieszy mnie to, że laotański rząd ratyfikował Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych. Mam zatem nadzieję, że pakt ten będzie w pełni przestrzegany, szczególnie w zakresie wolności wyrażania opinii i zgromadzeń.

Wreszcie domagamy się, by rząd laotański dołożył wszelkich starań, by uwolnić wszystkich zatrzymanych 2 listopada 2009 r. w trakcie prób zorganizowania pokojowej demonstracji, a także przywódców „Ruchu Studenckiego 26 Października 1999 r.”.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! W tym Parlamencie mówiliśmy o Wietnamie, zwłaszcza w kontekście prześladowań religijnych wobec buddystów – było to w zeszłej kadencji Parlamentu. Dzisiaj przychodzi mówić ponownie o łamaniu praw religijnych w tych obu krajach, tym razem wobec chrześcijan. Jest to niestety stały fragment politycznej rzeczywistości w tych dwóch krajach. Parlament Europejski tak czuły na łamanie praw człowieka, także praw mniejszości, musi w tej sprawie zabrać głos.

Jeszcze jedna kwestia – przyszedłem tutaj nie tylko jako polityk, ale także jako bloger, w Polsce dość znany. Chciałbym jako bloger zaprotestować przeciwko prześladowaniom, które są udziałem naszych kolegów internautów, blogerów w Wietnamie. Trzeba mocno wziąć ich w obronę.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Prześladowania i dyskryminacja na tle religijnym to nic nowego w Wietnamie. Nie trwają one jeden dzień, ani jeden miesiąc, ale 50 lat.

Ograniczę się tylko do niedawnych wydarzeń, takich jak zburzenie katedry w mieście Vihn Long, na której miejscu powstał publiczny park, czy też zaangażowanie służb prewencji i spychaczy do usunięcia posągu Marii Panny z cmentarza katolickiego w Hanoi. Co więcej, jeden z księży i jego parafianie sami zostali oskarżeni, gdy doprowadzili na komisariat osobę, która groziła innemu księdzu. Tak więc chrześcijanie z ofiar stają się przestępcami.

Wzrost autorytaryzmu osiąga niepokojące rozmiary. Rzeczywiście rząd w Hanoi żąda zablokowania ze względów bezpieczeństwa dziesięciu stron internetowych, które regularnie upowszechniają niebezpieczne materiały polityczne, i nawołuje do zwalczania ruchów sprzeciwiających się partii.

Sytuacja jest również wielce niepokojąca w Laosie, gdzie chrześcijanie są nieustannie prześladowani poprzez zatrzymywanie i groźby, i to do tego stopnia, że są oni czasem nawet wypędzani z własnych wiosek.

Panie przewodniczący! Wolność wyznania jest naturalnym prawem każdego człowieka. Nie jest przywilejem nadawanym przez rządzących. Dlatego nasza interwencja i zaangażowanie są tak ważne.

Zbigniew Ziobro (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Z satysfakcją należy odnotować każde działanie, które ma na celu podkreślenie wagi praw człowieka i nieprzestrzegania ich w niektórych częściach świata, w krajach, w których są gwałcone podstawowe prawa ludzkie. Kiedy jednak zwracamy uwagę na naruszenie tych praw, musimy w sposób szczególnie zwracać uwagę na te sytuacje, gdzie w poszczególnych krajach naruszane są prawa ludzi wyznających różne wyznania, prawa do tego, aby w sposób swobodny wyrażać swoją wiarę, swoje przywiązanie w sferze swobody religijnej i w tym zakresie manifestować swoje przekonania. Dlatego warto też podnosić wszystkie te przypadki, gdzie dochodzi do drastycznych naruszeń w tym względzie.

Warto też nam pamiętać tu w Europie, że powinniśmy być zawsze przykładem tego miejsca na geograficznej mapie Ziemi, które pozostaje przykładem wielkiej tradycji, wolności, swobody i szacunku dla innych wyznań. Dlatego z pewnym niepokojem można zauważyć rzecz, która jest oczywiście nieporównywalna do tych faktów tu podnoszonych na tej sali, mianowicie jawiącą się z linią orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który zdaje się wkraczać w sferę swobody wyznania i tradycji poszczególnych krajów, w tym wypadku orzeczenia w sprawie Włoch i krzyży. Myślę, że tego rodzaju orzeczenia też mogą tworzyć pewną nie dobrą atmosferę w sferze pewnych symboli i akcentów, które mogłyby być źle interpretowane.

Podsumowując, każdy gest, każde działanie podnoszące wagę praw człowieka jest ważne i powinniśmy głośno o tym mówić, zwłaszcza w tych krajach, gdzie gwałcone są podstawowe prawa człowieka.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! Wietnam i Laos to, obok Kuby i Chińskiej Republiki Ludowej, ostatnie relikty komunistycznej dyktatury, w których takie pojęcia, jak demokracja parlamentarna, pluralistyczna debata – w tym w mediach i za pośrednictwem internetowych blogów – czy pokojowe praktykowanie wiary, to pojęcia obce..

W Wietnamie rząd z Hanoi nie toleruje zdeklarowanych buddyjskich mnichów i katolików, natomiast w Laosie prześladowane są Hmongów, spośród których wielu uciekło do Tajlandii. Zgadza się, że przy całej dobrej woli na świecie, i mimo przyjęcia niezliczonych międzynarodowych i oenzetowskich zobowiązań, w tym zobowiązań podjętych niedawno wobec UE w ramach umów handlowych – komunistyczne dyktatury nigdy nie będą w stanie przeistoczyć się w liberalne demokracje.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja uważa, że w ostatnich latach nastąpiła znacząca poprawa ogólnej sytuacji politycznej w Laosie, i zgadza się z Parlamentem, że ratyfikacja przez Laos Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (ICCPR) to dobry krok na drodze ku poszanowaniu wolności wyznania, stowarzyszania się, słowa i prasy. Komisja z zadowoleniem przyjmuje ponadto ratyfikację Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych i Konwencji ONZ przeciwko korupcji.

W kwietniu laotański rząd przyjął rozporządzenie umożliwiające tworzenie i rejestrację krajowych organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Jest to znaczący krok ku zapewnieniu wolności stowarzyszania się i dopuszczeniu społeczeństwa obywatelskiego do udziału w rozwoju kraju.

Podzielamy jednak obawy Parlamentu dotyczące więźniów politycznych. Co się tyczy trzech osób wspomnianych w Parlamencie, władze powtórzyły w październiku 2009 roku swoje wcześniejsze oświadczenie złożone naszej delegacji w Vientianie, mówiące że pan Keochay został już zwolniony w 2002 roku. Stan zdrowia pozostałych osób z tej trójki, pana Seng-Alouna Phengphanha i pana Tongpaseutha Keuakaouna, jest ponoć dobry. Władze utrzymują, że nic im nie wiadomo o panu Bouvanh Chanmanivongu.

Komisja skontaktowała się z dyplomatami-rezydentami i innymi osobami w sprawie domniemanego aresztowania setek demonstrantów na początku grudnia 2009 roku. Nie byliśmy jednak w stanie potwierdzić informacji, które do nas dotarły.

Komisja podziela opinię Parlamentu, że kwestia zatrzymania 158 osób i ich przetrzymywania w Nongkhai wymaga pilnego rozwiązania. Komisja wzywa rządy Laosu i Tajlandii, by zezwoliły więźniom na osiedlenie się w krajach trzecich, które zaoferowały azyl.

Co się tyczy innych laotańskich Hmongów przebywających w Tajlandii, należy przeprowadzić rzetelne śledztwo, by ustalić status wykroczeń.

Pozwolę sobie odnieść się teraz do Wietnamu. Komisja podziela obawy Parlamentu dotyczące niedawnych oznak bardziej bezwzględnej postawy wietnamskiego rządu w zakresie praw człowieka. Niedawne aresztowania i procesy pokojowo nastawionych blogerów i obrońców praw człowieka, a także napięcia w stosunkach z grupami religijnymi, takimi jak pokojowo nastawieni buddyści i mnisi z klasztoru w Batnie, budzą uzasadniony niepokój w Europie.

Usilnie nalegamy, by Wietnam, jako sygnatariusz Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, honorował swoje międzynarodowe zobowiązania w zakresie praw człowieka i zwolnił tych wszystkich więźniów, w szczególności adwokata zajmującego się prawami człowieka, Le Cong Dinh, oraz katolickiego księdza, Nguyen Van Lya, którzy są obecnie przetrzymywani w areszcie za pokojowe manifestowanie swoich poglądów.

Zgadzamy się również, że w pokojowym wyrażaniu niezadowolenia społecznego w czasach kryzysu gospodarczego bardziej pożyteczną rolę odegrałyby niezależne media. Dlatego zachęcamy Wietnam, by przyjął prawo prasowe zgodne z art. 19 ICCPR dotyczącym wolności wyrażania opinii.

Niemniej jesteśmy zadowoleni z naszego dojrzałego dialogu w sprawie praw człowieka i współpracy z Wietnamem. Liczymy na konstruktywne zaangażowanie. Aby jednak to zaangażowanie było wyważone, dialog i współpraca powinny przynosić namacalne efekty.

Nie ma lepszego dowodu na to, że dialog to najlepsza opcja, niż osiągnięcia samego Wietnamu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę nad tym punktem porządku dziennego.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debaty.

12.3. Chiny: prawa mniejszości i stosowanie kary śmierci

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest projekt rezolucji w sprawie Chin: prawa mniejszości i stosowanie kary śmierci⁽³⁾.

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Moja grupa wycofała swoje poparcie dla rezolucji w sprawie Chin. Dlaczego? Nie dlatego, byśmy uważali prawa człowieka za mniej ważne i podrzędne względem interesów handlowych – przecież zgłosiliśmy uchwałę Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim bez żadnych ustępstw, dając dowód naszemu zaangażowaniu – ale dlatego, że zmiana postępowania ze strony Chin wymaga dialogu, a tymczasem ta błędna, pozbawiona struktury rezolucja niweczy wszelkie szanse na dialog. Rzeczywiście jest w niej wszystko: Tybet, Dalajlama oraz jego sukcesja, kruczata religijna, a nawet, na wypadek gdybyśmy coś przeoczyli, krytyka każdego obecnego, przeszłego lub przyszłego reżimu komunistycznego.

To ma być sposób na otwieranie drzwi? Nie. Tragedia polega na tym, że drzwi te zamkną się właśnie dla tych ludzi, których chcemy w tym momencie uratować, czyli dla Ujgurów i Tybetańczyków, którym grozi egzekucja.

Apeluję do Chin, by przestały bać się wolności wyrażania opinii, tak by mogły otworzyć się na świat, nie tylko poprzez biznes i kulturę, ale również poprzez współdzielenie podstawowych wartości.

Apeluję o włączenie do porządku obrad następnego szczytu UE-Chiny kwestii zniesienia kary śmierci. Proszę również Komisję i Radę, by kontynuowały swoje dążenia do uwzględnienia w ramach negocjowanego obecnie partnerstwa klauzuli dotyczącej poszanowania praw człowieka w Chinach.

Joe Higgins, autor. – Panie przewodniczący! Popieram apele o zniesienie kary śmierci w Chinach, szczególnie jako narzędzia terroryzowania mniejszości etnicznych i narodów wchodzących w skład państwa chińskiego.

⁽³⁾ Patrz protokół.

Unia Europejska, Stany Zjednoczone i inne światowe mocarstwa są jednak w swojej krytyce naruszeń praw człowieka w Chinach bardzo miękkie. Jeśli chodzi o naruszenia praw pracowników, krytyka ta prawie nie istnieje. Jest tak dlatego, że kraje te pragną budować stosunki gospodarcze z chińskimi przedsiębiorstwami i z urzędnikami, kontrolującymi to państwo, tak by mogły skorzystać na upiornym wyzysku chińskich pracowników.

Chiny to obszar ogromnego wyzysku siły roboczej. Na przykład dziesiątki milionów pracowników migrujących żyje w uwłaczającej godności nędzy, a ich dzieci cierpią w wyniku opłakanych warunków, w jakich przyszło im żyć. Wielonarodowe przedsiębiorstwa zarejestrowane w UE i Ameryce uczestniczą w tym wyzysku, by generować jeszcze większe zyski.

Chiński reżim nasila swoje represje, szczególnie odkąd chińscy staliniści postanowili skłonić się ku kapitalistycznemu rynkowi jako narzędziu rozwoju gospodarczego. Masowo represjonowani są dziennikarze i działacze na rzecz sprawiedliwości, społeczności lokalnych i pracowników.

Niedawno z Chin wydano moją koleżkę socjalistkę. Laurence Coates, socjalista piszący pod pseudonimem Vincent Kolo, wydawca „Chinaworker.info”, został zatrzymany na granicy i wydany z Chin z zakazem powrotu. „Chinaworker.info” prowadzi kampanie na rzecz praw pracowników i wolnych związków zawodowych. Powinniśmy walczyć wspólnie z chińskimi pracownikami. Powinniśmy walczyć o niezależne i demokratycznie zarządzane związki zawodowe oraz prawo do strajku, a także uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i zatrzymanych działaczy ruchu pracowniczego.

Powinniśmy apelować o wolność wyrażania opinii i zgromadzeń, a także międzynarodową solidarność z pracownikami w Chinach, by walczyć z tym okropnym biurokratycznym reżimem, którego wielu przedstawicieli aspiruje oczywiście do statusu oligarchów, jak też było w przypadku tego samego systemu w Rosji.

Laima Liucija Andrikiene, autor. – Panie przewodniczący! Choć najwyraźniej coraz bardziej zbliżamy się do Chin w dziedzinie współpracy handlowej i ochrony środowiska, i choć w zeszłym roku Chiny były gospodarzem Igrzysk Olimpijskich, kraj ten ma wyraźne zaległości pod względem zagwarantowania praw człowieka swoim obywatelom.

Odpowiedź chińskich władz na pokojowe protesty w Tybecie w zeszłym roku i w tym roku w Sinkiang była – by nie użyć ostrzejszych słów – całkowicie nieproporcjonalna. Ludzie na całym świecie powinni mieć prawo do protestowania przeciwko polityce rządu, która im się nie podoba. Tymczasem byliśmy świadkami gwałtownej i brutalnej odpowiedzi chińskich władz przeciwko protestującym, w wyniku której setki ludzi straciło życie.

Teraz stracono kolejnych dziewięć osób, głównie Ujgurów, by pokazać, że każdy głos sprzeciwu spotka się z brutalną i zabójczą siłą chińskiego aparatu państwowego.

Choć podziwiamy chińską kulturę i czynimy postępy w zakresie wymiany towarów i inwestycji, naszym obowiązkiem jest mówić głośno i wyraźnie oraz potępiać zabójstwa i egzekucje. Dlatego raz jeszcze powtarzamy nasz apel do chińskich polityków, by wprowadzili moratorium na wykonywanie kary śmierci i przyznali więcej swobody swoim prowincjom domagającym się większej autonomii, realizując jednocześnie politykę „jednych Chin”.

Barbara Lochbihler, autorka. – (DE) Panie przewodniczący! W ostatnich latach w Chinach nastąpił ogromny wzrost gospodarczy. Poprawiła się jakość życia wielu Chińczyków. Niestety równie znaczących postępów nie odnotowano w zakresie zagwarantowania i poszanowania praw człowieka w Chinach, i dotyczy to wszystkich obywateli, niezależnie od ich przynależności religijnej czy etnicznej.

Wręcz przeciwnie, nasilono środki opresji stosowane wobec Ujgurów i Tybetańczyków. Jeżeli chodzi o karę śmierci, pozytywną oznaką jest to, że sąd najwyższy Chin przeprowadził ponowną rewizję wszystkich wyroków wydanych w 2007 roku, i zakładamy, że niektóre wyroki śmierci zostaną uchylone.

Niemniej jednak Chiny przodują pod względem liczby wykonywanych wyroków śmierci. W samym tylko 2008 roku stracono przynajmniej 1718 osób. Szacunkowa liczba nieujawnionych przypadków jest o wiele wyższa. Już choćby ta minimalna liczba oznacza, że Chiny są odpowiedzialne za ponad 70 % egzekucji na całym świecie. Ponadto Chiny zwiększyły liczbę przestępstw, za które grozi kara śmierci. Oznacza to, że Chińczycy mogą zostać skazani na śmierć za popełnienie ponad 68 rodzajów przestępstw. Dlatego też apelujemy w tej rezolucji, by Chiny zawiesiły planowane egzekucje i niezwłocznie wprowadziły moratorium na wykonywanie kary śmierci.

(Oklaski)

Crescenzo Rivellini, w imieniu grupy PPE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moje stanowisko wobec tego wniosku dotyczącego rezolucji jest podobne do stanowiska pewnego człowieka należącego do dyskryminowanych mniejszości, laureata Pokojowej Nagrody Nobla i prezydenta światowego supermocarstwa: Baracka Obamy.

Ja również wyznaję zasady leżące u podstaw tej rezolucji. Niemniej uważam, że musimy bezwzględnie uniknąć powtórzenia błędów lewicowych ugrupowań politycznych, które chcą głosić prawa, zamiast je sobie wypracować.

Mniejszości należy chronić w Chinach tak jak w każdej innej części świata, ale zanim przedłożymy taką daleko idącą rezolucję, musimy mieć strategię, koordynację między poszczególnymi stronami i w obrębie Parlamentu, tak byśmy uniknęli opóźnień i szkodliwych negocjacji z chińskim rządem.

Nie możemy mieć złudzeń, że będziemy w stanie rozwiązać problemy związane z mniejszościami i karą śmierci w Chinach, nie zwracając się z tymi problemami do chińskiego rządu. To niemożliwe. W tym zakresie prezydent Obama spisał się dobrze; nie poszedł na żadne ustępstwa, ale nadal utrzymuje dobre relacje z rządem chińskim, który, musimy to przyznać, stara się rozpocząć nowy dialog we wszystkich negocjacjach w Zachodem.

Zastanawiam się: po co przedkładać rezolucję – nawet tak chwalebną – na kilka dni przed spotkaniem w Nanjing, bez skoordynowania stanowiska wszystkich zainteresowanych? Po co przedkładać rezolucję, która była już przedkładana przy wielu innych okazjach, w chwili, kiedy na całe szczęście udaje nam się czynić postępy w relacjach z chińskim rządem? Po co przedkładać rezolucję, która może potencjalnie zaszkodzić nowym stosunkom z chińskim rządem?

Z tych względów, chociaż popieram zasady wyrażone w rezolucji, które są zbliżone do moich, wstrzymam się od głosu, ponieważ uważam, że strategicznie rzecz biorąc, rezolucja może zaszkodzić, a nie pomóc, na nowej ścieżce w naszych relacjach z chińskim rządem.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Wspomniano, że wystąpienie to zostało ogłoszone w imieniu naszej grupy. W wyniku gruntownych konsultacji, które przeprowadziliśmy w zeszłym tygodniu, nasza grupa zaproponowała na Konferencji Przewodniczących, że punkt ten powinien zostać włączony do porządku obrad. Chcemy go przedyskutować i poddać pod głosowanie. Wspomniane wystąpienie było wyrazem osobistego zdania mojego kolegi, a nie zdania mojej grupy.

Przewodniczący. – Panie pośle Posselt! Rozumiem to, ale uzgodniliśmy, że dysponujemy określonym czasem i że każda grupa będzie miała na wystąpienie jedną minutę.

Ana Gomes, w imieniu grupy S&D. – (PT) W Chinach ci, którzy domagają się swoich praw pracowniczych, społecznych, obywatelskich i podstawowych praw politycznych, są nadal represjonowani. Represje te są szczególnie okrutne i masowe, gdy są stosowane wobec mniejszości etnicznych, takich jak Ujgurowie i Tybetańczycy, ale nie oszczędzają one również Chińczyków Han, jak na przykład laureata Nagrody im. Sacharowa, pana Hu Jia, a także prawników i działaczy prześladowanych w następstwie wizyty prezydenta Obamy w Pekinie.

Aresztowanie setek tysięcy ludzi przez władze, systematyczne tortury w więzieniach, prześladowania na tle religijnym i politycznym, egzekucje – wszystkie te metody są sprzeczne ze zobowiązaniami Chińskiej Republiki Ludowej jako członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Są to ponadto metody nieskuteczne, które ani nie uciszą, ani nie powstrzymają tych, którzy głośno domagają się wolności i praw człowieka. Tak jest w Chinach i tak jest wszędzie indziej na świecie, bo Chińczycy to nie Marsjanie; nie różnią się od innych ludzi.

Johannes Cornelis van Baalen, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Jako Liberałowie jesteśmy zasadniczo przeciwni karze śmierci, ale w Chinach kara śmierci jest stosowana do represjonowania mniejszości, jak Tybetańczycy, Ujgurowie i inni. Ponadto Chiny nie są demokracją. Prawa człowieka nie są respektowane. Chiny prowadzą bezwzględną politykę wobec Tajwanu. Powinniśmy naciskać na Chiny. Wiem, że jest to trudne. Chiny to ogromny rynek, ale powinniśmy walczyć o nasze zasady. Dlatego popieramy tę rezolucję.

Heidi Hautala, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FI) Panie przewodniczący! Ktoś zadał tu pytanie, po co przedkładać taką rezolucję głoszącą ideę dialogu. Przedłożono ją dokładnie dlatego, że obecnie czynione są

przygotowania do szczytu między UE a Chinami, a dialog w sprawie praw człowieka jest warunkiem wstępnym tego szczytu.

Naszym obowiązkiem w Parlamencie Europejskim i w Podkomisji Praw Człowieka jest przypominanie Radzie i Komisji, że wyniki rozmów dotyczących praw człowieka odgrywają ważną rolę również w trakcie szczytów.

Bardzo mi przykro, że komisarz de Gucht nie słucha nawet tego, co mam do powiedzenia, i woli rozmawiać ze swoim kolegą.

Dla UE i Chin prowadzenie dialogu jest ważne, i uważam, że również Chiny uświadomią sobie, że mogą osiągnąć postęp tylko poprzez uczynienie procedur decyzyjnych bardziej transparentnymi i zagwarantowanie swoim obywatelom prawa do wyrażania opinii.

Rzeczywiście jest rzeczą niewyobrażalną, by Chiny postępowały w tym zakresie odmiennie od innych krajów, które musiały zrozumieć, że rozwój społeczny wymaga wszystkich tych twórczych sił, które Chiny obecnie tłumią i tyranizują. Jeżeli wierzymy, że prawa człowieka są powszechne, naprawdę nie możemy traktować Chin wyjątkowo, jak stwierdziła pani Gomes – i całkowicie się z nią zgadzam. Tak więc przykładajmy do Chin tę samą miarę, co do innych krajów.

Charles Tannock, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Od dłuższego czasu krytykuję w tej Izbie nieprzestrzeganie praw człowieka w Chińskiej Republice Ludowej. Krytykuję terroryzowanie pokojowo nastawionego Tajwanu poprzez wykluczenie tego kraju z wszelkich organizacji międzynarodowych, w tym ze Światowej Organizacji Zdrowia. Krytykuję represjonowanie pokojowo nastawionej kultury tybetańskiej, Falun Gong oraz mniejszości religijnych, a także powszechną obecność cenzury w Chinach, w tym w mediach, w internecie i w wyszukiwarce Google.

Krytykuję ponadto bezlitosne i powszechne stosowanie kary śmierci w stosunku do sprawców przestępstw mniejszej wagi, takich jak – aż trudno w to uwierzyć – działalność wywrotowa na szkodę gospodarki i stręczycielstwo. Niemniej, moja grupa, ECR, pozostawia sumieniu rozstrzygnięcie pytania, czy stosowanie kary śmierci może być usprawiedliwione w przypadku najcięższych przestępstw terroryzmu i zabójstwa. Nie ma żadnych wątpliwości, że w trakcie niedawnych zamieszek w prowincji Sinkiang brutalnie zamordowano wielu niewinnych Chińczyków Han.

Niemniej, oczywiście z zadowoleniem przyjmujemy wyrażone przez Chińską Republikę Ludową pragnienie nawiązania o wiele lepszych i bardziej harmonijnych stosunków z mniejszościami etnicznymi Chin, a w szczególności z Ujgurami i innymi mniejszościami muzułmańskimi. Oczywiście, podobnie jak wszyscy członkowie mojej grupy, apeluję o sprawiedliwe procesy dla wszystkich zatrzymanych.

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Grupa PPE popiera projekt rezolucji. Muszę przyznać, że zaskoczyły mnie sugestie niektórych kolegów z różnych grup, że nie powinniśmy podejmować dzisiaj tematu kolejnych przypadków łamania praw człowieka oraz nagminnego stosowania kary śmierci w Chinach. Argumentem przemawiającym za tym miałby być zbliżający się szczyt Unia Europejska-Chiny.

Koledzy! Nie powinniśmy ulegać pokusie stosowania podwójnych standardów czy zмовy milczenia, tylko dlatego, że mamy do czynienia z krajem, który jest ważnym partnerem handlowym Unii. Wierzę, że jednym z podstawowych zadań Parlamentu Europejskiego jest stanie na straży praw człowieka. I to niezależnie od tego czy mówimy o mocarstwie, czy mówimy o małych krajach, jak Laos czy Wietnam.

Chińska Republika Ludowa to kraj, w którym odbywa się najwięcej egzekucji na świecie. Kraj ten nie przestrzega minimalnych, uznanych międzynarodowo standardów prawnych, obejmujących prawo do obrony i sprawiedliwego procesu. Kilka dni temu obchodziliśmy dwudziestą rocznicę obalenia muru. Proszę państwa, gdyby nie odwaga w krytyce komunizmu, gdyby nie odwaga mówienia prawdy, to Europa wyglądałaby dzisiaj inaczej.

Justas Vincas Paleckis (S&D). – (LT) Żywię nadzieję, że w XXI wieku kara śmierci zostanie stopniowo zlikwidowana i że urządzenia do jej wykonywania wylądują w muzeum. Tymczasem nadal pozostaje jeszcze długa droga do przebycia, i mam nadzieję, że Chiny ochno pójdą tą drogą. Od kilkudziesięciu lat Chiny są liderem pod względem wzrostu gospodarczego, ale, co zasmucające, również pod względem statystyk egzekucji. Oczywiście Pekin może powiedzieć, że inaczej w tak dużym kraju nie da się sprawować rządów, i że nawet USA nie zniosły kary śmierci. Mimo to, jeżeli na poważnie myślimy o strategicznym partnerstwie między Unią Europejską a Chinami, które byłoby bardzo ważne dla obu stron, Pekin bezsprzecznie powinien

zmienić swoją politykę w zakresie stosowania kary śmierci, podobnie jak swoje podejście do dialogu między mniejszościami etnicznymi, dla dobra ich harmonijnego współistnienia.

Eva Lichtenberger (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Od lat, jeśli nie od dziesięcioleci, kwestia praw człowieka i poszanowania praw mniejszości jest stałym źródłem konfliktu w stosunkach między Unią Europejską a Chińską Republiką Ludową. Sytuacja mniejszości uległa jeszcze większemu pogorszeniu po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich, a Tybetańczycy i Ujgurowie są w ostatnich miesiącach poddawani silnej presji. Z tego względu nie mogę zrozumieć, dlaczego moi koledzy posłowie nie chcą uwzględnienia w rezolucji punktu 9, ponieważ stanowiłoby to bodziec do pokojowego dialogu w miejsce panujących obecnie represji.

Chiny są potężnym graczem na światowej scenie. Aby ponadto mogły zdobyć jako ten gracz na światowej scenie odpowiednie uznanie, muszą zapewnić poszanowanie praw człowieka. I to nie tylko gwarantując to w konstytucji, ale również stosując ją w praktyce. Tego właśnie domagają się Tybetańczycy, Ujgurowie i organizacje praw człowieka w Chinach.

(Oklaski)

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Wspomniałem już w tej Izbie, że Światowy Kongres Ujgurów, najważniejsza organizacja walcząca o wyzwolenie Ujgurów, ma swoją siedzibę w Monachium z tego samego powodu, dla którego mieszka tam wielu Czechów i innych ludzi: ponieważ tam swoje rozgłoszenie miały również Radio Wolna Europa i Radio Swoboda. Miasto to zachowało swego ducha wolności. Jednocześnie Franz-Josef Strauß, który zawsze bronił tych rozgłosni radiowych przed żądaniem ich zamknięcia, zadbał o to, byśmy rozwijali relację z Chinami już na bardzo wczesnym etapie. Te dwie rzeczy nie wykluczają się wzajemnie, ale uzupełniają: pozytywne kontakty z Chinami, ale zdecydowana obrona swobód religijnych i praw człowieka.

W tym tygodniu policja przeszukała w Monachium kilka domów i aresztowała chińskich agentów zajmujących się terroryzowaniem i szpiegowaniem Ujgurów. Świadczy to o metodach stosowanych przez Chińczyków. Są one niedopuszczalne; poczynając od terroryzowania ludzi w Monachium, skończywszy na wymierzaniu kary śmierci w Ürümqi. Dlatego też musimy bardzo jasno wyrażać nasze opinie w tym względzie.

Reinhard Bütikofer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Dla mnie to oczywiste, że Parlament Europejski zabiera głos, gdy można uratować ludzi przed egzekucją, dlatego popieram wezwanie do moratorium na wykonywanie kary śmierci.

Nie wolno jednak nadużywać obrony praw człowieka do prawienia Chinom kazań z pozycji moralnej wyższości, do kwestionowania integralności Chin lub malowania absurdałnej karykatury realiów życia w Chinach. Nie pomaga to tym ludziom w Chinach, którzy pracują na rzecz praw człowieka, wolności i harmonii społecznej. Naszym celem musi być pomaganie tym ludziom, a nie szerzenie przekonania o naszej nieomyślności.

Sprzeciwiam się również umieszczaniu w jakiegokolwiek pilnej rezolucji pozytywnego odniesienia do Memorandum w sprawie autonomii narodu tybetańskiego. Ta kwestia jest tu nieistotna i nie ma bezpośrednio nic wspólnego z prawami człowieka. Ponadto stanowisko to jest generalnie nie do przyjęcia. Chciałbym, byśmy w przyszłości, przed jednym z kolejnych szczytów UE-Chiny odbyli zaawansowaną debatę w sprawie stosunków między Chinami a UE, obejmującą wszystkie obszary tematyczne.

Martin Schulz (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do słów Reinharda Bütikofera. Moja grupa zaproponowała, byśmy przedyskutowali planowane egzekucje Ujgurów w Chinach i skazanych na śmierć uczestników demonstracji przeciwko sfałszowanym wyborom w Iranie, ponieważ są to dwa kraje, w których najprawdopodobniej niedługo odbędą się egzekucje, w związku z czym potrzebna jest pilna debata. To prawda, jak już wspomniano, że rekord świata w liczbie egzekucji należy do Chińczyków, i że chiński reżim nadużywa wymiaru sprawiedliwości, ponieważ lekceważy prawa człowieka. Chciałbym wyraźnie oświadczyć, że ta sytuacja jest niedopuszczalna.

Jednakże w trakcie Konferencji Przewodniczących zaapelowaliśmy o rozdzielenie dwóch rzeczy: pilnych kwestii, które omawiamy obecnie – to jest zbliżającego się terminu egzekucji – oraz relacji między Unią Europejską a Chinami w kwestiach gospodarczych, kulturowych, politycznych i obronnych, a także w innych obszarach. To chcemy omówić w toku debaty na szczycie UE-Chiny i streścić w rezolucji. Mieszam, który z tego wszystkiego wyniknął, nie ma zatem nic wspólnego z kwestiami pilnymi. Dlatego też nasza grupa

nalega na głosowanie w sprawie pilnej kwestii, którą przedłożyliśmy, a nie nad tym miszmaszem, który przedłożyliście wy.

László Tőkés (PPE). – (HU) Panie przewodniczący! To ważne, że kwestia ta została w trybie pilnym umieszczona w porządku obrad. Grupa posłów do PE z Transylwanii również zaproponowała przedyskutowanie tego zagadnienia. Chcemy podziękować niektórym grupom za ich uczestnictwo i wsparcie, ale jesteśmy zdumieni, że Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim wycofała swój podpis pod przedmiotowym wnioskiem dotyczącym decyzji. Żałuję, że na przedwczorajszym spotkaniu usunięto niektóre fragmenty całości proponowanego tekstu, a mianowicie te odnoszące się do krytyki reżimów komunistycznych i ochrony mniejszości. UE powinna wreszcie uczciwie i otwarcie przeciwstawić się schedzie po komunizmie i komunistycznym reżimom, które przetrwały, w tym Chinom.

Gesine Meissner (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zdecydowanie przeciwstawiamy się karze śmierci, niezależnie od tego, w którym miejscu na świecie się ją stosuje. Sprzeciwiamy się również represjonowaniu mniejszości etnicznych i religijnych, a obydwa te zjawiska mają niestety miejsce w Chinach.

Wiele osób liczyło na to, że Chiny okażą większe poszanowanie praw człowieka w związku z Igrzyskami Olimpijskimi, i że – skoro Chiny zdają sobie sprawę, że oczy świata są na nie zwrócone – będą rzadziej dopuszczały się pogwałceń praw człowieka. Niestety tak się nie stało. Egzekucje są nadal przeprowadzane, dlatego bardzo ważne jest, byśmy o tym mówili dziś, po straceniu w listopadzie ośmiu Ujgurów, z czego niewielu ludzi na świecie w ogóle zdaje sobie sprawy, i przed planowanym straceniem dwóch Tybetańczyków.

Szczyt UE-Chiny zbliża się wielkimi krokami, a jak wspomniało kilku przedmówców, Chiny są ważnym partnerem handlowym. Utrudnia to w znacznym stopniu powtórne podnoszenie kwestii naruszeń praw człowieka, ale dlatego szczególnie ważne jest mówienie o tym dziś, w przededniu szczytu. Chcielibyśmy, by kara śmierci została zniesiona na całym świecie. To dobrze, że w 2007 roku Parlament ogłosił moratorium na wykonywanie kary śmierci, i musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by temat ten pozostawał w centrum ludzkiej uwagi, aż do całkowitego zniesienia kary śmierci.

Jacek Olgierd Kurski (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Jako Polak odczuwam zawsze zwiększone bicie serca, kiedy mowa o prawach człowieka w Chinach. Dnia 4 czerwca 1989 r. Polacy odzyskiwali wolność, idąc do pierwszych wyborów, w których wybraliśmy niekomunistycznego premiera. Tego samego dnia, 4 czerwca 1989 r., chiński reżim rozjeżdżał gąsienicami czołgów protestujących studentów na placu Tiananmen. Wolny świat znalazł receptę na pokonanie komunizmu sowieckiego, natomiast nie znalazł recepty na pokonanie komunizmu chińskiego.

Cały czas zwycięża prymat ekonomii nad wartościami, nad prawami człowieka. Widać to było dokładnie w zeszłym roku, kiedy moi tego świata nadęli się, że zbojkotują uroczystość otwarcia olimpiady w Pekinie, a potem wszyscy w ślad za swoimi ekonomicznymi interesami ustawili się w pierwszym rzędzie tych defilad, głuś na jęki bitych Tybetańczyków.

Obawiam się, że przedkładana przez nas uchwała zbyt wąsko zawęża sprawę. Oczywiście nadużywanie kary śmierci to potworna zbrodnia, ale są jeszcze przecież aresztowania. Jest zabijanie ludzi w obozach pracy w Chinach, jest bicie pałkami, więzienie, dławienie wolności słowa, cenzura. To wszystko powinno się również znaleźć w tej uchwale. Dobrze, że ona w ogóle jest, ale najważniejsze, żeby zwyciężył prymat wartości praw człowieka nad ekonomią. I tego wszystkim życzę.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Pozwolę sobie po pierwsze nakreślić sytuację w stosunkach między UE a Chinami. Nasza polityka wobec Chin jest polityką konstruktywnego zaangażowania. Jako główni aktorzy na światowej scenie, w naszym strategicznym partnerstwie skupiamy się w coraz większym stopniu na rozwiązywaniu wyzwań globalnych. Głównym celem 12. szczytu UE-Chiny, który odbędzie się 30 listopada w Nanjing, będzie właśnie współpraca na rzecz powodzenia szczytu klimatycznego w Kopenhadze i omówienie stosunków UE-Chiny, w tym praw człowieka, kryzysu finansowo-gospodarczego i innych spraw międzynarodowych.

Ale partnerstwo strategiczne nie polega na jednomyślności w każdej kwestii. To prawda, że Europa i Chiny mogą nie zgadzać się i mieć różne poglądy na niektóre kwestie, jak prawa człowieka i demokracja. Siła naszych stosunków pozwala nam rozmawiać o tych kwestiach w sposób szczery. Kwestie praw człowieka, w tym kary śmierci i poszanowania praw człowieka mniejszości etnicznych, są systematycznie podejmowane w trakcie naszych regularnych kontaktów politycznych, w szczególności w toku naszego dialogu z chińskimi władzami na temat praw człowieka.

Tak było w trakcie naszej niedawnej 28. rundy rozmów w dniu 20 listopada w Pekinie, kiedy to odbyliśmy szczerą dyskusję na ten temat. Stanowczy sprzeciw wobec kary śmierci i apele o jej zniesienie w Chinach są przekazywane przy każdej okazji. To samo dotyczy poszanowania praw mniejszości etnicznych. Pragnę zapewnić tę Izbę, że będziemy nadal podnosić te kwestie na innych forach, w tym na najwyższym szczeblu.

W marcu moja koleżanka, komisarz Ferrero-Waldner, uczestniczyła wraz z państwem w szerokiej debacie na temat Tybetu, w trakcie której nakreśliła stanowisko UE. Chciałbym przypomnieć kilka zasadniczych punktów tego stanowiska UE. Zawsze popieraliśmy dialog między władzami chińskimi a przedstawicielami Dalajlamy. Dla UE prawa człowieka są uniwersalne, a sytuacja w Tybecie budzi uzasadnione obawy społeczności międzynarodowej. Sytuacja Tybetu jest zawsze traktowana w ten sposób. Niezmiennie sygnalizujemy to naszym chińskim odpowiednikom, i uważnie wsłuchujemy się w ich poglądy.

Komisarz Ashton również miała okazję wyrazić tu w lipcu swoje zaniepokojenie sytuacją w Sinkiang i ubolewanie, że giną ludzie, a także złożyć kondolencje i wyrazy współczucia rodzinom ofiar. UE popiera wszelkie wysiłki przyczyniające się do pojednania w regionie.

UE szanuje prawo Chin do pociągania sprawców do odpowiedzialności karnej, ale ponownie potwierdza swój powszechny sprzeciw wobec stosowania kary śmierci, niezależnie od okoliczności, a także znaczenie, jakie przywiązuje do prawa do sprawiedliwego procesu. UE regularnie zgłaszała te obawy władzom chińskim i powtórzyła swój niepokój w dwóch oświadczeniach wydanych w dniach 28 października i 13 listopada, podobnie jak czyni to zawsze w takich sytuacjach. W oświadczeniach tych wezwano Chiny do złagodzenia pozostałych do wykonania wyroków śmierci wydanych w związku z rozruchami w Tybecie i Sinkiang. Ponadto UE będzie nadal nalegać, by pozwolono jej na obserwowanie kolejnych procesów, które będą toczyły się w związku z zamieszkami w Tybecie i Sinkiang.

Wszyscy popieramy cel, jakim jest zbudowanie bardziej otwartych, przejrzystych Chin, poszanowanie międzynarodowych standardów dotyczących praw człowieka i wspólne zajęcie się problemami świata. Wszyscy liczyliśmy, że Igrzyska Olimpijskie zapoczątkują większą elastyczność Chin w odniesieniu do praw człowieka jednostki. Jak dotąd nadzieje te pozostają płonne. Nieodłączną częścią naszego ciągłego dialogu musi być w dalszym ciągu praca nad rozwijaniem naszego strategicznego partnerstwa i respektowaniem praw człowieka. Dwunasty szczyt UE-Chiny w Pekinie to doskonała okazja, by dać temu wyraz, na tym jakże ważnym etapie naszej ewolucji.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Przejdziemy teraz do głosowania.

Oświadczenia pisemne (art. 149 regulaminu)

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – (FI) Chiny pożegnały niedawno amerykańskiego prezydenta Baracka Obamę, a wkrótce pożegnają przewodniczącego Rady Europejskiej Fredrika Reinfeldta. Potrzeba nam jednak więcej działania, a nie tylko dyplomatycznych gestów. Chiny zapewniły swoich obywateli i świat o swoim zaangażowaniu na rzecz praw człowieka, w tym praw mniejszości zamieszkujących ich terytorium. Ich dotychczasowe działania przeczą jednak tym zapewnieniom. Niedawno dotarły do nas doniesienia o wielu niepokojących zdarzeniach, w tym o egzekucjach przeprowadzanych w wyniku wątpliwych, pośpiesznie przeprowadzanych procesów. Wszystkie te działania zostały przeprowadzone potajemnie. Mamy również do czynienia z poważnym problemem mniejszości Ujgurów, wśród której rząd chiński realizuje politykę kontroli urodzin prowadzącą do jej stopniowego wymierania. Ponieważ Unia Europejska otwarcie broni praw mniejszości i nie toleruje kary śmierci, nalegamy na rząd Chin, by odtajnił przebieg procesów i procedurę orzekania kary śmierci, a także złagodził wyroki tych, którzy nie mieli sprawiedliwego i jawnego procesu. Nalegamy na chińskie władze, by respektowały prawa mniejszości zamieszkujących ich terytorium, zarówno w świetle rezolucji ONZ, jak i konstytucji. Nalegamy również, by Chiny poprawiły swoją sytuację w zakresie praw człowieka przy wsparciu społeczności międzynarodowej.

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Rozumiem niezadowolenie niektórych posłów, że przyjęcie naszej rezolucji w sprawie Chin przewidziano na dzień przypadający po wizycie delegacji Chin, i że może to sugerować, iż delegacja ta zakończyła się fiaskiem, choć przebiegała ona w doskonałej atmosferze.

Wszyscy pragną, by współpraca przebiegała nadal w pozytywnym duchu, aczkolwiek nie może ona toczyć się z pominięciem milczeniem faktów. Dyplomacja nie może ignorować praw człowieka, ale jednocześnie potrzebujemy dyplomacji i wiedzy na temat sytuacji, by móc je propagować.

Niedawno odwiedziłem Pakistan, w którym spotkałem się z prezydentem, premierem i ministrami, by omówić kwestię praw człowieka i walki z terroryzmem. Moim zdaniem w naszych rezolucjach w sprawie praw człowieka powinniśmy czasami wspominać także o pozytywach. Teraz istnieją ku temu powody. Rok temu nowy, demokratycznie wybrany rząd Pakistanu mianował pierwszego ministra ds. mniejszości, który wywodzi się z mniejszości chrześcijańskiej. Osiągnięcia rządu w tym obszarze są znaczące: kraj ten zatwierdził 5 % kwotę urzędów publicznych zarezerwowanych dla mniejszości, święta religijne mniejszości zostały uznane za oficjalne, mniejszości będą miały własne święto dnia 11 sierpnia, a senat planuje taką samą 5 % kwotę dla siebie.

Najważniejszy projekt dotyczy zmniejszenia skali przemocy. Mniejszości wspólnie z muzułmanami tworzą lokalne komitety „harmonii międzywyznaniowej”, które mają na celu łagodzenie napięć i poprawę dialogu między poszczególnymi grupami. W każdym z okręgów lokalnych będzie jeden taki komitet. W optymalnym przypadku będą one również w stanie skutecznie zapobiegać rekrutacji prowadzonej przez Talibów. Pakistan to najważniejszy kraj z punktu widzenia bezpieczeństwa na świecie. Jeżeli rządowi uda się wyeliminować terroryzm przy pomocy tego rodzaju pokojowych metod, przykład będzie wart naśladowania. Będziemy z zainteresowaniem śledzić rozwój sytuacji.

13. Głosowanie

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

13.1. Nikaragua (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Véronique De Keyser, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym panu przypomnieć, że moja grupa zdecydowała się nie uczestniczyć w głosowaniu ze wspomnianych przeze mnie względów.

Tak więc nie wstrzymamy się od głosu, ani też nie weźmiemy udziału w głosowaniu.

Eija-Riitta Korhola (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! Moim zdaniem w ostatniej debacie zbyt wielu posłom zezwolono na przekroczenie przysługującego im czasu, w niektórych przypadkach nawet o drugie tyle. Czy może pan przypomnieć wszystkim, że jeśli zachodzi taka konieczność, mikrofon jest wyłączany? Może się to okazać konieczne, tak byśmy nie tracili przysługującego nam czasu.

Przewodniczący. – To prawda, niektórzy z państwa mieli możliwość dwukrotnego zabierania głosu, ale nie w odniesieniu do tego samego punktu porządku obrad. Co się tyczy wyłączania mikrofonu, dziś byłem wyrozumiały dla wszystkich i nie wyłączyłem mikrofonu nikomu, ale następnym razem to zrobię.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Pragnę podkreślić, że choć nasza grupa jest obecna na sali, to z tych samych względów co Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim zdecydowaliśmy się nie uczestniczyć w głosowaniu, by wyrazić swój sprzeciw wobec tej debaty i głosowania.

Ilda Figueiredo, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! W naszym wystąpieniu przedstawiliśmy dokładnie takie samo stanowisko. Ze względów, które przedstawiliśmy w naszym wystąpieniu, nie będziemy uczestniczyli w tej debacie... w tym głosowaniu. Uczestniczyliśmy w debacie, ale nie wzięliśmy udziału w głosowaniu, ponieważ dotyczy ono fałszywego stanu wyjątkowego, jak już wyjaśniliśmy.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Muszę zwrócić państwa uwagę na drobny błąd techniczny w pkt. 6. Słowa „karny” i „dyscyplinarny” zostaną usunięte z tego punktu.

13.2. Laos i Wietnam (głosowanie)

13.3. Chiny: prawa mniejszości i stosowanie kary śmierci (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Proszę mi wybaczyć, ale w punkcie 3 niemieckiej wersji jest błąd i chciałbym pana prosić o jego poprawienie, a także – jeśli to konieczne – o jego poprawienie również w innych wersjach językowych. Wersja niemiecka brzmi następująco: „Potępia egzekucję dwóch Tybetańczyków i dziewięciu innych Ujgurów”. Jest to oczywisty błąd. Ujgurowie nie są innymi Tybetańczykami, a Tybetańczycy nie są innymi Ujgurami. Chciałbym pana prosić, żeby poprawił pan ten błąd we wszystkich wersjach językowych.

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie pośle Posselt. Błąd ten zostanie poprawiony.

Przewodniczący. – Na tym kończymy głosowanie.

14. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

15. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

16. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół

17. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

18. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

19. Przerwa w obradach

Przewodniczący. – Ogłaszam przerwę w obradach Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 16.25)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 1, skierował Bernd Posselt (H-0364/09)

Przedmiot: Negocjacje z krajami Europy Południowo-Wschodniej w sprawie przystąpienia do UE

Jak wygląda harmonogram Rady odnośnie do zakończenia negocjacji z Chorwacją w sprawie jej przystąpienia do UE i czy Rada zamierza jeszcze w tym roku podać drugiemu krajowi z Europy Południowo-Wschodniej kandydującemu do UE, Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, termin rozpoczęcia negocjacji w sprawie przystąpienia?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Negocjacje z Chorwacją w sprawie jej przystąpienia do UE postępują naprzód i zbliżają się do fazy końcowej. Ósme posiedzenie konferencji międzyrządowej z Chorwacją, które odbyło się w dniu 2 października poświęcono łącznie jedenastu rozdziałom. Miało ono zasadnicze znaczenie dla procesu przystąpienia Chorwacji do UE. Otwarto sześć rozdziałów, a pięć zostało tymczasowo zamkniętych co oznacza, że od chwili rozpoczęcia negocjacji otwarto łącznie dwadzieścia osiem rozdziałów, z których tymczasowo zamknięto dwanaście. Umowa o arbitrażu podpisana przez Słowenię i Chorwację w Sztokholmie w dniu 4 listopada pozwoli stronom na rozwiązanie nierozstrzygniętego sporu granicznego utrudniającego formalny postęp negocjacji w roku 2009. Umowa ta to duże osiągnięcie, potwierdzające zaangażowanie w zasady i wartości współpracy europejskiej.

Prezydencja pragnie jednak podkreślić, że negocjacje akcesyjne to proces złożony zarówno pod względem politycznym, jak i technicznym. Ustalanie jakiegokolwiek terminu zakończenia tego procesu nie jest zatem właściwe. Postęp negocjacji zależy przede wszystkim od wysiłków podejmowanych przez Chorwację w ramach przygotowań do przystąpienia, od otwierania i zamykania kolejnych rozdziałów, a także od wypełnienia wymogów ram negocjacyjnych oraz spełnienia zobowiązań wynikających z układu o stabilizacji i stowarzyszeniu. Prezydencja szwedzka w pełni angażuje się w dalszy postęp tego procesu i zamierza, o ile warunki zostaną spełnione, zwołać przed końcem swojej kadencji co najmniej jedno posiedzenie konferencji w celu otwarcia i tymczasowego zamknięcia jak największej liczby rozdziałów.

Jeżeli chodzi o prawdopodobieństwo podjęcia negocjacji akcesyjnych z Byłą Jugosłowiańską Republiką Macedonii, prezydencja odnotowuje ujęte w tegorocznej strategii rozszerzenia zalecenie Komisji przewidujące rozpoczęcie takich negocjacji. Rada nie zajęła jeszcze stanowiska w tej sprawie. Przesądzenie przez prezydencję o stanowisku Rady w tej sprawie nie byłoby stosowne.

*
* *

Pytanie nr 2, skierował Gay Mitchell (H-0365/09)

Przedmiot: Wycofanie środków nadzwyczajnych

Na nieformalnym posiedzeniu ECOFIN w październiku dyskutowano na temat konieczności wprowadzenia „fiskalnych strategii wyjścia” w celu zmniejszenia i wycofania nadzwyczajnych środków podjętych w celu walki z kryzysem gospodarczym. Ustalony ogólny zarys programu w tym względzie obejmuje konieczne „wycofanie w odpowiednim czasie środków nadzwyczajnych”.

Jaką strategię przyjęła Rada celem zapewnienia, że wycofanie to zostanie odpowiednio zaplanowane w czasie? Jakie działania podejmowane są celem zagwarantowania, że zniesienie bodźców nie nastąpi przedwcześnie, powodując przedłużenie kryzysu lub zbyt późno, co opóźniłoby powrót do normalnych warunków finansowych?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Konkluzje z posiedzenia Rady ECOFIN z dnia 20 października zawierają zobowiązanie do sformułowania kompleksowej i skoordynowanej „fiskalnej strategii wyjścia”. „Fiskalna strategia wyjścia” zostanie sformułowana w sposób równoważący obawy związane ze stabilizacją i trwałością, uwzględniający zależności pomiędzy poszczególnymi instrumentami polityki, a także debaty na szczeblu globalnym. Na kolejnych posiedzeniach Rada będzie dopracowywać szczegóły „fiskalnej strategii wyjścia”. Ważnym krokiem w tym zakresie będą zalecenia dla krajów w ramach procedury nadmiernego deficytu, które Rada przyjmie w dniu 2 grudnia.

W swoich konkluzjach Rada ustaliła, że jeśli Komisja planuje potwierdzić w listopadzie 2009 roku i w pierwszej połowie 2010 roku, że nadchodzi trwałe ożywienie gospodarcze, to odpowiednim momentem na wycofanie środków nadzwyczajnych będzie rok 2011. Nie dotyczy to jednak w takim samym stopniu wszystkich państw członkowskich, a zatem z chwilą uruchomienia konsolidacji budżetowej należy zastosować różne rozwiązania. To zróżnicowanie zostanie dokonane w oparciu o szereg obiektywnych kryteriów uwzględniających czynniki mające wpływ na przyszłe dochody, wydatki i wzrost w poszczególnych państwach członkowskich.

W związku z tym niektóre państwa członkowskie mogą życzyć sobie, aby znoszenie bodźców fiskalnych rozpoczęło się przed rokiem 2011.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 29-30 października podkreślono, że nie ma miejsca na samozadowolenie chociaż w gospodarce światowej widoczne są oznaki poprawy.

W dniu 10 listopada Rada przeprowadziła kolejną wymianę poglądów w sprawie „fiskalnej strategii wyjścia” dotyczącą działań podejmowanych przez państwa członkowskie na rzecz wsparcia sektora finansowego, koncentrując się na metodach i ustalaniu harmonogramu stopniowego wycofywania planów gwarancji bankowych, które wdrożono w czasach kryzysu finansowego.

Rada zwróciła się do Komitetu Ekonomiczno-Finansowego o kontynuowanie prac nad zasadami i wstępnym harmonogramem skoordynowanego wycofywania środków wsparcia przy jednoczesnym uwzględnieniu sytuacji poszczególnych państw członkowskich oraz o jak najszybsze przekazanie sprawozdania.

Rada podkreśla również konieczność przywrócenia zrównoważonej sytuacji budżetowej czego początkiem ma być wdrożenie uzgodnionych zasad dotyczących „strategii wyjścia” zatwierdzonej w październiku 2009 roku, a następnie przejście na średniookresowe cele budżetowe.

Zmniejszenie zadłużenia będzie musiało być wynikiem połączenia konsolidacji budżetowej i reform strukturalnych wspierających potencjalny wzrost.

*
* *

Pytanie nr 3, skierował Seán Kelly (H-0367/09)

Przedmiot: Stanowisko UE w Kopenhadze

Czy Rada może wypowiedzieć się na temat postępu negocjacji poprzedzających zbliżający się szczyt ONZ w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze? Jak Rada ocenia szanse na zawarcie światowego porozumienia, które umożliwiłoby całej UE osiągnięcie celu zmniejszenia emisji o 30 % do 2020 r.?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) UE ma cały czas pewność, że w Kopenhadze można osiągnąć globalne i kompleksowe porozumienie w sprawie zatrzymania globalnego wzrostu temperatury w taki sposób, tak aby nie przekroczyła ona poziomu sprzed rewolucji przemysłowej o 2°C. Naukowe i gospodarcze następstwa zmian klimatu nie budzą wątpliwości: każdy rok opóźnienia w działaniu oznacza, że osiągnięcie celu globalnego będzie trudniejsze

i bardziej kosztowne. W ostatnich latach przyspieszono tempo, a świadomość tego, iż jest to kwestia niecierpiąca zwłoki jest wyższa niż kiedykolwiek wcześniej.

Determinacja UE w kwestii odegrania wiodącej roli oraz przyczynienia się do uzyskania prawnie wiążącego porozumienia obejmującego okres rozpoczynający się z dniem 1 stycznia 2013 r. zostały potwierdzone przez Radę Europejską na posiedzeniu w dniach 29-30 listopada 2009 r. Rada Europejska zwróciła się do prezydencji o utrzymanie silnego stanowiska negocyjacyjnego w całym procesie i uzgodniła, że dokona przeglądu sytuacji na posiedzeniu grudniowym.

Osiągnięcie w Kopenhadze ambitnego porozumienia będzie bez wątpienia wymagało konwergencji poniższych zasadniczych elementów składowych:

zobowiązań krajów rozwiniętych do poważnej i ambitnej redukcji emisji do roku 2020, w tym przyjęcia wspólnej wizji do roku 2050;

wymiernych oraz dających się opisać i zweryfikować działań krajów rozwijających się, prowadzących do ograniczenia przez nie wzrostu emisji i możliwie najszybszego ograniczenia szczytowych wartości emisji;

ram umożliwiających dostosowanie się do zmian klimatu, a także budowanie wsparcia technologicznego i zdolności;

uruchomienia środków finansowych na rzecz krajów rozwijających się w ramach sprawiedliwego i rzetelnego systemu zarządzania.

Wielkimi krokami zbliża się rozpoczęcie konferencji kopenhaskiej i dają się słyszeć pewne pozytywne, zachęcające sygnały zarówno ze strony krajów rozwiniętych, jak i rozwijających się. Norwegia i Japonia zwiększyły swoje zobowiązania do zmniejszenia emisji do roku 2020 odpowiednio o 40 i 25 % w porównaniu do poziomu z roku 1990. Chiny i Indie prowadzą konstruktywną debatę.

Przed nami jeszcze wiele pracy. A co najważniejsze musimy nadal wywierać presję na dwóch największych uczestników negocjacji: Stany Zjednoczone i Chiny. Dnia 3 listopada odbył się szczyt z udziałem Stanów Zjednoczonych, a szczyt UE – Chiny zaplanowany jest na 30 listopada 2009 r.

Będzie to żmudna walka, ale osiągnięcie w Kopenhadze przejrzystego i ambitnego porozumienia politycznego jest jeszcze możliwe. Nawet jeżeli nie postawimy kropki nad „i” w prawnie wiążącym dokumencie, jestem przekonany, że politycznie wiążące porozumienie obejmujące konkretne zobowiązanie do zmniejszenia emisji i zapewnienia środków finansowych daje mocne podstawy do podjęcia w nadchodzących latach pilnych działań. Im większe będzie nasze zaangażowanie polityczne w Kopenhadze, tym szybszy postęp na drodze ku nowemu, prawnie wiążącemu, globalnemu reżimowi klimatycznemu.

*
* *

Pytanie nr 4, skierował Brian Crowley (H-0402/09)

Przedmiot: Konferencja ONZ poświęcona zmianom klimatu Kopenhaga

Czy Rada może przedstawić uaktualnioną ocenę postępów rozmów związanych ze zbliżającą się konferencją ONZ poświęconą zmianom klimatu, która odbędzie się w Kopenhadze?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Jak powiedziałem wczoraj podczas debaty w tej sprawie, UE ma cały czas pewność, że w Kopenhadze można osiągnąć globalne i kompleksowe porozumienie w sprawie zatrzymania globalnego wzrostu temperatury w taki sposób, aby nie przekroczyła ona poziomu sprzed rewolucji przemysłowej o 2°C. UE postanowiła odegrać wiodącą rolę w tym procesie, a także przyczynić się do ostatecznego osiągnięcia prawnie wiążącego porozumienia w okresie rozpoczynającym się z dniem 1 stycznia 2013 r.

W tym kontekście zagwarantowanie osiągnięcia w Kopenhadze ambitnego porozumienia będzie bez wątpienia wymagało konwergencji następujących, głównych elementów składowych:

zobowiązań krajów rozwiniętych do poważnej i ambitnej redukcji emisji do roku 2020, w tym przyjęcia wspólnej wizji do roku 2050. Niektóre kraje, jak na przykład Japonia i Norwegia podwyższyły swoje zobowiązania. Jasne jest jednak, że to co robimy obecnie nie wystarczy, zdaniem naukowców, aby cel 2°C pozostał w naszym zasięgu. W tym kontekście UE ponownie powtórzy swoje wezwanie pod adresem pozostałych krajów rozwiniętych, aby ustaliły ambitne i porównywalne cele;

wymiernych oraz dających się opisać i zweryfikować działań krajów rozwijających się, prowadzących do ograniczenia przez nie wzrostu emisji i możliwie najszybszego ograniczenia szczytowych wartości emisji. W tym kontekście UE zwróci się do krajów rozwijających się, które jeszcze tego nie uczyniły, aby przedstawiły przygotowane przez siebie plany w zakresie niskoemisyjnego wzrostu, a tym samym oceniły jak środki te wpłynęłyby na zmniejszenie emisji. Jak państwo wiedzą, Indonezja, Brazylia i Korea Południowa wniosły już istotny wkład w tej dziedzinie;

ram umożliwiających dostosowanie się do zmian klimatu, a także budowanie wsparcia technologicznego i zdolności;

uruchomienia środków finansowych w ramach sprawiedliwego i rzetelnego systemu zarządzania, umożliwiających dostosowanie, budowanie zdolności i technologii w krajach rozwijających się. W tym kontekście ważne będzie jak najszybsze ustalenie kwoty doraźnej pomocy finansowej potrzebnej krajom rozwijającym się do stworzenia niezbędnych warunków i ram, stanowiących podwaliny dla wdrożenia porozumienia po roku 2012.

Prezydencja ma nadzieję, że – dzięki państwa aktywnemu poparciu – w Kopenhadze zostanie osiągnięte porozumienie dotyczące wszystkich właśnie wymienionych przeze mnie elementów.

*
* *

Pytanie nr 5, skierował Chris Davies (H-0369/09)

Przedmiot: Układ o stowarzyszeniu między UE a Izraelem

Jakie kroki podjęła Rada w celu zapewnienia poszanowania postanowień dotyczących praw człowieka zawartych w Układzie o stowarzyszeniu między UE a Izraelem?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) W stosunkach ze wszystkimi państwami trzecimi, w tym także z Izraelem, Rada przywiązuje najwyższą wagę do poszanowania praw człowieka. W myśl układu śródziemnomorskiego ustanawiającego stowarzyszenie pomiędzy Wspólnotami Europejskimi a Państwem Izrael, ich stosunki są oparte na poszanowaniu praw człowieka i zasad demokratycznych, które przyświecają polityce wewnętrznej i międzynarodowej i są podstawowym elementem układu.

Rada bierze aktywny udział w systematycznym dialogu o prawach człowieka z Państwem Izrael, prowadzonym za pośrednictwem nieformalnej grupy roboczej ds. praw człowieka, której ostatnie posiedzenie odbyło się dnia 3 września 2009 r. Dialog charakteryzuje się otwartością i traktuje o zagadnieniach dotyczących m.in. mniejszości, praw dziecka, administracyjnych nakazów zatrzymania oraz wolności wyrażania opinii.

W ramach europejskiej polityki sąsiedztwa stosunki pomiędzy UE a Izraelem reguluje plan działania. W myśl tego planu działania zarówno UE, jak i Izrael zobowiązały się do promowania praw człowieka.

Jeżeli chodzi o proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, to w swoich konkluzjach z dnia 15 czerwca 2009 r. Rada podkreśliła, że wszystkie strony muszą zagwarantować poszanowanie międzynarodowego prawa humanitarne.

*
* *

Pytanie nr 6, skierowała Marian Harkin (H-0370/09)**Przedmiot: Wolontariat**

Czy prezydencja szwedzka poparłaby pomysł zwrócenia się do Eurostatu o zalecenie stosowania podręcznika ONZ dotyczącego organizacji o celach niezarobkowych w ramach systemu rachunków narodowych, jako że stanowi on jeden z obszarów systemu statystycznego, który dotyczy obywateli w sposób bezpośredni i w związku z tym potwierdza zaangażowanie obywateli w wolontariat, przedstawiając je wyraźnie po raz pierwszy w systemie statystycznym?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Rada może przeanalizować to pytanie jedynie w oparciu o wniosek Komisji. Jak dotąd nie złożono takiego wniosku.

*
* *

Pytanie nr 7, skierował Hans-Peter Martin (H-0375/09)**Przedmiot: Grecja a członkostwo w strefie euro**

Według uaktualnionych danych deficyt budżetowy Grecji przekraczał w okresie od 1997 do 2003 r. nieprzerwanie próg 3 % PKB. Grecja nie spełniła przez to kryteriów przyjęcia do strefy euro.

Jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte z faktu, że Grecja wstąpiła zatem do strefy euro w oparciu o nieprawdziwe dane? W jaki sposób można zmniejszyć możliwość ponownego wystąpienia takiej sytuacji w przypadku innego kraju lub jakie konsekwencje będą grozić w takiej sytuacji?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Rada uważnie bada wszystkie zagadnienia związane z przekazywaniem danych dotyczących paktu stabilności i wzrostu, ponieważ są one podstawą dla jego należytego wdrożenia. W tym kontekście decyzje w sprawie przyjęcia euro są podejmowane po niezwykle uważnym zweryfikowaniu wszystkich istotnych kryteriów zgodnie z postanowieniami traktatu. Rada odniosła się do sprawy weryfikacji greckich danych za lata 1997-2003 w swoich konkluzjach z dnia 21 października 2004 r. i z zadowoleniem przyjęła inicjatywę Komisji dotyczącą szczegółowego sprawozdania na temat danych o deficycie i zadłużeniu Grecji począwszy od roku 1997. Chodzi o przygotowanie niezbędnych wniosków w tym celu, aby weryfikacje danych o tak dużym zakresie już nigdy nie miały miejsca.

Rada zdaje sobie sprawę z problemów związanych z jakością danych pochodzących z Grecji i z przykrością odnotowuje, że problemy te ponownie pojawiły się w greckich zgłoszeniach za rok bieżący i ubiegłe lata. Rada poruszy ten problem na jednym ze swoich najbliższych posiedzeń w oparciu o kompleksową ocenę przeprowadzoną przez Komisję. W dniu 10 listopada Rada zwróciła się do Komisji o przygotowanie do końca 2009 roku sprawozdania i przedstawienie propozycji działań właściwych w tej sytuacji. Z zadowoleniem przyjęła też zobowiązanie greckiego rządu do szybkiego rozwiązania tego problemu.

Aby zapobiec ponownym poważnym weryfikacjom danych, w grudniu 2005 roku Rada zmieniła rozporządzenie 3605/93 w sprawie stosowania protokołu w sprawie procedury dla nadmiernego deficytu załączonego do Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Zmiana nakłada na państwa członkowskie odpowiedzialność za terminowe przedkładanie prawdziwych danych i pozwala Komisji Europejskiej lepiej monitorować jakość danych przekazywanych przez państwa członkowskie. W razie konieczności Komisja może przekazać sprawozdanie ze swoich ustaleń Parlamentowi Europejskiemu i Radzie.

*
* *

Pytanie nr 8, skierował Nikolaos Chountis (H-0378/09)**Przedmiot: Odwołanie instalacji tarczy antyrakietowej w Europie**

W kwestii instalacji amerykańskiej tarczy antyrakietowej na terytorium Polski i Republiki Czeskiej Rada oraz wysoki przedstawiciel ds. WPZiB przyjęli stanowisko zajmowane przez administrację Busha i amerykańskie służby bezpieczeństwa, które ponownie podzieliło Europę bądź poprzez brak jednoznacznej opinii w tej kwestii bądź poprzez odsyłanie jej do władz krajowych lub NATO. W dniu 17 września 2009 r. nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Barack Obama, podważając prawidłowość informacji, na których opierała się decyzja o zainstalowaniu tarczy antyrakietowej w Europie Wschodniej, odwołał decyzję o jej zamontowaniu.

Czy Rada mogłaby zająć stanowisko w sprawie zmiany amerykańskiej polityki w zakresie instalacji tarczy antyrakietowej w Europie? Czy Rada mogłaby formalnie oświadczyć, że odwołanie instalacji tarczy antyrakietowej jest pozytywnym wydarzeniem dla wspólnej przyszłości narodów Europy?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Pytanie o instalację amerykańskiej tarczy antyrakietowej w państwach członkowskich UE jest zagadnieniem dotyczącym obrony terytorialnej i należy do kompetencji poszczególnych państw członkowskich. Dlatego też w przeszłości Rada nie zaangażowała się w formalne debaty dotyczące decyzji o instalacji amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie i dlatego zagadnienie to nie znalazło się w porządku obrad żadnego z posiedzeń Rady.

Z tych samych powodów UE nie poruszyła kwestii strategicznego rozmieszczenia tarczy antyrakietowej podczas formalnej debaty ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym na obecnym etapie Rada nie zamierza dyskutować o oświadczeniu Prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy w tej sprawie.

*
* *

Pytanie nr 9, skierował Fiorello Provera (H-0381/09)**Przedmiot: Transmitowanie programów telewizji al Aksa przez Eutelsat**

Francuski nadawca satelitarny Eutelsat nadal transmituje programy kanału telewizyjnego al Aksa mimo faktu, że ich treść stanowi bezpośrednie naruszenie postanowień art. 3b dyrektywy UE w sprawie audiowizualnych usług medialnych (2007/65/WE⁽⁴⁾). Takie programy przyczyniają się też do radykalizacji nastrojów w Europie stanowiąc zagrożenie dla europejskiego bezpieczeństwa. Telewizja al Aksa została założona i jest kontrolowana przez organizację Hamas, umieszczoną przez UE na liście organizacji terrorystycznych. Hamas jest również właścicielem kanału. W grudniu 2008 r. francuska rada radiofonii i telewizji (Conseil Supérieur de l'Audiovisuel) poinformowała Eutelsat, że treść programów telewizji al Aksa narusza art. 15 francuskiej ustawy z dnia 30 września 1986 r. w sprawie swobody komunikacji, który zakazuje wszelkiego podżegania do nienawiści lub przemocy ze względu na rasę, religię lub obywatelstwo. Mimo komunikatu CSA Eutelsat nadal transmituje programy al Aksa, które w dalszym ciągu naruszają europejskie i francuskie przepisy dotyczące mediów audiowizualnych.

Czy Rada przedstawiła tę sprawę rządowi francuskiemu? Jakie działania zamierza podjąć Rada celem powstrzymania transmisji telewizji al Aksa przez Eutelsat?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(4) Dz.U. L 332 z 18.12.2007, str. 27.

(EN) Rada podziela obawy pana posła dotyczące wykorzystywania mediów do szerzenia nienawiści czy przemocy.

Zgodnie ze stanowiskiem prezydencji przedstawionym w odpowiedziach na poprzednie pytania skierowane do Parlamentu Europejskiego w podobnych sprawach, transmitowanie programów telewizyjnych zawierających treści podlegające do nienawiści ze względu na rasę czy religię jest niezgodne z wartościami leżącymi u podstaw naszych systemów demokratycznych i jest całkowicie nie do przyjęcia.

Jak państwo wiedzą, Rada oraz pełniący rolę współprawodawcy Parlament Europejski przyjęły w dniu 18 grudnia dyrektywę w sprawie audiowizualnych usług medialnych. Dyrektywa ta uaktualnia ramy prawne dotyczące telewizyjnej działalności nadawczej i medialnych usług audiowizualnych w UE. W art. 3b tej dyrektywy znalazł się zakaz nadawania treści podlegających do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię czy przynależność państwową.

Zakres tej dyrektywy i wynikająca z niej jurysdykcja mogą dotyczyć programów nadawanych przez organizacje ustanowione poza UE, takie jak al Aksa, ale tylko wtedy gdy urządzenia satelitarne wykorzystywane do transmisji „należą do państwa członkowskiego”. Odpowiedzialność za prawidłowe wykonywanie dyrektywy pod nadzorem Komisji ponosi państwo członkowskie. Dlatego też na mocy wspomnianej dyrektywy dokładne rozważenie problemu poruszonego przez pana posła należy do organów krajowych zainteresowanego państwa członkowskiego. Rada przyjmuje, że francuski urząd regulacji wydał w grudniu 2008 roku ostrzeżenie („mise en demeure”) dotyczące transmisji programów kanału telewizyjnego al Aksa przez Eutelsat i obecnie rozważa podjęcie dalszych kroków.

*
* *

Pytanie nr 10, skierował Martin Ehrenhauser (H-0383/09)

Przedmiot: Operacja ATALANTA – zatrzymanie piratów

Od 8 grudnia 2008 r. Unia Europejska prowadzi w ramach EPBiO misję wojskową na rzecz zwalczania aktów piractwa na morzu i ataków zbrojnych.

Podczas przesłuchania, które miało miejsce przed Podkomisją Bezpieczeństwa i Obrony w dniu 3 września 2009 r., gen. Henri Bentégeat, przewodniczący Komitetu Wojskowego UE, poinformował, że w ubiegłym roku zatrzymano 68 piratów, których przekazano Kenii.

Dlaczego zatrzymane osoby przekazano Kenii?

Jakie podstawy prawne umożliwiają przeprowadzanie tego typu zatrzymań?

Czy wszystkie statki uczestniczące w operacji ATALANTA mają prawo do dokonywania zatrzymań?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Zatrzymane osoby przekazano Kenii zgodnie z przepisami art. 12 wspólnego działania Rady w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymywaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii.

We wspólnym działaniu przewiduje, że osoby popełniające akty piractwa przekazuje się właściwym organom państwa członkowskiego bandery lub państwu trzeciemu uczestniczącemu w operacji, którego statek dokonał zatrzymania albo państwu członkowskiemu lub dowolnemu państwu trzeciemu, które chce sprawować jurysdykcję nad tymi osobami.

Ponieważ w tych przypadkach ani państwa uczestniczące w operacji, które dokonały zatrzymania piratów, ani państwa członkowskie UE nie mogły i nie wyraziły woli sprawowania jurysdykcji nad podejrzanymi piratami, przekazano ich Republice Kenii.

Zgodnie ze wspólnym działaniem, zatrzymanych osób nie można przekazać państwu trzeciemu jeśli warunki tego przekazania nie zostały uzgodnione z tym państwem trzecim w sposób zgodny z właściwymi przepisami

prawa międzynarodowego. W owym czasie Kenia była jedynym państwem, z którym Unia Europejska zawarła porozumienie w sprawie przekazania osób podejrzanych o akty piractwa.

Podstawą prawną zatrzymania są przepisy art. 105 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS). Przewidują one, że na otwartym morzu lub w każdym innym miejscu poza jurysdykcją jakiegokolwiek państwa każde państwo może dokonać zatrzymania statku pirackiego lub statku powietrznego i osób oraz zajęcia mienia znajdującego się na pokładzie.

Na mocy już wspomnianego wspólnego działania siły morskie państw członkowskich UE będących stroną UNCLOS mają prawo wykonywania uprawnień przyznanych im na mocy przepisów art. 105 UNCLOS. Na podstawie rezolucji 1816 Rady Bezpieczeństwa ONZ i kolejnych rezolucji uprawnienia te można wykonywać wobec uzbrojonych rabusiów grasujących na wodach terytorialnych Somalii.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy wszystkie statki uczestniczące w operacji Atalanta mają prawo do dokonywania zatrzymań, mogę potwierdzić, że wspólne działanie dotyczy wszystkich państw członkowskich UE uczestniczących w operacji.

Rodzaje zatrzymania wymieniono w dokumentach planowania uzgodnionych przez Radę i mogą ich dokonywać wszystkie statki uczestniczące w operacji, o ile nie zabraniają im tego przepisy krajowe.

*
* *

Pytanie nr 11, skierowała Vilija Blinkevičiūtė (H-0384/09)

Przedmiot: Zmiana przepisów dotyczących współfinansowania Europejskiego Funduszu Społecznego oraz inne środki na rzecz przeciwdziałania pogarszaniu się sytuacji społecznej

Załamanie gospodarcze wpłynęło w różny sposób na różne kraje UE. Niektóre z nich uporały się z kryzysem szybko i łatwo, podczas gdy inne będą musiały zapłacić wyższą cenę. Najboleśniejsze w tej sytuacji jest to, że cenę tę będą musieli zapłacić ludzie o najniższych dochodach. Może to prowadzić do nasilenia się zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego. Na Litwie bezrobocie rośnie gwałtownie, podczas gdy emerytury, świadczenia socjalne i programy społeczne zmniejszają się. Rządy apelują do wszystkich o zaciśnięcie pasa i rozwiązywanie problemów w duchu solidarności. Własny potencjał państw członkowskich jest jednak ograniczony. Zasada solidarności powinna obowiązywać również w Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że można znaleźć sposoby wsparcia państw członkowskich, które najbardziej ucierpiały wskutek kryzysu. Jednym z przykładów, jaki chciałbym przytoczyć, jest Europejski Fundusz Społeczny (EFS). Jeżeli tymczasowo wstrzymano by współfinansowanie EFS z budżetów krajowych, zaoszczędzone fundusze można by wykorzystać do rozwiązania kwestii bezrobocia i problemów społecznych.

Jakie jest zdanie Rady na temat tymczasowego zawieszenia współfinansowania z budżetów krajowych projektów w ramach EFS? Jakie inne środki proponuje Rada w celu łagodzenia zjawiska pogarszania się sytuacji społecznej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Rada podziela obawy pani poseł dotyczące pogarszania się obecnej sytuacji finansowej i kryzysu gospodarczego oraz ich wpływu na najbardziej zagrożone grupy obywateli UE.

Jak państwo wiedzą w lipcu Komisja przedłożyła Radzie wniosek dotyczący zmian w rozporządzeniu ustanawiającym ogólne przepisy dotyczące funduszy strukturalnych. Komisja wnioskowała między innymi o przejściowe umożliwienie państwom członkowskim składania w roku 2009 i 2010 wniosków o wypłatę przez Komisję płatności okresowych bez konieczności zapewnienia krajowego współfinansowania programów kwalifikujących się do wsparcia z europejskiego funduszu społecznego.

Jest jednak jasne, że wniosek ten nie cieszy się wystarczającym poparciem państw członkowskich. Wynika to głównie z faktu, że kilka państw członkowskich uważa, iż współfinansowanie krajowe jest jedną z fundamentalnych zasad polityki strukturalnej UE i nikt nie powinien od niej odstępować.

Z drugiej strony Rada jest przekonana, że potrzebne są środki na rzecz złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego w państwach członkowskich, które najbardziej ucierpiały z jego powodu. Dlatego obecnie

Rada weryfikuje alternatywne metody wykorzystania funduszy strukturalnych w tym celu – metody, które będą lepiej dostosowane do potrzeb takich państw członkowskich. Wszelkie rozwiązania przyjęte przez Radę zostaną oczywiście przekazane Parlamentowi do zatwierdzenia.

Innym środkiem mającym na celu przeciwdziałanie skutkom kryzysu jest zmiana rozporządzenia ustanawiającego europejski fundusz dostosowania do globalizacji. Rozporządzenie to zostało zmienione w 2009 roku w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej w taki sposób, by umożliwić skuteczniejszą reakcję funduszu w zakresie wspierania pracowników zwolnionych wskutek globalizacji, tymczasowo rozszerzyć jego zakres na osoby pozbawione miejsc pracy wskutek globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego oraz w większym stopniu dostosować funkcjonowanie funduszu do zasady solidarności.

Ponadto Rada i Parlament Europejski debatuje obecnie nad nowym instrumentem mikrofinansowania. Instrument ten, który ma być zarządzany wspólnie z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, pomoże zapewnić najbardziej narażonym grupom lepszy dostęp do mikrokredytów umożliwiając im podjęcie nowej, własnej działalności gospodarczej, jak również założenie mikroprzedsiębiorstw, a tym samym pomoże zmniejszyć bezrobocie i ubóstwo spowodowane przez obecny kryzys finansowy i gospodarczy.

Dla potrzeb uruchomienia instrumentu można byłoby wykorzystać istniejące struktury EFS, a także środki wsparcia z innych inicjatyw wspólnotowych, takich jak JEREMIE i JASMINE. Można oczekiwać, że pierwotna kwota 100 milionów euro przeniesiona zgodnie z wnioskiem Komisji z programu rozwoju może dzięki efektowi dźwigni doprowadzić do wygenerowania w sumie ponad 500 milionów euro, a tym samym przyczyni się do odnowy gospodarczej w poszczególnych państwach członkowskich.

*
* *

Pytanie nr 12, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0389/09)

Przedmiot: Działalność Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz jej konsekwencje dla państw wchodzących w skład Rady Europy

Unia Europejska jest najważniejszym partnerem instytucjonalnym Rady Europy, zarówno na poziomie politycznym, jak i technicznym. Wspólnymi celami tych instytucji są wzmacnianie wspólnej europejskiej przestrzeni prawnej oraz budowa spójnego systemu ochrony praw człowieka, przy jednoczesnym skoncentrowaniu uwagi na punktach odniesienia w zakresie praw człowieka, praworządności i demokracji na całym kontynencie europejskim. Europejski Trybunał Praw Człowieka jest jedną z instytucji powołanych w celu realizacji tych wspólnych celów i zaangażowaną szczególnie w ochronę praw człowieka obywateli wszystkich państw będących członkami Rady Europy.

Niestety w pracy Trybunału dają się zauważyć pewne niedociągnięcia. Na rozpatrzenie w Trybunale czeka około 100 tysięcy skarg, z czego 60 tysięcy dotyczy Rumunii, Ukrainy, Turcji i Rosji (samej Rosji dotyczy 20 tysięcy spraw). Ponadto co miesiąc wpływa kolejne 2 000 skarg, a czas rozpatrywania spraw przed Trybunałem wynosi obecnie 7 lat. W związku z tym skarżący, których prawa człowieka zostały w ich państwach złamane, muszą czekać prawie 10 lat na wymierzenie sprawiedliwości. Opieszale procedury w Trybunale stwarzają sytuację, w której łamane jest przysługujące składającym skargę prawo do sprawnego i sprawiedliwego procesu. Niektórzy eksperci oceniają, że sytuacja ta jest krytyczna. Jeżeli w najbliższej przyszłości nie zostanie znalezione rozwiązanie tej sytuacji, Trybunał zostanie zdyskredytowany.

Jak Rada ocenia tę sytuację? Jakie działania ma zamiar wdrożyć Rada w celu przyczynienia się do poprawy/ułatwienia pracy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Jakie działania mogą podjąć państwa członkowskie w tym zakresie?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Rada jest świadoma trudności wskazanych przez panią poseł i wyraża szczególne zaniepokojenie konsekwencjami tej sytuacji, wywołanej faktem, że Rosja nie ratyfikowała Protokołu nr 14 do Europejskiej konwencji praw człowieka dotyczącego poprawy wydajności pracy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Protokół nr 14, który przewiduje uproszczenie procedur Trybunału i ma pomóc Trybunałowi w uporaniu

się z nawalem zaległych spraw może wejść w życie dopiero wtedy, gdy zostanie ratyfikowany przez wszystkich członków Rady Europy.

Unia Europejska systematycznie zajmuje się problemem ratyfikacji Protokołu nr 14 na wszystkich szczeblach dialogu politycznego z Rosją. Od niedawna Rosja daje większe nadzieje na to, że parlament rosyjski ratyfikuje przedmiotowy protokół. Pewne sygnały przemawiają za tym, że ratyfikacja mogłaby nastąpić pod koniec 2009 roku.

Państwa członkowskie UE nadal dokładają wszelkich starań, aby wspomóc Trybunał, w tym także poprzez przyjęcie jako środka przejściowego Protokołu nr 14 bis oraz porozumienia w sprawie tymczasowego stosowania niektórych przepisów Protokołu nr 14. Protokół nr 14 bis odnosi się do państw członkowskich Rady Europy, które go ratyfikowały, a porozumienie do państw członkowskich, które zadeklarowały wolę podlegania mu. Protokół nr 14 bis i porozumienie w sprawie tymczasowego stosowania wprowadzają te same dwa środki proceduralne dotyczące liczby sędziów badających wnioski i podejmujących decyzję w sprawie ich dopuszczalności oraz zasadności merytorycznej. Środki te ujęto już w Protokole nr 14 i mają one na celu zwiększenie zdolności Trybunału do rozpatrywania spraw. Powinny one pomóc Trybunałowi w poradzeniu sobie z ciągle rosnącą liczbą nowych wniosków i coraz większym natłokiem spraw.

Jednak państwa członkowskie i pozostałe kraje podzielają pogląd, że w tym zakresie należy zrobić więcej. W związku z tym UE wyraża zadowolenie z konferencji wysokiego szczebla w sprawie przyszłości Trybunału, która odbędzie się w lutym przyszłego roku w Interlaken pod szwajcarskim przywództwem Komitetu Ministrów Rady Europy. UE bierze aktywny udział w przygotowaniach do konferencji i postrzega ją jako priorytet dla Rady Europy.

*
* *

Pytanie nr 13, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0392/09)

Przedmiot: Ratyfikacja karty energetycznej

Traktat w sprawie karty energetycznej i związane z nim dokumenty zostały podpisane przez Rosję wraz z 50 innymi krajami w 1994 r., lecz Moskwa do tej pory nie ratyfikowała karty. W sierpniu Rosja oficjalnie odmówiła ratyfikacji wspomnianego traktatu i przynależnego do niego Protokołu w sprawie efektywności energetycznej i związanych z nią aspektów środowiskowych. Również Białoruś i Norwegia nie ratyfikowały karty energetycznej.

Od 2000 r. Unia zabiega daremnie o to, by Rosja po ratyfikowaniu karty przeprowadziła niezbędne inwestycje w rozwój technologii energetycznych, zdomonopolizowała dystrybucję energii i zliberalizowała inwestycje związane z rynkiem energii.

Na szczeblu UE wielokrotnie uznawano znaczenie traktatu w sprawie karty energetycznej oraz fakt, że wszystkie kraje, które go podpisały, muszą wywiązywać się ze swoich zobowiązań.

Jakie dalsze środki mogą, zdaniem Rady, zostać podjęte w celu zagwarantowania realizacji tych postanowień w praktyce?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Prezydencja pragnie przypomnieć stanowisko Wspólnoty, zgodnie z którym Rosja powinna ratyfikować kartę energetyczną bez renegocjacji. Stanowisko to jest powtarzane na każdym posiedzeniu w ramach dialogu UE-Rosja w sprawie energetyki.

Wspólnota jest otwarta na znalezienie metod zachęcenia Rosji do zaangażowania się w proces ratyfikacji karty energetycznej. W tym zakresie Wspólnota będzie nadal promować wykonywanie przepisów wzmiankowanych przez pana posła – a także kluczowych zasad traktatu karty energetycznej – w kontekście toczących się negocjacji w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy UE-Rosja, jak również w ramach dialogu energetycznego UE-Rosja.

Jeżeli chodzi o inne kraje, które jak dotąd nie dokonały ratyfikacji, a o których wspominał pan poseł, Rada podkreśla, że w przypadku Norwegii jej przynależność do Europejskiego Obszaru Gospodarczego gwarantuje, iż stosuje ona wspólnotowy dorobek prawny w dziedzinie energetyki.

Jeżeli chodzi o Białoruś, to Rada przypomina, że jest to jeden z krajów należących do partnerstwa wschodniego, w ramach którego dyskutowane są przepisy przywołane przez pana posła, dotyczy to zwłaszcza platformy bezpieczeństwa energetycznego.

*
* *

Pytanie nr 14, skierowała Sabine Lösing (H-0394/09)

Przedmiot: Traktat lizboński, art. 41 ust. 3 – fundusz początkowy

Jaki wpływ będzie miało przyjęcie traktatu lizbońskiego na kompetencje kontroli budżetowej w zakresie budżetu przeznaczanego na zbrojenia („fundusz początkowy”? Tradycyjnie zagadnienie to należy w zasadzie do kompetencji Parlamentu.

Art. 41 ust. 3 skonsolidowanego traktatu umożliwia szybki dostęp do środków budżetowych UE. Czy dotyczy to obecnie również bieżących środków budżetowych?

Czy prawdą jest, że po wejściu w życie traktatu Rada będzie mogła decydować kwalifikowaną większością głosów o wysokości i przeznaczeniu funduszu początkowego oraz że w związku z tym Parlament nie będzie już miał możliwości w zakresie kontroli budżetowej? (art. 41, ust. 3 traktatu UE)

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Artykuł 41 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej zmieniony traktatem lizbońskim przewiduje ustanowienie „funduszu początkowego” na finansowanie „działań przygotowawczych do misji, o których mowa w artykule 42 ustęp 1 i w artykule 43, które nie obciążają budżetu Unii”. Fundusz ten ma zostać utworzony ze składek państw członkowskich.

Artykuł ten przewiduje, że Rada przyjmuje większością kwalifikowaną decyzje ustanawiające warunki tworzenia i finansowania funduszu początkowego, w szczególności wysokość środków przekazywanych funduszowi, a także warunki zarządzania funduszem i warunki kontroli finansowej.

Aktualne wydatki z budżetu UE obejmują pewne pozycje dotyczące środków przygotowawczych dla działań podejmowanych w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Niemniej jednak w ramach aktualnie obowiązujących przepisów finansowych nie istnieją żadne przepisy szczegółowe w sprawie szybkiego dostępu do środków finansowych.

*
* *

Pytanie nr 15, skierowała Anna Hedh (H-0395/09)

Przedmiot: Program sztokholmski a prawa dziecka

Złożony przez szwedzką prezydencję projekt pt. „Wieloletni program dla obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (program sztokholmski)” nie wspomina nigdzie o rozwoju strategii UE na rzecz praw dziecka, która została specjalnie wyróżniona w komunikacie Komisji (COM (2009) 262) zawierającym listę priorytetów w dziedzinie umacniania praw obywatelskich. Priorytet ten ma kluczowe znaczenie dla wdrożenia projektowanego art. 2.3.2, a także art. 3 ust. 3 traktatu z Lizbony, w którym jest mowa o promowaniu przez UE ochrony praw dziecka. Czy istnieje jakiś szczególny powód usunięcia tego priorytetu i czy Rada rozważy włączenie go z powrotem celem zapewnienia właściwej realizacji zobowiązań dotyczących praw dziecka?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Rada zgadza się z panią poseł, że należy podkreślać wagę promocji praw dziecka. Dlatego zwraca uwagę pani poseł na fakt, że „prawa dziecka” i strategia UE na rzecz praw dziecka zostały ujęte w projekcie wieloletniego programu dotyczącego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (program sztokholmski).

Rozdział 2.3.2. w całości poświęcono prawom dziecka i podkreślono w nim, że są one częścią polityki UE w każdym obszarze. Prawa dziecka muszą być regularnie i strategicznie brane pod uwagę, a komunikat Komisji „W kierunku strategii UE na rzecz praw dziecka” (2006 r.) odzwierciedla ważne ustalenia w tym zakresie. Dzieci w wyjątkowo trudnej sytuacji powinny być traktowane szczególnie, zwłaszcza nieletni podróżujący bez opieki w kontekście polityki imigracyjnej, dzieci będące ofiarami handlu ludźmi, wykorzystywania seksualnego i nadużyć.

Niemniej jednak należy podkreślić, że organy Rady nadal dyskutują nad wspomnianym powyżej projektem programu wieloletniego i Rada nie może uprzedzać ostatecznej decyzji przed ukończeniem prac.

*
* *

Pytanie nr 16, skierował Liam Aylward (H-0396/09)

Przedmiot: Innowacyjne finansowanie

Na swoim ostatnim posiedzeniu Rada stwierdziła, że zapewnianie środków finansowych na rzecz ochrony klimatu nie powinno zagrażać postępowi w realizacji milenijnych celów rozwoju. Czy Rada może szczegółowo wyjaśnić, w jaki sposób „innovacyjne finansowanie” może przyczyniać się zarówno do wspierania milenijnych celów rozwoju, jak i finansowania ochrony klimatu?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Zmiany klimatu stały się wyzwaniem globalnym. Już dziś można dostrzec ich następstwa i konieczne są natychmiastowe działania. Na październikowym posiedzeniu Rady Europejskiej szefowie państw i rządów wyrazili stanowisko UE w sprawie zbliżającej się konferencji kopenhaskiej. Rada Europejska po raz kolejny podkreśliła, że zamierza odegrać wiodącą rolę i przyczynić się do osiągnięcia globalnego, ambitnego i kompleksowego porozumienia. Mimo, że UE jest gotowa do wzięcia na siebie w Kopenhadze znacznej części odpowiedzialności, działania podejmowane wyłącznie przez UE będą niewystarczające, a uzgodnienie finansowania będzie zasadniczą częścią porozumienia kopenhaskiego. Uznaliśmy również konieczność poczynienia uzgodnień mających na celu jak najlepsze wykorzystanie nowych i zrównoważonych inwestycji oraz przepływów finansowych z różnych źródeł, w tym innowacyjnych form finansowania. Mówiąc bardziej ogólnie na październikowym posiedzeniu Rada Europejska stwierdziła, że „innovacyjne finansowanie może odegrać ważną rolę w gwarantowaniu kierowania przewidywalnych środków finansowych na rzecz zrównoważonego rozwoju, w szczególności do krajów najuboższych i najbardziej narażonych”.

Cała wspólnota międzynarodowa ma dziś świadomość, że skutki zmian klimatu grożą zahamowaniem postępu w zakresie osiągania milenijnych celów rozwoju. Dlatego też zmiany klimatu są zarówno kwestią rozwoju, jak i ochrony środowiska. Chociaż zmiany klimatu ujęto w celu milenijnym 7 jest oczywiste, że są one powiązane z innymi zagadnieniami rozwojowymi, a mianowicie z ubóstwem i głodem. Dlatego zgodnie z tym, co zawarto w celu milenijnym 1, zarządzenie ujemnemu wpływowi zmian klimatu przyniosłoby korzyści w postaci zwiększenia bezpieczeństwa żywności i zmniejszenia ubóstwa.

Na październikowym posiedzeniu Rada Europejska jasno stwierdziła, że „równoległe z finansowaniem zmian klimatu wszyscy międzynarodowi partnerzy powinni się zobowiązać, że finansowanie to nie umniejszy ani nie zagrazi zwalczaniu ubóstwa i dalszemu postępowi w kierunku osiągania milenijnych celów rozwoju”.

Działania podejmowane w odpowiedzi na zmiany klimatu muszą być inicjowane przede wszystkim na szczeblu krajowym i z oczywistych względów opierać się na potrzebach, poglądach i priorytetach krajów partnerskich. Należy uwzględnić krajowe strategie rozwoju, strategie zmniejszania ubóstwa i politykę oraz instrumenty zmian klimatu (o ile takowe istnieją).

Kraje rozwijające się powinny sformułować i wdrożyć krajowe strategie rozwoju i zapewnić, że strategie te są w pełni zintegrowane z polityką, planami i programami we wszystkich istotnych sektorach (np. rolnictwie

i rozwoju wsi, zarządzaniu zasobami wodnymi, itp.). Oczywiście z perspektywy darczyńców powinny być one zgodne z zasadami spójności polityki na rzecz rozwoju, a także rządzącymi efektywnością pomocy.

Wszystkie kraje muszą się zatem zobowiązać do umocnienia związku pomiędzy zmianami klimatu a planowaniem rozwoju oraz do zmaksymalizowania synergii między zmniejszaniem ubóstwa a ograniczaniem zmian klimatu i dostosowaniem do nich.

*
* *

Pytanie nr 17, skierował Jim Higgins (H-0400/09)

Przedmiot: Bezrobocie w Unii Europejskiej

Czy Rada jest zaniepokojona utratą miejsc pracy, które są masowo przenoszone z Unii Europejskiej do krajów położonych na Dalekim Wschodzie, Chin i Indii oraz czy istnieje polityka mająca na celu opracowanie spójnej strategii na rzecz wypracowania bardziej konkurencyjnego i atrakcyjnego klimatu dla tworzenia miejsc pracy w UE?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Pan poseł zadał niezwykle aktualne pytanie dotyczące spójnej strategii umożliwiającej zbudowanie bardziej konkurencyjnego i atrakcyjnego otoczenia dla tworzenia miejsc pracy na terytorium UE w warunkach gospodarki globalnej.

Rada pragnie powtórzyć swoją opinię, że otwarta gospodarka globalna daje możliwości stymulowania wzrostu i konkurencyjności także w Europie⁽⁵⁾. W tym kontekście Rada pragnie przede wszystkim przypomnieć swoje zaangażowanie w spójność polityki wewnętrznej i zewnętrznej przyczyniające się do zmaksymalizowania korzyści i minimalizowania kosztów globalizacji⁽⁶⁾.

Artykuł 125 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską stanowi, że państwa członkowskie i Wspólnota powinny działać w celu wypracowania strategii dla zatrudnienia, a w szczególności w celu wsparcia siły roboczej wykwalifikowanej, przeszkolonej i zdolnej do dostosowania się, jak również rynków pracy reagujących na zmiany gospodarcze. Aby spełnić ten wymóg Traktatu, od 1997 roku Unia opracowuje europejską strategię zatrudnienia, która wraz z upływem czasu jest w coraz większym stopniu integrowana z pozostałymi strategiami Unii oraz która w roku 2000 stała się częścią strategii lizbońskiej. Ważną częścią europejskiej strategii zatrudnienia są zintegrowane wytyczne, które Rada opracowuje zgodnie z przepisami artykułu 128 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i które państwa członkowskie muszą uwzględniać w swojej polityce zatrudnienia.

Obecne zintegrowane wytyczne obowiązują do roku 2010 i dotyczą aspektów makroekonomicznych, mikroekonomicznych oraz zatrudnienia. Chociaż nieodłącznym celem wszystkich wytycznych jest wzrost i zatrudnienie można uznać, że niektóre wytyczne w większym stopniu dotyczą kwestii budowania bardziej konkurencyjnego i atrakcyjnego klimatu dla tworzenia miejsc pracy na terytorium UE, na przykład dzięki promowaniu wzrostu i zatrudnienia poprzez ukierunkowaną i efektywną alokację zasobów, inwestycje w badania i rozwój, ułatwianie wszelkich form innowacji, wzmacnianie konkurencyjnej przewagi bazy przemysłowej UE, bardziej przyjaznej kultury przedsiębiorczości i tworzenia przyjaznego klimatu dla małych i średnich przedsiębiorstw, funkcjonowania rynków pracy, a także kosztów rozwoju kadr i mechanizmów ustalania wynagrodzenia.

Oczekujemy na komunikat Komisji w sprawie strategii na przyszłość.

Jeżeli chodzi konkretnie o europejską strategię zatrudnienia po roku 2010 przewiduje się, że w dniu 30 listopada 2009 r. Rada odbędzie debatę polityczną pod hasłem „Wychodzenie z kryzysu i przygotowanie do strategii lizbońskiej po roku 2010”. Dla potrzeb przygotowania debaty Rady, Komitet Zatrudnienia

⁽⁵⁾ Patrz na przykład ogólne wytyczne polityki gospodarczej, Dz.U. 205, 6.8.2005, str. 28, wstęp do GL 13

⁽⁶⁾ Patrz także konkluzje Rady z dnia 3.3.2003 (ustęp 4) i konkluzje „Godna praca dla wszystkich” z dnia 30.11/1.12.2006

przedłożył już opinię w sprawie europejskiej strategii zatrudnienia na lata obowiązywania strategii lizbońskiej po roku 2010⁽⁷⁾. W opinii tej Komitet Zatrudnienia uznaje, że reformy rynku pracy po stronie popytu i podaży powinny zachęcić do tworzenia większej liczby lepszych miejsc pracy dla wszystkich.

*
* *

Pytanie nr 18, skierował Ryszard Czarnecki (H-0406/09)

Przedmiot: Rosja – kraj niebezpieczny dla dziennikarzy

Jak Rada zareaguje na fakt, że w ostatnich raportach organizacji dziennikarskich Rosja jest określana jako jeden z najbardziej niebezpiecznych krajów świata dla dziennikarzy, także w kontekście licznych w ostatnich latach zabójstw i pobić dziennikarzy?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Zaangażowanie UE w ochronę praw człowieka jest ogólnie znane. W stosunkach zewnętrznych UE nieprzerwanie podkreśla konieczność poszanowania praw człowieka. Prezydencja doskonale zdaje sobie sprawę z obaw wyrażanych przez Parlament, a dotyczących sytuacji praw człowieka w Rosji i – jak udowodniliśmy podczas ostatniej debaty na tej sali, dotyczącej szczytu UE-Rosja – w pełni podzielamy obawy pana posła. Rada naprawdę zna ostatnie sprawozdania Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy oraz Komitetu Obrony Dziennikarzy, a także innych międzynarodowych organizacji pozarządowych dotyczące niebezpieczeństw i przemocy, z jaką spotykają się dziennikarze i obrońcy praw człowieka w Rosji, zwłaszcza na Północnym Kaukazie.

Prezydencja stwierdziła już na forum OBWE w dniu 3 września, że dopóki takie przestępstwa nie będą ścigane, w Rosji będzie panowała atmosfera bezkarności, a sprawcy nadal będą się dopuszczać tych czynów. Pobicia dziennikarzy i obrońców praw człowieka są bezpośrednim zagrożeniem dla demokracji, poszanowania praw człowieka i praworządności.

W imieniu państw członkowskich Unii Europejskiej prezydencja publicznie i zdecydowanie potępiła przypadki gróźb, pobić oraz zabójstw dziennikarzy i obrońców praw człowieka w Rosji, zwłaszcza na Północnym Kaukazie oraz wezwała rosyjskie władze do pilnego i dogłębnego zbadania tych spraw oraz oddania sprawców w ręce wymiaru sprawiedliwości.

Zarówno na forach dwustronnych, jak i wielostronnych Unia Europejska często wyraża swoje zaniepokojenie w związku z bezpieczeństwem obrońców praw człowieka i panującą w Rosji atmosferą bezkarności. Na sztokholmskim szczycie UE-Rosja prezydencja wyraziła swoje rosnące obawy związane z sytuacją obrońców praw człowieka w Rosji. Najnowsze konsultacje z Rosją dotyczące praw człowieka – które odbyły się w Sztokholmie w dniach 4-5 listopada 2009 r. – w znacznej mierze poświęcono wolności wyrażania opinii i sytuacji obrońców praw człowieka, zwłaszcza na Północnym Kaukazie. W kontekście dialogu politycznego UE-Rosja Unia Europejska poprosiła o informacje w sprawie badania poszczególnych przypadków zabójstw dziennikarzy i obrońców praw człowieka. Unia Europejska będzie nadal monitorować prowadzone w Rosji procesy prominentnych obrońców praw człowieka i dziennikarzy.

Ponadto prezydencja zorganizowała kilka spotkań z rosyjskimi i międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi w celu omówienia narastającej przemocy wobec obrońców praw człowieka na Północnym Kaukazie i wzięła udział w konferencji, która odbyła się w Sztokholmie w dniach 27-28 października 2009 r., gdzie sformułowano zalecenia dotyczące działań UE.

Unia Europejska złożyła propozycję nawiązania z Rosją współpracy w zakresie konkretnych projektów, które pozwoliłyby na poprawę sytuacji dziennikarzy i obrońców praw człowieka. Mogę zapewnić pana posła, że Rada zamierza kontynuować działania mające na celu poprawę sytuacji praw człowieka w Rosji.

*
* *

⁽⁷⁾ Dok. 15529/09

Pytanie nr 19, skierował Sławomir Witold Nitras (H-0409/09)**Przedmiot: Modyfikacje Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego**

Pragnę zwrócić się do Przewodniczącego Prezydencji Szwedzkiej o skierowanie uwagi na ewentualne modyfikacje dotyczące Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego oraz załączonego do niej Planu Działania. Proszę o odpowiedź na zapytanie, czy możliwe jest odejście od zasady wspierania tylko tych projektów, które zostały wcześniej rozpoczęte oraz uzgodnione, kiedy takowa nie została uzgodniona z interesariuszami Strategii? Mając powyższe na uwadze wskazuję, że Projekt Flagowy dotyczący infrastruktury transportowej powinien zostać uzupełniony o Środkowoeuropejski Korytarz Transportowy CETC-ROUTE65 łączący Skandynawię przez Morze Bałtyckie oraz regiony partycypujące w Inicjatywie CETC z Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Chorwacji z Morzem Adriatyckim.

Wskutek powyższego pragnę zapytać, jakie jest stanowisko Prezydencji w sprawie wpisania Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego do wskazanego powyżej dokumentu? Czy Rada zamierza coś zrobić w tej sprawie?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Na posiedzeniu w dniu 26 października 2009 r. Rada przyjęła konkluzje dotyczące strategii UE dla Regionu Morza Bałtyckiego. Rada Europejska przyjęła tę strategię w dniach 29-30 października tym samym zatwierdzając konkluzje Rady i zwróciła się do Komisji o przedstawienie Radzie sprawozdania z postępów z wykonywania tej strategii do czerwca 2011 roku.

W swoich konkluzjach Rada między innymi zwróciła się do Komisji o weryfikację strategii i w miarę potrzeb jej systematyczne uaktualnianie oraz dokonanie niezbędnych uaktualnień w zakresie planu działania będącego częścią strategii.

Plan działania jest dokumentem żywym, projekty będą odznaczane po pomyślnym wykonaniu, a nowe projekty będą dodawane w miarę powstawania.

Wszelkie sugestie dotyczące dodawania projektów do obowiązującego planu działania należy kierować do Komisji, która odpowiednio zajmie się tymi sugestiami.

Obecnie Komisja organizuje grupę urzędników wysokiego szczebla ze wszystkich państw członkowskich UE, z którymi będzie się konsultować w sprawie zmian w strategii i planie działania. Ponadto doroczne forum zagwarantuje zaangażowanie zainteresowanych stron ze wszystkich szczebli w regionie. Jeżeli chodzi o wspomniany projekt, to jak dotąd prezydencja nie zajęła stanowiska w tej sprawie.

*
* *

Pytanie nr 20, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0411/09)**Przedmiot: Proces pokojowy na Bliskim Wschodzie**

Czy Rada może przedstawić aktualną ocenę stanu zaawansowania procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Najważniejsze jest wznowienie izraelsko-palestyńskich negocjacji pokojowych. Rada wezwała obie strony do podjęcia natychmiastowych kroków prowadzących do wznowienia negocjacji pokojowych z poszanowaniem poprzednich umów i porozumień, a także wezwała obie strony do wykonania zobowiązań wynikających z planu działania. Rada uważa, że wszystkie zainteresowane strony muszą przyczynić się do budowania klimatu sprzyjającego wznowieniu negocjacji oraz nadal popiera starania Stanów Zjednoczonych w tym zakresie.

Rada jest głęboko zatroskana działaniami osadników, wyburzaniem domów i wysiedleniami na okupowanych terytoriach palestyńskich, w tym we Wschodniej Jerozolimie. Wzywa rząd Izraela do natychmiastowego zaprzestania osadnictwa również we Wschodniej Jerozolimie, w tym także blokowania naturalnego wzrostu i zlikwidowania wszystkich posterunków wzniesionych od marca 2001 roku. Zdaniem Rady osadnictwo jest niezgodne z prawem międzynarodowym i stanowi przeszkodę na drodze do pokoju. Rada wzywa również Autonomię Palestyńską do kontynuowania wszelkich wysiłków na rzecz zapewnienia praworządności.

Unia Europejska jest zatroskana sytuacją humanitarną w Strefie Gazy i wzywa do natychmiastowego i bezwarunkowego otwarcia przejść granicznych w Strefie Gazy dla napływającej pomocy humanitarnej, towarów i osób. Należy umożliwić odbudowę i odnowę gospodarczą. Wzywa osoby przetrzymujące izraelskiego żołnierza Gilada Shalita do bezzwłocznego zwolnienia go.

Rada wyraziła swoje stałe poparcie dla prezydenta Mahmuda Abbasa i działań mediacyjnych podejmowanych przez Egipt oraz Ligę Państw Arabskich. Pokonanie podziałów między Palestyńczykami zapobiegłoby dalszej separacji między Zachodnim Brzegiem a Strefą Gazy i ocaliłoby szanse na ponowne zjednoczenie przyszłego państwa palestyńskiego. Aby poprawić sytuację w Strefie Gazy i zorganizować wybory Rada wzywa wszystkich Palestyńczyków do znalezienia wspólnego języka opartego na braku przemocy.

UE zachęca kraje arabskie i innych partnerów do otwartości politycznej i finansowej w zakresie pomocy dla Autonomii Palestyńskiej zgodnej z postanowieniami planu działania. Podkreślając znaczenie arabskiej inicjatywy pokojowej, UE wzywa Izrael i wszystkie państwa arabskie do podjęcia działań mających na celu budowanie zaufania w celu pokonania wzajemnej niechęci i stworzenia atmosfery sprzyjającej rozstrzygnięciu konfliktu.

Rozwiązania poszczególnych konfliktów, w tym trwałego rozwiązania konfliktów między Izraelem a Syrią oraz między Izraelem a Libanem należy wprowadzać równolegle, poprzez wzajemne umacnianie tych procesów. W tym względzie UE oczekuje, że Syria i Izrael wznowią negocjacje pokojowe.

*

* *

Pytanie nr 21, skierował Antonio Cancian (H-0413/09)

Przedmiot: Obecność symboli religijnych w miejscach publicznych

Dnia 3 listopada 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął odwołanie obywatelki Finlandii zamieszkałej we Włoszech dotyczące nakazania zdjęcia krzyży w szkołach. Podobne sprawy toczyły się w Hiszpanii, Niemczech, Francji i we Włoszech, gdzie w 1988 r. Rada Stanu orzekła, że krzyż „jest nie tylko symbolem religii chrześcijańskiej, lecz posiada również wartość niezależną od tego wyznania”. Czy Rada dostrzega zagrożenie, jakie stanowi zasada ogłoszona przez Trybunał w Strasburgu mogąca poddać w wątpliwość obecność w miejscach publicznych symboli religijnych i kulturowych, w tym flagi europejskiej, która czerpie inspirację z katolickiej symboliki maryjnej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Pan poseł ma na myśli orzeczenie Trybunału Europejskiego w Strasburgu. Rada nie jest uprawniona do komentowania orzeczenia wydanego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Jednak w tym kontekście chciałbym zacytować symboliczny opis przypisany fladze europejskiej przez Radę Europy:

„Na tle błękitnego nieba zachodniego świata dwanaście złotych gwiazd tworzy okrąg, symbolizując związek ludów Europy. Ich niezmienna liczba wynosi dwanaście i symbolizuje perfekcję oraz całość, podobnie jak dwanaście znaków zodiaku symbolizuje cały wszechświat, dwanaście złotych gwiazd to symbol wszystkich obywateli Europy – także tych, którzy nie mogą jeszcze uczestniczyć w budowaniu Europy jedności i pokoju”.

*

* *

Pytanie nr 22, skierowała Mairead McGuinness (H-0415/09)**Przedmiot: Nadzór UE nad europejskim sektorem bankowym**

Czy Rada może potwierdzić, jakimi dokładnie uprawnieniami w zakresie nadzoru dysponuje Unia Europejska w odniesieniu do sektora bankowego, jaka jest struktura tych uprawnień i czy jej zdaniem struktura ta działa? Jakie dalsze uprawnienia byłyby ewentualnie konieczne – zdaniem Rady – w zakresie nadzoru bankowego?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Zadanie przyczynienia się do bezproblemowego realizowania wprowadzonej przez właściwe organy polityki nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi na mocy przepisów art. 105 ust. 5 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską spoczywa na europejskim systemie banków centralnych. W przypadku powierzenia Europejskiemu Bankowi Centralnemu dalszych uprawnień nadzorczych należałoby odwołać się do przepisów klauzuli ujętej w ust. 6 tego artykułu. W związku z tym nadzór nad sektorem bankowym nadal pozostaje w gestii państw członkowskich.

W tym kontekście Komitet Europejskich Organów Nadzoru Bankowego (CEBS) doradza Komisji Europejskiej w sprawie polityki i zagadnień regulacyjnych dotyczących nadzoru bankowego oraz promuje współpracę i konwergencję praktyk nadzorczych w Unii Europejskiej. Jednak ani europejski system banków centralnych (ESCB), w tym EBC, ani CEBS nie wykonują żadnych bezpośrednich uprawnień wobec sektora bankowego.

W czerwcu 2009 roku Rada Europejska stwierdziła, że kryzys finansowy bez wątpienia dowiódł konieczności usprawnienia regulacji i nadzoru nad instytucjami finansowymi zarówno w Europie, jak i globalnie.

Przy tej samej okazji Rada Europejska zaleciła też utworzenie europejskiego systemu organów nadzoru finansowego (ESFS) złożonego z trzech nowych europejskich organów nadzoru, którego celem jest podniesienie jakości i spójności nadzoru krajowego, wzmocnienie nadzoru nad grupami transgranicznymi oraz opracowanie jednolitego zbioru przepisów UE obowiązujących wszystkie instytucje finansowe na rynku wewnętrznym. Ponadto Rada Europejska ustaliła, że „europejski system nadzoru organów finansowych powinien również posiadać wiążące i proporcjonalne uprawnienia do współdecydowania o tym, czy organy nadzoru wypełniają obowiązki spoczywające na nich na mocy jednolitego zbioru przepisów i właściwego prawa wspólnotowego, w tym w przypadku rozbieżności między organami nadzorczymi państwa rodzimego i przyjmującego, w tym w ramach kolegiów organów nadzorczych. Europejskie organy nadzoru powinny również posiadać uprawnienia nadzorcze w stosunku do agencji ratingowych”.

We wrześniu bieżącego roku Komisja przedłożyła Radzie i Parlamentowi wniosek o ustanowienie europejskiego organu nadzoru bankowego jako części kompleksowego pakietu ustawodawczego dotyczącego nowej architektury nadzoru finansowego dla UE.

Celem obecnie weryfikowanego przez Parlament i Radę wniosku jest wzmocnienie uzgodnień nadzorczych w sektorze bankowym zgodnie z zaleceniami grup ekspertów wysokiego szczebla pod przewodnictwem pana de Larosière.

Ponieważ wnioski legislacyjne podlegają procedurze współdecyzji, Rada będzie ściśle współpracowała z Parlamentem w celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie wniosków już w pierwszym czytaniu.

*
* *

Pytanie nr 23, skierował Charalampos Angourakis (H-0420/09)**Przedmiot: Środki represyjne przyjmowane w perspektywie międzynarodowej konferencji w sprawie zmian klimatu**

Chcąc uniknąć wszelkich protestów w czasie międzynarodowej konferencji w sprawie zmian klimatu, władze duńskie rozważają wprowadzenie nowych, jeszcze ostrzejszych środków represyjnych, stanowiących rażące naruszenie podstawowych praw demokratycznych.

Zgodnie z propozycją rządu wprowadzono możliwość stosowania dwunastogodzinnego aresztu, wymierzenia kary 40 dni pozbawienia wolności za „utrudnianie policji wykonywania obowiązków” i grzywny do 1000 euro za „nieposłuszeństwo” i „udział w zgromadzeniach, które policja uzna za podejrzane”. Proponuje się ponadto karę pozbawienia wolności do 50 dni za zakłócanie porządku publicznego i spowodowanie szkód materialnych. Ponadto proponuje się uzupełnienie wyposażenia policji o kamery wideo i sprzęt do nadzoru wideo w strefach, w których zdaniem policji może dojść do incydentów; rozważa się również wprowadzenie zakazu wjazdu zagranicznych działaczy do Kopenhagi i ich udziału w manifestacjach.

Czy Rada wie o istnieniu tych lub innych środków? Czy ma informacje na temat koordynacji działań sił policyjnych i innych organów ścigania w państwach członkowskich UE i krajach trzecich? Jaki jest udział organów wspólnotowych w planowaniu i wdrażaniu wspomnianych środków?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

(EN) Radzie nic nie wiadomo o proponowanych przez rząd duński środkach, o których wspomina pan poseł. Ponadto, na mocy przepisów artykułu 33 traktatu o Unii Europejskiej (artykuł 72 traktatu ustanawiającego Unię Europejską z dnia 1 grudnia 2009 r.), środki dotyczące utrzymania prawa i porządku oraz gwarantowania bezpieczeństwa narodowego należą do krajowych kompetencji poszczególnych państw członkowskich. Rada stoi zatem na stanowisku, że nie posiada kompetencji w zakresie możliwości usankcjonowania środków podjętych w tym zakresie przez rząd duński.

Niemniej jednak pragnę przypomnieć, że uwzględniając cel Unii Europejskiej jakim jest zagwarantowanie obywatelom wysokiego poziomu bezpieczeństwa w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości poprzez wspólne działania państw członkowskich w dziedzinie współpracy policyjnej, w grudniu 2007 roku Rada przyjęła zalecenie⁽⁸⁾ w sprawie podręcznika dla organów policji i bezpieczeństwa dotyczącego współpracy podczas najważniejszych imprez o charakterze międzynarodowym. Rada zaleciła, by państwa członkowskie między innymi zacieśniły współpracę, zwłaszcza współpracę praktyczną i wymianę informacji.

W tym kontekście, podczas posiedzenia grupy zadaniowej szefów policji w dniu 19 października 2009 r., Dania zwróciła się do państw członkowskich o poparcie zarówno pod względem wymiany informacji, jak i delegowania funkcjonariuszy. Taka współpraca jest regularnie praktykowana przez państwa członkowskie w przypadku najważniejszych imprez. Rada nie angażuje się w planowanie i wdrażanie tych środków.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 32, skierowała Marian Harkin (H-0371/09)

Przedmiot: Europejska sieć dla przedsiębiorstw

Niedawna inicjatywa Komisji polegająca na wspieraniu przedsiębiorczości wśród kobiet jest doskonałą okazją do wzmocnienia roli kobiet w społeczeństwie oraz włączenia większej liczby kobiet do aktywnego uczestnictwa w rynku pracy. Jednakże w wielu przypadkach nowi przedsiębiorcy napotykają trudności w dostępie do środków finansowych w tradycyjnych instytucjach finansowych, szczególnie w panujących obecnie warunkach gospodarczych, co stanowi znaczną przeszkodę dla potencjalnych przedsiębiorców. Jakie działania podjęła Komisja – obok promowania przedsiębiorczości kobiet za pośrednictwem takich inicjatyw jak europejska sieć ambasaderek przedsiębiorczości – celem zapewnienia odpowiedniego uwzględnienia w swoich inicjatywach takich kwestii praktycznych związanych z zakładaniem działalności gospodarczej, jak dostęp do finansowania? Ponadto, czy Komisja dysponuje systemem raportowania, dzięki któremu mogłaby monitorować możliwość dostępu nowych przedsiębiorców do środków finansowych?

⁽⁸⁾ Dok. 14143/3/07 ENFOPOL 171 z dnia 6 grudnia 2007 r.

Odpowiedź

(EN) Lepszy dostęp do pomocy finansowej dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) ma kluczowe znaczenie dla przedsiębiorczości, konkurencyjności, innowacji i wzrostu. Dlatego Komisja od lat podkreśla znaczenie dostępu do pomocy finansowej, w tym także dla nowych przedsiębiorców.

W tym kontekście ważnym problemem jest większa dostępność kapitału ryzyka, zwłaszcza dla nowych małych i średnich przedsiębiorstw o wysokim potencjale wzrostu.

Można wymienić wiele luk po stronie podaży – przyciąganie większej liczby inwestycji z funduszy kapitału ryzyka, zachęcanie do większego inwestowania przez te fundusze i zamożnych inwestorów prywatnych (tzw. anioły biznesu), oferowanie szerokiej gamy możliwości wyjścia. Z drugiej strony, po stronie popytu mamy problemy uniemożliwiające przedsiębiorstwom wykorzystanie pełnego potencjału – na przykład gotowość inwestycyjną przedsiębiorców.

Instrumenty finansowe z ramowego programu konkurencyjności i innowacji przyczyniają się do pokonania niedoboru źródeł finansów prywatnych zwłaszcza na etapie zakładania i uruchamiania przedsiębiorstwa. Na lata 2007-2013 przeznaczono kwotę ponad 1 miliarda euro, a efekt dźwigni tej pomocy finansowej powinien spowodować, że z kredytów i inwestycji kapitałowych niedostępnych w innych okolicznościach skorzysta około 400 tysięcy MŚP. Zgodnie z polityką spójności UE wspólne europejskie zasoby dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (JEREMIE) mają poprawić dostęp do pomocy finansowej małych i średnich przedsiębiorstw oraz nowopowstałych przedsiębiorstw. Jak dotąd na legalną pomoc finansową dla małych i średnich przedsiębiorstw z JEREMIE przeznaczono kwotę około 3,1 miliarda euro pozyskaną z programów operacyjnych współfinansowanych przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR). By zapewnić MŚP lepszy dostęp do kredytów mających pomóc w wyjściu z kryzysu finansowego i gospodarczego, Europejski Bank Inwestycyjny również zwiększył kwotę kredytów udostępnianych małym i średnim przedsiębiorstwom na lata 2008-2011 do 30 miliardów euro.

Program Small Business Act (SBA) z czerwca 2008 roku dotyczy podstawowych obszarów polityki Komisji wspierającej małe i średnie przedsiębiorstwa oraz przedsiębiorców, w tym także poprawy dostępu do kredytów bankowych i przyspieszenia reform. Ma on na celu poprawę ogólnego podejścia do przedsiębiorczości, skonsolidowanie zasady „najpierw myśl na małą skalę” z inicjatywami Komisji i państw członkowskich oraz kształtowanie polityki i wspomaganie MŚP w stawieniu czoła pozostałym problemom hamującym ich rozwój.

Program Small Business Act obejmuje środki dotyczące gotowości inwestycyjnej przedsiębiorców, zwiększania zdolności małych i średnich przedsiębiorstw oraz przedsiębiorców do zrozumienia obaw banków, „aniołów biznesu” czy funduszy kapitału ryzyka – gwarantów zewnętrznej pomocy finansowej. Warsztaty poświęcone gotowości inwestycyjnej zorganizowane we wrześniu 2009 roku dla kobiet przedsiębiorców, ujawniły szeroką gamę usług wsparcia dla kobiet przedsiębiorców w Europie w obszarze gotowości inwestycyjnej. Omawiano na nich metody dostosowania obowiązujących planów gotowości inwestycyjnej do potrzeb kobiet przedsiębiorców.

Równość między mężczyznami i kobietami jest także celem szczególnym polityki spójności UE. Cel ten realizuje się poprzez podejście dwutorowe:

Dzięki współfinansowaniu z EFRR i EFS (Europejskiego Funduszu Społecznego), państwa członkowskie i regiony opracowują wiele skierowanych do kobiet projektów, które mają na celu stymulowanie ich integracji na rynku pracy. Dotyczą one środków i projektów ułatwiających kobietom przedsiębiorcom dostęp do funduszy i finansowego stymulowania oraz wspierania ich dążności i kreatywności przedsiębiorczej.

Projekt programów operacyjnych polityki spójności uwzględnia wpływ równości płci, a także wpływ na inne, szczególne grupy docelowe.

Co więcej, w ramach zmniejszania obciążenia administracyjnego Komisja pracuje też nad obniżeniem kosztów i czasu zakładania firmy. W 2006 roku ustalono termin przeznaczony na założenie firmy w Europie – tydzień lub krócej. Komisja śledzi postęp i wspiera państwa członkowskie w ich dążeniach do osiągnięcia tego celu: w 2007 roku przeciętny czas założenia firmy wynosił 12 dni a koszt sięgał 485 euro; w roku 2009 czas uległ skróceniu do 8 dni, a koszt spadł do 417 euro.

Komisja nadal ściśle monitoruje postęp w zakresie polityki dotyczącej małych i średnich przedsiębiorstw w kontekście lizbońskiego partnerstwa na rzecz wzrostu i zatrudnienia.

Wkrótce przedstawi sprawozdanie z wykonania programu Small Business Act.

*
* *

Pytanie nr 34, skierował Georgios Papanikolaou (H-0373/09)

Przedmiot: Powiązanie między wzrostem gospodarczym i rynkiem pracy a polityką imigracji

Wzrost gospodarczy to jeden z zasadniczych celów UE. Jego realizacja zależy od wielu czynników, do których należy również prawidłowe funkcjonowanie rynku pracy w UE. Ustanowienie powiązania imigracji z popytem na rynku pracy, należące do celów polityki imigracji UE, może stać się istotną dźwignią wzrostu. Powiązanie takie może przynieść wyłącznie korzyści, zarówno państwom członkowskim przyjmującym presję migracyjną, jak i samym imigrantom, którzy de facto znajdują się w niekorzystnej sytuacji, jeśli chodzi o dostęp do rynku pracy; może też jednocześnie zwiększyć atrakcyjność imigracji legalnej i ograniczyć migrację nielegalną.

Jakie działania Komisja przedsięwzięła, by namacalnie przyczynić się do powiązania potrzeb rynku pracy z polityką imigracji? Jakie środki zamierza przyjąć w najbliższej przyszłości?

Odpowiedź

(EN) W ostatnim dziesięcioleciu wzrosło znaczenie pracowników migrujących dla zatrudnienia w Europie. W kolejnym dziesięcioleciu siła robocza w Unii będzie się szybko starzeć, a jej liczba będzie maleć. W latach 2010-2020 liczba ludności w wieku produkcyjnym w UE – która wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu – zacznie maleć średnio o jeden milion rocznie. Przy braku napływu imigrantów tendencje te ulegną drastycznemu przyspieszeniu. Dlatego pomyślne zarządzanie imigracją staje się głównym elementem reform strukturalnych niezbędnych do pokonania wyzwań związanych ze starzeniem się ludności i utrzymaniem wzrostu gospodarczego.

Pomimo znaczącego wkładu imigracji w zatrudnienie i wzrost istnieją pewne problemy z zarządzaniem pracownikami migrującymi w UE. Wskaźniki zatrudnienia imigrantów, a zwłaszcza pewnych kategorii imigrantów mających niskie kwalifikacje, kobiet imigrantek i nowoprzybyłych kształtują się poniżej średniej. Imigracja często wiąże się również z „marnotrawstwem mózgów”, gdy pracowników wykwalifikowanych zatrudnia się na stanowiskach dla pracowników niewykwalifikowanych. Ponadto w czasach kryzysu zatrudnienia obserwuje się oznaki narastającej dyskryminacji i ksenofobii.

W strategii na okres po 2010 roku trzeba będzie zaradzić tym problemom poprzez uzupełnienie najnowszych inicjatyw politycznych Komisji w dziedzinie zasad przyjmowania i nieregularnego naboru oraz poprzez podjęcie działań politycznych mających na celu wykorzystanie pełnego potencjału pracowników migrujących na rzecz zatrudnienia i wzrostu. Działania UE powinny obejmować bodźce motywujące imigrantów do podejmowania pracy oraz wsparcie infrastruktury rynku pracy, aby spełniała niejednokrotnie specyficzne potrzeby pracowników migrujących. Europejski Fundusz Społeczny mógłby wspierać te priorytety. Chociaż problemy każdego z krajów mogą się różnić, szczególną uwagę należy zwrócić na wymiar równości płci oraz walkę z dyskryminacją i ksenofobią w UE.

*
* *

Pytanie nr 35, skierował Bernd Posselt (H-0374/09)

Przedmiot: Demografia

Jak Komisja może podsumować swoje działania w dziedzinie demografii, w szczególności kwestii związanych z rodziną i dziećmi, i które państwa członkowskie wiodą prym w tym zakresie? Czy w związku z tym przeprowadzono również analizę możliwości wprowadzenia oraz skutków wynagrodzenia za wychowywanie dzieci, które pozwoliłoby części rodziców na pozostanie w domu?

Odpowiedź

(EN) Ponieważ zmiany demograficzne to wspólne wyzwanie dla wszystkich państw członkowskich UE, Komisja skupiła się na promowaniu wspólnej strategii długoterminowej. W swoim komunikacie z 2006 roku zatytułowanym „Demograficzna przyszłość Europy – przekształcić wyzwania w nowe

możliwości”⁽⁹⁾ Komisja wymieniła pięć głównych obszarów reagowania na starzenie się społeczeństwa: (1) odnowę pokoleń, (2) więcej lepszych miejsc pracy, (3) wyższą wydajność, (4) migrację i integrację oraz (5) stabilne finanse publiczne. To pięć istotnych celów polityki potwierdzonych w najnowszym komunikacie zatytułowanym „Radzenie sobie ze starzeniem się ludności w UE”⁽¹⁰⁾.

Celem Komisji jest udzielenie pomocy państwom członkowskim odpowiedzialnym za wdrażanie niezbędnej polityki w odpowiedzi na zmiany demograficzne w jak najlepszym zarządzaniu skutkami tego zjawiska. Strategia lizbońska stanowi ogólne ramy w tym zakresie. Poza tym Komisja promuje europejską debatę o zmianach demograficznych i ustanawia platformę dla wymiany doświadczeń i wzajemnego uczenia się w formie europejskiego forum demograficznego i europejskiego sprawozdania demograficznego⁽¹¹⁾ organizowanego i publikowanego co dwa lata. Ponadto w 2007 roku Komisja powołała również doradczą grupę ekspertów rządowych do spraw demografii.

Mimo że polityka rodzinna leży wyłącznie w gestii państw członkowskich, Komisja może odegrać w niej użyteczną rolę. Pamiętając o tym Komisja popiera europejski sojusz na rzecz rodzin uruchomiony przez Radę Europejską wiosną 2007 roku Europejski sojusz na rzecz rodzin służy jako platforma wymiany wiedzy i dobrych praktyk w dziedzinie polityki prorodzinnej państw członkowskich. Komisja uruchomiła wiele inicjatyw mających na celu ułatwienie wymiany między państwami członkowskimi, między innymi stworzyła portal internetowy, organizowała seminaria dotyczące dobrych praktyk, powołała sieć ekspertów akademickich, opublikowała broszurę o finansowaniu projektów prorodzinnych z funduszy strukturalnych UE oraz nawiązała z OECD współpracę w obszarze bazy danych rodzin.

Trudno wskazać najbardziej skuteczną politykę rodzinną w Europie, ponieważ państwa członkowskie realizują odmienne cele polityczne. W jednych państwach członkowskich priorytetem jest podwyższanie krajowego wskaźnika urodzeń poprzez pomaganie parom w spełnieniu ich prorodzinnych planów. W innych wspieranie życia rodzinnego jest częścią szerszego projektu promowania równości między mężczyznami i kobietami. Jeszcze inne kraje za najlepsze podejście uważają zwalczanie ubóstwa dzieci czy zmniejszanie nierówności w dochodach. Informacje dotyczące osiągnięcia przez państwa członkowskie tych zróżnicowanych celów można znaleźć w sprawozdaniach systematycznie przygotowywanych przez Komisję (np. sprawozdanie w sprawie równości mężczyzn i kobiet⁽¹²⁾, wspólne sprawozdanie w sprawie ochrony socjalnej i włączenia społecznego⁽¹³⁾, sprawozdanie w sprawie sytuacji społecznej⁽¹⁴⁾ i europejskie sprawozdanie demograficzne).

Na koniec Komisja pragnie poinformować pana posła, że nie podjęła szczególnego badania w sprawie zakresu oraz możliwych skutków „wynagrodzenia za wychowywanie dzieci”.

*
* *

Pytanie nr 36, skierowała Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (H-0390/09)

Przedmiot: Ożywienie gospodarcze a wspieranie zatrudnienia

Ważnym tematem rozmów jest obecnie możliwość ożywienia gospodarki przy równoczesnym wsparciu zatrudnienia i obniżeniu bezrobocia.

Jak zdaniem Komisji można pogodzić zmiany strukturalne i poprawę stanu finansów publicznych z ekspansywną polityką budżetową, którą wiele osób uważa za niezbędną do wzrostu zatrudnienia? Czy Komisja uważa, że środki, które zaproponowała niedawno, np. zmiany w Europejskim Funduszu Dostosowania do Globalizacji i nowy instrument mikrofinansowania, wystarczą, by wesprzeć zatrudnienie w Europie, czy też niezbędna jest spójna europejska strategia na rzecz zatrudnienia? Czy Komisja zamierza wystąpić z nowymi inicjatywami w tym zakresie, czy też uważa, że należy to do zakresu odpowiedzialności rządów państw członkowskich? Jak można zapewnić spójność polityki zatrudnienia prowadzonej przez

⁽⁹⁾ COM(2006)571 wersja ostateczna

⁽¹⁰⁾ COM(2009)180 wersja ostateczna

⁽¹¹⁾ <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=611&langId=en>

⁽¹²⁾ <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52009DC0077:EN:NOT>

⁽¹³⁾ http://ec.europa.eu/employment_social/spi/joint_reports_en.htm#2009

⁽¹⁴⁾ <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=675&langId=en>

poszczególne państwa, by nie zaszkodzić jednolitemu rynkowi europejskiemu i spójności społecznej na szczeblu europejskim?

Odpowiedź

(EN) W odpowiedzi na wpływ kryzysu na sytuację w obszarze zatrudnienia w czerwcu Komisja przyjęła komunikat w sprawie „Wspólnego zaangażowania w zatrudnienie”. Komisja wymienia trzy główne priorytety działań: utrzymanie zatrudnienia, tworzenie miejsc pracy i promowanie mobilności; doskonalenie umiejętności i wychodzenie naprzeciw potrzebom rynku; oraz zwiększanie dostępu do zatrudnienia. Te trzy główne priorytety zostały potwierdzone na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej. W komunikacie zaproponowano też uruchomienie instrumentów finansowych UE dla potrzeb wspomagania działań naprawczych państw członkowskich, a mianowicie europejskich funduszy strukturalnych i europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji (EFG).

EFG ma na celu wykazanie solidarności oraz udzielenie wsparcia pracownikom zwolnionym w następstwie najważniejszych zmian strukturalnych w strukturach światowych lub (do końca roku 2011) wskutek globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Najnowsza zmiana w rozporządzeniu dotyczącym EFG ułatwia państwom członkowskim dostęp do funduszu oraz udzielenie pomocy większej grupie pracowników w dłuższej perspektywie czasowej.

Ponadto Komisja zaproponowała nowy instrument mikrofinansowania, aby zapewnić mikrokredyty i gwarancje osobom tracącym zatrudnienie i chcącym założyć własne przedsiębiorstwo.

Wygląda na to, że największy kryzys finansowy jest już za nami. Z prognoz wynika, że spadek PKB został wyrównany, a rynki giełdowe odbudowują się. Jednak sytuacja na rynku pracy jest nadal niekorzystna, przewiduje się dalszy wzrost bezrobocia. Rozpoczęto już debaty na temat możliwych strategii wyjścia, które pozwoliłyby gospodarkom UE na wydobyć się z recesji. Najważniejsze, by strategie wyjścia wdrożyć w taki sposób i w takim terminie, aby nie zagrażały one odnowie rynku pracy. Ponieważ gospodarka zaczyna się podnosić, głównym punktem zainteresowania rynku pracy będzie zagwarantowanie środków wychodzenia z kryzysu najbardziej dostosowanych do potrzeb wynikających z długoterminowych reform strukturalnych i niezakłócających koniecznej restrukturyzacji. Dokonanie oceny oraz, w miarę potrzeb, poprawa efektywności środków stosowanych na rynku pracy są szczególnie ważne w kontekście aktualnych i przyszłych problemów budżetowych.

Rola Komisji polega na koordynowaniu środków odnowy i strategii wyjścia w Europie, biorąc pod uwagę, że wiele środków przyjętych przez państwa członkowskie prawdopodobnie będzie miało korzystne skutki uboczne. Reformy strukturalne promujące wzrost poprzez wyższą wydajność i lepsze wykorzystanie siły roboczej będą miały zasadnicze znaczenie.

Strategii wyjścia w zakresie polityki rynku pracy należy skoncentrować na środkach krótkoterminowych mających na celu zapobieganie dalszemu odpływowi pracowników ku bardziej wydajnym środkom strukturalnym. Pobudzi to tworzenie miejsc pracy i wzrost poprzez zwiększanie podaży pracy, ułatwianie pozytywnych zmian na rynku pracy i zapobieganie szerzeniu się długoterminowego bezrobocia.

Strategii wyjścia państw członkowskich będzie trzeba uwzględnić w strategii lizbońskiej i europejskiej strategii zatrudnienia na okres po 2010 roku. Głównym elementem przyszłej strategii będzie zapotrzebowanie na reformę strukturalną uwzględniającą sytuację makroekonomiczną każdego z państw członkowskich. W związku z tym Komisja podkreśla, że obecny kryzys wymagał nadzwyczajnego wsparcia ze strony polityki makroekonomicznej, w tym polityki budżetowej. Jednak skuteczność tego wsparcia zależy od tego, czy będzie to kryzys przejściowy. W przeciwnym przypadku prognozy dotyczące podwyższenia podatków w przyszłości pociągną za sobą wyższe oszczędności. Ponadto wobec braku wystarczających marginesów budżetowych nieskuteczne może okazać się kontynuowanie ekspansywnej polityki budżetowej. Dlatego dnia 20 października 2009 r. Rada ustaliła, że konieczne jest terminowe wycofywanie bodźców budżetowych. Zważywszy, że Komisja planuje dalej informować o poprawie odnowy i jej stabilizacji, konsolidacja budżetowa we wszystkich państwach członkowskich powinna się rozpocząć najpóźniej w roku 2011. Należy wziąć pod uwagę specyfikę sytuacji w poszczególnych krajach, a niektóre kraje wymagają wcześniejszej konsolidacji.

W dniu 24 listopada 2009 r. Komisja przyjęła dokument prezentujący jej refleksje dotyczące ogólnych kierunków polityki w przyszłej strategii UE na okres do 2020 roku oraz wymiany poglądów ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Komisja zamierza przedstawić swoje wnioski w sprawie przyszłej strategii UE na okres do 2020 roku na początku roku 2010 podczas wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej.

*
* *

Pytanie nr 37, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0393/09)

Przedmiot: Utrzymanie miejsc pracy w przemyśle

Eksperci są zdania, że najgorsza faza recesji na Litwie już minęła. We wrześniu Komisja pozytywnie oceniła działania przeprowadzone na Litwie w celu ożywienia koniunktury. Jednak produkt krajowy brutto ponownie spadł w trzecim kwartale tego roku o 14,3 % w porównaniu do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Zakłada się, że PKB Litwy skurczy się w tym roku o 20 %. W związku z tym na Litwie nie widać oznak stabilizacji gospodarczej, występujących w pozostałej części Europy.

W jaki sposób Komisja mogłaby pomóc dotkniętym przez kryzys państwom Unii Europejskiej, w tym Litwie? Jakie dodatkowe działania proponuje Komisja w celu utrzymania i tworzenia miejsc pracy w przemyśle oraz przemyśle przetwórczym?

Odpowiedź

(EN) Reagowanie na kryzys, a zwłaszcza na jego konsekwencje dla zatrudnienia, leży przede wszystkim w gestii państw członkowskich. Jednak od wybuchu kryzysu jesienią 2008 roku Komisja podjęła kilka inicjatyw na rzecz przeciwdziałania wpływowi kryzysu finansowego i gospodarczego na rynek pracy.

W listopadzie 2008 roku Komisja przyjęła europejski plan naprawy gospodarczej. Plan wzywa do podjęcia w państwach członkowskich skoordynowanych działań i „mądrych” inwestycji, które powinny przynieść Unii długoterminowe korzyści. Podkreśla też znaczenie wdrożenia zintegrowanej polityki dotyczącej elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego by ochronić obywateli Europy przed szkodliwymi skutkami kryzysu gospodarczego.

Najnowsze prognozy pokazują, że spadek produktu krajowego brutto (PKB) został wyrównany, a rynek giełdowy odbudowuje się. Jednak sytuacja na rynku pracy jest nadal kiepska, przewiduje się dalszy wzrost bezrobocia. Dlatego państwa członkowskie i Komisja rozpoczęły debatę nad możliwymi strategiami wyjścia, które pozwoliłyby gospodarkom na wydobyć się z recesji. Najważniejsze jednak, by strategie wyjścia wdrożyć w terminie niezagrażającym odnowie rynku pracy.

Rola Komisji polega na koordynowaniu środków odnowy i strategii wyjścia w Europie, biorąc pod uwagę, że wiele środków przyjętych przez państwa członkowskie prawdopodobnie będzie miało korzystne skutki uboczne. Obecnie obowiązujące środki krótkoterminowe należy zastąpić nowymi środkami dostosowanymi do zmian strukturalnych. W tym celu najważniejsze będzie promowanie tworzenia miejsc pracy i utrzymania obywateli na rynku pracy.

W europejskim planie naprawy gospodarczej podkreśla się znaczenie europejskiego funduszu społecznego (EFS) dla łagodzenia skutków kryzysu. UE wprowadziła ważne zmiany mające na celu ułatwienie dostępu do EFS, w tym:

- przedłużenie daty kwalifikacji programów na lata 2000-2006 do dnia 30 czerwca 2009 r., co umożliwi państwom członkowskim wykorzystanie niewydatkowanej kwoty 7 miliardów euro;
- podwyższenie zaliczek na programy na lata 2007-2013 obejmujących kwotę dodatkową 1,76 miliarda euro pochodzącą z EFS a przeznaczoną dla państw członkowskich. Łącznie od roku 2007 do 2009 na zaliczki dla państw członkowskich przeznaczono ponad 6,1 miliarda euro;
- aby możliwie szybko zapoczątkować wdrażanie programów EFS poinformowano państwa członkowskie, że z EFS zostanie pokryte 100 % kosztów uruchomienia potencjalnych projektów jeżeli finanse krajowe nie będą dostępne od ręki, pod warunkiem, że państwa członkowskie będą w stanie finansować projekty samodzielnie do zakończenia okresu programowania;
- rozszerzono możliwość wykorzystywania wypłat ryczałtowych, co jest korzystne dla małych projektów, które mogą otrzymać wypłaty ryczałtowe w kwocie do 50 tysięcy euro.

W latach 2007-2013 Litwa powinna otrzymać dotację z funduszu strukturalnego w kwocie 5,9 miliarda euro, z czego 1 miliard euro zostanie pozyskany bezpośrednio z EFS. To wsparcie finansowe powinno pomóc Litwie w poradzeniu sobie z negatywnymi konsekwencjami kryzysu i przygotować się do odnowy.

W lipcu 2009 roku na wniosek władz litewskich Komisja wprowadziła poprawkę do litewskiego programu operacyjnego EFS w obszarze rozwoju kadr. Zgodnie z przepisami rozporządzeń w sprawie funduszy strukturalnych finansowanie krajowe zmniejszono do niezbędnych 15 %, udostępniono też wsparcie finansowe na założenie nowych przedsiębiorstw. Środek ten ma szczególne znaczenie dla Litwy w sytuacji, gdy przedsiębiorstwa, zwłaszcza bardzo małe, mają utrudniony dostęp do środków finansowych.

Ponadto Litwa złożyła wniosek o pomoc finansową z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, aby przeciwdziałać masowym zwolnieniom. W 2008 roku władza budżetowa zatwierdziła wniosek dotyczący Alytaus Tekstile. Obecnie Komisja weryfikuje cztery inne litewskie wnioski.

*
* *

Pytanie nr 38, skierował Liam Aylward (H-0397/09)

Przedmiot: Ubóstwo a EFS

Obecny kryzys gospodarczy najmocniej dotyka te osoby w społeczeństwie, które są najbardziej podatne na zagrożenia. Co proponuje Komisja, aby obniżyć poziom ubóstwa w Unii Europejskiej, a w szczególności odsetek bezdomnych w państwach członkowskich? W jaki sposób Komisja zamierza zagwarantować skuteczne wykorzystanie Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), tak aby zmierzyć się z tymi problemami? Jakimi wskaźnikami dysponuje Komisja w celu oceny sukcesu tego funduszu w obszarach polityki, w których jest on wykorzystywany?

Odpowiedź

(EN) Reagowanie na kryzys, a zwłaszcza na jego konsekwencje dla zatrudnienia i sytuacji społecznej, leży przede wszystkim w gestii państw członkowskich. Komisja przypomina, że na politykę ochrony socjalnej państwa członkowskie przeznaczają średnio 27 % swojego produktu krajowego brutto (PKB). W tej sytuacji UE może odegrać znaczącą rolę w udzieleniu państwom członkowskim pomocy w radzeniu sobie ze szkodliwymi skutkami kryzysu poprzez koordynowanie polityki i uruchomienie instrumentów finansowych UE.

Otwarta metoda koordynacji w dziedzinie ochrony socjalnej i integracji społecznej (OMK w polityce społecznej) wspiera wysiłki państw członkowskich poprzez wzajemne uczenie się i działania w ramach sieci, opracowywanie narzędzi i wskaźników statystycznych, a także doskonalenie bazy wiedzy dotyczącej kształtowania polityki. W odpowiedzi na aktualną sytuację w ramach Komitetu Ochrony Społecznej zorganizowano dobrowolną wymianę informacji w sprawie sytuacji społecznej. Ponadto aktualizacje są systematycznie publikowane w formie wspólnej oceny Komisji i Komitetu Ochrony Społecznej. Druga wspólna ocena zostanie przedłożona Radzie Ministrów w dniu 30 listopada 2009 r.

Obecny kryzys wymaga przyspieszonego wdrażania strategii integracji społecznej, koncentrującej się na zagwarantowaniu minimalnych dochodów, wzmacnianiu powiązań z rynkiem pracy i dostępem do wysokiej jakości usług. Komitet Ochrony Społecznej odpowiada za monitorowanie wdrażania strategii integracji społecznej w państwach członkowskich. Co więcej, w ramach monitorowania postępu w zakresie OMK w polityce społecznej, Komisja finalizuje projekt wspólnego sprawozdania w sprawie ochrony socjalnej i integracji społecznej na rok 2010, które będzie poświęcone przede wszystkim mieszkalnictwu i bezdomności. Sprawozdanie będzie zawierało informacje w sprawie postępów osiągniętych do daty jego sporządzenia i sugestie dotyczące przyszłych działań w zakresie kształtowania polityki w tych obszarach.

UE uznaje znaczenie zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego i przeznaczyła na ten cel znaczącą kwotę pomocy finansowej z europejskiego funduszu społecznego. EFS przynosi korzyści tym, którzy już cierpią z powodu wykluczenia społecznego i wspiera działania mające na celu zapobieganie ubóstwu i ograniczenie go poprzez wczesną interwencję. Środki te obejmują doskonalenie umiejętności i wiedzy, zwiększanie zdolności przystosowania się pracowników i zwalczanie wczesnego przerywania nauki szkolnej.

Decyzje dotyczące programów operacyjnych realizowanych w ramach EFS zapadły przed wybuchem kryzysu. Państwa członkowskie mają jednak możliwość wprowadzania zmian do programów operacyjnych. Niektóre państwa członkowskie już to zrobiły, inne natomiast mogą wykorzystać obowiązujące programy operacyjne do reagowania na szkodliwe skutki kryzysu.

Komisja przypomina, że państwa członkowskie ponoszą wyłączną odpowiedzialność za wdrażanie polityki i osiąganie celów programów. Ocenę tego, czy cele te zostały osiągnięte przeprowadza się zgodnie z wytycznymi zaczerpniętymi z rozporządzeń Komisji w sprawie funduszy strukturalnych. Beneficjentów

EFS można podzielić według poszczególnych grup narażenia, na przykład migrantów i osoby niepełnosprawne, lub według ich statusu na rynku pracy na obywateli długotrwale bezrobotnych czy nieaktywnych zawodowo. Każde państwo członkowskie może wprowadzić większą liczbę kryteriów odzwierciedlających jego odmienną sytuację.

*
* *

Pytanie nr 39, skierował Brian Crowley (H-0403/09)

Przedmiot: Dell i Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji

We wrześniu br. Komisja ogłosiła, że zwolnieni pracownicy firmy Dell otrzymają pomoc w wysokości 14,8 miliona EUR z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. W pakiecie pomocowym stwierdzono, że pracownicy otrzymają szkolenia zawodowe i przekwalifikowujące, porady i zasiłki edukacyjne. Czy Komisja może się wypowiedzieć na temat aktualnej sytuacji pakietu?

Odpowiedź

(EN) Aktualnie władza budżetowa UE weryfikuje proponowaną pomoc z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji (EFG) mającą postać pakietu aktywnych działań na rynku pracy, opracowanych z myślą o reintegracji zwolnionych pracowników firmy Dell i niektórych jej dostawców na rynku pracy. Jeżeli władza budżetowa zatwierdzi pomoc, zostanie ona wypłacona Irlandii tak szybko, jak to tylko możliwe.

W międzyczasie uruchomiono już działania na rzecz poszkodowanych pracowników; mogą one być współfinansowane z EFG. Władze irlandzkie szybko zareagowały na ogłoszenie przez firmę Dell zwolnień i wprowadziły pakiet środków wsparcia pracowniczego. Wydatki poniesione w związku z podjęciem tych środków, które zainicjowano w dniu 3 lutego 2009 r., będą się kwalifikowały do współfinansowania z EFG, o ile władza budżetowa UE zatwierdzi pomoc.

*
* *

Pytanie nr 40, skierował Georgios Toussas (H-0423/09)

Przedmiot: Gwałtowny wzrost bezrobocia w UE

Od września 2008 roku do września 2009 roku liczba bezrobotnych w 27 państwach członkowskich wzrosła o 5 011 000 osób, co oznacza, że ich łączna liczba wynosi obecnie 22 123 000; przewiduje się, że w 2010 roku stopa bezrobocia sięgnie 12 %. Realizując politykę „flexicurity”, UE i rządy państw członkowskich upowszechniają elastyczność stosunków pracy i „wynajmowania pracowników”. Pod przykrywką „umów uczniowskich”, czyli kontrowersyjnych staży, praca tymczasowa nabiera poważnych rozmiarów, w tym również w instytucjach Wspólnoty (Komisja, Parlament i inne organy Wspólnoty). W Grecji rząd partii PASOK, pod pretekstem gwarantowania „równości praw”, zapowiedział tysiące zwolnień pracowników odbywających staż w sektorze publicznym, nie ingerując jednakże w sektor prywatny.

Jaka jest opinia Komisji na temat działań podejmowanych przez rząd grecki? Jaka jest jej opinia na temat kluczowego problemu, jakim jest ochrona prawa do pełnego i stabilnego zatrudnienia, jeśli wziąć pod uwagę, że jej polityka jest sprzeczna z propozycjami pracowników opowiadających się za stałym i stabilnym zatrudnieniem dla wszystkich, za zniesieniem wszelkich elastycznych form pracy w sektorze publicznym i prywatnym oraz za natychmiastowym wprowadzeniem stałych stosunków pracy dla obecnych stażystów, bez ograniczeń i warunków wstępnych.

Odpowiedź

(EN) Komisja wskazuje, że pierwotny cel polityki „flexicurity” ma doprowadzić do uzyskania właściwej równowagi między bezpieczeństwem a elastycznością, przy czym oba są niezbędne dla efektywnego wspierania pracowników i ułatwiania dostosowania się spółek.

Polityka „flexicurity” wymaga połączenia środków mających na celu zatrzymanie obywateli w miejscu pracy i udzielenie pomocy w powrocie na rynek pracy tym, którzy stracili zatrudnienie. Osiąga się to gwarantując, że przeniesienie do nowej pracy przebiegnie jak najłagodniej i że samo przeniesienie będzie krokiem przyczyniającym się do poprawy perspektyw pracownika.

Wspólne zasady polityki „flexicurity” przyjęte przez państwa członkowskie w grudniu 2007 roku podkreślają, że wystarczającej elastyczności umownej muszą towarzyszyć bezpieczne przeniesienia z jednej pracy do innej. Polityka „flexicurity” powinna promować bardziej otwarte, przychylne i skłonne do włączenia rynki pracy, a zapobiegać segmentacji rynku pracy. By ułatwić dostęp do pracy osobom w niepewnych warunkach zatrudnienia lub zagrożonych zwolnieniem, należy im zagwarantować lepsze możliwości, bodźce gospodarcze i środki wsparcia.

Komisja jest przekonana, że polityka „flexicurity” jest ważnym aspektem polityki w obszarze rynku pracy, która pomoże uporać się z obecnymi wyzwaniami gospodarczymi i społecznymi. Rada Europejska przypomniała niedawno o znaczeniu polityki „flexicurity” dla osiągnięcia odnowy gospodarczej i ograniczenia bezrobocia.

Dyrektywa Rady 1999/70/WE⁽¹⁵⁾ wymaga od państw członkowskich ustanowienia ram zapobiegania nadużyciom wynikającym z sukcesywnego wykorzystywania umów lub stosunków zatrudnienia na czas określony. Grecja skorzystała z możliwości przewidzianej w klauzuli 2 ust. 2 załącznika do tej dyrektywy i wykluczyła z ustawodawstwa krajowego transponującego dyrektywę Rady 1999/70/WE umowy lub stosunki zatrudnienia zawarte na mocy specjalnego programu szkolenia, włączenia i przekwalifikowania zawodowego wspieranego przez Organizację Zatrudniania Siły Roboczej (OAED). Zgodnie z treścią odpowiedzi udzielonej na pytanie P-5452/09 skierowane przez pana posła Tzavela⁽¹⁶⁾, Komisja na piśmie zwróciła się do władz greckich o przekazanie informacji i wyjaśnień w sprawie funkcjonowania tych programów. Do chwili obecnej nie otrzymała odpowiedzi.

Komisja wskazuje również, że kontaktowała się z greckim Ministerstwem Pracy w sprawie praktyk w sektorze publicznym. W związku z tym Komisja wskazała, że doświadczenie zawodowe może ułatwić przejście od edukacji do świata pracy, ale podkreśliła, że aby mieć pewność, iż dany program przyczynia się do poprawy perspektyw zatrudnienia jego uczestników i przynosi korzyści osobom w potrzebie, programy należy ostrożnie planować oraz obwarować surowymi procedurami doboru i ścisłego monitorowania.

*
* *

Pytanie nr 41, skierował Rolandas Paksas (H-0362/09)

Przedmiot: Ochrona środowiska

Czy Komisja zamierza dokonać ponownej oceny stanu broni chemicznej zakopanej na dnie Morza Bałtyckiego? Czy kontrolowane jest regularnie to, w jaki sposób stężenie niebezpiecznych substancji wpływa na organizmy zamieszkujące Morze Bałtyckie, a także czy stężenie to stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka w wyniku spożywania ryb pochodzących z tego morza?

Odpowiedź

(EN) Po II wojnie światowej na dno Morza Bałtyckiego zrzucono około 40 tysięcy ton broni chemicznej – głównie na wschód od wyspy Bornholm, na południowy wschód od wyspy Gotland i na południe od Małego Bełtu. Wspólnota jest umawiającą się stroną komisji helsińskiej (HELCOM)⁽¹⁷⁾ zajmującej się monitoringiem i oceną w zakresie składowania broni chemicznej na dnie Morza Bałtyckiego. Już w 1994 roku HELCOM opublikowała sprawozdanie dotyczące miejsc składowania oraz jakości i ilości broni chemicznej. Wśród umawiających się stron HELCOM Dania odpowiada za doroczne sprawozdanie uzupełniające w sprawie liczby incydentów i przekazywanie go do HELCOM. Począwszy od roku 1995 łącznie zgłoszono 101 incydentów. W latach 1995-1999 zgłaszano średnio 7 incydentów rocznie. W kolejnych latach liczba zgłaszanych incydentów wzrosła i w latach 2000-2003, było ich średnio 14 rocznie. Jednak począwszy od roku 2004 ich liczba ponownie spada: od roku 2004 do 2007 zgłaszano średnio 3 incydenty rocznie, natomiast w roku 2008 nie zgłoszono żadnego incydentu (0). Incydenty były związane z działalnością połowową. Odchylenia te wynikają prawdopodobnie z połączenia takich czynników, jak natężenie

⁽¹⁵⁾ Dyrektywa Rady 1999/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC), Dz.U. L 175, 10.7.1999, str. 43-48

⁽¹⁶⁾ <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB/application/home.do?language=EN>

⁽¹⁷⁾ http://www.helcom.fi/Convention/en_GB/convention/

działalności połowowej w rejonach położonych w pobliżu zakopanej broni i zaleceń wydanych przez HELCOM oraz władze lokalne. Tereny składowania broni chemicznej oznacza się w kartach połowowych jako miejsca skażone odpadami, gdzie „nie zaleca się kotwiczenia i połowów”. Jednak działalność połowowa na tych wodach nie jest zakazana i nadal prowadzi się połowy komercyjne. Pełne informacje, w tym także te dotyczące zachowania się w sytuacji wyłowienia przez rybaków broni chemicznej, HELCOM publikuje na stronie internetowej⁽¹⁸⁾.

Ponadto istnieje finansowany przez UE projekt badawczy o nazwie „Modelowanie ryzyka ekologicznego związanego z bronią chemiczną zakopaną na dnie morza” (MERCW). Głównym celem projektu jest prowadzenie kierunkowych badań i rozwój technologii dla potrzeb odwzorowania dróg transportowych i rozprzestrzeniania się substancji toksycznych w nanosach i środowisku morskim. Celem ostatecznym jest ocena bezpieczeństwa ekologicznego ekosystemu i wpływ na zdrowie obywateli krajów położonych w pobliżu miejsc składowania broni chemicznej. Pierwsze publiczne sprawozdanie⁽¹⁹⁾ z projektu MERCW zawiera dogłębną i szczegółową analizę poszczególnych składowisk i jest punktem wyjścia dla wszystkich pozostałych działań podejmowanych w ramach projektu. Zespół projektu badawczego systematycznie przekazuje HELCOM swoje ustalenia. Aktualne wnioski są takie, że zakopana broń chemiczna stanowi bardzo niewielkie zagrożenie dla środowiska morskiego pod względem wycieku substancji toksycznych z zakopanej broni i nie ma oznak, by spożycie ryb z tych rejonów mogło stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Generalnie rzecz biorąc z programów ramowych⁽²⁰⁾ UE sfinansowała wiele projektów badawczych dotyczących wpływu chemikaliów na zdrowie człowieka. Niektóre projekty, jak na przykład COMPARE⁽²¹⁾, obejmowały badania ludności zamieszkującej region Morza Bałtyckiego.

Dnia 29 października 2009 r. Komisja skierowała do Parlamentu i Rady wniosek dotyczący wspólnego projektu badawczego Morza Bałtyckiego (BONUS-169). Inicjatywa ta łączy wszystkie 8 państw członkowskich UE położonych nad Morzem Bałtyckim wokół opracowywania strategicznego, popartego polityką planu badawczego i wdrażania w pełni zintegrowanego, wspólnego programu badawczego. W pierwszym etapie wspólnego programu badawczego przygotowany zostanie strategiczny plan badawczy. Będzie on oparty na wynikach zakrojonych na szeroką skalę i obszernych konsultacji ze wszystkimi uczestnikami, w tym także z zainteresowanymi stronami zajmującymi się innymi pozamorskimi dziedzinami nauki, naukami społecznymi, a także ze stronami pochodzącymi z innych obszarów geograficznych. Złożone problemy związane ze składowaniem broni w regionie Morza Bałtyckiego mogłyby być jednym z zagadnień dyskutowanych dla potrzeb sfinansowania konkretnych wniosków badawczych w fazie realizacji inicjatywy.

W oparciu o monitoring przeprowadzony do chwili obecnej przez HELCOM i projekt MERCW strategia Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego⁽²²⁾ uwzględnia wyjątkowy, flagowy projekt, którego celem jest „Ocena konieczności wydobycia skażonych wraków i broni chemicznej”. Projekt ten ma być koordynowany przez Polskę i uwzględniać działania obejmujące ustalenie aktualnych priorytetowych zagrożeń oraz oszacowanie kosztów i korzyści potencjalnych działań poprzez uzgodnione programy badawcze. Będzie się on opierał na aktualnej wiedzy i odwzorowaniu Morza Bałtyckiego.

Poza tym celem dyrektywy ramowej UE w sprawie strategii morskiej⁽²³⁾ jest, aby wszystkie wody morskie uzyskały do roku 2020 status dobrego stanu środowiska. By osiągnąć ten cel wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane do dokonania oceny i monitorowania stężeń zanieczyszczeń, wszystkich elementów w morskim łańcuchu pokarmowym, zanieczyszczeń w rybach oraz innych owocach morza, itp. Wykonanie dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej będzie musiało opierać się przede wszystkim na współpracy i koordynacji działań państw członkowskich na obszarach połowowych w regionie lub podregionie morskim, na przykład na Morzu Bałtyckim i w jak największym zakresie powinno opierać się na aktualnych programach

(18) http://www.helcom.fi/environment2/hazsubs/en_GB/chemu/?u4.highlight=dumped%20chemical%20munitions

(19) http://www.fimr.fi/en/tutkimus/muu_tutkimus/mercw/en_GB/news/

(20) http://ec.europa.eu/research/environment/themes/projects_en.htm#2;
[http://ec.europa.eu/research/environment/pdf/eur23460_en.pdf;](http://ec.europa.eu/research/environment/pdf/eur23460_en.pdf)
http://ec.europa.eu/research/endocrine/index_en.html

(21) http://ec.europa.eu/research/environment/pdf/env_health_projects/chemicals/c-compare.pdf

(22) COM(2009)248, 10.6.2009

(23) Dyrektywa 2008/56/WE, Dz.U. L 164 z dnia 25.6.2008

i działaniach wypracowanych w ramach międzynarodowych umów takich, jak HELCOM. Do roku 2012 należy skoordynować poziomy statusu dobrego stanu środowiska na szczeblu regionalnym, a do roku 2014 uruchomić programy monitorowania we wszystkich państwach członkowskich.

*
* *

Pytanie nr 42, skierował Hans-Peter Martin (H-0376/09)

Przedmiot: Zaprzestanie pełnienia funkcji przez nowych komisarzy

Przy zaprzestaniu pełnienia funkcji członkowie Komisji mają zgodnie z rozporządzeniem nr 422/67/EWG⁽²⁴⁾ prawo do dodatku z tytułu kosztów zagospodarowania w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia podstawowego.

Przez okres trzech lat wypłacany jest przejściowy dodatek miesięczny. Wysokość tego dodatku zależy od okresu pełnienia funkcji i wynosi od 40 do 65 % ostatniego miesięcznego wynagrodzenia podstawowego.

W związku z faktem, że trzech nowych komisarzy Algirdas Semeta, Paweł Samecki i Karel De Gucht będą prawdopodobnie sprawowali funkcję tylko przez bardzo krótki okres i skorzystali już z prawa do dodatku z tytułu kosztów zagospodarowania, mam pytanie, czy planują państwo skorzystać z takiego dodatku również przy zaprzestaniu pełnienia funkcji?

Przez jaki minimalny okres komisarz musi pełnić funkcję, aby uzyskać prawo do przejściowego dodatku miesięcznego i czy kwota ta w razie spełnienia wymogów jest wtedy wypłacana przez cały okres trzech lat?

Odpowiedź

(EN) Komisja nie zgadza się z motywami pytania, to znaczy ze stwierdzeniem, że trzech nowych komisarzy – Algirdas Semeta, Paweł Samecki i Karel De Gucht – będzie pełnić swoje funkcje jedynie przez krótki czas.

Komisja może udzielić odpowiedzi jedynie na pierwsze pytanie, bo rzeczywiście jeden z trzech komisarzy wspomnianych, że z chwilą zaprzestania pełnienia funkcji będzie się domagał wypłacenia dodatku z tytułu kosztów zagospodarowania. Komisja może jednak potwierdzić, że dodatek z tytułu kosztów zagospodarowania zostanie wypłacony z chwilą zaprzestania pełnienia funkcji, jeżeli były komisarz będzie zmuszony do zmiany miejsca zamieszkania, a nie będzie uprawniony do dodatku o podobnym charakterze w ramach pełnienia nowej funkcji.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, Komisja pragnie zauważyć, że zgodnie z rozporządzeniem 422/67/EWG nie istnieje minimalny okres pełnienia funkcji uprawniający do uzyskania prawa do dodatku przejściowego. Jeżeli okres pełnienia funkcji jest krótszy niż dwa lata, komisarz będzie uprawniony do dodatku przejściowego przez okres trzech lat. Dodatek przejściowy jest rekompensatą nakładającą (na mocy przepisów 213 TE) ograniczenia na działalność komisarza, którą może on podjąć zaraz po zaprzestaniu pełnienia funkcji. Obowiązek zachowania poufności w odniesieniu do przyszłego zatrudnienia obowiązuje bez względu na to, czy komisarz pełnił funkcję przez trzy tygodnie, czy 10 lat.

*
* *

Pytanie nr 43, skierował Nikolaos Chountis (H-0379/09)

Przedmiot: Możliwa likwidacja miejsc pracy w greckich zakładach stoczniowych w Skaramandze w związku z szantażem praktykowanym przez spółkę dominującą

Greckie przedsiębiorstwo stoczniowe w Skaramandze oraz niemieckie przedsiębiorstwo HDW (oba będące członkami niemieckiej grupy „ThyssenKrupp Marine Systems”) poinformowały o zamiarze wypowiedzenia umów zawartych z Grecją na budowę czterech okrętów podwodnych oraz konserwację trzech innych jednostek podwodnych z uwagi na fakt, że Grecja jest winna spółce 524 miliony euro. Greckie ministerstwo obrony odmawia spłaty tej sumy oraz odbioru pierwszego z czterech okrętów podwodnych ze względu na ujawnione problemy związane ze statecznością. Należy również zaznaczyć, że Grecja przekazała już 80 % ogólnej sumy należnej za siedem okrętów podwodnych. Postępowanie niemieckiego przedsiębiorstwa nosi znamiona szantażu, gdyż wypowiedzenie umów byłoby prawdziwym ciosem, który doprowadziły do

(24) Dz.U. 187 z dnia 8.8.1967, s. 1.

paraliżu działalności zakładów stoczniowych, w wyniku czego pracę straciłoby 2 000 pracowników greckich zakładów stoczniowych Skaramanga. Uprasza się Komisję o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Jakie środki mogą być podejmowane przez państwa członkowskie wobec przedsiębiorstw wielonarodowych, które nie wahają się stawiać nadmiernych wymogów i które zmieniają warunki zawartych umów grożąc likwidacją miejsc pracy? W jaki sposób Komisja może przyczynić się do utrzymania tych miejsc pracy?

Odpowiedź

(EN) Z informacji przedłożonych w ramach pytań ustnych wynika, że problem poruszony przez pana posła dotyczy umowy między Grecją a firmą prywatną odpowiedzialną za budowę czterech jednostek podwodnych i konserwację trzech innych.

Zagadnienia poruszone przez pana posła dotyczą wykonania umowy, a mówiąc dokładniej przyczyn wypowiedzenia tej umowy przez wykonawcę i nieudzielenia przedmiotowego zamówienia publicznego. Na podstawie ograniczonych informacji przedstawionych przez pana posła, kwestia ta nie budzi obaw dotyczących wspólnotowego prawa o zamówieniach publicznych i jako taka wchodzi w zakres przepisów krajowych państw członkowskich. W związku z tym Komisja chciałaby prosić pana posła o zwrócenie się w tej sprawie do kompetentnych organów krajowych.

*
* *

Pytanie nr 44, skierował Bendt Bendtsen (H-0380/09)

Przedmiot: Pomoc państwa dla holenderskich ogrodników

Holenderski fundusz gwarancyjny (Borgstellingfonds) umożliwia przedsiębiorstwom sektora szklarniowego uzyskiwanie gwarancji państwowej, która pokrywa 85 % kredytów inwestycyjnych do kwoty 2,5 miliona euro. Czy Komisja może wytłumaczyć względy, które spowodowały akceptację tego systemu?

Poza powyższym systemem kredytowym ogrodnicy objęci są szeregiem systemów dotacji. W jaki sposób odniesie się Komisja do tego, czy przy dokonywaniu oceny tego, czy dana nowa inicjatywa jest zgodna z przepisami dotyczącymi pomocy państwa, uwzględniono liczbę i rozmiar wcześniejszych środków?

Odpowiedź

(EN) Pan poseł pyta o pogląd Komisji na fundusze gwarancyjne przydzielone holenderskiemu sektorowi szklarniowemu.

Holenderski system przewiduje możliwość udzielania z funduszu gwarancyjnego pomocy państwa w formie gwarancji w kwocie maksymalnej 80 % przyznanego kredytu. Maksymalna kwota gwarancji wynosi 2,5 miliona euro. Gwarancji udziela się na pokrycie kredytów udzielonych na cele inwestycyjne w sektorze szklarniowym i wyłącznie małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP).

System ten zatwierdzono decyzją Komisji z dnia 23 kwietnia 2009 r.⁽²⁵⁾ Komisja dokonała oceny tego środka w świetle przepisów dotyczących pomocy państwa stosowanych do inwestycji oraz pomocy inwestycyjnej w sektorze rolnym i stwierdziła zgodność proponowanego systemu z tymi przepisami.

Jeżeli chodzi o dotacje, które firmy ogrodnicze mogą uzyskać oprócz wspomnianych powyżej planów gwarancyjnych, to Komisja chciałaby wskazać, że dodatkowa pomoc z innych istniejących planów nie jest zakazana, o tyle o ile przestrzegane są terminy maksymalne wskazane w wytycznych dla rolnictwa. Władze holenderskie zobowiązały się do poszanowania norm akumulacji, aby uniknąć przekroczenia maksymalnie przewidzianej intensywności pomocy.

*
* *

⁽²⁵⁾ http://ec.europa.eu/competition/state_aid/register/ii/doc/N-112-2009-WLWL-en-23.04.2009.pdf - Dz.U. C 190 z dnia 13.8.2009

Pytanie nr 45, skierował Fiorello Provera (H-0382/09)**Przedmiot: Transmitowanie programów telewizji al Aksa przez Eutelsat**

Francuski nadawca satelitarny Eutelsat nadal transmituje programy kanału telewizyjnego al Aksa mimo faktu, że ich treść stanowi bezpośrednie naruszenie postanowień art. 3b dyrektywy UE w sprawie audiowizualnych usług medialnych (2007/65/WE⁽²⁶⁾). Takie programy przyczyniają się też do radykalizacji nastrojów w Europie stanowiąc zagrożenie dla europejskiego bezpieczeństwa. Telewizja al Aksa została założona i jest kontrolowana przez organizację Hamas, umieszczoną przez UE na liście organizacji terrorystycznych. Hamas jest również właścicielem kanału. W grudniu 2008 r. francuska rada radiofonii i telewizji (Conseil Supérieur de l'Audiovisuel) poinformowała Eutelsat, że treść programów telewizji al Aksa narusza postanowienia art. 15 francuskiej ustawy z dnia 30 września 1986 r. w sprawie swobody komunikacji, który zakazuje wszelkiego podżegania do nienawiści lub przemocy ze względu na rasę, religię lub obywatelstwo. Mimo komunikatu CSA Eutelsat nadal transmituje kanał al Aksa, którego programy w dalszym ciągu naruszają europejskie i francuskie przepisy dotyczące mediów audiowizualnych.

Jakie środki zamierza przyjąć Komisja celem powstrzymania transmisji telewizji al Aksa przez europejskiego nadawcę satelitarnego? Czy Komisja zwróciła się już formalnie z tą sprawą do władz francuskich i jak zamierza ona zagwarantować zgodność z europejskimi przepisami dotyczącymi mediów audiowizualnych?

Odpowiedź

(EN) Komisja podziela obawy pana posła dotyczące programów zawierających treści podżegające do nienawiści podlegających jurysdykcji państwa członkowskiego. Komisja aktywnie współpracuje z państwami członkowskimi i promuje współpracę między nimi w celu zagwarantowania pełnego stosowania prawa wspólnotowego w tym szczególnie drażliwym obszarze.

Komisja ma świadomość, że telewizja al Aksa jest transmitowana za pośrednictwem satelity Atlantic Bird 4 należącego do francuskiego operatora telewizji satelitarnej Eutelsat. Usługi transmitowane za pośrednictwem satelity Atlantic Bird 4 są dostępne głównie w krajach Bliskiego Wschodu. Na terytorium Unii Europejskiej jedynie obywatele UE z południa Włoch, Cypru, Malty i Grecji mają dostęp do tej telewizji za pomocą standardowych urządzeń. Do odbioru telewizji al Aksa w innych krajach UE potrzebne byłyby szerokopasmowe anteny satelitarne. Należy również zauważyć, że jak dotąd Komisja nie otrzymała jakiegokolwiek formalnej skargi dotyczącej programów nadawanych przez telewizję al Aksa.

Artykuł 22a dyrektywy 89/552/EWG zakazuje nadawania treści nawołujących do nienawiści z powodu rasy, płci, religii lub narodowości, ale prawo do wolności wyrażania opinii stanowi kamień węgielny demokratycznego i pluralistycznego społeczeństwa. Niejednokrotnie granica między wolnością wyrażania opinii i podżeganiem do nienawiści jest niezwykle cienka. W tym kontekście nałożenie na kanał telewizyjny całkowitego zakazu nadawania jest środkiem niezwykle radykalnym i należy go stosować jedynie w wyjątkowych przypadkach.

We wrześniu 2008 roku Komisja skierowała do francuskiej rady radiofonii i telewizji (Conseil Supérieur de l'Audiovisuel -CSA) pismo w sprawie telewizji al Aksa. W wyniku tego zapytania oraz biorąc pod uwagę, że telewizja al Aksa zamierza dotrzeć do wszystkich krajów Unii Europejskiej za pośrednictwem satelity Eurobird 9, europejskiego operatora satelitarnych usług telekomunikacyjnych, w grudniu 2008 roku CSA skierowała ostrzeżenie (mise en garde) wobec Eutelsat. Następnie CSA zapewniła, że telewizja al Aksa nie zrealizuje swojego zamiaru dotarcia do wszystkich odbiorców w Unii Europejskiej. Dnia 23 października 2009 r. Komisja skierowała do władz francuskich pismo z prośbą o wykonanie decyzji CSA z roku 2008.

Ogólnie rzecz biorąc Komisja jako strażnik traktatu może uruchomić wobec państwa członkowskiego procedurę w sprawie naruszenia zobowiązań, jeśli uzna, że dane państwo członkowskie nie przestrzega prawa wspólnotowego. Jeżeli chodzi o sposób załatwienia sprawy telewizji al Aksa przez Francję, Komisja może skorzystać z tej możliwości w zależności od odpowiedzi na wyżej wspomniane pismo.

Ponadto Komisja systematycznie porusza sprawę telewizji al Aksa i innych nadawców w dialogu politycznym z zainteresowanymi krajami, niezależnie od tego czy jest to rodzimy kraj nadawców, kraj, w którym znajduje się stacja uplink lub też kraj, którego urządzenia satelitarne wykorzystywane są do nadawania.

(26) Dz.U. L 332 z 18.12.2007, str. 27.

*
* *

Pytanie nr 46, skierował Martin Ehrenhauser (H-0385/09)

Przedmiot: Finansowanie związane z drugim referendum w Irlandii

Czy zdaniem Komisji Europejskiej prowadzenie działalności informacyjnej w przypadku referendum jest zgodne z obowiązującym prawem irlandzkim i wspólnotowym?

Czy w finansowanej przez Komisję UE działalności informacyjnej (np. broszury) zachowano równowagę między argumentami za ratyfikacją traktatu lizbońskiego względnie przeciw takiej ratyfikacji?

Jakie krytyczne argumenty przytaczano odnośnie do traktatu lizbońskiego?

Odpowiedź

(EN) Rola Komisji Europejskiej polega na przyczynianiu się do świadomej debaty o Unii Europejskiej poprzez przedstawianie obywatelom rzetelnych i zrozumiałych informacji. Zaliczają się do nich informacje dotyczące nowego traktatu lizbońskiego podpisanego przez wszystkie państwa członkowskie i popartego przez Parlament Europejski.

Na stronie internetowej zjednoczonej Europy (http://europa.eu/lisbon_treaty/index_en.htm) Komisja udostępniła informacje dotyczące traktatu lizbońskiego, w tym także pytania i odpowiedzi, oraz ujednolicony tekst nowego traktatu. Ponadto Komisja przygotowała dla obywateli streszczenie nowego traktatu pod tytułem „Twój przewodnik po traktacie z Lizbony” zawierające krótkie rzeczowe informacje o tym, jakie zmiany pociąga za sobą traktat lizboński. Przewodnik jest publikacją skierowaną do obywateli wszystkich państw członkowskich i jest dostępny we wszystkich 23 językach urzędowych Unii Europejskiej.

Występowanie poważnego niedoboru informacji o UE w Irlandii potwierdziły ustalenia i konkluzje zawarte w sprawozdaniu podkomisji Oireachtas (irlandzkiego parlamentu) w sprawie przyszłości Irlandii w Unii Europejskiej z listopada 2008 roku.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie na rzetelne informacje o UE w styczniu 2009 roku Parlament Europejski i Komisja Europejska podpisały z irlandzkim rządem trzyletnie porozumienie w sprawie partnerskiego informowania o Europie.

W ramach tego porozumienia i w ścisłej współpracy z rządem irlandzkim oraz sekretariatem Parlamentu Europejskiego w Irlandii podjęto szereg działań mających na celu promowanie lepszej wiedzy o UE wśród obywateli Irlandii.

Komisja zorganizowała takie działania, jak jedenaście debat publicznych w całej Irlandii, ogólnokrajowa inicjatywa reklamowa pokazująca co UE robi dla konsumentów, konkurs wypracowań dla uczniów szkoły średniej oraz kampanie internetowe, takie jak nowa interaktywna witryna internetowa i internetowy portal społecznościowy. W ramach inicjatywy nazwanej „Powrót do szkoły” i polegającej na tym, że urzędnicy pracujący dla instytucji europejskich odwiedzali swoje szkoły średnie, około 87 irlandzkich urzędników odwiedziło 101 szkół w 24 hrabstwach.

Komisja, we współpracy z irlandzkim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, zorganizowała też kilka sesji briefingowych zatytułowanych „Fakty o traktacie z Lizbony” dla zainteresowanych organizacji, w tym organizacji pozarządowych i władz regionalnych. W roku 2009 odbyło się również sześć wykładów zorganizowanych we współpracy z największymi irlandzkimi organizacjami kobiecymi.

*
* *

Pytanie nr 47, skierował Frank Vanhecke (H-0386/09)

Przedmiot: Rozporządzenie w sprawie inicjatywy obywatelskiej

W swojej rezolucji z dnia 7 maja 2009 r. Parlament Europejski wezwał Komisję, by po wejściu w życie traktatu z Lizbony przedłożyła niezwłocznie wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie inicjatywy obywatelskiej (P6_TA(2009)0389).

Czy Komisja przygotowała już odpowiedni wniosek? Czy Komisja zamierza przedłożyć wniosek dotyczący rozporządzenia bezpośrednio po wejściu w życie traktatu z Lizbony? Czy Komisja trzyma się wskazówek przedstawionych w odnośnym sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego?

Odpowiedź

(EN) Komisja z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę obywatelską, która zapewni silniejszy głos obywatelom Unii Europejskiej, nada nowy wymiar demokracji europejskiej i uzupełni zestaw praw przysługujących obywatelom Unii.

Komisja jest przekonana, że obywatele Europy powinni skorzystać z europejskiej inicjatywy obywatelskiej jak najszybciej po wejściu w życie traktatu z Lizbony. W związku z tym po wejściu w życie traktatu Komisja przedłoży wniosek w sprawie rozporządzenia w oparciu o przepisy 24 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Ambicją Komisji byłoby umożliwienie przyjęcia rozporządzenia przed końcem pierwszego roku od wejścia w życie traktatu. Komisja ma nadzieję, że Parlament Europejski i Rada poprą ten cel.

Biorąc pod uwagę znaczenie przyszłego wniosku dla obywateli, zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, partnerów i organów publicznych w państwach członkowskich, obywatele oraz wszystkie zainteresowane strony muszą mieć możliwość przedstawienia swoich poglądów na temat funkcjonowania inicjatywy obywatelskiej.

Aby poznać poglądy wszystkich zainteresowanych stron na podstawowe problemy decydujące o kształcie przyszłego rozporządzenia, Komisja w dniu 11 listopada przyjęła Zieloną Księgę⁽²⁷⁾. Komisja ma nadzieję, że konsultacje zachęcą do przedstawienia wielu opinii. Wynik tych konsultacji będzie podstawą dla przygotowania wniosku Komisji.

Komisja jest niezwykle zadowolona z rezolucji Parlamentu w sprawie inicjatywy obywatelskiej przyjętej w maju 2009 roku, ponieważ jest ona cennym przyczynkiem do tej debaty i zgadza się z większością zawartych tam propozycji.

*
* *

Pytanie nr 48, skierował John Bufton (H-0387/09)

Przedmiot: Elektroniczna identyfikacja – rozporządzenie (WE) nr 1560/2007

Czy w związku z planowanym wprowadzeniem z dniem 31 grudnia 2009 r., na mocy rozporządzenia (WE) nr 1560/2007⁽²⁸⁾, obowiązkowej elektronicznej identyfikacji (EID) Komisja mogłaby rozważyć przesunięcie terminu wprowadzenia EID z uwagi na fakt, że urządzenia służące do odczytywania oznakowania umieszczonego na kolczykach nie działają poprawnie, co będzie źródłem poważnych problemów dla rolników?

Czy w związku z tym Komisja mogłaby wprowadzić dobrowolne stosowanie tego systemu z dniem 31 grudnia 2009 r.?

Odpowiedź

(EN) Aktualnie obowiązujące wspólnotowe reguły dotyczące identyfikacji i rejestracji owiec i kóz przyspieszono ze względu na wybuch pryszczycy w Wielkiej Brytanii w 2001 roku oraz późniejsze sprawozdania Parlamentu, Trybunału Obrachunkowego i tak zwane „sprawozdanie Andersona” skierowane do Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa, które wskazywały, że obowiązująca „partia” rejestracji była niemożliwa do wykonania. W owym czasie główni partnerzy, jak na przykład Krajowy Związek Farmerów (NFU) nie tylko wzywali do wprowadzenia rejestracji i elektronicznej identyfikacji, ale wręcz „podjęli działania wyprzedzające resztę UE”.

Z tego powodu rozporządzeniem Rady (WE) nr 21/2004 wprowadzono obowiązujący od stycznia 2010 roku system elektronicznej identyfikacji małych przeżuwaczy.

⁽²⁷⁾ Zielona Księga w sprawie inicjatywy obywateli europejskich, COM (2009) 622

⁽²⁸⁾ Dz. U. L 340 z 22.12.2007, str. 25.

Dobrowolna elektroniczna identyfikacja tak naprawdę oznaczałaby dobrowolną rejestrację. Dobrowolny system oznaczałby również nierówne szanse, ponieważ wiele państw członkowskich jest już o wiele bardziej zaawansowanych w procesie wprowadzania elektronicznej identyfikacji.

Dzisiaj technologia jest już dojrzała i można ją stosować w gospodarstwach rolnych.

Ani Parlament ani Rada nigdy nie kwestionowały podstawowych przepisów rozporządzenia.

Komisja ułatwiała jednak bezproblemowe wprowadzenie nowego systemu, aby w jak największym stopniu zmniejszyć koszty i obciążenia dla operatorów, nie kwestionując zasad rozporządzenia.

*
* *

Pytanie nr 49, skierował Derk Jan Eppink (H-0388/09)

Przedmiot: Opóźnienie dotyczące wniosku komisarz Kroes w sprawie możliwości domagania się odszkodowania przez strony poszkodowane przez kartele

Podczas posiedzenia Komisji ds. Gospodarczych i Monetarnej w dniu 19 września 2009 r. komisarz Kroes wypowiedziała się na temat propozycji wniosku, by poszkodowanych przez kartele wyposażać w silniejsze narzędzia prawne ubiegania się o odszkodowanie. Komisarz powiedziała, że wniosek ten ma „wielkie znaczenie” i bardzo jej na nim zależy. Miał on zostać przedłożony kolegium komisarzy dnia 7 października br.

Zaplanowane na piątek 9 października br. specjalne posiedzenie zostało jednak odwołane na wniosek gabinetu przewodniczącego. Wniosek w tajemniczy sposób zniknął z pola widzenia.

Dlaczego wniosek, o którym mowa, zniknął z kalendarza obrad kolegium, podczas gdy komisarz Kroes oznajmiła w ECON, że kolegium szybko podejmie decyzję w tej sprawie?

Zdaniem „FAZ” („Frankfurter Allgemeine Zeitung”) z 20 października 2009 r. przewodniczący Komisji Prawnej Parlamentu Europejskiego, który jednocześnie jest partnerem niemieckiej kancelarii adwokackiej występującej w sprawach kartelów, wywarł nacisk na Komisję, by opóźniła wydanie decyzji w tej sprawie. Czy to prawda?

Co Komisja sądzi o potencjalnym konflikcie interesów przewodniczącego Komisji Prawnej, o czym donosi artykuł w „FAZ”?

Kiedy można spodziewać się odnośnego wniosku?

Odpowiedź

(EN) To prawda, że zgodnie z sugestią Parlamentu Europejskiego zawartą w rezolucji z marca 2008 roku Komisja rozważa przedłożenie wniosku legislacyjnego w sprawie Białej Księgi z kwietnia 2008 roku. Jednak jak dotąd Komisja nie podjęła ostatecznej decyzji w tej sprawie. Pan poseł może być jednak pewien, że Komisja jest w pełni zaangażowana w cele i propozycje zawarte w Białej Księdze.

*
* *

Pytanie nr 50, skierował Jörg Leichtfried (H-0391/09)

Przedmiot: Dopuszczenie megaciężarówek

We wrześniu 2009 r. złożyłem pytanie pisemne (E-4313/09) dotyczące badań na temat megaciężarówek, na które odpowiedzi miała udzielić Komisja Europejska. Ku mojemu ogromnemu ubolewaniu muszę stwierdzić, że w udzielonej odpowiedzi Komisja w żaden sposób nie ustosunkowała się do moich pytań. Kilka organizacji pozarządowych wyraziło już wątpliwości co do wyników i jakości przeprowadzonych badań. W związku z reakcją Komisji Europejskiej na złożone przeze mnie pytanie pisemne rosną również moje wątpliwości co do wartości tych badań.

Dlatego też chciałbym pilnie prosić Komisję o udzielenie konkretnej odpowiedzi na moje pytanie podczas tury pytań.

Odpowiedź

(FR) Odpowiadając na to pytanie wynikające z pytania pisemnego (E-4313/09) złożonego w październiku 2009 roku, a dotyczącego dwóch zleconych przez Komisję badań w sprawie wpływu, jaki rejestracja megaciężarówek (LHV) mogłaby wywrzeć na wewnątrzeuropejski ruch drogowy, Komisja pragnie zapewnić pana posła, że udzielona uprzednio odpowiedź była wyczerpująca na tyle, na ile było to możliwe w świetle danych dostępnych w owym czasie.

Z pierwszego zleconego przez Komisję badania przeprowadzonego w listopadzie 2008 roku przez „Transport & Mobility Leuven” (T&ML) wynikało, że korzystanie z megaciężarówek na większą skalę z pewnością pozytywnie wpłynęłoby na ogólną wydajność sektora transportu w Europie dzięki przewidywanej poprawie bezpieczeństwa i środowiskowej jakości transportu drogowego.

Jednak po ukazaniu się publikacji zainteresowane strony szeroko skrytykowały wyniki tego badania, nie tylko jeśli chodzi o parametry elastyczności popytu na transport, ale także prawdopodobne konsekwencje dla bezpieczeństwa ruchu drogowego i podziału zadań przewozowych wynikające z korzystania z megaciężarówek na większą skalę.

Dlatego też Komisja uznała za konieczne przeprowadzenie bardziej dogłębnej analizy zagadnienia i w tym kontekście Wspólnotowy Ośrodek Badawczy – Instytut Badań nad Technologią Przyszłości (JRC-IPTS) w Sewilli przeprowadził kolejne badanie. Mimo że jego wyniki są o wiele bardziej konkretne niż te wynikające ze sprawozdania T&ML, w nowym badaniu stwierdza się, że korzystanie z megaciężarówek na szerszą skalę w wewnątrzeuropejskim ruchu drogowym zmniejszyłoby liczbę obecnie niezbędnych przewozów realizowanych za pomocą floty o mniejszej ładowności.

Należy podkreślić, że hipotezy te nie zostały jeszcze sprawdzone w praktyce. Komisja jest zatem zdania, że należy zachować ostrożność przy sporządzaniu wniosków, które jak dotąd, w oczekiwaniu na wyniki badania dodatkowego, mają charakter przejściowy. Ostrożność autorów tych dwóch badań jest spójna z ostrożnością zachowaną w innych sprawozdaniach przygotowanych przez zainteresowane strony lub państwa członkowskie.

Aby w pełni uwzględnić różnorodność opinii zawartych w pytaniu pana posła, a dotyczących takich zagadnień, jak elastyczność popytu, podział zadań przewozowych, szacunkowy wskaźnik wykorzystania LHV i wpływ na koszty infrastruktury, Komisja powołała już zespół kierujący, składający się z przedstawicieli stron zaangażowanych w analizowanie tych zagadnień. Pierwsze posiedzenie tego zespołu odbyło się na początku listopada 2009 roku i obecnie pracuje on nad szeregiem zatwierdzonych parametrów gospodarczych dotyczących innego badania, którego rozpoczęcie planuje się na początek roku 2010 (obecnie trwa weryfikacja przedłożonych już Komisji wniosków dotyczących tego badania).

Komisja pragnie zapewnić pana posła, że w ramach nowego badania przedmiotowe problemy zostaną bardziej szczegółowo przeanalizowane. Reasumując, jak już wcześniej kilkakrotnie wspomniano, Komisja podejmie decyzję w sprawie konieczności wprowadzenia poprawek do obowiązującego prawodawstwa zaraz po przeanalizowaniu wszystkich następstw przyjęcia przepisów dotyczących ładowności i wymiarów LHV ustanowionych w dyrektywie 96/53/WE⁽²⁹⁾.

*
* *

Pytanie nr 51, skierowała Frieda Brepoels (H-0398/09)

Przedmiot: Rosyjskie cła przywozowe

W odpowiedzi na pytanie pisemne E-4200/09 z dnia 25 sierpnia 2009 r. Komisja przyznaje, że rząd rosyjski od końca 2008 r. przyjmuje cały szereg protekcjonistycznych środków. Podwyższanie taryf, o których mowa, miało poważne następstwa dla dużej liczby towarów eksportowych UE, jak np. kombajny, samochody, meble i liczne produkty rolnicze. Ponadto cła przywozowe wykorzystywane były, aby zapobiec tworzeniu spółek typu joint-venture z europejskimi przedsiębiorstwami, jak miało to miejsce w przypadku niedawno powstałego joint-venture między Case New Holland a rosyjskim Kamaz. UE musi zatem kontynuować swe

⁽²⁹⁾ Dyrektywa Rady 96/53/WE z dnia 25 lipca 1996 r. ustanawiająca dla niektórych pojazdów drogowych poruszających się na terytorium Wspólnoty, maksymalne dopuszczalne wymiary w ruchu krajowym i międzynarodowym oraz maksymalne dopuszczalne obciążenia w ruchu międzynarodowym, Dz.U. L 235 z 17.09.1996.

naciski o zniesienie cel przywozowych na wszystkie swe produkty. W związku z powyższym kieruję do Komisji następujące pytania:

Jakie działania w międzyczasie podjęła Komisja?

Jaki wynik odnośnie powyższej kwestii przyniósł szczyt UE-Rosja z 18-19 listopada 2009 r.?

Podobno rosyjski rząd zamierza dokonać przeglądu czasowo podwyższonych cel przywozowych. Czy znany jest ostateczny wynik tego przeglądu?

Czy rosyjski rząd gotowy jest do podjęcia oficjalnych rozmów zgodnie z art. 16 porozumienia UE-Rosja?

Jaka wygląda dalsza strategia Komisji w tej sprawie?

Odpowiedź

(EN) Od czasu udzielenia odpowiedzi na pytanie pisemne pani poseł E-4200/09⁽³⁰⁾ Komisja nieprzerwanie wywiera na władze rosyjskie naciski dotyczące środków protekcyjnych wprowadzonych przez nie w odpowiedzi na światowy kryzys gospodarczy. Główne obawy Komisji są takie, że na mocy nowej wspólnej taryfy zewnętrznej w ramach unii celnej Rosja – Kazachstan - Białoruś planuje trwałe podwyższenie taryf importowych począwszy od dnia 1 stycznia 2010 r.

W ostatnich tygodniach działania Komisji były skierowane przede wszystkim na przedyskutowanie z trzema członkami unii celnej obaw UE oraz zwrócenie się z wnioskiem o uwzględnienie tych obaw przed podjęciem przez szefów trzech państw ostatecznej decyzji w sprawie nowej wspólnej taryfy zewnętrznej. Ma ona zostać podjęta w dniu 27 listopada 2009 r. W ubiegłym tygodniu kontynuowano debaty, a przewodniczący Komisji poruszył ten problem podczas szczytu EU – Rosja, który odbył się w Sztokholmie w dniu 18 listopada 2009 r. Komisarz ds. handlu również omawiał to zagadnienie na odbytym w ramach szczytu dwustronnym spotkaniu z rosyjską minister gospodarki Elwirą Nabiulliną.

Chociaż fakt, iż prezydent Miedwiediew sam przyznał podczas szczytu, że obecnie obowiązujące rosyjskie środki protekcyjne okazały się nieskuteczne, wydawał się obiecujący, okazało się jednak, że proponowana wspólna taryfa zewnętrzna wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. bez zmian. Komisja uzyskała jedynie obietnicę, że ostateczne podwyższenie taryfy nie będzie miało charakteru trwałego i zostanie zweryfikowane po ustanowieniu unii celnej.

Pomimo wielokrotnych próśb Komisji władze rosyjskie nie podjęły jeszcze decyzji o przystąpieniu do formalnych konsultacji na podstawie przepisów art. 16 umowy o partnerstwie EU-Rosja i porozumienia o współpracy.

*
* *

Pytanie nr 52, skierował Alfreds Rubiks (H-0399/09)

Przedmiot: Status kombatanta koalicji antyhitlerowskiej na poziomie Unii Europejskiej

W wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej weterani drugiej wojny światowej, którzy walczyli z nazizmem i faszyzmem, korzystają ze szczególnego statusu kombatanta koalicji antyhitlerowskiej.

W jaki sposób planuje się rozszerzyć status kombatanta koalicji antyhitlerowskiej na całą Unię?

Odpowiedź

(FR) Komisja nie dysponuje jurysdykcją jeśli chodzi o status byłych kombatantów. Odpowiedzialność za to zagadnienie spoczywa na państwach członkowskich.

*
* *

⁽³⁰⁾ <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB/application/home.do?language=EN>

Pytanie nr 53, skierował Ivo Belet (H-0404/09)**Przedmiot: Zwalczanie dopingu – system „whereabouts”**

W Belgii niemałą konsternację wywołał fakt zawieszenia na rok dwóch tenisistów za niedokładne wypełnienie formularzy dotyczących informacji o ich miejscu pobytu.

Obowiązek informowania o swym aktualnym miejscu pobytu w systemie „whereabouts” jest tak czy inaczej zbyt radykalnym krokiem dla „niewinnych” sportowców i nasuwa zbyt wiele pytań o ewentualne naruszenie ich prywatności.

Karanie sportowców karą zawieszenia na rok za niedokładne wypełnienie formularzy systemu „whereabouts” jest całkowicie niezgodne z zasadą proporcjonalności, ponieważ w żadnym wypadku dani sportowcy nie uciekali się do stosowania dopingu.

Ponieważ jedyne rozwiązanie to wniesienie odwołania do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu, fakt ten nie ułatwia sportowcom skorzystania z takiej możliwości.

Jak Komisja ocenia tę sytuację w świetle zawieszeń orzeczonych w sprawie Meca-Medina?

Czy Komisja podziela pogląd, że dotkliwość kary za naruszenie wymogów związanych z systemem „whereabouts” oraz procedura odwoławcza powinny być lepiej skoordynowane na szczeblu europejskim i międzynarodowym?

Czy Komisja wyraża gotowość do podjęcia działań w tej kwestii?

Odpowiedź

(EN) Komisja w pełni angażuje się w zwalczanie dopingu w sporcie i popiera rozwój skutecznych środków antydopingowych zgodnych z przepisami prawnymi UE w sprawie podstawowych praw i wolności.

Komisja jest w stałym kontakcie z odpowiednimi instytucjami i organizacjami, czyli z Parlamentem Europejskim, państwami członkowskimi, Radą Europy i Światową Agencją Antydopingową (WADA), z którymi omawia sprawy związane ze zwalczaniem dopingu. Kwestia ochrony danych osobowych i prywatności sportowców jest jednym z najważniejszych i najbardziej delikatnych zagadnień. W tym kontekście, w następstwie opinii przyjętej w kwietniu 2009 roku przez grupę roboczą ds. artykułu 29, ustanowioną na mocy przepisów dyrektywy 95/46/WE w sprawie ochrony danych osobowych, Komisja zwróciła się do Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) o przeanalizowanie właściwych międzynarodowych norm ochrony prywatności i danych osobowych. WADA przeprowadziła merytoryczną weryfikację normy w celu dostosowania jej do prawodawstwa UE. Jednak nadal debatuje się nad szeregiem zagadnień, to znaczy nad kwestią proporcjonalności dotyczącej systemu „whereabouts”, zwłaszcza w świetle pozostałych norm i praktyk WADA.

W tym względzie Komisja uznaje, że zwalczanie dopingu w sporcie najwyższego szczebla uzasadnia wprowadzenie kontroli dopingowych elity sportowców bez ich powiadamiania i poza zawodami sportowymi. Niemniej jednak kontrola musi być proporcjonalna i należy ją wykonywać z poszanowaniem praw człowieka sportowców.

Komisja będzie nadal ściśle współpracować z odpowiednimi instytucjami i organizacjami, w tym także z grupą ekspertów Rady Europy ds. antydopingowych i ochrony danych. Prace tej grupy eksperckiej bez wątpienia przyczynią się do wzmocnienia dialogu z WADA w sprawie wytycznych dotyczących wprowadzenia systemu „whereabouts”, w tym także problemów poruszonych przez pana posła, takich jak prawo odwoływania się sportowców od decyzji podjętych na szczeblu krajowym i proporcjonalność środków dyscyplinarnych.

*
* *

Pytanie nr 54, skierował James Nicholson (H-0405/09)**Przedmiot: Unijna strategia walki z przestępczością zorganizowaną**

Niedawną konfiskatę 120 milionów sztuk papierosów w porcie Greenore w hrabstwie Louth (Irlandia) opisano jako największą w historii Unii Europejskiej konfiskatę przemycanych towarów.

Istnieje powszechne przekonanie, że w przemysł zamieszana była grupa terrorystyczna z Irlandii Północnej działająca w zmoście ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Operacja powiodła się dzięki doskonałej współpracy brytyjskiej i irlandzkiej policji, marynarki obu krajów oraz władz celnych i skarbowych.

Czy Komisja będzie w związku z tym zachęcała inne państwa członkowskie UE do przyjęcia tej strategii jako wzorca dla silniejszej, ogólnounijnej współpracy na rzecz zwalczania przemysłu tytoniowych i narkotyków oraz – ogólnie – na rzecz walki z przestępczością zorganizowaną?

Odpowiedź

(EN) Przypadek wspomniany przez pana posła to rzeczywiście największa w historii UE jednorazowa konfiskata przemycanych papierosów, która była rezultatem pomyślnie przeprowadzonej, międzynarodowej operacji z udziałem wielu agencji, koordynowanej przez irlandzką służbę celną i Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF). OLAF koordynuje też międzynarodowe aspekty analiz uzupełniających.

Przedmiotowa sprawa wyraźnie potwierdza znaczenie i korzyści wypływające z bliskiej międzynarodowej współpracy, a Komisja będzie nadal popierać i zachęcać do podejmowania działań mających na celu synergę oraz wieloagencyjne i multidyscyplinarne podejście do zwalczania nielegalnej przestępczości transgranicznej.

Jeżeli chodzi o papierosy, to przez ostatnie 14 lat OLAF organizuje doroczne konferencje z udziałem badaczy i personelu służb wywiadowczych pracujących w sektorze tytoniowym, mające na celu wymianę informacji w sprawie obecnych i nowych zagrożeń oraz umocnienie stosunków operacyjnych między państwami członkowskimi, krajami trzecimi o podstawowym znaczeniu i organizacjami międzynarodowymi.

Aby pobudzać współpracę, o której wspomniał pan poseł, Wspólnota udziela wsparcia finansowego w formie dotacji w ramach programu UE „Zapobieganie i zwalczanie przestępczości” kierowanego przez dyrekcję generalną Komisji ds. przestrzeni sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa. Łączny budżet tego programu planowany na rok 2010 wynosi 85,88 milionów euro. Program Hercule II zarządzany przez OLAF wspiera projekty promujące ochronę interesów finansowych Wspólnoty i ma na celu rozszerzenie współpracy ponadnarodowej i multidyscyplinarnej oraz utworzenie sieci w państwach członkowskich, państwach przystępujących i kandydujących. Przemysł papierosów jest jednym z obszarów docelowych programu Hercule II, którego budżet na lata 2007-2013 wynosi 98,5 miliona euro.

*
* *

Pytanie nr 55, skierował Ryszard Czarnecki (H-0407/09)

Przedmiot: Dyskryminacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie

Jakie środki zamierza podjąć Komisja Europejska, aby rząd Litwy zaprzestał dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej w tym kraju? W ostatnich miesiącach nastąpiła intensyfikacja praktyk trwających od szeregu lat: zmniejszenie liczby polskich szkół i polskich klas, przymusowa lituanizacja nazwisk, brak zwrotu majątku zabranego kilkadziesiąt lat temu przez władze sowieckie (Litwini w o wiele większym stopniu podlegają procesowi reprivatyzacji), zakaz używania polskich nazw miejscowości i ulic na terenach zamieszkałych przez polską mniejszość, co jest absolutnie niezgodne z europejskimi standardami, próby podważania mandatów posłów reprezentujących mniejszość polską w litewskim parlamencie – to są praktyki, wobec których Komisja Europejska nie może milczeć. Proszę o potraktowanie sprawy jako bardzo pilnej i wymagającej niezwłocznej interwencji.

Odpowiedź

(EN) Poszanowanie praw osób przynależących do mniejszości narodowych, w tym poszanowanie zasady niedyskryminacji to jedna z podwalin Unii Europejskiej. Obecnie zostało to wyraźnie potwierdzone w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, zmienionego Traktatem z Lizbony, który wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 2009 r. Artykuł ten zalicza poszanowanie dla praw osób przynależących do mniejszości narodowych do podstawowych wartości Unii Europejskiej.

Komisja może jednak podejmować działania jedynie w obszarach należących do kompetencji UE, to znaczy w obszarach, w stosunku do których przepisy dyrektywy 2000/43/WE⁽³¹⁾ wprowadzają zasadę równego traktowania osób bez względu na przynależność rasową czy etniczną.

Problemy poruszone przez pana posła wchodzą w zakres odpowiedzialności państwa członkowskiego, które ma obowiązek zagwarantować ochronę praw podstawowych poprzez przyjęcie własnego ustawodawstwa i zobowiązań międzynarodowych. Sprawy te można zgłaszać do organów sądowniczych państw członkowskich, a z chwilą wyczerpania krajowych środków zaradczych, do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

*
* *

Pytanie nr 56, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0408/09)

Przedmiot: Trzeci pakiet energetyczny oraz ochrona europejskich odbiorców energii

W kwietniu br. Parlament Europejski przyjął trzeci pakiet legislacyjny w sprawie rynku energii elektrycznej i gazu w UE. Jednym z jego głównych celów jest ochrona europejskich odbiorców energii przed dużymi monopolami energetycznymi poprzez rozdział zarządzania gazociągami i sieciami przesyłu energii elektrycznej od działalności polegającej na dostarczaniu gazu lub wytwarzaniu energii. Kiedy – zgodnie z oczekiwaniami – trzeci pakiet energetyczny zostanie w pełni wdrożony, a więc wszystkie państwa członkowskie UE wybiorą preferowany model rozdzielania elementów działalności (pełne rozdzielanie, niezależny operator systemu lub niezależny operator systemu przesyłowego) i zakończą wprowadzanie odpowiednich przepisów? Czy Komisja jest w posiadaniu informacji dotyczących liczby państw członkowskich UE, które wybrały „najłatwiejszy” model rozdzielania elementów działalności, czyli niezależnego operatora systemu przesyłowego? W jaki sposób Komisja zamierza chronić interesy europejskich odbiorców energii, jeżeli rynki energetyczne w różnych państwach członkowskich pozostaną w rękach dużych monopolów energetycznych?

Odpowiedź

(EN) Dyrektywy wchodzące w skład trzeciego pakietu energetycznego weszły w życie dnia 3 września 2009 r., a państwa członkowskie muszą dokonać ich transpozycji do dnia 3 marca 2011 r. Państwa członkowskie muszą stosować zawarte w nich reguły rozdzielania począwszy od dnia 3 marca 2012 r., a w niektórych szczególnych przypadkach od dnia 3 marca 2013 r.

Zgodnie z przepisami trzeciego pakietu energetycznego państwa członkowskie mogą wybierać między trzema modelami wydzielania: wydzielaniem własnościowym, niezależnego operatora systemu (ISO) i niezależnego operatora systemu przesyłowego (ITO). Mimo że te trzy modele wydzielania przewidują różne stopnie rozdzielania strukturalnego sieci działań i działalności w zakresie dostaw, każdy z nich powinien być skuteczny jeśli chodzi o likwidację konfliktu interesów między producentami, dostawcami i operatorami systemu. Na tak wczesnym etapie transpozycji Komisja nie dysponuje jeszcze analizą dotyczącą liczby państw członkowskich, które przyjmą model rozdzielania ITO.

Aby zabezpieczyć interesy konsumentów przed nadużyciami rynkowymi spółek energetycznych państw członkowskich, Komisja dołoży wszelkich starań dla zapewnienia, by państwa członkowskie właściwie i terminowo wykonywały i stosowały przepisy trzeciego pakietu energetycznego, tworząc ramy regulacyjne, które naprawdę mogą zabezpieczyć interesy konsumentów.

*
* *

Pytanie nr 57, skierował Sławomir Witold Nitras (H-0410/09)

Przedmiot: Nieprawidłowości w postępowaniu kompensacyjnym w przemyśle stoczniowym

Zgodnie z ustawą o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stoczniowego Minister Skarbu Państwa powołał, spośród kandydatów uzgodnionych z Komisją Europejską, obserwatora procesu kompensacji. Obserwator miał za zadanie monitorować przebieg postępowania kompensacyjnego, a w szczególności proces przygotowania i przeprowadzenia sprzedaży

⁽³¹⁾ Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, Dz.U. L 180, 19.07.2000

składników majątku, a także był zobowiązany do przekazywania Komisji Europejskiej miesięcznych raportów z monitorowania postępowania kompensacyjnego.

Pragnę zapytać Szanowną Komisję czy w procesie kompensacyjnym stwierdziła nieprawidłowości oraz czy obserwator uczestniczył i uczestniczy nadal w tym procesie, a także czy proces odbył się zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej z dnia 6.11.2008 roku w sprawie Pomocy Państwa udzielonej przez Polskę stoczniom w Szczecinie i Gdyni?

Odpowiedź

(EN) Obserwatorzy odgrywają zasadniczą rolę w wykonywaniu decyzji Komisji dotyczących stoczni w Szczecinie i Gdyni⁽³²⁾ z dnia 6 listopada 2008 r.

Do każdej stoczni przydzielono jednego obserwatora, którego rola polega na informowaniu Komisji o postępach w zakresie sprzedaży składników majątku i towarzyszących im potencjalnych trudnościach. Aby osiągnąć ten cel obserwatorzy przedkładają Komisji comiesięczne sprawozdania z postępów. Obserwatorzy przedkładają te sprawozdania miesięczne od chwili rozpoczęcia procesu sprzedaży aktywów aż do chwili obecnej. Ich zaangażowanie w proces ogranicza się do roli zarządczej i nie angażują się oni aktywnie w realizację i/lub zarządzanie procesem sprzedaży aktywów.

Przy różnych okazjach obserwatorzy przekazywali Komisji cenne informacje o całym procesie i umożliwili jej omówienie wielu trudności technicznych bezpośrednio z polskimi władzami.

W decyzjach Komisji z dnia 6 listopada 2008 r. przewidywano, że wykonanie decyzji zostanie zakończone w początkach czerwca 2009 roku. Po przyjęciu dwóch decyzji stocznie zakończyły działalność gospodarczą, którą inwestorzy mogą wznowić w drodze nabycia aktywów stoczni po zakończeniu procesu ich sprzedaży. Biorąc pod uwagę, że – relatywnie późno w procesie sprzedaży – faworyt nie dokończył procesu kupna dużej części stoczni, konieczne było znaczące przedłużenie pierwotnego terminu ostatecznego.

Rola Komisji w odniesieniu do procesu sprzedaży polega na monitorowaniu wykonania dwóch decyzji Komisji z dnia 6 listopada 2008 r. i zawartych w nich warunków. Z chwilą zakończenia procesu sprzedaży Komisja będzie mogła ostatecznie zweryfikować, czy Polska przestrzega tych warunków.

Komisja nie ma kompetencji do decydowania, czy – w kontekście procesu sprzedaży – stosowanie przepisów krajowych wiąże się z innymi nieprawidłowościami.

*
* *

Pytanie nr 58, skierował Antonio Cancian (H-0414/09)

Przedmiot: Obecność symboli religijnych w miejscach publicznych

Dnia 3 listopada 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął odwołanie obywatelki Finlandii zamieszkałej we Włoszech dotyczące nakazania zdjęcia krzyży w szkołach. Podobne sprawy toczyły się w Hiszpanii, Niemczech, Francji i we Włoszech, gdzie w 1988 r. Rada Stanu orzekła, że krzyż „jest nie tylko symbolem religii chrześcijańskiej, lecz posiada również wartość niezależną od tego wyznania”. Czy Komisja dostrzega zagrożenie, jakie stanowi zasada ogłoszona przez Trybunał w Strasburgu mogąca poddać w wątpliwość obecność w miejscach publicznych symboli religijnych i kulturowych, w tym flagi europejskiej, która czerpie inspirację z katolickiej symboliki maryjnej?

Odpowiedź

(FR) Komisja pragnie zauważyć, że krajowe przepisy prawne dotyczące umieszczania symboli religijnych w budynkach użyteczności publicznej zaliczają się do krajowego systemu prawnego.

Komisja pragnie podkreślić, że za wykonanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odpowiada Rada Europy.

*
* *

⁽³²⁾ Patrz komunikat dla prasy IP/08/1642

Pytanie nr 59, skierowała Mairead McGuinness (H-0416/09)**Przedmiot: Odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności w ramach aktualnej struktury instytucjonalnej**

W obecnym układzie instytucjonalnym bezpieczeństwo żywności podlega kompetencji kilku różnych komisarzy. Czy Komisja może poinformować, kiedy ostatnio na posiedzeniu kolegium komisarzy omawiano zagadnienie globalnego bezpieczeństwa żywności, jaki był plan tej debaty oraz jakie dała ona rezultaty?

Czy Komisja uważa kwestię przyszłego globalnego bezpieczeństwa żywności za problem wymagający całościowego podejścia do polityki, a jeśli tak, to jakie wnioski przedstawi w celu zapewnienia bardziej strategicznego podejścia na szczeblu UE?

Odpowiedź

(EN) Ponieważ bezpieczeństwo żywności jest problemem złożonym, reakcja na to wyzwanie wymaga skoordynowanego udziału wielu polityk i instrumentów. Oprócz działań specyficznych dla tego sektora podejmowanych przez poszczególnych komisarzy, kolegium komisarzy dokonywało systematycznych ocen sytuacji globalnego bezpieczeństwa żywności, a w szczególności – od roku 2008 – wzrostu cen towarów rolnych.

Kolegium komisarzy zajęło się problemami związanymi z bezpieczeństwem żywności w maju 2008 roku w czasie przyjęcia komunikatu w sprawie pokonywania wyzwania związanego ze wzrostem cen żywności „Wytyczne dla działań”. W komunikacie ustanowiono harmonogram kolejnych działań Komisji w poszczególnych dziedzinach na terytorium UE i na szczeblu globalnym.

W lipcu 2008 roku przedstawiciele Komisji wzięli udział w konferencji wysokiego szczebla zorganizowanej w Parlamencie Europejskim przez prezydentkę francuską („Kto nakarmi świat?”). Również w lipcu kolegium miało możliwość powrócenia do kwestii bezpieczeństwa żywności podczas debaty nad wynikami szczytu liderów G-8 w Hokkaido Toyako. W tym kontekście odniesiono się do zagadnienia „instrumentu żywnościowego” UE oraz jego wkładu w promowanie produkcji rolnej w krajach rozwijających się.

Postępy globalnych wysiłków na rzecz zwalczania braku bezpieczeństwa żywności były omawiane w dniu 14 lipca 2009 r., na posiedzeniu kolegium poświęconym wynikom szczytu G-8, który odbył się w dniach 8-10 lipca w L'Aquila. Przy tej okazji przewodniczący Barroso podkreślił znaczenie odejścia od koncepcji pomocy żywnościowej w kierunku wsparcia żywnościowego oraz ważnego finansowego i ideowego wkładu UE, z zadowoleniem przyjmując impuls, jaki dał szczyt G-8.

W dniu 26 września 2009 r. Komisja była jednym z głównych mówców podczas posiedzenia okrągłego stołu „Partnerstwo dla bezpieczeństwa żywności” zorganizowanego przez Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki Moon i amerykańską sekretarz stanu Hillary Clinton. Podczas tego wydarzenia, zorganizowanego w ramach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Komisja ponownie potwierdziła zasady i zobowiązania uzgodnione na lipcowym szczycie G-8 w L'Aquila.

W ubiegłym tygodniu przewodniczący Komisji, komisarz odpowiedzialny za rolnictwo i komisarz odpowiedzialny za rozwój i pomoc humanitarną wzięli udział w Światowym Szczycie Bezpieczeństwa Żywności zwołanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych ds. żywienia i rolnictwa (FAO) w Rzymie, jeszcze raz potwierdzając na forum międzynarodowym wagę, jaką Komisja przywiązuje do globalnego bezpieczeństwa żywności. FAO z zadowoleniem przyjęła instrument żywnościowy, doceniając szybką reakcję UE na kryzys żywnościowy w latach 2007-2008.

Jeżeli chodzi o przyszłe wnioski strategiczne, to Komisja w dniu 16 listopada 2009 r. rozpoczęła zakrojone na szeroką skalę internetowe konsultacje w sprawie „karty problemów”, mające na celu pozyskanie opinii i poglądów właściwych partnerów dotyczących sugerowanego uzasadnienia, zakresu, celów strategicznych, podejścia oraz wdrażania poprawionych ram polityki bezpieczeństwa żywności dla UE (<http://ec.europa.eu/development/how/consultation/index.cfm?action=viewcons&id=4785&lng=en>). Z debat prowadzonych podczas rzymskiego szczytu FAO wynika, że holistyczne podejście do bezpieczeństwa żywności ma zasadnicze znaczenie. Na szczeblu UE będzie ono gwarantowane poprzez proces kształtowania polityki spójności na rzecz rozwoju.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności w samej Unii, to UE reaguje na najnowsze wyzwania reformując przez ostatnich 15 lat wspólną politykę rolną. Skupiliśmy się na kilku dziedzinach polityki, między innymi na przejściu od wsparcia produktu do wsparcia producenta, związanego z poszanowaniem podstawowych

norm zarządzania gruntami, gwarantowaniem siatki bezpieczeństwa rynkowego poprzez interwencję i wspomaganie rozwoju wsi przy pomocy większych zasobów. Wzmocniły one potencjał produkcyjny rolnictwa europejskiego, respektując jednocześnie niezbędną równowagę terytorialną i środowiskową rolnictwa w UE. Analizy wskazują, że przewidywany poziom wydajności i konkurencyjności rolnictwa w UE powinien pozwolić rolnictwu zareagować na rosnący popyt krajowy.

*
* *

Pytanie nr 62, skierowała Anne E. Jensen (H-0419/09)

Przedmiot: Środki przydzielane corocznie na transeuropejską sieć transportową (TEN-T)

Czy Komisja mogłaby przedstawić środki przydzielone w 2008 r. na mocy rozporządzenia (WE) nr 2236/95⁽³³⁾ w rozbić na poszczególne państwa członkowskie?

Odpowiedź

(EN) Zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 680/2007 (perspektywa finansowa 2007-2013) będącego kontynuacją rozporządzenia (WE) nr 2236/95 (perspektywa finansowa 2000-2006) Komisja poparła 63 projekty transportowe na łączną kwotę 185 milionów euro w ramach programu rocznego na rok 2008 oraz programu wieloletniego na rok 2008 w dziedzinie systemu zarządzania informacją rzecznej, korytarzy morskich i lotniczych.

W poniższej tabeli przedstawiono podział funduszy według państwa członkowskiego:

Państwo członkowskie	Kwota całkowita funduszu T E N / p a ń s t w o członkowskie (euro)		Liczba projektów
* Unia Europejska	43 603 757	23,5 %	14
Belgia	2 339 298	1,3 %	2
Bułgaria	1 200 000	0,6 %	1
Czechy i Słowacja	5 000 000	2,7 %	1
Niemcy	22 168 000	12,0 %	5
Grecja	6 715 000	3,6 %	2
Hiszpania	30 705 958	16,6 %	8
Finlandia	17 190 000	9,3 %	3
Francja	11 120 000	6,0 %	3
Włochy	16 574 000	8,9 %	6
Luksemburg	237 540	0,1 %	1
Łotwa	820 000	0,4 %	1
Holandia	3 564 000	1,9 %	2
Polska	2 947 500	1,6 %	3
Portugalia	2 160 000	1,2 %	1
Szwecja	15 688 000	8,5 %	5
Słowenia	700 000	0,4 %	2
Słowacja	1 055 383	0,6 %	2

⁽³³⁾ Dz.U. L 228 z 23.9.1995, str. 1.

Wielka Brytania	1 580 000	0,9 %	1
RAZEM	185 368 436	100 %	63

* projekty obejmujące kilka państw członkowskich: Austrię, Danię, Belgię, Bułgarię, Cypr, Czechy, Słowację, Niemcy, Estonię, Grecję, Finlandię, Francję, Węgry, Włochy, Łotwę, Maltę, Holandię, Polskę, Rumunię, Szwecję, Słowenię, Słowację, Wielką Brytanię.

*
* *

Pytanie nr 63, skierował Charalampos Angourakis (H-0421/09)

Przedmiot: Funkcjonowanie kamieniołomu zagrażającego środowisku naturalnemu

W gminie Wiannos w okręgu Heraklion działa kamieniołom, który narusza przepisy dotyczące zachowania określonej odległości od obszarów zabudowanych, zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników, mieszkańców i osób przejeżdżających w pobliżu, a także szkód wyrządzanych w środowisku. Ponadto przyjmując ocenę wpływu na środowisko, nie uwzględniono faktu, że obszar wydobywania kamienia znajduje się w strefie chronionej NATURA (GR 4310006).

Funkcjonowanie kamieniołomu ma poważne konsekwencje dla zdrowia i bezpieczeństwa mieszkańców, a także dla rozwoju regionu i dla środowiska naturalnego.

Jak Komisja zamierza rozwiązać ten poważny problemowi środowiskowy i naprawić jego konsekwencje dla życia pracowników i mieszkańców regionu? Ogólnie rzecz ujmując, jak zamierza przywrócić równowagę ekologiczną w regionie, naruszoną z powodu zanieczyszczenia?

Odpowiedź

(EN) Do władz greckich należy zagwarantowanie, by funkcjonowanie kamieniołomu wspomnianego przez pana posła było w pełni zgodne z odnośnymi przepisami prawa krajowego i prawa UE.

Jeżeli chodzi zwłaszcza o przedmiotowy obszar Natura 2000 („Dikti: Omalos Viannou (Symi-Omalos)” GR4310006), to zezwolenie i późniejsze funkcjonowanie kamieniołomu muszą być zgodne z wartościami ekologicznymi obszaru ustalonymi w przepisach art. 6 dyrektywy 92/43/EWG⁽³⁴⁾ (dyrektywy siedliskowej). W szczególności – zgodnie z przepisami art. 6 ust. 3 dyrektywy – każdy plan lub projekt, który może w poważnym stopniu oddziaływać na obszar Natura 2000, odrębnie lub w połączeniu z innymi planami czy projektami, musi być przedmiotem właściwej oceny w kontekście celów ochrony przedmiotowego obszaru i można go zatwierdzić tylko wówczas, jeżeli nie wywiera on szkodliwego wpływu na całokształt danego obszaru.

Korzystając z informacji podanych przez pana posła, a także w kontekście pytania pisemnego E-4788/09 w tej samej sprawie, Komisja skontaktuje się z władzami greckimi w celu uzyskania informacji dotyczących wykonania powyższych przepisów.

Należy podkreślić, że dyrektywa 85/337/EWG⁽³⁵⁾ w sprawie oceny skutków niektórych projektów publicznych i prywatnych na środowisko nie ustanawia żadnej wspólnotowej normy dotyczącej odległości projektów od obszarów zamieszkałych.

Jeżeli chodzi o ochronę zdrowia i bezpieczeństwa pracowników przemysłu wydobywczego, to obszar ten od dawna jest uznawany za przedmiot szczególnej troski. Istnieje zbiór wspólnotowych przepisów prawnych definiujących minimalne wymogi ochrony pracowników. Znajdują się one w dyrektywie ramowej 89/391/EWG⁽³⁶⁾ ustanawiającej podstawowe przepisy dotyczące pracowników w celu zachęcenia do poprawy bezpieczeństwa zdrowia pracowników w pracy. Bardziej szczegółowe przepisy można znaleźć w

⁽³⁴⁾ Dz.U. L 206, 22.7.1992

⁽³⁵⁾ Dz.U. L 175, 5.7.85, str. 40. Dyrektywa została zmieniona dyrektywą 97/11/WE (Dz.U. L 73, 14.3.97, str. 5), 2003/35/WE (Dz.U. L 156, 25.6.03, str. 17) i 2009/31/WE (Dz.U. L 140, 5.6.09, str. 114)

⁽³⁶⁾ Dz.U. L 183, 29.6.1989

dyrektywie 92/104/EWG⁽³⁷⁾ definiującej wymogi minimalne dotyczące poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników naziemnych i podziemnych w przemyśle wydobywczym minerałów. Państwa członkowskie muszą dokonać transpozycji tych dyrektyw do prawa krajowego, a wykonanie ustawodawstwa krajowego należy do kompetencji właściwych organów krajowych.

Jeżeli chodzi o problem zdrowia publicznego, to kompetencje Wspólnoty Europejskiej w tym obszarze są ograniczone przepisami traktatu. Zagwarantowanie, że zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców nie będzie zagrożone należy do kompetencji greckich władz.

*
* *

Pytanie nr 64, skierowała Iliana Malinova Iotova (H-0424/09)

Przedmiot: Zmniejszenie całkowitego dopuszczalnego połowu turbotu na 2010 r. dla Bułgarii i Rumunii

Wniosek w sprawie rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów i związane z nimi warunki dla niektórych stad ryb i grup stad ryb mające zastosowanie do Morza Czarnego w 2010 r., nr 14074/09 PECH 262, ma zasadnicze znaczenie dla rybołówstwa w Bułgarii i Rumunii. Przyjęcie tego wniosku Komisji będzie miało negatywny wpływ na sektor rybacki. Wątpliwy pozostaje wpływ na środowisko naturalne planowanego zmniejszenia dopuszczalnego połowu. Wszystkie odpowiednie organy stoją obecnie na stanowisku, że zasoby turbotu w Morzu Czarnym są stabilne.

Na podstawie jakich danych Komitet Naukowy, Techniczny i Ekonomiczny ds. Rybołówstwa zmienił klasyfikację turbotu z kategorii 6 na 10?

Czy przy sporządzaniu ostatecznego stanowiska została uwzględniona opinia podgrupy składającej się ze specjalistów, której członkami byli naukowcy z Bułgarii i Rumunii?

Dlaczego stanowisko grupy roboczej i komitetu aż tak bardzo się różni?

Czy zmniejszenie dopuszczalnych połowów w basenie Morza Czarnego będzie miało wpływ na środowisko naturalne?

Czy jest możliwe dokonanie przeglądu sposobu podziału limitów połowów w przyszłym roku, przy wykorzystaniu wspólnej metodologii stosowanej w Bułgarii i Rumunii?

Odpowiedź

(EN) W swoim wniosku dotyczącym uprawnień do połowów mających zastosowanie do Morza Czarnego w roku 2010⁽³⁸⁾ Komisja zaproponowała zmniejszenie całkowitego dopuszczalnego połowu turbotu o 24 % w porównaniu do roku 2009. Zmniejszenie to jest zgodne z zaleceniem wydanym przez Komitet Naukowy, Techniczny i Ekonomiczny ds. Rybołówstwa (STECF) i kryteriami zawartymi w komunikacie Komisji w sprawie uprawnień do połowów na rok 2010⁽³⁹⁾.

W swoim sprawozdaniu skierowanym do STECF w lipcu 2009 roku⁽⁴⁰⁾ naukowcy z Bułgarii, Rumunii, Turcji i Ukrainy zasiadający w grupie roboczej ds. Morza Czarnego jednogłośnie stwierdzili, że „aktualnie biomasa turbotu jest o wiele mniej liczna w porównaniu do wcześniejszych poziomów. Spadek liczebności jest powiązany ze spadkiem wydajności połowowej i liczby łowisk. Liczebność uzupełnienia wzrastała od roku 2002 i pozytywnie wpłynęła na SSB⁽⁴¹⁾, ale biorąc pod uwagę, że poławianych jest wiele małych i niedojrzałych okazów turbotu, w kolejnych latach ten pozytywny wpływ może się nie powtórzyć. Śmiertelność połowowa populacji turbotu jest wysoka”.

⁽³⁷⁾ Dz.U. L 404, 31.12.1992

⁽³⁸⁾ Wniosek dotyczący rozporządzenia ustanawiającego możliwości i warunki poławiania pewnych gatunków ryb mające zastosowanie do Morza Czarnego na rok 2010, COM(2009)517 wersja ostateczna

⁽³⁹⁾ Komunikat Komisji w sprawie konsultacji dotyczących możliwości odławiania w roku 2010, COM(2009)224 wersja ostateczna

⁽⁴⁰⁾ STECF-SGRST-09-02, Brześć, Francja 29 czerwca - 3 lipca 2009 r., w REVIEW OF SCIENTIFIC ADVICE FOR 2010, Część I

⁽⁴¹⁾ Biomasa tarłowa

Jeżeli chodzi o wyrażony przez panią poseł pogląd dotyczący „dużej rozbieżności stanowisk grupy roboczej i STECF” należy stwierdzić, że Komitet Naukowy, Techniczny i Ekonomiczny ds. Rybołówstwa uznał, iż „wyniki najnowszej oceny przeprowadzonej podczas posiedzenia grupy roboczej STECF-SGRST w Brześciu w lipcu 2009 roku nie są wystarczająco wiarygodne, aby można było je wykorzystać jako podstawę ilościowego zarządzania opiniami w sprawie uprawnień do połowów na rok 2010”. W związku z tym, zgodnie z opinią przedstawioną w swoim sprawozdaniu zbiorczym z kwietnia 2009 roku, STECF stwierdził, że eksploatację turbotą na Morzu Czarnym należy utrzymywać na możliwie najniższym poziomie, aby umożliwić odnowę populacji.

Na tej podstawie STECF zalecił zmniejszenie całkowitego dopuszczalnego połowu turboty o co najmniej 25 %, a także wdrożenie środków odnowy, uwzględniających działania na rzecz zmniejszenia połowów i wprowadzenia bardziej wybiórczych narzędzi połowowych.

W dniu 20 listopada 2009 r. Rada osiągnęła porozumienie polityczne w sprawie całkowitego dopuszczalnego połowu turboty na Morzu Czarnym w roku 2010, doprowadzając do zmniejszenia w roku 2010 całkowitego dopuszczalnego połowu turboty w UE do 96 ton. W tym kontekście nie zezwala się na połowy turboty przed dniem 15 lutego 2010 r. Aby zagwarantować zrównoważone zarządzanie działalnością połowową Bułgaria i Rumunia będą musiały w tym terminie przedłożyć Komisji pełne plany zarządzania i kontroli. Odnosne kontyngenty zostaną zmniejszone do 38 ton, a towarzyszące im zmniejszenie całkowitego dopuszczalnego połowu turboty do 76 ton, chyba że Komisja przyjmie te plany. Komisja potwierdziła też gotowość do aktywnej współpracy z władzami tych państw członkowskich dla potrzeb osiągnięcia celu w postaci zrównoważonej działalności połowowej.

*

* *